S.64
S.36
S.05

# JAPONJA

NAPISAŁ

Dr. JAN JAWORSKI
Doc. Uniwersytetu Warszawskiego

914.9(082)(021)

POLITECHNIKA ŚLĄSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
w Gliwicach

10745

165/56

# JAPONJA

## WSTĘP

Nazwa kraju. — Wiadomości o Japonji u dawnych kronikarzy chińskich. — Opisy geografów i historyków muzułmańskich. — Czimengu i Al-Nafun. — Marko Polo. — Kolumb w poszukiwaniu Japonji. — Fernand Mendez Pinto. — Jezuici i ich prace geograficzne. — Badania Holendrów. — Deshima. — Englebert Kaempfer. — Siebold. — Prace Rosjan nad badaniami wybrzeży japońskich. — Otwarcie Japonji dla nauki europejskiej. — Tradycje geograficzne dawnej Japonji. — Tadataka Inō i jego prace.

Japonja może być dla nas klasycznym przykładem wpływu, jaki warunki naturalne wywierają na dzieje każdego narodu, jego rozwój duchowy i kulturę materjalną. Leżąc na pograniczu największego kontynentu — Azji, i największego oceanu — Pacyfiku, Japonja zawsze ulegała ich podwójnemu czarowi, jednocząc w sobie cechy różnorodnych cywilizacyj. Czem dla Grecji Egipt, Mezopotamja lub cywilizacje Azji Mniejszej, tem dla Japonji były Indje i Chiny. Tu i tam, w Helladzie i w Japonji, genjusz narodowy stopił różnorodne elementy w harmonijnie piękną całość, umożliwiając powstanie takich arcydzieł, jak dekoracje rzeźbiarskie przyczółków Partenonu czy freski klasztoru Hōryūji. Tu i tam retortą był archipelag, przyjmujący w rozchylone ramiona swoich wysp, zatok i półwyspów ożywcze wpływy kontynentu, niesione na grzbietach fal. Na cywilizację japońską morze wywarło wpływ tak potężny, że musimy uznać je za czynnik dominujący. Morzu zawdzięcza naród japoński spokojny rozwój pod wpływem wewnętrznych li tylko procesów historycznych, których obce wpływy, bez względu na nasilenie, nie były w stanie ani przerwać, ani nawet załamać, a co najwyżej mogły przyśpieszyć je lub opóźnić. I dlatego właśnie historja Japonji przedstawia, jak twierdzi znakomity japonolog rosyjski prof. Konrad, niemal schematyczny obraz następujących po sobie kolejno form społecznych, które, rodząc się i umierając, narastały w miarę wewnętrznego rozwoju kraju.

Morze, broniące Japonję przed najazdem wrogów, nie przeszkadzało bynajmniej wymianie dóbr materjalnych i duchowych z pobliskim kontynentem. To też na wyspy archipelagu płynęły skarby wszystkich cywilizacyj Eurazji, począwszy od greckiej, za pośrednictwem Indyj i Chin, a skończywszy na malajo-polinezyjskiej. Genjusz japoński dał syntezę tych wszystkich cywilizacyj, ale syntezę w najwyższym stopniu oryginalną. Dzisiaj, kiedy środek ciężkości zagadnień międzynarodowych coraz bardziej przenosi się na Pacyfik, poznanie cywilizacji japońskiej staje się koniecznością dla każdego kulturalnego człowieka. Że zaś cywilizacja ta i możliwości dalszego jej rozwoju ściśle zależą od warunków geograficznych, które jednocześnie determinują kierunek polityki japońskiej, przeto zaznajomienie się z geografją archipelagu, chociażby w pobieżnym tylko zarysie, jest dla nas bardzo ważne.

Nasz wyraz Japonja oraz jego odpowiedniki w innych językach europejskich: Japon, Japan czy Giappone, pochodzą od nazwy Ży-pen — „Początek słońca", którą Chińczycy nadali ongi

wyspom, leżącym na wschód od ich ojczyzny, t.j. tam, gdzie słońce rozpoczyna swój bieg. Do Europy nazwa ta przeniknęła za pośrednictwem Marka Polo, który w pamiętnikach swoich nazywa Japonję „Chipangu". Chipangu to właśnie Ży-pen z dodatkiem wyrazu kuo — „kraj". Chipangu, zniekształcona forma Ży-pen-kuo, zostało później przetłumaczone na tak banalnie dziś brzmiący zwrot „Kraina Wschodzącego Słońca". (Poprawnie winno być: „Kraina Wschodu Słońca".) W czasach, kiedy żył Marko Polo, nazwę Ży-pen-kuo znano już na całym kontynencie azjatyckim, o czem świadczy najlepiej perska forma Czimengu, spotykana u słynnego historyka Raszīd ad-Dīna w XIII w. Japończycy wraz z pismem przyjęli również od Chińczyków i nazwę Ży-pen, którą wymawiają Nihon lub Nippon. Stąd pochodzi dzisiejsza oficjalna nazwa Japonji: Dai-Nihon-Teikoku — „Wielkie Cesarstwo Japońskie".

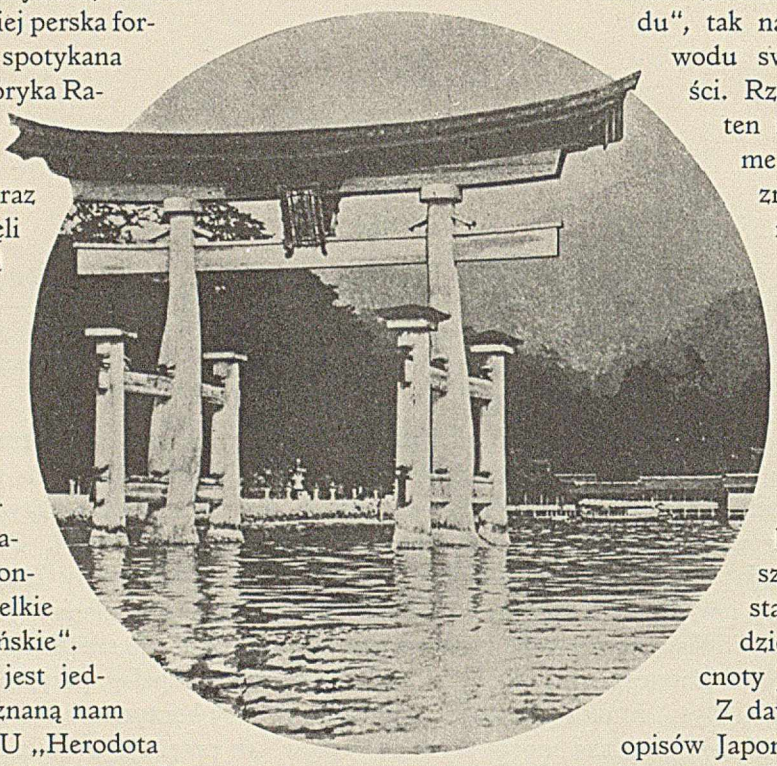

Miyajima, jedno z sanktuarjów Japonji.

Ży-pen nie jest jednak najstarszą znaną nam nazwą Japonji. U „Herodota Chińskiego", znakomitego historyka Sy-ma Ts'ien'a (ur. 145, zm. 85 przed Chr.), znajdujemy wzmiankę o wyspiarskim ludzie „Szczupaków Wschodu", tak nazywanym z powodu swej wojowniczości. Rzecz ciekawa, że ten najstarszy dokument, co do którego zresztą niema pewności, że dotyczy Japonji, nie zawiera jeszcze żadnych konkretnych danych o samym kraju, a tylko podkreśla odwagę i bitność mieszkańców, cechy, stanowiące po dziś dzień podstawowe cnoty Japończyków.

Z dawnych chińskich opisów Japonji najobszerniejszy jest rozdział, poświęcony jej przez historyka Fan Je (zm. 445 po Chr.), autora historji dynastji Han (25—220 po Chr.). Dzieło to, notując fakty na zasadzie współczesnych dokumentów, przechowywanych w archiwach cesarskich, podaje, że w r. 57 przybyło do Chin poselstwo japońskie (prawdopodobnie od jednego z lokalnych władców wyspy Kyūshū), na które cesarz chiński odpowiedział również poselstwem. Raport tej misji, która miała dokonać wymiany podarków a jednocześnie zbadać kraj, nieznany dotąd prawie Chińczykom, przechował się po dziś dzień w pracy Fan Je. Japonja jest tam nazwana krajem Wa-nu, krajem „karłów-niewolników". W nazwie tej, charakterystycznej dla wzgardliwego traktowania cudzoziemców przez Chińczyków, mieści się jednocześnie ciekawa aluzja do małego wzrostu Japończyków. Kraj Wa-nu miał składać się z wielu wysp, rządzonych przez 100 dość niezależnych książąt, pozostających w stosunku lennym do „Wielkiego Króla", mieszkającego w stolicy swej Ja-ma-t'ai. Ja-ma-t'ai jest chińską transkrypcją japońskiej nazwy prowincji Yamato, w której rzeczywiście do końca VIII wieku naszej ery rezydowali zawsze władcy archipelagu. Nazwa prowincji Yamato bywa po dziś dzień stosowana jako poetyczne określenie Japonji, zaś wspomniany raport poselstwa chińskiego, w którym po raz pierwszy ją spotykamy, jest dla nas prawdziwą kopalnią bezcennych wprost wiadomości o życiu dawnych mieszkańców

archipelagu w czasach, kiedy oni sami nie znali jeszcze sztuki pisania. Odtąd w dziełach historyków i geografów chińskich będą się pojawiać coraz częściej wzmianki o Japonji, nazywanej początkowo Wa-nu, a od r. 671 Ży-pen = Nihon. Nazwa Wa-nu nie zostaje całkowicie zapomniana i spotykamy ją w formie Wākwāk (od Wa-kuo, „państwo Wa") u autorów arabskich, do których zresztą o Japonji dochodzą jedynie bardzo mętne wieści. I ci jednak zczasem przejmują nazwę Ży-pen, ale według jej brzmienia w dialektach południowych (kupcy arabscy już w VI w. utrzymywali ożywione stosunki z Kantonem), i dlatego spotykamy u nich formę al-Nafun, tak mało napozór zbliżoną do opartej na tem samem wyrażeniu, lecz w brzmieniu północnem, formy Czimengu. Dla uzupełnienia listy tych zmian, jakim w różnych językach ulegała chińska nazwa Ży-pen, warto przypomnieć, że w cennym dla geografji i etnografji dziele Mahmuda Kaszgarskiego z XI w. figuruje ona jako Dżabarka.

„Odkrył" jednakże Japonję dla Europy dopiero słynny podróżnik wenecki Marko Polo (ur. 1254, zm. 1323), który spędził zgórą dwadzieścia lat w Chinach, rządzonych podówczas przez dynastję mongolską. Znajdujący się w jego pamiętnikach opis Japonji był jedną z przyczyn, które w dwa wieki później pchnęły Konentu, nawet kupcy. I dlatego właśnie mają oni tak wiele złota, o czem zresztą już wspominałem.

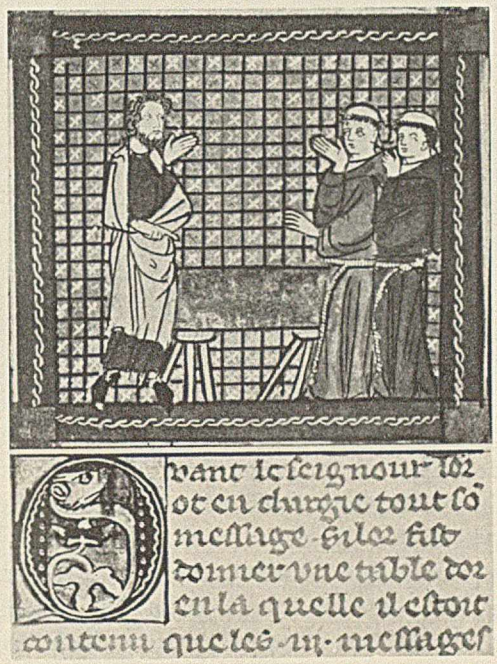

Chublaj-chan daje złotą tabliczkę (glejt) braciom Polo. Minjatura z manuskryptu średniowiecznego.

lumba na odkrycie Ameryki. Opis ten, zawarty w dwu krótkich rozdziałkach, zasługuje na przytoczenie w całości: „Chipangu jest wyspą na wschodzie, położoną na pełnem morzu i oddaloną o 1.500 mil od lądu. Jest to bardzo wielka wyspa. Mieszkańcy jej są biali, rycerscy i urodziwi. Są oni bałwochwalcami. Są niezależni i nie znają żadnej innej władzy, oprócz swej własnej.

Musicie wiedzieć, że posiadają oni olbrzymie ilości złota, ponieważ znajduje się ono na miejscu w wielkiej obfitości. Ponadto nikt złota nie wywozi z tego kraju, gdyż nikt nie przybywa tam z kontynentu.

Powiem wam również o jednej zadziwiającej rzeczy, dotyczącej pałacu władcy tej wyspy. Musicie wiedzieć, że posiada on bardzo wielki pałac, cały pokryty czystem złotem. Tak jak my pokrywamy nasze domy i kościoły ołowiem, tak ten pałac jest cały pokryty czystem złotem. To też wartość jego jest tak wielka, że trudno ją obliczyć. Dalej, podłogi w pokojach, których jest wielka ilość, są również z czystego złota, grubego na dwa palce. I wszystkie inne części pałacu, jak sienie i okna, są w podobny sposób ozdobione złotem. Zapewniam was, że pałac ten jest tak bogaty, że gdyby ktoś podał jego wartość, nie znalazłby wiary.

Mają oni perły w obfitości, różowe, bardzo piękne, okrągłe i wielkie. Są one warte tyleż, co i białe, a nawet więcej. Na tej wyspie jednych zmarłych grzebią, innych palą. Tym, którzy są grzebani, kładą taką perłę do ust. Taki jest ich obyczaj. Oprócz pereł mają oni jeszcze obfitość innych drogich kamieni. Jest to bogata wyspa, tak bogata, że nikt nie zdoła określić jej skarbów.

I musicie wiedzieć, że słysząc o tem wielkiem bogactwie, Wielki Chan, imieniem Chublaj, rządzący podówczas, postanowił podbić tę wyspę. I wysłał on tam dwu swoich baronów z wielką

ilością okrętów i tłumem jeźdźców i pieszych. Jeden z tych baronów nazywał się Alahan, drugi Wonsamczin. Byli oni bardzo zdolni i waleczni. Cóż mam wam rzec więcej? Podnieśli żagle w Zaitun (port, którego identyfikacja jest niepewna, prawdopodobnie Ts'iuan-czou-fu w prowincji Fu-cien, Chiny) i Kinsai (Hang-czou) i wypłynęli na morze. Żeglowali tak długo, aż przybyli na tę wyspę; wówczas wylądowali i zajęli wiele równin i wsi, ale jeszcze nie zdołali zająć żadnego miasta, gdy dotknęła ich katastrofa, którą wam opowiem. A musicie wiedzieć, że wiele było zawiści między tymi dwoma baronami, którzy w żadnym wypadku nie udzieliliby sobie wzajemnie pomocy. Otóż zdarzyło się pewnego dnia, że wiatr północny dął z taką siłą, iż najeźdźcy orzekli, że gdyby nie odpłynęli, wszystkie ich statki uległyby rozbiciu. Wszyscy tedy wsiedli na okręty i opuścili wyspę, wypływając na morze. Ale zaledwie odpłynęli cztery mile, kiedy siła wiatru zwiększyła się i statki ich, których była wielka ilość, powpadały wzajemnie na siebie i wiele z nich potonęło. Tylko te okręty, które nie znajdowały się w zwartym szyku, lecz płynęły oddzielnie, uniknęły zagłady. Niedaleko była druga wyspa, lecz już nie tak duża. Ci, którym udało się na niej wylądować, zostali ocaleni; a było ich wielu, nie mniej niż 30.000. Ci, którym nie udało się wylądować, potonęli. A liczne okręty rozbiły się, rzucone wiatrem na brzegi wyspy. Kiedy siła wiatru i wściekłość burzy opadły, dwaj baronowie wraz z okrętami, które, trzymając się na pełnem morzu, uniknęły rozbicia (a była takich znaczna ilość), powrócili na tę wyspę i wzięli na pokład wszystkich tych, co mieli jakiś stopień, a więc setników, tysiączników i dziesięciotysiączników; dla reszty nie było już miejsca, albowiem było ich zbyt wielu. I opuścili wówczas to miejsce i pożeglowali do swej ojczyzny.

Ci, których pozostawiono na wyspie, a była ich, jak już powiedzieliśmy, wielka ilość, uważali się za straconych i wielka była ich rozpacz, albowiem żaden z nich nie wiedział, jak wydostać się z tego miejsca i dotrzeć do bezpiecznego portu. I ujrzeli okręty, które oparły się burzy, żeglujące do kraju, nawet na chwilę o nich nie pomyślawszy. Tak rzeczywiście postąpiono. Płynąc i płynąc, powróciły one do ojczyzny.

Ale zostawmy tych, którzy uciekli, a wróćmy do tych, co pozostali na wyspie i uważali się za zgubionych. Musicie wiedzieć, że kiedy owych 30 tysięcy, pozostałych przy życiu, znalazło się w opuszczeniu na wyspie, uważali się za gorzej niż umarłych, ponieważ nie widzieli sposobu ucieczki. Napełniał ich żal i rozpacz i nie wiedzieli, co mają czynić. I w takim stanie ducha żyli na wyspie. Kiedy władca i lud owej wielkiej wyspy zobaczyli, że armja nieprzyjacielska została rozproszona i zmuszona do ucieczki i kiedy dowiedzieli się o tych, co schronili się na wyspę, radość ich była wielka. Jak tylko morze uciszyło się, wsiedli na liczne statki, które trzymali w różnych miejscach, przypłynęli wprost do owej małej wyspy i bez zwłoki wylądowali tam w zamiarze schwytania tych, którzy tam byli. Kiedy owych 30.000 ludzi zobaczyło, że wszyscy ich nieprzyjaciele wysiedli na ląd, nie zostawiwszy nikogo na straży statków, wówczas, jak przystało na ludzi przebiegłych, zrobili to, o czem usłyszycie.

Gdy nieprzyjaciel posuwał się, by ich schwytać, ruszyli oni naokoło wyspy, która ku środkowi była wyższa, tak że w którąkolwiek stronę byliby poszli, dotarliby do okrętów. Tak się też stało. Dotarłszy do okrętów, natychmiast wsiedli na nie. A było to łatwe, ponieważ nie znaleźli nikogo, ktoby się im mógł sprzeciwić. Cóż więcej jeszcze powiem wam? Skoro tylko znaleźli się na statkach, opuścili tę wyspę i skierowali się ku większej. Tam wylądowali i, niosąc z sobą sztandary i godła władcy tej wyspy, ruszyli do stolicy. Widząc swoje sztandary, mieszkańcy ani przez chwilę nie wątpili, że są to ich własne wojska i pozwolili im wkroczyć do stolicy. Jako że w mieście pozostawiono jedynie starców, ludzie Wielkiego Chana zajęli je i wypędzili wszystkich mieszkańców, z wyjątkiem pewnej ilości pięknych kobiet, które zachowali dla siebie. W ten sposób ludzie Wielkiego Chana zajęli miasto.

Kiedy władca i lud tej wyspy spostrzegli, że utracili swoje miasto i że bieg wypadków poszedł

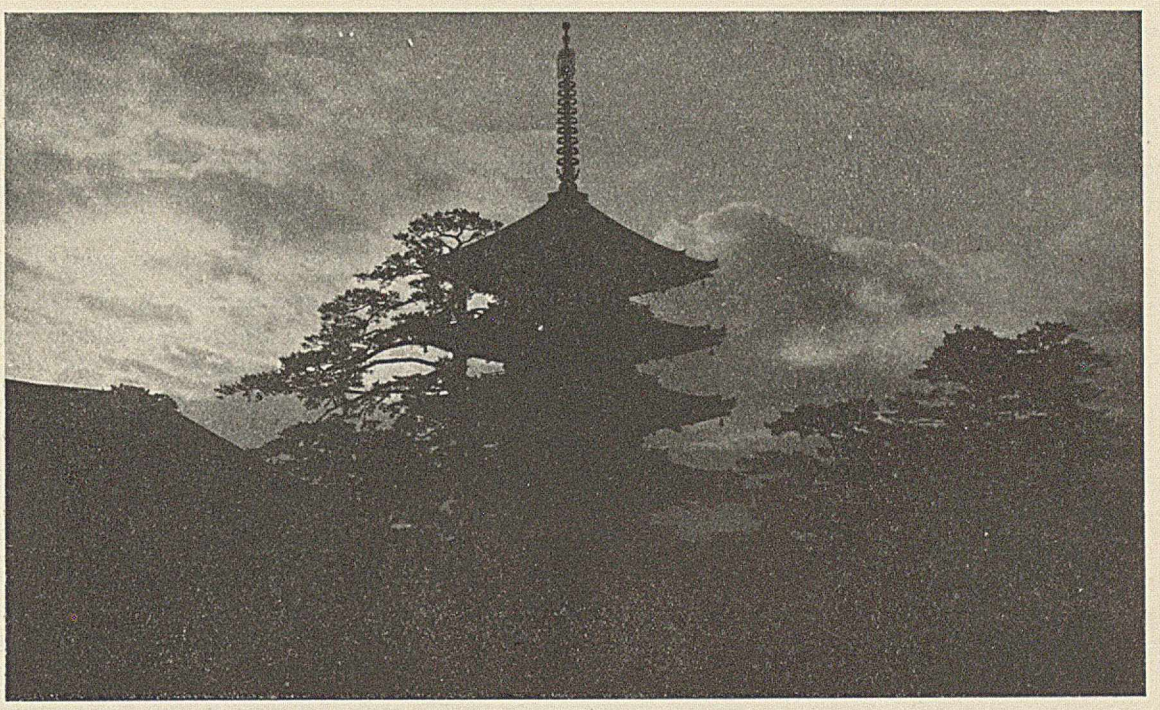

Pagoda w starej stolicy Nara.

tą drogą, o mało nie pomarli z rozpaczy. Na innych statkach powrócili tedy na swoją wyspę i oblegli miasto, tak że bez ich wiedzy nikt nie mógł zeń ani wyjść, ani wejść. Cóż więcej jeszcze powiem wam? Ludzie Wielkiego Chana, trzymając się w tem mieście przez 7 miesięcy, dniem i nocą czynili wysiłki, aby zawiadomić Wielkiego Chana o swojem położeniu. Ale wysiłki ich były daremne. Kiedy zdali sobie sprawę, że jest to niemożliwe, weszli w układy z oblegającymi i poddali się pod warunkiem, że życie ich będzie oszczędzone, ale, że do reszty dni swoich pozostaną na tej wyspie. Zdarzyło się to w roku 1269 po Wcieleniu Chrystusa. Tak tedy, jakoście usłyszeli, miały się te sprawy. Wielki Chan kazał obciąć głowę jednemu z baronów, którzy dowodzili armją. Drugi baron był zesłany na pewną dziką wyspę, imieniem Zorca, gdzie z rozkazu Wielkiego Chana zabijają wielu przestępców w taki oto sposób: Kiedy wysyła się kogo na tę wyspę na śmierć, wówczas owijają i obszywają mu ciasno ręce w świeżo zdartą skórę bawołu. Skóra ta, wysychając, przylega tak naokoło rąk, że nie można już zdjąć jej. Wówczas porzucają tego człowieka na wyspie, gdzie musi zginąć nędzną śmiercią. Nie może bowiem nic sobie pomóc; nie ma żywności, a jeśli chce jeść trawę, musi rzucić się twarzą do ziemi. W ten to sposób Wielki Chan zgładził tego barona. A uczynił on tak owym dwu baronom dlatego, że dowiedział się, iż postąpili oni niegodnie. Opowiem wam jeszcze o jednej cudownej rzeczy, o której zapomniałem. W jednem z miast wyspy grupa ludzi wpadła w ręce owych dwu baronów, ponieważ nie chcieli poddać się, przeto baronowie rozkazali zabić ich i obciąć im głowy. Tak też i uczyniono, wszystkim z nich obcięto głowy, z wyjątkiem ośmiu, którym nie można było w żaden sposób uczynić tego, zawdzięczając mocy posiadanego przez nich pewnego kamienia. Każdy z nich miał rzeczywiście kamień w swej ręce, umieszczony między mięśniami a skórą w ten sposób, że z zewnątrz nie można go było dostrzec. Kamień ten był zaczarowany i miał tę moc, że człowiek, który go posiadał nie mógł być zabity żelazem. Kiedy baronowie owi dowiedzieli się, dlaczego ludzie ci nie mogli zginąć od miecza, rozkazali ich zatłuc na śmierć. Zaraz też pomarli oni. Dwaj barono-

wie kazali im powyjmować z ramion kamienie i bardzo je sobie cenili. W takich to okolicznościach miała miejsce porażka wojsk Wielkiego Chana".

Oto wszystko, co średniowieczna Europa wiedziała o Japonji. Współcześni zresztą nie dowierzali opowiadaniom wielkiego wenecjanina. Szydząc z jego zachwytów nad bogactwami Azji, przezwali go „miljonerem" *(messer millione)*, i dopiero późniejsza nauka miała rehabilitować tego podróżnika, który, umiejąc patrzeć i słyszeć, zebrał w czasie swej odyssei na lądzie i morzu wiadomości, mające w dwa wieki później pchnąć świat ku nowym wielkim horyzontom. Kiedy po upadku dynastji mongolskiej w r. 1367, bezpieczne przedtem szlaki, wiodące z nad brzegów morza Śródziemnego poprzez kontynent azjatycki ku Pacyfikowi, opustoszały, trapione przez łupieżców, nad którymi przestała wisieć groza imienia Wielkiego Chana, zaczęto myśleć o znalezieniu drogi morskiej do Chin i Japonji, pełnych skarbów, opisanych przez Marka Polo. Geografowie i astronomowie zaczynają interesować się jego pamiętnikami, pragnąc pogodzić zawarte w nich wiadomości z danemi Ptolemeusza, który pozostawał ciągle autorytetem w dziedzinie geografji. Na szczęście Ptolemeusz, opierając się na dziełach Marinusa z Tyru, jednego z twórców geografji matematycznej, popełnił błąd, który okazał się błogosławiony w skutkach. Obliczył on mianowicie, że rozległość wschodniej półkuli od wyspy Ferro do brzegów Chin wynosi 225°, gdy w istocie równa się ona tylko 130°. Uczeni epoki Kolumba, przenosząc na mapę Ptolemeusza dane z pamiętników Marka Polo, doszli do wniosku, że Chiny i Japonja są położone o wiele dalej na wschód, niż to ma miejsce w rzeczywistości, i że, co za tem idzie, odległość Chin od Europy w kierunku zachodnim jest stosunkowo niewielka. Ten to właśnie błąd pchnął Kolumba na zachód ku Nowemu Światu, i po dziś dzień przechował się manuskrypt pamiętników Marka Polo z notatkami, robionemi na nich w czasie podróży przez odkrywcę Ameryki. Fata morgana złotego pałacu władcy Chipangu dodawała odwagi temu argonaucie Atlantyku, który, przybywszy wreszcie do wysp Bahama, święcie wierzył, że ma przed sobą archipelag, nadaremnie atakowany dwa wieki przedtem przez flotę Wielkiego Chana.

Kiedy błąd Kolumba stał się oczywistym, tem intensywniej zaczęto szukać bezpośredniej drogi morskiej do Chin i Japonji. W r. 1514 pierwsze okręty portugalskie przybyły do Chin południowych, okrążając Afrykę. Data dokładna odkrycia Japonji nie jest znana, ogólnie przyjmujemy rok 1542, w którym Fernand Mendez Pinto, żeglując wraz z dwoma towarzyszami, Diego Zeimoto i Krzysztofem Borello, na chińskim statku korsarskim został rzucony burzą na brzegi wyspy Tanegashima. Prawdopodobnie Europejczycy przedtem już odwiedzali archipelag, Pinto jednak był pierwszym, który odkrycie swoje rozgłosił. W jego „Peregrinationes" znajdujemy tyle niezwykłych przygód, że trudno dziwić się współczesnym, iż przekręcając żartobliwie jego imię, Fernand Mendez Pinto, mówili: „Ferñao, mentes? — Minto!" (Fernandzie, kłamiesz? — Kłamię.) Dzisiaj nauka rehabilitowała i tego awanturnika, nazywanego niegdyś „królem łgarzy". Na podstawie źródeł japońskich wiemy, że istotnie pierwsi Europejczycy przybyli na wyspę Tanegashima, przywożąc z sobą nieznaną przedtem na archipelagu broń palną. Oto, co o tym fakcie mówi sam Pinto: „We trzech spędzaliśmy nasz czas na rybołówstwie, polowaniu i zwiedzaniu świątyń pogańskich, których kapłani przyjmowali nas nader życzliwie, gdyż Japończycy są grzeczni i dobrze wychowani. Jeden z nas, Diego Zeimoto, chodził czasami dla rozrywki strzelać z arkebuzy, którą posiadał, a był tak zręczny, że pewnego dnia na błotach ubił 26 kaczek. W kraju tym nie znano zupełnie broni palnej. Kiedy Tokitaka (gubernator wyspy) zobaczył, jak Diego Zaimoto w jego oczach zabił sokoła i dwa gołębie, obsypał go zaszczytami, tak że ten podarował mu swoją arkebuzę. Lud ten wziął ją sobie za wzór do zrobienia wielu innych, tak że kiedy w roku 1556 wicekról Alfonse de Noronha wysłał mnie do Japonji, kupcy, ludzie czcigodni i wartościowi, donieśli mi, że jest już w kraju ponad 300.000 strzelb, w czem snadnie można zobaczyć dowód, że naród ten bardziej od innych kocha się w sztuce wojennej".

Ktokolwiek zna Japonję, musi przyznać, że ten awanturnik, korsarz i jezuita (Pinto przyjął śluby w r. 1554, poczem jednak wrócił do życia świeckiego) w jednej osobie, zaobserwował to, co uderza każdego cudzoziemca w tym kraju, a mianowicie grzeczność i rycerskość mieszkańców.

Opowiadania Pinto o bogactwach kraju i charakterze jego mieszkańców zwróciły uwagę misjonarzy, widzących w Japonji nowy teren dla apostolstwa. W r. 1549 przybył do Japonji „Apostoł Indyj" św. Franciszek Ksawery, a po jego wyjeździe dzieło ewangelizacji prowadzili w dalszym ciągu liczni misjonarze, między którymi znalazł się później i Polak, Wojciech Męciński. Misjonarzami tymi byli początkowo przeważnie jezuici, których działalność miała, podobnie jak i w Chinach, duże znaczenie dla naukowego zbadania kraju. Jezuici, rozumiejąc dobrze, że wtedy tylko będą mogli rozwinąć należycie swoją działalność misjonarską, kiedy gruntownie poznają kraj, jego język i zwyczaje, gorliwie zabrali się do pracy. Jednakże wzajemna rywalizacja między zakonami, a zwłaszcza intrygi Holendrów, przerwały już w pierwszej połowie XVII wieku misjonarską, a co za tem idzie, i naukową działalność jezuitów. Zdążyli oni wprawdzie dotrzeć do północnej wyspy Hokkaidō, ale nie mieli już dość czasu, aby zapoznać się dokładnie z jej kształtem, i z pism ich wynika, że przypuszczali, iż stanowi ona jedną całość z główną wyspą Honshū i że tylko góry zmuszają do podróży morskiej. Naukowe badania nad Japonją zostały prawie zupełnie uniemożliwione Europejczykom w r. 1639 dekretem, wypędzającym wszystkich misjonarzy, którzy narazili się nieroztropnie rządowi, biorąc udział w wewnętrznych walkach kraju. Na okres dwu i pół stuleci Japonja izoluje się od świata, nie pozwalając ani Europejczykom przybywać do siebie, ani też swoim poddanym wyjeżdżać zagranicę. Jedynie Holendrzy za cenę niezliczonych upokorzeń uzyskują pozwolenie utrzymywania faktorji na sztucznej wysepce Deshima, w zatoce Nagasaki, wraz z prawem przysyłania początkowo jednego okrętu raz na rok, a po roku 1790 raz na cztery lata. Oni też i ludzie, pozostający w ich służbie, stają się na przeciąg dwustu zgórą lat jedynym niemal łącznikiem między Japonją i resztą świata. To też pierwszy naukowy opis Japonji, oparty zresztą na bogatym materjale, zebranym przez wcześniejszych podróżników i misjonarzy, a zwłaszcza przez Horacjusza Tursellinusa (ur. w Rzymie w r. 1545, um. tamże w r. 1599), wyszedł z pod pióra geografa holenderskiego Bernarda Vareniusa, który w roku 1649 wydał w Amsterdamie swoje cenne dzieło p. t. „Descriptio regni Japoniae et Siam, item de Japoniorum et Siamensium religione". W ten sposób od czasu słynnego dekretu z r. 1639 obserwować można dwa kierunki badań nad Japonją: 1) holenderski, oparty o Deshima i doroczne podróże kupców do Kyōto i Edo i 2) nieholenderski, w którym udział brali przedstawiciele wszystkich innych narodów, posiadających swoje floty na Dalekim Wschodzie, starając się nawiązać stosunki handlowe z Japonją. Pierwszemu zawdzięczamy większość wiadomości o geografji wnętrza kraju, drugi przyczynił się głównie do poznania mórz, oblewających wyspy archipelagu.

„Jeżeli Marko Polo pierwszy odsłonił przed Europą istnienie Japonji, a Mendez Pinto pierwszy dotknął stopą jej ziemi, Englebert Kaempfer może być z całą słusznością uważany za tego, który pierwszy odkrył ją z punktu widzenia naukowego". Temi słowami określił znaczenie Kaempfera znakomity uczony angielski prof. B. H. Chamberlain, nestor współczesnej japonologji. Rzeczywiście dzieła Kaempfera, który w czasie swego zaledwie dwuletniego pobytu w Japonji (1690—1693) zebrał bezcenny materjał geograficzny i historyczny, stanowią po dziś dzień lekturę nad wyraz pouczającą dla każdego, interesującego się archipelagiem i jego dziejami. Kaempfer był Niemcem, a zaangażował się do służby holenderskiej celem zwiedzenia odległych krain. W podobny sposób w półtora wieku później inny Niemiec, baron von Siebold, użył opieki barw holenderskich do badań nad Japonją. Była to jedyna zresztą droga przeniknięcia w głąb kraju. Dzięki niej Kaempfer mógł narysować swoje mapy i zebrać cały materjał geograficzny, dzięki niej również Siebold zapoznał Europę z florą i fauną Japonji. Sieboldowi zawdzięczamy między innemi

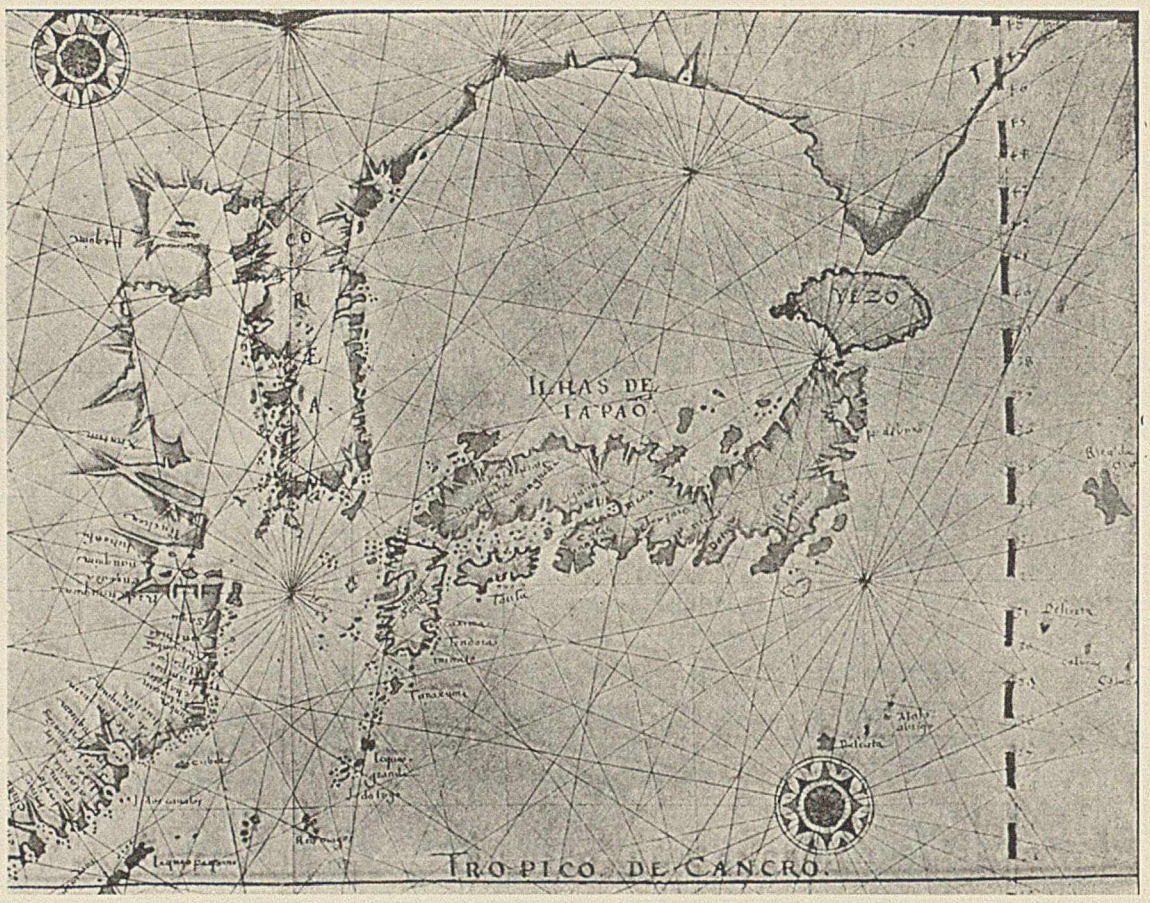


Mapa Azji wschodniej według starego atlasu portugalskiego.

sprowadzenie do Europy chryzantemy, tego najpiękniejszego kwiatu naszych jesieni. Zmarły w r. 1866 Siebold był ostatnim z plejady uczonych, którzy prowadzili swoje badania poprzez faktorję holenderską w Deshima.

Równolegle z temi badaniami duże znaczenie miały dla geografji ekspedycje, jakie różne państwa wysyłały do Japonji celem nawiązania z nią stosunków handlowych i odebrania zyskownego monopolu Holendrom. I tak słynny żeglarz francuski La Pérouse zbadał w r. 1787 brzegi Hokkaidō i wyspy Kurylskie. Największy jednak udział w tych badaniach przypada Rosji, która, utrwaliwszy się na Alasce, dążyła do ożywienia swego handlu na oceanie Spokojnym i starała się za wszelką cenę nawiązać normalne stosunki z Japonją. Zbadanie wybrzeży japońskich i ustalenie położenia archipelagu w stosunku do stałego lądu zostało powierzone między innemi pierwszej rosyjskiej ekspedycji naokoło świata pod dowództwem kapitana Kruzenszterna (1803—1806). Ekspedycja ta wypełniła świetnie swą misję naukową, wszystkie jednak próby wejścia w bezpośredni kontakt z Japończykami spotkały się ze stanowczą odmową władz archipelagu.

Przez całą pierwszą połowę XIX w. statki wszystkich morskich potęg Europy i Ameryki krążą wokół archipelagu japońskiego, starając się przełamać mur izolacyjny, wzniesiony przez rząd japoński. Wreszcie 8 lipca 1853 r. udaje się to wojennej eskadrze amerykańskiej pod wodzą komandora Perry. W kilkanaście lat później Japonja pod rządami genjalnego cesarza Mutsuhito rozpoczęła w r. 1868 erę Meiji, erę oświeconych rządów, i fala zachodnich metod naukowych

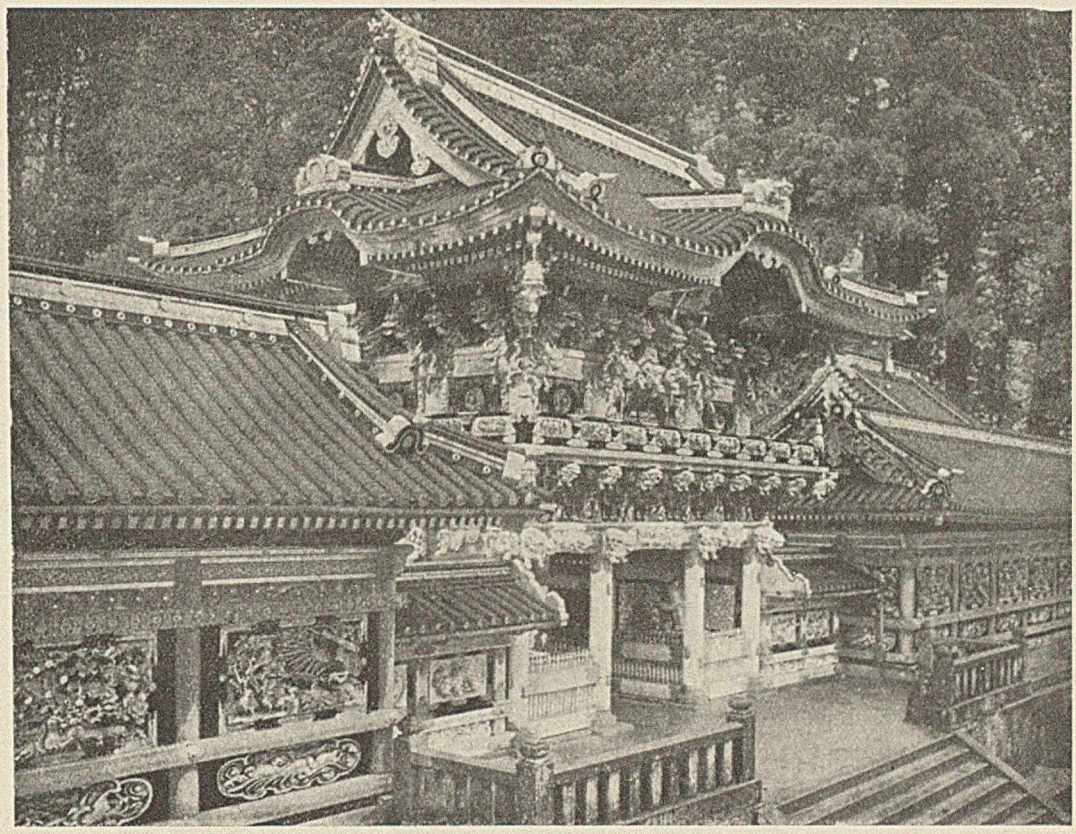

Wejście do mauzoleów w Nikkō.

szerokim strumieniem popłynęła na archipelag. Byłoby błędem jednak sądzić, że metody te trafiły na grunt zupełnie nieprzygotowany i że cały dzisiejszy dorobek Japonji jest rezultatem wysiłków ostatniego jedynie sześćdziesięciolecia. Przeciwnie, modernizacja Japonji była przedewszystkiem rezultatem wewnętrznych procesów historycznych, które w gruncie rzeczy przyczyniły się bardziej do otwarcia kraju dla cywilizacji zachodniej, niż przybycie amerykańskich statków wojennych.

Również i w dziedzinie geografji Japonja z chwilą otwarcia bram dla Europy miała już za sobą poważny dorobek. Pierwszych śladów tej pracy należy szukać w VII w., kiedy to Japończycy, przyswajając sobie coraz bardziej cywilizację chińską, zaznajomili się z elementami pomiarów gruntu. Metody te pozwoliły w VIII w. na wytknięcie planów miast Nara i Kyōto, jednakże o jakichś większych pomiarach nie mogło być jeszcze mowy. Jak w Chinach, tak i w Japonji geografja matematyczna nie rozwinęła się przed przybyciem białych, zato w obu tych krajach został nagromadzony niezmiernie ciekawy materjał historyczno-opisowy. Japończycy, rozmiłowani w piękności swego krajobrazu, od najdawniejszych czasów oddawali się z zapałem turystyce. Istnieje w języku japońskim cała obszerna literatura, poświęcona różnym miejscowościom, w której oprócz wiadomości geograficznych znajdujemy bogatą dokumentację historyczną, a zwłaszcza etnograficzną. Było to jednak raczej krajoznawstwo niż geografja i ten stan rzeczy trwał niemal bez zmiany do XVI stulecia, kiedy wreszcie zachodnie metody geograficzne zaczęły przenikać na archipelag. Podobnie jak i w innych dziedzinach, wiadomości z geografji matematycznej przeniknęły częściowo za pośrednictwem dzieł, pisanych w języku chińskim przez rezydujących

Słynny geograf japoński Tadataka Inō (ur. 1745 — um. 1818).

w Pekinie jezuitów, częściowo zaś przez zamieszkujących Deshima Holendrów. Pierwszym Japończykiem, który przyswoił sobie europejskie metody pomiarów, był Gonemon Higuchi, uczeń Holendra Caspara. Higuchi był założycielem całej szkoły mierniczej, z której następnie wyszedł Seizaemon Kanazawa, autor pierwszej mapy Edo (Tōkyō), opartej na dokładnych pomiarach (r. 1657). Najstarsze mapy japońskie sięgają końca XVI w., kiedy to słynny Toyotomi Hideyoshi polecił sporządzić je senjorom poszczególnych lenn. W XVII w. wasale otrzymywali kilkakrotnie rozkaz przygotowania map swoich ziem, wszystkie one jednak były bardzo niedokładne i nie zgadzały się między sobą. Dopiero w r. 1717 Masahiro Takabe, przeprowadzając pomiary azymutowe, skorygował stare mapy, ujednostajnił je i otrzymał jednolitą mapę całego kraju. Na szczególną jednak uwagę wśród geografów i kartografów dawnej Japonji zasługuje słynny Tadataka Inō, (ur. 1745, zm. 1818), autor znakomitej mapy archipelagu którym słusznie szczyci się po dziś dzień nauka japońska. Tadataka Inō po wielu latach studjów przystąpił w r. 1800 do sporządzenia mapy całej Japonji. Pomiary i prace trwały do roku 1818, t.j. do śmierci Inō, same zaś mapy zostały wykończone dopiero w trzy lata później. W r. 1821 uczniowie Inō przedstawili rządowi trzy serje map: wielką w 214 arkuszach, średnią w ośmiu i małą w 3, prócz tego złożono 14 tomów sprawozdań z pomiarów wybrzeży. Obawiając się, że mapy te mogłyby posłużyć Europejczykom przy ewentualnym ataku na archipelag, rząd japoński zakazał ich rozprzestrzeniania. Sieboldowi jednak udało się otrzymać jeden egzemplarz małego formatu od pewnego Japończyka, który zresztą czyn ten, potraktowany jako zdrada stanu, odpokutował więzieniem i śmiercią.

Siebold poznał się na wartości otrzymanych map i, mimo grożących mu represyj, wywiózł je do Europy, a następnie przesłał do oceny wybitnemu specjaliście tej epoki Kruzenszternowi. Ten zachwycił się niemi i, stwierdziwszy niezwykłą ich dokładność, pozwalającą na przeprowadzenie całego szeregu uzupełnień na istniejących mapach europejskich, zalecił gorąco Sieboldowi wydanie prac japońskiego geografa. Mapa Inō w opracowaniu Siebolda została opublikowana w r. 1840. Rzetelność pracy Inō ujawniła się jednak w całej pełni dopiero podczas pomiarów wybrzeży archipelagu, dokonywanych przez angielski statek wojenny w r. 1861. Porównywując rezultaty własne z danemi, zawartemi na mapie japońskiej, Anglicy zrezygnowali z dalszych pomiarów i wydana następnie przez admiralicję brytyjską mapa wybrzeży Japonji jest w znacznej mierze oparta na pracach Inō, które do końca XIX w. były podstawą wszystkich innych map.

Obecnie geografja japońska, bogata w świetne tradycje rodzime i zbrojna w najnowsze zdobycze wiedzy europejskiej, zajmuje jedno z pierwszych miejsc w nauce światowej. Rozwojowi jej sprzyja odwieczne zamiłowanie narodu japońskiego do krajoznawstwa, które po dziś dzień skupia w setkach towarzystw niezliczone ilości członków. Trwałość zaś jej zdobyczy zapewnia pracowitość uczonych japońskich, godnie podążających śladami Tadataka Inō, którego posąg zdobi rodzinne miasto jego — Sawara.

* * *

W pracy niniejszej transkrybuję wyrazy japońskie według t. zw. systemu romaji (czytaj: romadzi), niemal powszechnie używanego przez japonologów europejskich i przez Japończyków, wydających prace w językach obcych. System romaji (roma — Rzym, ji — znak pisarski, romaji — alfabet łaciński) oparty jest na fonetyce angielskiej. Przy czytaniu wyrazów japońskich, transkrybowanych systemem romaji, należy pamiętać:

1) Samogłoski wymawiają się jak po polsku, z wyjątkiem *u*, które jest krótsze. Samogłoski, posiadające znak długości, należy wymawiać wyraźnie, długość bowiem samogłosek całkowicie zmienia sens wyrazu np. koro — „czas", korō (czytaj koroo) — „starzec"; kōro (czytaj kooro) — „droga morska" i wreszcie kōrō (czytaj kooroo) — „dom publiczny". Samogłoski długie (oczywiście jest to ujęcie bardzo ogólne) spotyka się w języku japońskim tylko w wyrazach pochodzenia chińskiego, stąd znaczna ich ilość w nazwach miejscowości.

2) Spółgłoski zasadniczo wymawia się jak po angielsku, należy jednak przy czytaniu mieć w pamięci następujące uwagi: *ch* należy wymawiać jak *ć*, a nie jak *cz*, np. chotto należy czytać ciotto, a nie czotto; *g* zawsze jak w angielskim good (gud), nigdy zaś jak w słowie gentleman (dżentlemen), *j* jak polskie *dź*, a nie jak angielskie *j* w słowie joy (dżoi), np. Keijō (japońska nazwa Seulu stolicy Korei) należy czytać Kejdzioo, a nie Kejdżoo, *sh* należy czytać jak *ś*, a nie jak *sz*, np. Ōshika należy czytać Oosika, a nie Oszika. *W* należy wymawiać jak po angielsku lub jak polskie *ł* (w środkowych dzielnicach Polski). Nigdy nie należy wymawiać japońskiego *w* jak *ł* rosyjskie. Y wymawia się jak polskie *j*. Odpowiednio do powyższych zasad należy czytać: Fudzi (Fuji), Kjuusiuu (Kyūshū), Sicisejgan (Shichiseigan), Cisima (Chishima), Jokohama (Yokohama), Kejdzioo (Keijō), Oosika (Ōsika), Tookjoo (Tōkyō), Uakajama (Wakayama) i t. d. Wyrazy chińskie i koreańskie transkrybuję po polsku ze względu na to, że w językach europejskich nie ma dla nich jednego ustalonego systemu.

## POŁOŻENIE, UKSZTAŁTOWANIE POWIERZCHNI I BUDOWA GEOLOGICZNA JAPONJI

Położenie Japonji. — Skrajne punkty. — Japonja wyspiarska i Japonja kontynentalna. — Podział archipelagów na 3 łuki. — Archipelag Kurylski. — Japonja właściwa. — Wyspy Ryūkyū. — Korea. — Kuan-tung i wyspy Mandatowe. — Linja brzegowa. — Sachalin. — Hokkaidō. — Honshū. — Shikoku. — Kyūshū. — Formoza. — Korea. — Geologiczne teorje powstania Japonji. — Łańcuchy górskie. — System sachaliński. — System chiński. — Łańcuchy wulkaniczne. — Fossa Magna. — Fuji-san. — Zona wewnętrzna i zewnętrzna. — Równiny. — Sieć wodna — Rzeki. — Jeziora. — Wulkany i trzęsienia ziemi. — Tsunami.

Położone u północno-wschodnich brzegów Azji „Wielkie Cesarstwo Japońskie", Dai Nihon Teikoku, składa się z dwóch zasadniczych części: wyspiarskiej i kontynentalnej. Pierwszą tworzą girlandy archipelagów, ciągnące się od mroźnej Kamczatki do przeciętej zwrotnikami Formozy, drugą półwysep Koreański. Ponadto we władaniu Japonji znajdują się jeszcze: dzierżawny okrąg Kuan-tung, leżący na południowym krańcu Mandżurji, oraz oddane jej przez traktat wersalski dawne posiadłości niemieckie na oceanie Spokojnym, t. zw. wyspy Mandatowe (po japońsku: Nanyō „Południowy ocean").

Jeżeli nawet pozostawimy na uboczu te dwa terytorja, jako nie wchodzące jeszcze definitywnie w skład imperjum japońskiego, to i tak rzuci się nam w oczy jego wielka rozpiętość w stosunku do powierzchni. Skrajnemi bowiem punktami Japonji są:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Na północy | wyspa | Araitō (archipelag Kurylski) | 50°56′ | szer. płn. |
| „ południu | „ | Shichiseigan (na poł. od Formozy) | 21°45′ | „ „ |
| „ wschodzie | „ | Shimushu (archipelag Kurylski) | 153°32′ | dług. wschod. |
| „ zachodzie | „ | Hana (archipelag Peskadorski) | 119°18′ | „ „ |

co z północy na południe daje rozpiętość 29°11′ (Polska 12°35′), a ze wschodu na zachód 37°14′ (Polska 8°07′), przy ogólnej powierzchni 674.731 km² (Polska 388.390 km²).

Stosunek powierzchni do rozpiętości stanie się jeszcze bardziej jaskrawy, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko wyspiarską część państwa japońskiego, z pominięciem kontynentalnej — półwyspu Koreańskiego (220.741 km²). Punkty skrajne pozostaną te same przy łącznej powierzchni archipelagów, niewiele większej od obszaru Polski. Jest rzeczą naturalną, że rozrzucone na tak

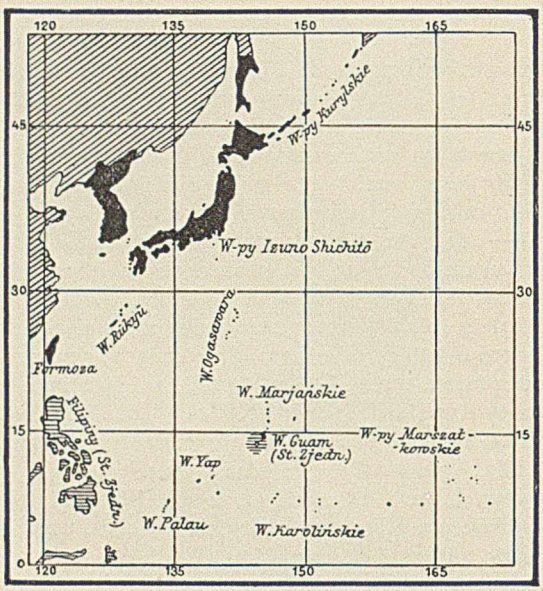


Położenie archipelagu Japońskiego.

olbrzymich przestrzeniach imperjum japońskie składać się musi z szeregu odrębnych jednostek geograficznych, które też po ukończeniu ogólnego zarysu rozpatrzymy oddzielnie w części, poświęconej geografji regjonalnej.

Wspomniane już girlandy archipelagów, zajęte przez wyspiarską część państwa japońskiego, można podzielić na trzy wyraźne łuki, z których każdy zamyka wraz z przeciwległą sobie częścią kontynentu azjatyckiego morze, stanowiące jedno z rozgałęzień oceanu Spokojnego. Kształt i kierunek tych łuków jest jednakowy. Wszystkie one biegną z północo-wschodu na południo-zachód, wyginając się w kierunku oceanu Spokojnego.

Najbardziej północny z nich archipelag Kurylski (po japońsku: Chishima — „Tysiąc Wysp") zawdzięcza swe imię znacznej ilości czynnych i dymiących po dziś dzień wulkanów (po rosyjsku „dymić się" куриться, stąd nazwa Курильские острова) oraz silnym mgłom, panującym w tych okolicach. W skład jego wchodzi, jak na to wskazuje nazwa japońska, wielka ilość wysp, o łącznej powierzchni 16.940 km², z których jednak tylko 32 dosięgają nieco poważniejszych rozmiarów. Północną granicą archipelagu Kurylskiego jest cieśnina tejże nazwy, oddzielająca go od Kamczatki, południową zaś cieśnina Nemuro. Obie te cieśniny stanowią połączenie między utworzonem przez łuk kurylski morzem Ochockiem a oceanem Spokojnym.

Następny łuk, środkowy, to Japonja właściwa, składająca się przedewszystkiem z czterech wielkich wysp, Hokkaidō, Honshū, Shikoku i Kyūshū, i kilkuset mniejszych, zajmujących łączną powierzchnię 381.927 km². Łuk ten wraz z półwyspem Koreańskim i należącym do Rosji okręgiem Nadmorskim zamyka morze Japońskie, łączące się z Ochockiem utworzonemi przez Sachalin (po japońsku Karafuto) cieśninami Tatarską i La Pérouse (po japońsku Sōya), z oceanem Spokojnym cieśniną Tsugaru, z morzem Wewnętrznem cieśniną Shimonoseki (Van Capellen'a) i wreszcie z Chińskiem cieśniną Koreańską, którą słynna z wojny rosyjsko-japońskiej wyspa Tsushima dzieli na dwa kanały: Broughtona i Kruzenszterna.

Ostatni wreszcie łuk, zakończony potężnym bastjonem Formozy (po japońsku: Taiwan; powierzchnia 35.847 km²), składa się oprócz niej z łańcucha wysp Ryūkyū i grupy Peskadorskiej. Archipelag Ryūkyū ciągnie się od Kyūshū, najbardziej południowej wyspy środkowego łuku, do Formozy. Wyspy Peskadorskie (po japońsku: Hōko-tō), zawdzięczające swą nazwę Portugalczykom, których uderzyła w tych okolicach wielka ilość ryb (*peskador* — po portugalsku: rybak), są najbardziej na zachód wysuniętym krańcem imperjum.

Kontynentalną część Japonji stanowi przyłączony ostatecznie w r. 1910 półwysep Koreański, którego lądowe granice tworzą góry Czang-pai oraz rzeki Tu-men i Ja-lu, zaś wodne: od wschodu morze Japońskie i od zachodu Żółte.

Pozostają jeszcze dwa terytorja, które jakkolwiek nie stanowią formalnie integralnej części państwa japońskiego, tem niemniej jednak odgrywają w jego życiu politycznem niepoślednią rolę. Pierwsze z nich: dzierżawny okrąg Kuan-tung, stanowiący południowo-zachodni cypel półwyspu Liao-tung, zostało ustąpione w r. 1895 przez Chiny Rosji, która zkolei oddała go Japonji na zasadzie traktatu w Portsmouth w r. 1905. Drugie terytorjum — to dawne posiadłości

Chata rybacka.

niemieckie na oceanie Spokojnym, składające się z wysp Marjańskich, Karolińskich, Palau i Marszałkowskich. Są to tak zwane wyspy Mandatowe (po japońsku: Nanyō — „Południowy ocean"), oddane pod rządy Japonji przez Ligę Narodów. Znaczenie strategiczne tych wysp, które w razie wojny z Ameryką stanowić będą konieczną bazę dla operacyj floty japońskiej, jest tak olbrzymie, iż wydaje się wątpliwem, aby Japończycy nawet w razie cofnięcia im mandatu zechcieli dobrowolnie z nich się usunąć.

Mimo dokonanych na początku naszego stulecia podbojów kontynentalnych, Japonja utrzymała swój wyspiarski charakter i środek ciężkości jej życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego pozostał, jak dawniej, na łuku archipelagów, a ściślej biorąc, na środkowej jego części. To też w rozwoju jej bardzo ważną rolę odgrywa linja brzegowa, jako czynnik decydujący w znacznej mierze o warunkach komunikacji morskiej. Niezmiernie charakterystyczne jest zestawienie odnośnych cyfr, dotyczących Polski i Japonji. U nas na 1 km brzegów przypada 2.774,2 km$^2$ powierzchni, w Japonji tylko 15. Pod względem więc rozwoju linji brzegowej przewyższa ona nawet królowę mórz — Anglję, która na jeden kilometr wybrzeży ma „aż" 35 km$^2$ powierzchni. Rozwój linji brzegowej Japonji jest bardzo nierównomierny, przyczem odrazu rzuca się w oczy podział na dwie strefy: mniej i więcej rozwiniętą. Pierwsza obejmuje wklęsłą, zwróconą ku kontynentowi stronę łuków, druga wschodnią, wygiętą na ocean Spokojny. Fakt ten najjaskrawiej występuje w Japonji właściwej, posiadającej od strony oceanu Spokojnego zgórą trzy razy dłuższą linję brzegową, niż od strony morza Japońskiego. Podobne zjawisko obserwować możemy i na pół-

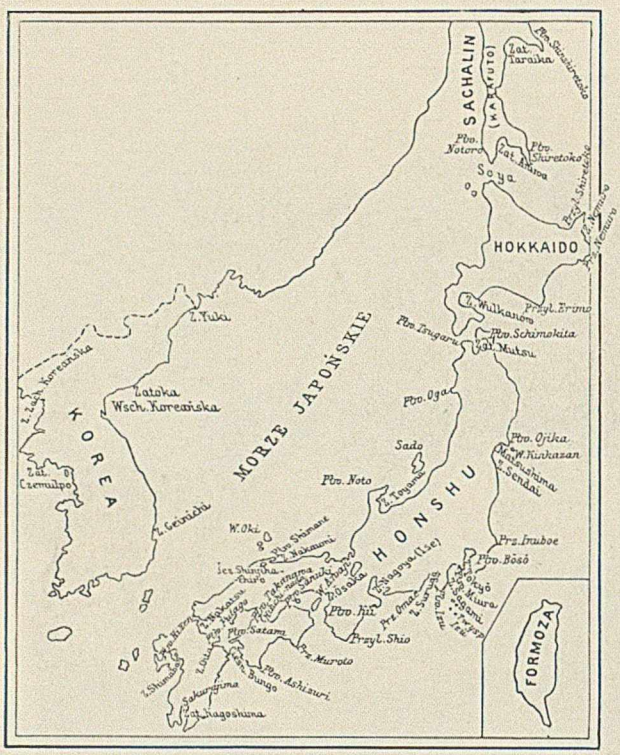


Linja brzegowa Japonji.

wyspie Koreańskim, którego brzegi wschodnie, oblane falami morza Japońskiego, są jednostajne, zaś południowe i zachodnie bardzo rozwinięte i otoczone rojami wysp przylądowych.

Jeżeli rozpatrywać będziemy linję brzegową Japonji, to, pominąwszy wyspy Kurylskie, w japońskiej części Sachalinu (Karafuto) znajdziemy na wschodzie zatokę Taraika, utworzoną przez półwysep Shin-Shiretoko, i na południu zatokę Aniwa, obramowaną półwyspami Notoro i Shiretoko. Brzegi następnej wyspy, Hokkaidō, są również słabo rozwinięte, tworząc na północo-wschodzie zatokę Nemuro, położoną między przylądkami Shiretoko i Nemuro, na północo-zachodzie przylądek Sōya, na południo-zachodzie łukowato wygięty półwysep Oshima z zatoką tejże nazwy i szeregiem półwyspów drugorzędnych oraz na południo-wschodzie przylądek Erimo.

Wschodni brzeg głównej wyspy japońskiej Honshū, oddzielonej od Hokkaidō cieśniną Tsugaru, ciągnie się niemal prostą linją piaszczystych wybrzeży od półwyspu Shimokita na północy do ujścia rzeki Mabechi. Dalej ku południowi linja brzegowa staje się nieco bardziej rozwiniętą, tworząc szereg zatok, jak Kuji, Miyako, Yamada, Kamaishi i Shizukawa. Za przylądkiem Kurosaki, stanowiącym zakończenie półwyspu Ojika, i leżącą nawprost niego kontynentalną wyspą Kinkazan (Góra Złotych Kwiatów) znajduje się obszerna zatoka Sendai, posiadająca kilka niewielkich przystani. Jej najbardziej w głąb lądu zachodzącą część, płytka zatoka Matsushima, słynąca jako jeden z trzech najpiękniejszych widoków Japonji, została uznana obecnie za park Narodowy. Dalej ku południowi ciągnie się pas wydm nadbrzeżnych i mierzei, tworzących na północ od skalistego przylądka Inuboe szereg głębokich zalewów. Wydmy te kończą się przed skalistym półwyspem Bōsō, stanowiącym wschodni brzeg zatoki Tōkyō, mieszczącej wielkie porty: handlowy Yokohama i wojenny Yokosuka. Oba te porty leżą w południowo-zachodniej, głębszej części zatoki, północno-wschodnia bowiem, zamulana przez szereg wpadających tam rzek, jest niedostępna dla większych statków. Na wschód od półwyspu Miura, oddzielającego zatokę Tōkyō od zatoki Sagami, ciągnie się płaskie piaszczyste wybrzeże aż po skalisty półwysep Izu, nawprost którego leży grupa wysp, zwana Izu-no-Shichitō (Siedem Wysp Izu), będąca pomostem między Hōnshū a oddalonym od niej o 800 km archipelagiem Bonin (po japońsku: Ogasawara-jima). Zachodni brzeg półwyspu Izu tworzy zatokę Suruga, zamkniętą z drugiej strony przylądkiem Omae, poczem wybrzeże ciągnie się niemal prostą linją lagun aż po zatokę Nagoya, zwaną także od prowincji, stanowiącej jej brzeg zachodni, morzem Ise. Leżący dalej na południe półwysep Kii posiada na swojem wschodniem wybrzeżu znaczną ilość dogodnych przystani, których ilość maleje za przylądkiem Shio, najbardziej na południe wysuniętą częścią Honshū. Od sąsiedniej wyspy Shikoku oddziela półwysep Kii cieśnina tejże nazwy, przecięta na dwa kanały wyspą Awaji. Cieśnina Kii stanowi przejście z oceanu Spokojnego do morza Wewnętrznego (po jap. Naikai), zawartego między wyspami Honshū, Shikoku i Kyūshū. U wschodnich brzegów morza Wewnętrznego w zatoce

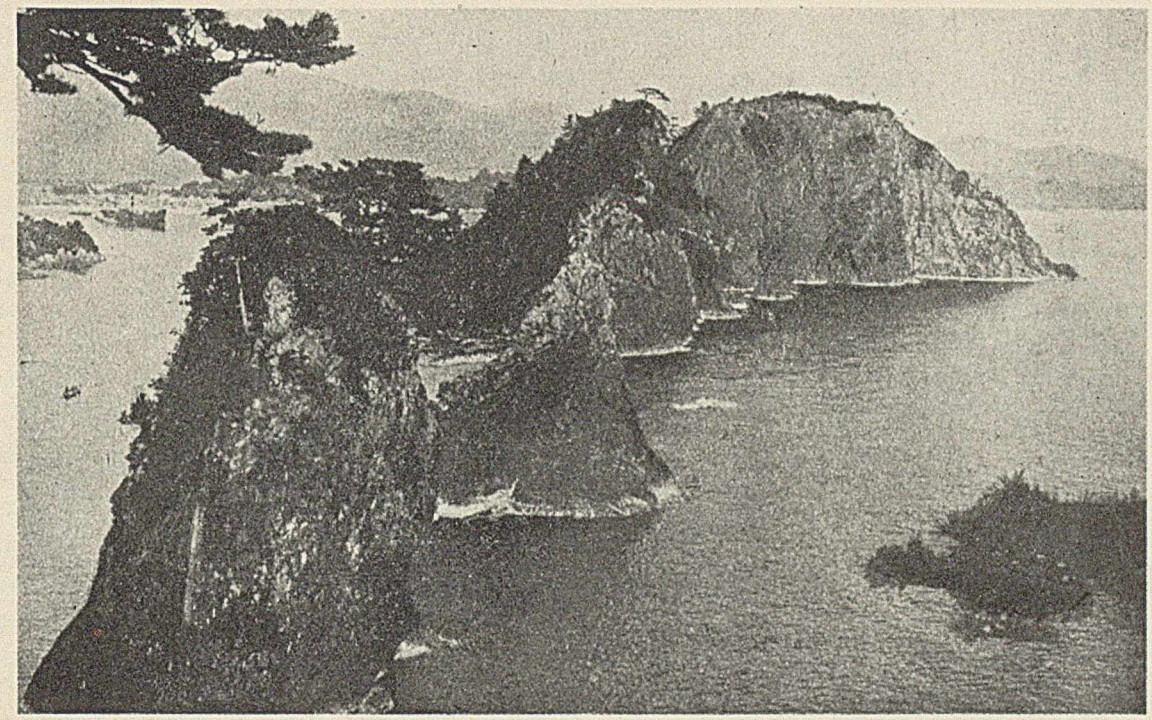

Skaliste wybrzeże w Katsuura na półwyspie Kii.

Ōsaka leży Kōbe, centrum handlu z Europą. Od Kōbe aż po Akashi brzegi Honshū są równe i płaskie. Im dalej ku zachodowi, tem brzegi Honshū stają się bardziej urozmaicone, tworząc niezliczone ilości półwyspów i płytkich zatok. Samo morze Wewnętrzne roi się od mniejszych i większych wysepek, co łącznie z urokiem wybrzeży daje krajobraz nieporównany pod względem malowniczości.

Morze Wewnętrzne łączy się z cieśniną Koreańską kanałem Shimonoseki, w którego najwęższem miejscu (630 m) ma być wkrótce przerzucony most, wiążący Honshū z Kyūshū. Zwrócona ku morzu Japońskiemu wklęsła krawędź Honshū posiada, jak już powiedzieliśmy, brzegi znacznie mniej rozwinięte, niż wypukła, oblana oceanem Spokojnym. Między cieśniną Shimonoseki na południu a cieśniną Tsugaru na północy znajdują się tylko trzy większe półwyspy, Shimane, tworzący zatokę Nakaumi i jezioro lagunowe Shinji, Noto z zatoką Toyama i wreszcie na północy półwysep Oga, zamykający lagunę Hachirō, oraz niewielka stosunkowo ilość wysp przylądowych, jak Mishima, Oki i Sado. Z zatok, głębiej wrzynających się w głąb wyspy, wymienić należy Wakasa, posiadającą szereg dogodnych przystani. Brzegi przeważnie płaskie, niekiedy błotniste lub pokryte lagunami. Mimo to w wymienionych już zatokach znajdują się drobne porty naturalne, których słabą stroną jednak jest brak ochrony przeciwko szalejącym tu często wichrom północnym. Leżący nawprost Hokkaidō kraniec Honshū tworzy dwa półwyspy okalające obszerną zatokę Mutsu: Tsugaru i zakręcony ku zachodowi Shimokita (Tonami).

Wyspa Shikoku posiada najlepiej rozwiniętą linję brzegową od strony zachodniej. Od strony cieśniny Kii brzegi jej, powstałe przez częściowe zanurzenie krainy górzystej, mają charakter riasowy, tworząc w miejscach zalanych dolin głębokie zatoki. Dalej na południe, między przylądkami Muroto i Ashizuri, stanowiącemi skrajne punkty zatoki Tosa, brzegi Shikoku posiadają szereg portów naturalnych, z których żaden jednak nie odgrywa w życiu Japonji większej roli. Podobnie zresztą nie rozwinęły się przystanie, leżące na riasowym brzegu cieśniny Bungo, oddzie-



TECHNIKA

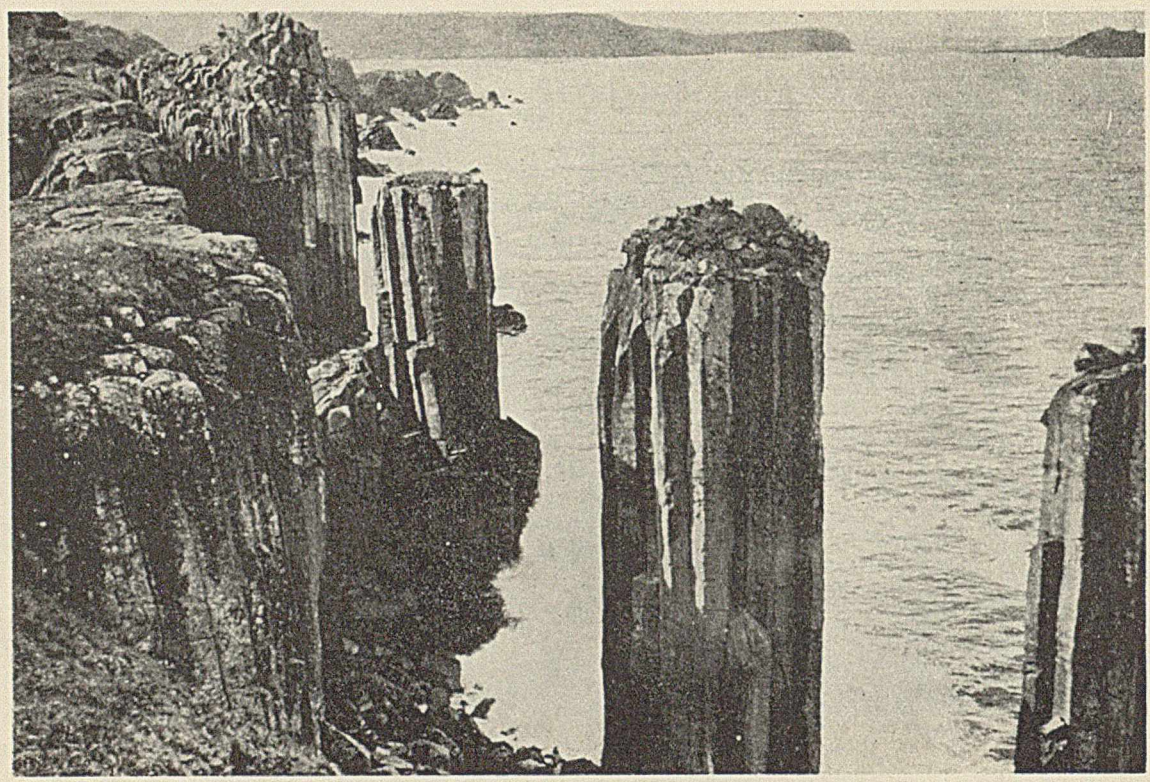

Bazaltowe wybrzeże nad zatoką Wschodnio-Koreańską.

lającej Shikoku od Kyūshū. W cieśninę tę wbija się wąski pas półwyspu Satami, będącego szczątkiem dawnego mostu, łączącego obie te wyspy. Od północy Shikoku tworzy dwa półwyspy Takanawa i Sanuki, obejmujące część morza Wewnętrznego, zwaną Hiuchi-nada.

Północno-wschodnie brzegi południowej wyspy Kyūshū tworzą dwie zatoki, Nakatsu i Ōita, oddzielone od siebie półwyspem Futago. Ku zachodowi brzeg staje się coraz bardziej rozwinięty, zajmując pod tym względem pierwsze miejsce w Japonji i tworząc nieskończoną ilość zatok, wysp i wysepek. Rozczłonkowanie brzegów osiąga swój najwyższy stopień na tworzącym cały szereg półwyspów drugorzędnych półwyspie Hizen, po obu stronach którego leżą na północy Sasebo, główny port wojenny japoński, i na południu Nagasaki, port handlowy, do którego jeszcze w XVI w. przybyli pierwsi Europejczycy. Dalej na południe ciągnie się płytka zatoka Shimabara, biorąca swą nazwę od półwyspu drugorzędnego, stanowiącego jedno z rozgałęzień półwyspu Hizen. Południową część Kyūshū zajmuje wrzynająca się w ląd na 70 km zatoka Kagoshima, pośrodku której leży wyspa z czynnym po dziś dzień wulkanem Sakura. Między cieśniną Ōsumi a Bungo brzegi Kyūshū mają często już spotykany typ riasowy.

Formoza, stanowiąca najbardziej na południe wysunięty kraniec Japonji, posiada linję brzegową nadzwyczaj słabo rozwiniętą. Na wschodnich jej brzegach, ciągnących się linją skalistych urwisk, znajduje się kilka niewielkich zatok, nie odgrywających jednak w życiu wyspy większej roli. Brzegi zachodnie, zwrócone ku Chinom, są w przeciwieństwie do wschodnich płaskie i błotniste, zaś na południu poprzecinane licznemi lagunami. Leżąca na zachód od Formozy grupa Peskadorska (po jap. Hōko-tō) składa się z szeregu wznoszących się niewysoko nad powierzchnię morza wysp bazaltowych.

Linja brzegowa półwyspu Koreańskiego zdradza znaczne podobieństwo z archipelagiem

Japońskim. Od strony morza Japońskiego wybrzeże mało rozwinięte tworzy niewielką ilość zatok, jak Yuki, na południe od ujścia rzeki Tu-men, i Broughtona albo Wschodnio-Koreańską, największą z leżących na tym brzegu półwyspu. Dalej na południe, począwszy od zatoki Geinichi, brzeg Korei jest coraz bardziej urozmaicony, aby wreszcie w cieśninie, dzielącej go od Japonji, stać się równie rozczłonkowanym, jak brzegi leżącej naprzeciwko wyspy Kyūshū. Zachodnie wybrzeże Korei, jakkolwiek rozwinięte równie silnie, jak południowe, stwarza jednak znacznie gorsze warunki dla żeglugi ze względu na ogromną ilość mielizn. Największe wgłębienia półwyspu stanowią zatoki Czemulpo (Jinsen) i Zachodnio-Koreańska, które zkolei dzielą się jeszcze na cały szereg zatok drugorzędnych.

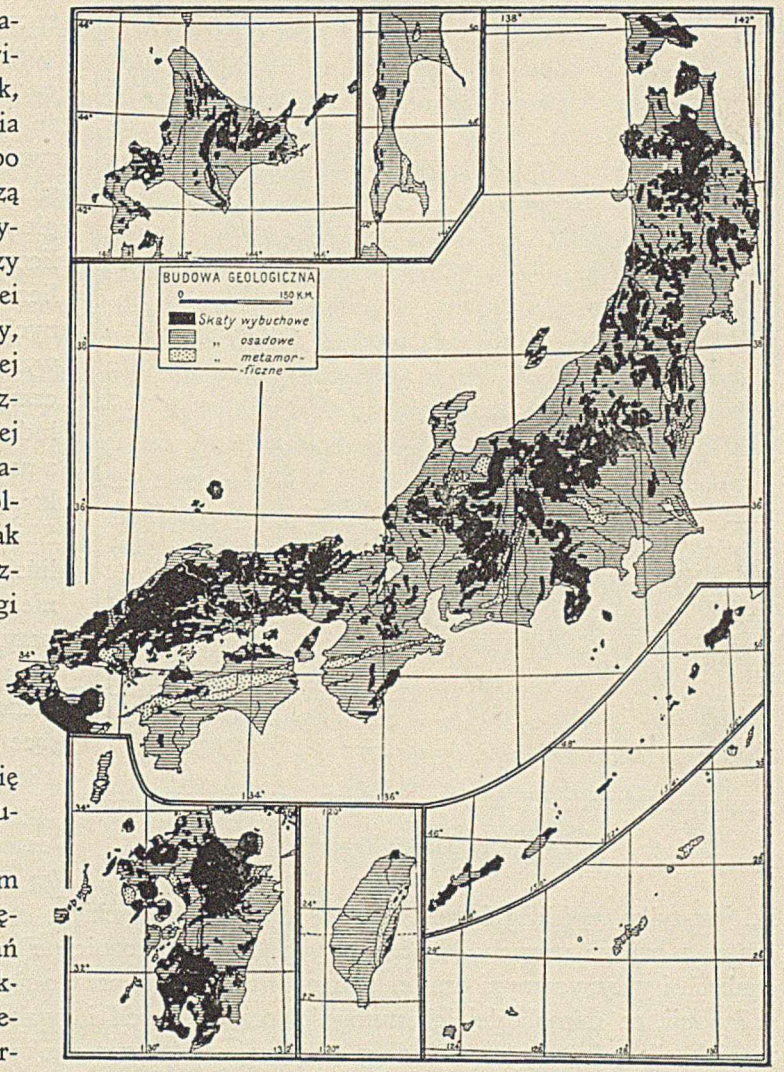


Geologiczna mapa Japonji.

Pod względem geologicznym girlandy wysp japońskich są częścią wielkiego systemu fałdowań wieku alpejskiego, którego produkty obrzeżają dokoła Pacyfik. Innemi odcinkami tego samego pierścienia będą na północy wyspy Aleuckie, na zachodzie Kordyljery i Andy. W wymienionych już trzech łukach archipelagów japońskich wyraźnie skonstatować możemy obecność dwu zon, zewnętrznej od strony Pacyfiku i wewnętrznej, wklęsłej od strony kontynentu azjatyckiego. W pierwszej z nich formacje geologiczne z epoki paleozoicznej są lepiej rozwinięte i regularniej uwarstwione, natomiast w drugiej przeważa budowa bardziej skomplikowana i pojawia się znaczna ilość skał wybuchowych (Kanehara). Większość łańcuchów górskich Japonji, składających się ze skał paleozoicznych, została wraz z całym archipelagiem wypiętrzona w wieku alpejskim (głównie w trzeciorzędzie). Natomiast piękne stożki wulkaniczne, wznoszące się w różnych punktach archipelagu i będące poprostu masą lawy i popiołów, są oczywiście wytworem znacznie późniejszym. Charakterystyczne dla okalających ocean Spokojny pasm górskich wieku alpejskiego są ustawione do nich równolegle wielkie głębie w postaci rowów. Takie rowy tektoniczne ciągną się między innemi i wzdłuż całej wyspiarskiej części Japonji od wysp Kurylskich do Formozy, tworząc np. słynną głębię Tuscarora.

Profesor N. W. Kiuner w swojem dziele, poświęconem geografji archipelagu, w następujący

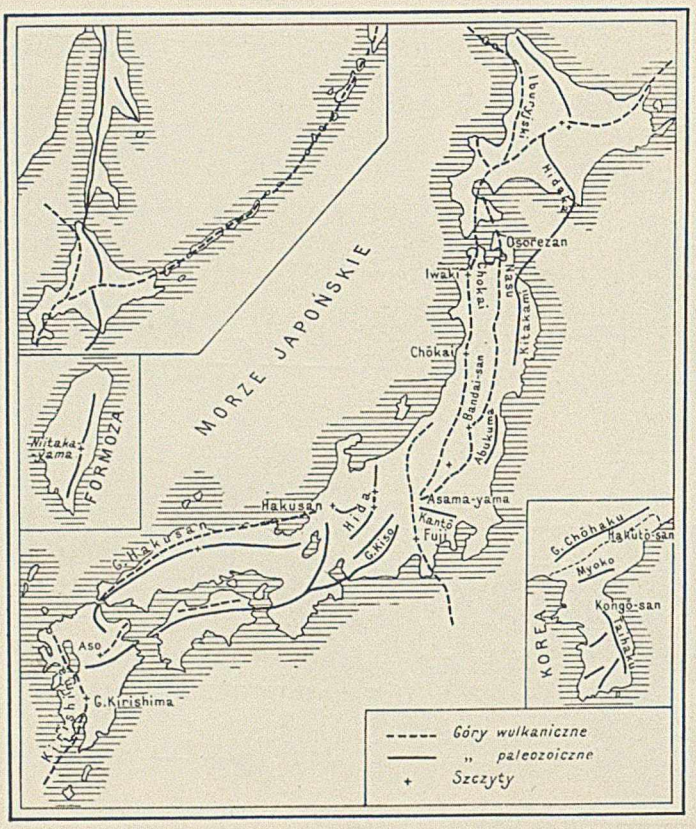


Łańcuchy górskie Japonji.

sposób ujmuje japońskie procesy górotwórcze: „Początkowo w nauce europejskiej istniało przypuszczenie, że wyspy japońskie zawdzięczają swoje powstanie wyłącznie działaniu sił wulkanicznych, na co, jakby mogło się zdawać, wskazywało istnienie licznych wulkanów czynnych i jeszcze liczniejszych wygasłych, rozrzuconych na całym obszarze kraju od wysp Kurylskich (i sąsiedniej Kamczatki) aż do samego Kyūshū na południu i dalej na wyspach Ryūkyū, a nawet na Formozie i oceanie Spokojnym, wzdłuż linji wysp Izu-no-Shichi-tō, Ogasawara, aż do Karolińskich. Powyższe przypuszczenie nie znalazło jednak potwierdzenia przy dalszych badaniach nad tem zagadnieniem; przeciwnie, geologiczne badania Naumanna, obejmujące okres zgórą pięciu lat (1881—1885) i dotyczące, z wyjątkiem wyspy Hokkaidō, prawie wszystkich części Japonji, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że archipelag japoński jest tylko wydźwigniętym z morza krańcem azjatyckiego lądu, składającym się po większej części z bardzo starych skał osadowych (epoki paleozoicznej), powstałych w tych samych warunkach i w tym samym czasie, co i pobliski kontynent. Co się zaś tyczy działalności wulkanów w Japonji, to mimo całej ich mnogości oraz częstych i gwałtownych przejawów zamkniętych w nich sił, odegrały one, według przyjętej dziś przez naukę opinji, względnie niewielką rolę w geologicznej historji wysp japońskich, ograniczając się do zewnętrznych zmian w powierzchni i nie przenikając głęboko w jej wewnętrzny skład i uwarstwienie".

Zależnie od skał, z których są zbudowane, wszystkie góry japońskie można podzielić na dwie grupy: paleozoiczną i wulkaniczną.

W grupie paleozoicznej możemy wyróżnić dwa systemy: północny albo sachaliński i południowy — chiński (zwany również systemem K'un-lun od słynnego pasma tejże nazwy, oddzielającego Azję środkową od Tybetu). Pierwszy z nich, jak na to wskazuje sama nazwa, rozpoczyna się na Sachalinie (Karafuto), skąd, biegnąc w kierunku południowo-wschodnim, przechodzi na wyspę Hokkaidō i, spotkawszy w samym niemal jej środku łańcuch wulkaniczny, idący od Kamczatki poprzez wyspy Kurylskie (Chishima), przecina go i jako łańcuch Hidaka dochodzi do przylądka Erimo, stanowiąc granicę między prowincjami Hidaka i Tokachi. Dalszy ciąg tego systemu występuje na zachodnim brzegu Honshū w postaci gór Kitakami i Abukuma, poczem, zmieniwszy kierunek ku zachodowi, tworzy on grzbiet Kantō. Południowo-zachodnią część Hokkaidō zajmuje biorący początek w morzu Japońskiem łańcuch wulkaniczny, który po przecięciu prowincyj Teshio, Ishikari i Iburi (stąd nazwa: łańcuch Iburyjski) przerzuca się następnie poprzez cieśninę Tsugaru na Honshū, gdzie tworzy dwa potężne pasma, stanowiące linję działu wód między mo-

rzem Japońskiem a oceanem Spokojnym. Pierwsze z nich, t. zw. łańcuch Nasu, ciągnie się od wulkanu Osore (Osorezan) na półwyspie Shimokita do wulkanu Asama (2.480 m) na północo-zachód od Tōkyō. Asama-yama niejednokrotnie wybuchami swemi powodował straszliwe klęski, a potężny krater jego po dziś dzień wyrzuca kłęby dymu i popiołu. Drugie pasmo wulkaniczne północnej części Honshū, Chōkai, ciągnie się równolegle do pierwszego, lecz bliżej brzegów zachodnich, zaczynając na północy od półwyspu Tsugaru, kończąc zaś na tejże samej, co i pierwsze, górze Asama. Z ważniejszych wulkanów tej grupy można wymienić Iwaki-san, Chōkai-san i Gassan.

Wszystkie te pasma górskie spotykają się w miejscu, gdzie wyspa Honshū najbardziej się rozszerza, t. j. mniej więcej w jej środku, z drugim z wymienionych systemów, południowym albo chińskim, który, podobnie jak i sachaliński, składa się tak z łańcuchów paleozoicznych, jak i wulkanicznych. Granicę między niemi stanowi olbrzymia zapadlina, t. zw. Fossa Magna, wzdłuż której ciągnie się łańcuch wulkaniczny Fuji. System chiński, przechodząc z kontynentu azjatyckiego na Kyūshū, rozdziela się na dwa pasma grupy paleozoicznej, z których jedno ukazuje się na północno-zachodnich brzegach wyspy w zatoce Shimabara i, ciągnąc się z południo-zachodu na północo-wschód, przerzuca się przez cieśninę Bungo na Shikoku, tworząc tam linję działu wód między morzem Wewnętrznem (Naikai) a oceanem Spokojnym. Łańcuch ten, przerzuciwszy się następnie na półwysep Kii, przecina go i poprzez zatokę Nagoya i prowincję Mikawa dochodzi do prowincji Shinano, gdzie zatrzymuje się również przed Fossa Magna. Do tej samej barjery dochodzi i drugi paleozoiczny łańcuch chińskiego systemu, który po opuszczeniu Kyūshū wpobliżu cieśniny Shimonoseki ciągnie się wzdłuż zachodniego brzegu Honshū.

Równocześnie z temi dwoma pasmami paleozoicznemi obserwować możemy dwa pasma wulkaniczne Kirishima i Aso. Pierwsze z nich ciągnie się od Formozy przez archipelag Ryūkyū i ukazuje się na wyspie Kyūshū, w zatoce Kagoshima, gdzie tworzy wulkaniczną wyspę Sakura (Sakurajima). Następnie osiąga swój najwyższy punkt w owianym legendami starej Japonji wulkanie Kirishima (1.650 m), poczem ginie w morzu, nieco na południo-wschód od miejsca, gdzie rozpoczyna się pierwszy łańcuch paleozoiczny systemu chińskiego.

Drugie pasmo wulkaniczne tegoż systemu, Aso, spotyka się z poprzedniem w okolicach kraterów Unzen i Tara, poczem, kierując się ku zachodowi, wchodzi w morze Wewnętrzne, wskazując dalszy swój kierunek pasmami wybuchowemi na wyspie Shikoku, przecinając jej dwa północne półwyspy Takanawa i Sanuki. Na głównej wyspie Honshū łańcuch wulkaniczny, zwany Hakusan, ciągnie się równolegle z opisanym już paleozoicznym, leżąc od niego jednak bardziej na zachód. „Łańcuch Hakusan" zawdzięcza nazwę największemu (2.680 m) wulkanowi, wchodzącemu w jego skład.

Najciekawszą częścią orografji Japonji jest bezwątpienia wspomniana już Fossa Magna, wielka zapadlina, dzieląca na połowę wyspę Honshū i stanowiąca wyraźną granicę między chińskim a sachalińskim systemem górskim. W miejscu tem zbiegają się różnokierunkowe pasma górskie, tworząc olbrzymi węzeł najwyższych w Japonji właściwej szczytów. Wzdłuż owej zapadliny ciągnie się łańcuch wulkanów, biorący początek na północo-zachodnim brzegu Honshū. Przecinając ją w najszerszem miejscu, wychodzi on półwyspem Izu i leżącemi u jego wybrzeży wyspami na ocean Spokojny, gdzie, dosięgnąwszy wysp Ogasawara (Bonin), kończy się aż pod równikiem u Marjańskich. Jest to pasmo Fuji, nazwane tak od góry, będącej jego najwyższym punktem.

Góra ta, spopularyzowana w Europie drzeworytami artystów japońskich, nazywa się Fuji-san lub Fuji-no-yama (a nie Fujiyama!) i odegrała w literaturze i sztuce archipelagu rolę tak wielką, że niepodobna pominąć jej milczeniem. Wysoki na 3.461 m Fuji-san jest wulkanem jeszcze czynnym, który niejednokrotnie już zapisał się straszliwemi klęskami w historji narodu japońskiego. Nazwa jego pochodzi od ajnoskiego wyrazu „pusz", oznaczającego wybuch, i dała powód w cza-

Góra Fuji.

sach późniejszych, kiedy zapomniano języka dawnych panów wyspy, do najdziwniejszych, ale częstokroć i bardzo poetycznych interpretacyj. Między innemi, wywodząc etymologję tej nazwy od słowa *fushi* „nie umierać", wiązano ją z piękną legendą o eliksirze nieśmiertelności. Poeci opiewali Fuji-san pieśniami, genjalny Hokusai ukoronował dzieło swego życia wykonaniem słynnych „stu widoków Fuji". Po dziś dzień tysiące ludzi odbywa co rok pielgrzymkę na ten szczyt, a według legendy pył, zabrany przez ich sandały, nocą sam powraca na wierzchołek góry.

„Chmury niebieskie zatrzymują się w zachwycie, pełnym czci, a ptaki nie są w stanie dosięgnąć jej zawrotnej wysokości, tam, gdzie twe śniegi topnieją między twemi ogniami, tam, gdzie twe groźne płomienie są tłumione przez śnieg".

„O, wielka góro Fuji, biegnąca w niebo, tyś jest skarbem danym marnemu człekowi. Bóstwo opiekuńcze, czuwające nad Japonją — pozwól radować się mym oczom twoim widokiem!" — Cytat takich możnaby zebrać setki, i muszę przyznać, że mając przez parę miesięcy okno, wychodzące na ten dziwny szczyt, z każdym dniem rozumiałem lepiej słowa poety: „pozwól radować się mym oczom twoim widokiem!" Na zachód od łańcucha Fuji ciągną się góry Hida, znane w Europie pod nazwą Japońskich Alp. Pasmo to, zbudowane ze skał paleozoicznych, bierze początek w okolicach zatoki Nagoya, na zachód od ujścia rzeki Kiso, i kończy się groźnemi urwiskami u brzegów morza Japońskiego. Alpy Japońskie, przekraczające licznemi szczytami 3.000 m, należą do najwyższych i najmniej dostępnych gór archipelagu. Ich budowę komplikują jeszcze wulkany, których łańcuchy, zmierzając ku Fossa Magna, również zbiegają się w tem miejscu. Niemal równolegle do południowej części gór Hida biegnie łańcuch Kiso, zamykający od wschodu żyzną dolinę rzeki tejże nazwy.

Oprócz Fossa Magna, stanowiącej barjerę między północną i południową częścią Honshū,

Góra Fuji widziana od strony zatoki Suruga. Drzeworyt Hiroshige (ur. 1797 um. 1858) z serji pięćdziesięciu trzech stacyj Tōkaidō.

istnieje jeszcze inna, nie mniej istotna linja graniczna w postaci rowu tektonicznego, który przecina archipelag japoński w kierunku podłużnym i dzieli go na dwie zony, wewnętrzną od strony morza Japońskiego i zewnętrzną od strony Pacyfiku. Ów rów tektoniczny jest najbardziej widoczny w północnej części Honshū, gdzie biegnie między paleozoicznemi pasmami Kitakami i Abukuma a wulkanicznym łańcuchem Nasu. Przerwany przez łańcuch Fuji staje się na pewien czas niewidoczny, potem jednak dalej na południe tworzy znowu dolinę rzeki Kiso, jezioro Biwa, równinę Ōsaka i poprzez morze Wewnętrzne dochodzi aż do Kyūshū, gdzie istnienie jego zostało w znacznej mierze zamaskowane przez ożywioną działalność wulkanów, które wypełniły wszystko masami skał wybuchowych.

Wielka różnica, istniejąca między stopniem rozwoju linji brzegowej zachodniej, wklęsłej, i wschodniej, wypukłej, części archipelagu, znajduje swój odpowiednik w nierównomiernem rozmieszczeniu wulkanów po obu stronach wspomnianego już rowu tektonicznego. W zonie zewnętrznej, wschodniej, składającej się w znacznej części ze skał starszych, wulkany są rzadkie. Przeciwnie, wielkie ich ilości, pochodzące prawdopodobnie z okresu przejściowego między trzeciorzędem a pleistocenem, znajdują się na zachód od rowu tektonicznego w zonie wewnętrznej. Identyczne zjawisko obserwować możemy i w łańcuchu wysp Ryūkyū, dającym się podzielić na dwa pasma: zewnętrzne od strony oceanu Spokojnego, składające się głównie ze skał starych, i wewnętrzne od strony morza Chińskiego, usiane wulkanami.

Formoza (Taiwan), południowy kraniec imperjum japońskiego, wyróżnia się w przeciwieństwie do uprzednio rozpatrywanych obszarów dość prostym układem pasm górskich. Biegnący z północy na południe łańcuch przecina ją na dwie części: wschodnią, wąską, bardzo górzystą i wchodzącą w morze urwiskiem skalnem, wysokiem nieraz na 2.000 m, oraz zachodnią, obniża-

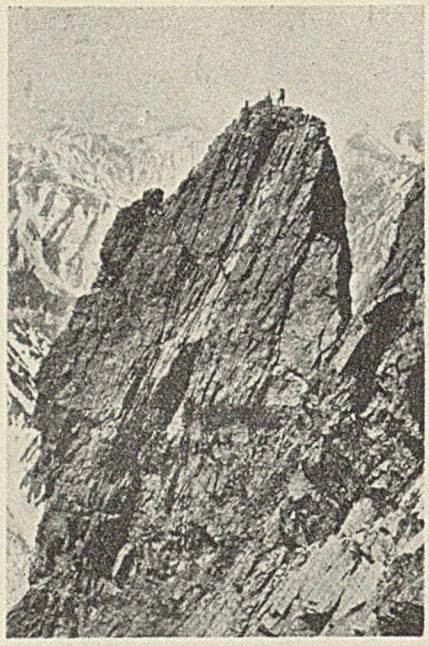

Alpy Japońskie.

jącą się stopniowo tarasami (stąd nazwa Taiwan — „Tarasowata Zatoka") i przechodzącą u zachodnich wybrzeży wyspy w żyzną równinę napływową. Najwyższym szczytem Formozy jest Ju-szan (góra Nefrytowa, 4.150 m), której nazwę zmienili Japończycy w r. 1897 na Niitaka-yama, co znaczy „Nowa Wysoka góra". Starą wysoką górą był szczyt Fuji, przed zajęciem w r. 1872 Formozy najwyższy punkt imperjum japońskiego.

Powierzchnia półwyspu Koreańskiego jest, podobnie jak i Japonja właściwa, pokryta w znacznej części pasmami górskiemi, których skomplikowaną strukturę starają się rozplątać pracowici geologowie japońscy. Jak wyspę Honshū — Fossa Magna, Koreę dzieli poprzeczna zapadlina, biegnąca od Czemulpo do Gensan i stanowiąca granicę między północną a południową połacią kraju. Na północy dosyć wyraźnie zarysowuje się szereg równoległych pasm, ciągnących się z południo-zachodu na północo-wschód. Najważniejszem z nich jest pasmo Chōhaku (po chińsku: Czang-pai), stanowiące granicę mandżursko-koreańską. Do pasma tego należy również olbrzymi masyw wygasłego wulkanu Hakutō-san („góra z Białą Głową", nazwana tak dla białego koloru bloków pumeksu), dosięgającego 2.744 m i zamykającego w swoim kraterze jezioro źródłowe, z którego wypływają podziemnemi tunelami rzeki Sungafi i Ja-lu. Na południe od doliny Ja-lu ciągnie się równolegle do gór Chōhaku łańcuch Myoko, stanowiący północną granicę wspomnianej już rozpadliny, dzielącej Koreę na północną i południową.

Południową część Korei charakteryzuje pasmo górskie, ciągnące się wzdłuż półwyspu i noszące ogólną nazwę łańcucha Taihaku. Jego północna część, góry Kongōsan, szeroko słyną ze swej malowniczości. Kongōsan — „góry Diamentowe", zostały nazwane tak nie od pól diamentowych, lecz od licznych sanktuarjów buddyjskich. Diament bowiem jest, jak wiadomo, jednym z symbolów buddyzmu. Mieszkańcy tych gór, dumni jak neapolitańczycy z piękna rodzimego krajobrazu, twierdzą, że kto nie widział Kongōsan, ten nie widział Korei.

Nagromadzenie na obszarach, zajętych przez państwo japońskie, wielkiej ilości łańcuchów górskich nie sprzyjało oczywiście rozwojowi obszernych płaszczyzn, które też ograniczają się do niewielkich stosunkowo dolin rzecznych i napływowych równin. O ubóstwie równin w Japonji najlepiej świadczy fakt, że mimo stosowania w wielu miejscach uprawy tarasowej, pozwalającej na wykorzystanie nawet dość stromych zboczy, ilość roli nie przekracza 16% całej powierzchni kraju.

Zaczynając od północy, mamy w japońskiej części Sachalinu błotnistą dolinę największej rzeki tej wyspy — Poronai (310 km), mającej swoje ujście w zatoce Taraika. Dalej na południe płynie wpadająca do zatoki Aniwa rzeka Susuya, którą idzie spław drzewa do portu Otomari. Na wyspach Kurylskich, stanowiących właściwie łańcuch wulkanów, o istnieniu jakichś równin czy rzek nie może być oczywiście mowy.

Północna wyspa Hokkaidō, w której centrum sachaliński system, spotykając się z łańcuchem wulkanicznym Kurylskim, tworzy węzeł górski, stanowiący linję działu wód, posiada pięć dość znacznych równin. Największą z nich jest równina Ishikari, utworzona przez napływy, niesione falami rzeki tejże nazwy. Drugą zkolei jest leżąca na południo-wschodzie dolina rzeki Tokachi i jej dopływów. Na północ od niej aż do przylądka Shiretoko rozciąga się równina Ku-

Kongōsan — góry Diamentowe w Korei.

shiro, zraszana przez wypływającą z jeziora źródłowego rzekę tejże nazwy Kushiro, która, podobnie jak i poprzednia, wpada do oceanu Spokojnego. Na północ od przylądka Shiretoko aż do półwyspu Sōya, tworzącego wraz z Sachalinem cieśninę La Pérouse (po jap.: Sōya-kaikyō), leży dolina Kitami, mająca kształt trójkąta, którego podstawę stanowi morze Ochockie, a dwa boki — zbiegające się pośrodku wyspy łańcuchy: paleozoiczny sachaliński i wulkaniczny kurylski. Wreszcie na południe od półwyspu Sōya leży dolina rzeki Teshio, wpadającej do morza Japońskiego.

Na głównej wyspie Honshū istnieje siedem większych równin, z których dwie, Kantō i Kinai, stanowią najżywotniejsze punkty całego imperjum. Idąc od północy wschodniem wybrzeżem wyspy, spotykamy doliny wpadających do zatoki Sendai rzek: Kitakami, płynącej z północy, i Abukuma — z południa, zajmujące wspomniany już rów tektoniczny oraz część napływowych wybrzeży. Na zachodnich wybrzeżach wymienić należy dolinę rzeki Mogami i dalej na południe równinę Echigo w dorzeczu Shinano i jego dopływów. Równina ta stanowi jeden z głównych ośrodków produkcji ryżu w Japonji.

Dalej na południe, od strony oceanu Spokojnego, leży największa i najważniejsza z równin imperjum japońskiego, równina Kantō, utworzona dzięki zrównaniu powierzchni przez erozję i denudację, a we wschodniej swej części także i przez akumulację. Przecinające ją z zachodu na wschód liczne rzeki wypływają z leżących pośrodku wyspy pasm górskich. Największa z nich Tone-gawa, stanowiąca wraz z dopływami jedną z najlepszych arteryj wodnych Japonji, wpada do oceanu Spokojnego, łącząc się z całym szeregiem olbrzymich lagun, jak Kasumi-ga-ura i Kita-ura. Na równinie Kantō leży stolica Japonji Tōkyō, przecięta korytem rzeki Sumida. Równina

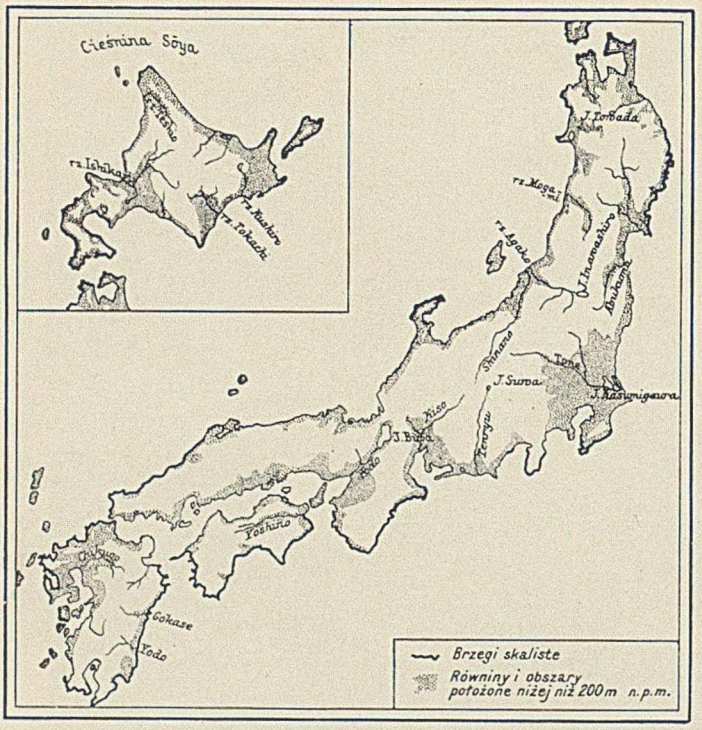


Rozmieszczenie obszarów nizinnych na archipelagu japońskim.

ta stale się powiększa, tak przez zamulanie samej zatoki Tōkyō osadami, niesionemi przez rzeki, jak również i przez powolne, lecz stałe podnoszenie się wschodnich wybrzeży Japonji. Na zachód od półwyspu Izu, u podstawy którego leży słynne z piękności jezioro Hakone, z większych równin należy wymienić tylko żyzną, lecz nawiedzaną częstemi powodziami równinę Mino — Owari, przez którą płynie rzeka Kiso i jej dopływy. Dalej na zachód, wzdłuż rowu tektonicznego mamy największe z jezior japońskich Biwa, na południo-zachód od którego rozciąga się równina Kinai w basenie rzek Yamato i Yodo. Dawna kolebka cywilizacji japońskiej Kinai jest dziś po Tōkyō i Yokohama największym ośrodkiem przemysłowym (Ōsaka) i handlowym (Kōbe) kraju.

Brzegi Honshū, okalające morze Wewnętrzne od północy, nie posiadają ani większych rzek, ani dolin, podobnie zresztą jak i oblana falami morza Japońskiego południowo-zachodnia część tej wyspy. Na Shikoku jedynemi dwiema większemi równinami są: dolina wpadającej do cieśniny Kii rzeki Yoshino i na północy płaski półwysep Sanuki. Wreszcie najbardziej południowa wyspa Kyūshū posiada również tylko dwie ważniejsze równiny, z których pierwsza, Chikushi, w zachodniej części wyspy jest jednym z głównych śpichlerzy państwa. Przecina ją wpadająca do zatoki Shimabara rzeka Chikugo. Druga, obejmująca prowincję Hyūga i zraszana niewielkiemi rzekami Gokase i Yodo (Ōyodo), miała stanowić punkt wyjścia dla pierwszego władcy Japonji, kiedy na kilkaset lat przed naszą erą ruszył na podbój reszty archipelagu.

Przecięta ciągnącemi się z północy na południe łańcuchami górskiemi Formoza nie posiada, jak i reszta imperjum, większych rzek. Jej brzegi zachodnie zrasza natomiast wielka ilość strumyków. Jedynemi dłuższemi rzekami są: na północy i na południu Tamsui, (dwie różne rzeki nazywają się Tamsui) zaś na wschodzie Daku.

Na półwyspie Koreańskim znaczniejsze równiny i większe rzeki spotykamy niemal wyłącznie na brzegu zachodnim. Wyjątek stanowi Tumen, wpadający do morza Japońskiego i biorący swój początek na tej samej linji działu wód w masywie Hakutō-san, co i płynąca na zachód rzeka Ja-lu, wpadająca do zatoki Zachodnio-Koreańskiej. Trzecią większą rzeką koreańską jest płynąca z północy na południe Rakutō, wpadająca do cieśniny Koreańskiej niedaleko od portu Fuzan. Zachodnie brzegi Korei zrasza szereg sporych rzek, niosących ogromne masy mułu, tworzącego mielizny przybrzeżne i utrudniającego żeglugę. Najważniejsza z nich jest rzeka Kan, której dolina stanowi główny ośrodek polityczny i ekonomiczny Korei. Pod względem komunikacyjnym najważniejszemi jednak są: wymieniona już rzeka Ja-lu i rzeka Daidō. Pierwsza jest najdłuższą rzeką imperjum (760 km) i stanowi granicę między Japonją a Mandżurją. Znaczenie jej najlepiej maluje fakt, że nad jej brzegami właśnie zrodził się ongi zatarg rosyjsko-japoński. Rzeka Daidō

wpadająca na południe od miasta Czinnampo, jest spławna na znacznej części swego biegu, przyczem statki, nie zanurzające się więcej niż 2½ metra, mogą wchodzić w nią na 90 km w głąb lądu. Nad jej brzegami leży słynne w dziejach Korei miasto P'jen-ajng (Heijō).

Brak większych arteryj spławnych w Japonji nie oznacza bynajmniej ubóstwa rzek wogóle. Wręcz przeciwnie, jest ich ogromna ilość, tylko wszystkie prawie mają charakter rwących potoków górskich, zaś na równinach albo powodują powodzie, rozlewając się szeroko w okresach deszczów i topnienia śniegów, albo też w innych okresach sączą się wąskim strumieniem, nie nadającym się do żeglugi. Charakterystyczne niezmiernie dla Japonji są wywyższone ponad poziom sąsiadujących obszarów łożyska rzek, powstałe z osadzania się materjału niesionego przez wodę. Rzeki takie, płynące w czemś w rodzaju rynny, powodują w razie pęknięcia otaczających je brzegów nieopisane katastrofy. Mimo swego dzikiego charakteru, a częściowo i dzięki niemu, rzeki japońskie, opanowane przez człowieka, stają się jednym z głównych czynników postępu archipelagu. Wykorzystując wielkie różnice poziomów, Japończycy ujmują malownicze kaskady w rury turbin, czerpiąc z nich potem energję elektryczną.

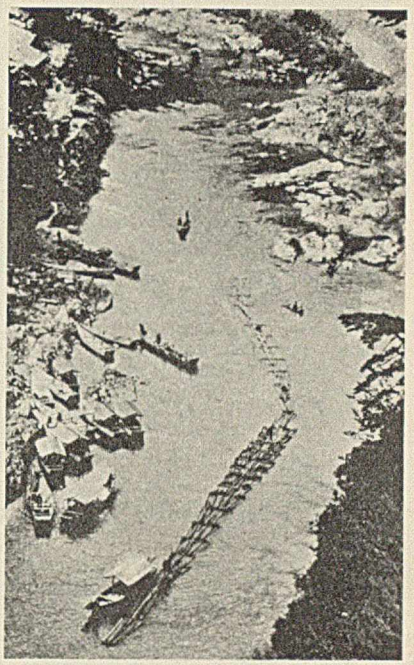

Tratwy na rzece w okolicach Kyōto.

Japonja posiada wielką ilość jezior, z których jedno tylko, leżące na północo-wschód od Kyōto, jezioro Biwa, nazwane tak dla swego kształtu, przypominającego lutnię (po jap. *biwa* — lutnia), posiada poważniejsze rozmiary (290 km²). Reszta — to przeważnie niewielkie jeziorka, które jednak w życiu Japonji odgrywają bardzo ważną rolę, służąc bądźto, o ile nisko położone, do nawadniania pól, bądź też, o ile znajdują się w górach, jako źródła energji elektrycznej. Wszystkie jeziora Japonji można podzielić na trzy kategorje: 1) zapadlinowe, t. j. takie, którego kotlina stanowi zapadlisko, 2) kraterowe, położone w kraterze wygasłego wulkanu, i wreszcie 3) lagunowe.

Klasycznym przykładem dla pierwszej kategorji jest wspomniane już jezioro Biwa, powstałe według legendy w czasie tego samego kataklizmu, który wydźwignął stożek Fuji. Do drugiej kategorji należą jeziora: Suwa (18 km obwodu, na wysokości 814 m), Chūzenji (25 km obwodu, na wysokości 1.316 m), Hakone (17,6 km obwodu, na wysokości 731 m), na głównej wyspie Honshū Kushiro i słynne z piękności okrągłe jezioro Tōya na Hokkaidō, oraz jezioro w kraterze wygasłego wulkanu Hakutō w Korei i dziesiątki innych mniejszych. Trzecią wreszcie grupę jezior lagunowych reprezentują: Kasumi-ga-ura, o powierzchni około 200 km², i Kita-ura, utworzone przez napływy rzeki Tone, Hamana-ko (157 km obwodu) między zatoką Suruga a zatoką Ise, Hachirō-gata (59 km obwodu), utworzone przez półwysep Oga na zachodnich wybrzeżach północnej części Honshū i szereg innych.

Ten obraz sieci wodnej Japonji byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć o wodospadach i kaskadach, stanowiących największy urok krajobrazu japońskiego i będących źródłem energji elektrycznej o sile wielu miljonów H. P. Najsłynniejszemi są: wodospad Kegon (110 m wysokość), utworzony przez wypływającą z jeziora Chūzenji rzekę Daiya, i Nachi-no-taki na południowo-wschodniej stronie półwyspu Kii. Wodospad ten spada z trzech porfirowych progów o wysokości 16, 23 i 86 m. Poza tem z każdej niemal skały Japonji spływa rozbijająca się

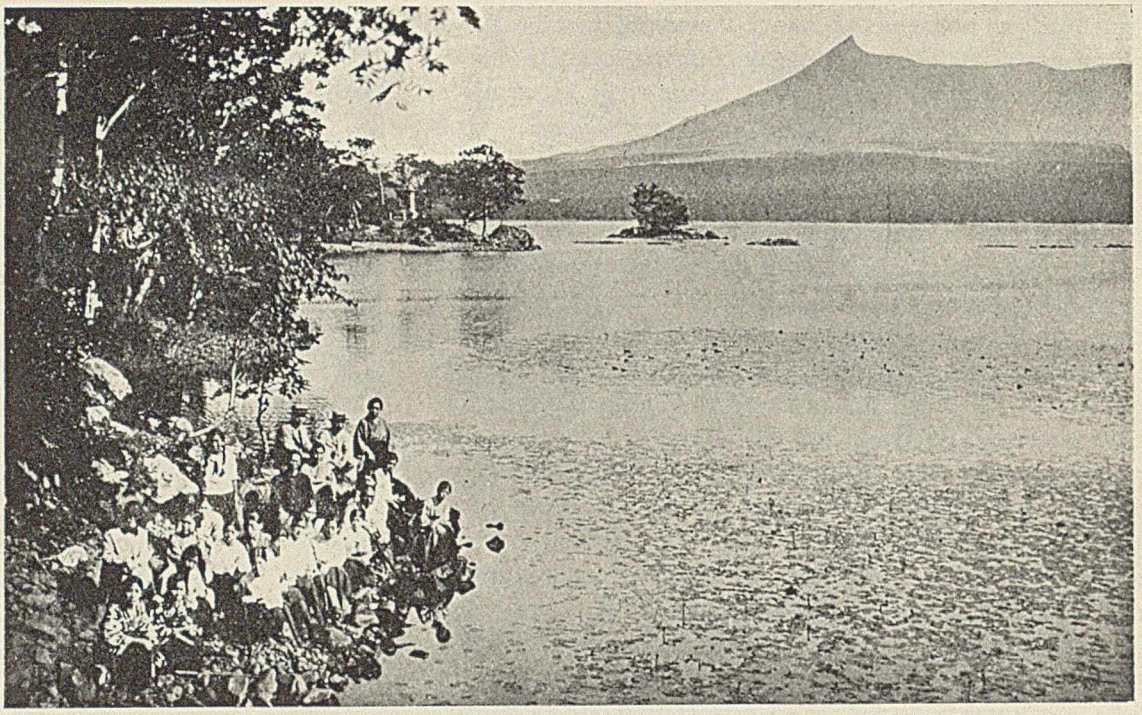

Jezioro Ōnuma na Hokkaidō, na drugim planie wulkan Komagatake.

w mleczny pył kaskada, każdy niemal strumień górski tworzy niezliczone wodospady, napełniające szumem wszystkie zakątki kraju.

Zakończywszy ogólny przegląd systemów górskich, dolin i rzek Japonji, musimy zkolei przejść do zagadnienia, odgrywającego niezmiernie ważną rolę w całem życiu tego kraju, t. j. do działalności wulkanów i trzęsień ziemi, kształtujących nietylko powierzchnię archipelagu, ale i dusze jego mieszkańców. Znaczenia wulkanów nie zmniejsza bynajmniej fakt, że z wyjątkiem łuku Kurylskiego i szeregu drobniejszych wysp, rozrzuconych w różnych punktach, wyspiarska część państwa japońskiego nie zawdzięcza im swego pochodzenia. Nie będąc same przez się czynnikiem lądotwórczym, wulkany zadecydowały jednak w znacznej mierze o powierzchni archipelagu japońskiego, wznosząc niezliczone ilości kraterów i zapełniając dawne doliny masami skał wybuchowych.

W ścisłym, choć nie bezpośrednim związku z niemi pozostają trzęsienia ziemi, które raz jeszcze zmuszają nas do podkreślenia różnicy między oddzielonemi podłużnym rowem tektonicznym zonami, wewnętrzną i zewnętrzną, archipelagu japońskiego. Porównanie obszarów, posiadających największą ilość wulkanów, z obszarami, najczęściej nawiedzanemi przez trzęsienia ziemi, uczy nas, że między temi dwoma czynnikami istnieje silny związek, jednak nie tak prosty, jak przypuszczano pierwotnie. Jak już mieliśmy możność stwierdzić przy omawianiu systemów górskich, największa ilość wulkanów mieści się na zachodnich wybrzeżach Japonji w tak zwanej zonie wewnętrznej. Trzęsienia ziemi zaś wbrew temu, co możnaby oczekiwać, są najczęstsze na wschód od rowu tektonicznego, w zonie zewnętrznej. Ponieważ ogólne hipotezy o przyczynach działalności wulkanicznej i związku jej z trzęsieniami ziemi nie mogą nas w tej chwili zajmować (cf. „Życie ziemi" prof. Lewińskiego), musimy ograniczyć się do stwierdzenia, że archipelag japoński leży na brzegach największej depresji świata, oceanu Spokojnego, i tworzy jeden z odcinków otaczającego tenże ocean koła wulkanów. Innemi odcinkami tego samego koła będą:

wulkany Ameryki Południowej czy wyspy Aleuckie. Wszystkie te wulkany leżą na krawędzi wymienionej już olbrzymiej depresji, której powstanie spowodowało sięgające bardzo daleko w głąb skorupy ziemskiej przesunięcia tektoniczne. Historja Japonji — to nieprzerwany łańcuch wybuchów wulkanów, trzęsień ziemi i straszliwych fal tsunami sejsmicznych wywoływanych podnoszeniem się dna morskiego.

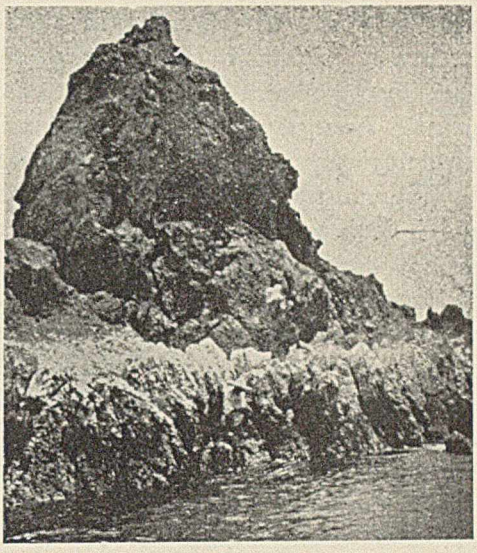

Brzeg wydźwignięty po trzęsieniu ziemi w r. 1923 na przylądku Manaduru. Widoczna dawna linja wodna.

Z najgroźniejszych wulkanów na terenie Japonji właściwej należy wymienić: Bandaisan, Shirane-san, Asama-yama, Sakura-jima, na wyspie tejże nazwy w zatoce Kagoshima, no i słynną górę Fuji, która, jakkolwiek od 1707 r. nie wybuchała, tem niemniej jednak jest w dalszym ciągu wulkanem czynnym. Wybuchy wulkanów miały jednak i swoją dobrą stronę, pokrywając znaczne obszary kraju żyznemi glebami, na których zczasem rozsiadły się najbogatsze prowincje rolnicze. Im również zawdzięcza Japonja niezliczoną ilość gorących źródeł mineralnych, które mogą zrobić z niej kiedyś jedno z centrów leczniczych świata. Źródła te, rozrzucone u podnóży lub wpobliżu wierzchołków wulkanów, posiadają bardzo wysoką temperaturę, przekraczającą niejednokrotnie 100° C. Ich skład chemiczny jest bardzo różny: obok zwykłych solanek mamy źródła siarczane, szczawy, żelaziste i inne. Najcenniejsze są jednak źródła radjoaktywne, między któremi słyną bogactwem gorące źródło Misasa (142.14 jednostek Mache'a) i zimne Masutomi (1.425 jednostek Mache'a).

Jak daleko sięgają kroniki japońskie, wzmianki o trzęsieniach ziemi zajmują jedno z najbardziej poczesnych miejsc. Pierwsza z nich pochodzi z roku 416 i mimo lakonicznej formy, w jaką ubierali je kronikarze (np.: „Podziemne uderzenie zburzyło wszystkie domy w Yamato". „W wielu miejscach góry załamały się" i t. p.), dziś jeszcze czujemy całą grozę tych katastrof, które w ciągu stuleci pochłonęły miljony istnień ludzkich. Japończycy, notując skrzętnie te kataklizmy, nie mogli oczywiście w dawnych czasach zajmować się badaniem ich z punktu widzenia naukowego. Dopiero wpływ zachodnich nauk ścisłych dał podstawy japońskiej seismologji, która dziś, popierana wydatnie przez państwo, jako nauka związana bezpośrednio z życiem archipelagu, zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie. Jest jednak rzeczą zewszechmiar godną uwagi, że zanim gęsta sieć świetnie zorganizowanych stacyj seismologicznych pozwoliła na wyznaczenie stref, najbardziej trapionych trzęsieniami ziemi, legenda ludowa zrobiła to już znacznie wcześniej, głosząc, że ol-

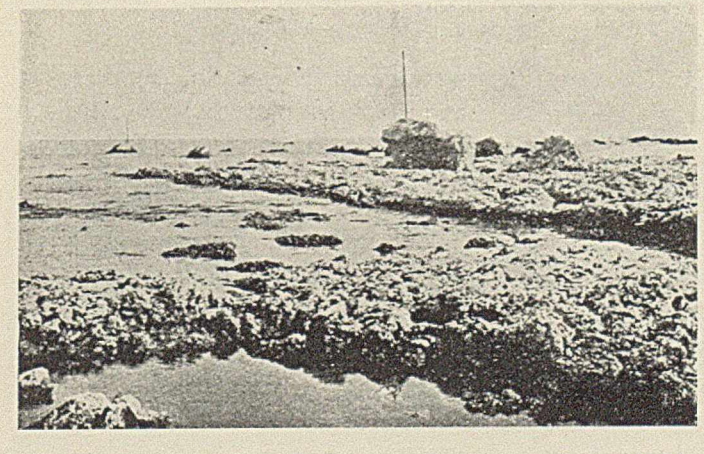

Podniesienie się dna morskiego po trzęsieniu ziemi w r. 1923. Widoczne muszle, które pierwotnie znajdowały się pod wodą. Zatoka Sagami.

brzymie monstrum podziemne, którego głowa została przyciśnięta skałami przez jedno z bóstw w prowincji Hitachi, sięga ogonem okolic, leżących między Kyōto a Tōkyō. Kiedy ogon tego potwora drga, ziemia się trzęsie. Miejsce, gdzie leży jego łeb, unieruchomiony głazami świątyni Kashima, znajduje się rzeczywiście w białym trójkącie, jakim na mapach seismologicznych zaznaczone są miejsca, posiadające mniej niż 10 trzęsień na rok.

Wspomniane już fale seismiczne, po japońsku tsunami, powstają przeważnie na skutek podniesienia się dna morskiego. Depresje odgrywają w powstawaniu tych fal znacznie mniejszą rolę. W czasie trzęsienia ziemi w r. 1923 wysokość tsunami, owych fal rozpętanych ruchami dna morskiego, które runęły na różne punkty archipelagu, dochodziła do 12 m. O ich sile niszczącej najlepiej świadczą następujące cyfry. W r. 1703 jedna z takich fal zalała wschodnie brzegi Shikoku, pociągając za sobą 100.000 ofiar. Inna w r. 1896 zmiotła 7.600 domów i 27.000 ludzi. Klasycznym przykładem katastrofalnych skutków, jakie może pociągnąć za sobą trzęsienie ziemi, jest klęska, która dotknęła Japonję 1 września 1923 roku, obejmując 56.704 km$^2$, burząc 684.000 domów, niszcząc sto kilkadziesiąt tysięcy istnień ludzkich i powodując straty materjalne w wysokości 5.506.386.034 yen, co według ówczesnego kursu równało się około 25 miljardom złotych. Dokładne obserwacje, poczynione wówczas przez geologów i seismologów japońskich, obserwacje, które wykazały znaczne podniesienie się (dochodzące do 7,6 m), a w innych miejscach opuszczenie brzegów archipelagu, dostarczyły bezcennych wprost materjałów do badań nad jego budową. Nie mniej licznie reprezentowane są wybrzeża wynurzone, na których stosunkowo młode osady morskie spotykamy na znacznych nieraz wysokościach. Archipelag japoński jest jeszcze w okresie pełnego działania sił lądo- i górotwórczych, a wzmożenie erozji, spowodowane wypiętrzaniem względnie obniżaniem się terenu, sprawia, że krajobraz jego jest w wielu miejscach odmładzany.

Wybitny geopolityk niemiecki prof. Haushofer, porównywając półwysep Apeniński do archipelagu japońskiego, przepowiada większą przyszłość ostatniemu: „Według — pisze on — jasnej wymowy wód i ukształtowania powierzchni Włochy mają najwyższy punkt rozwoju swojej kultury już za sobą, Japonja jeszcze przed sobą. Posiada ona olbrzymi skarb w świecie swoich niezużytych jeszcze kształtów".

## KLIMAT

Czynniki, wpływające na klimat Japonji. — Morza. — Prądy morskie. — Ich znaczenie dla archipelagu. — Musony. — Różnice klimatyczne między zoną wewnętrzną a zewnętrzną. — Nyubai. — Opady atmosferyczne. — Średnie temperatury. — Podział na strefy klimatyczne. — Tajfuny.

Olbrzymia rozpiętość państwa japońskiego, wynosząca w kierunku południkowym zgórą 29°, już sama przez się powoduje znaczne różnice klimatyczne w poszczególnych częściach imperjum, zależnie od większego lub mniejszego ich oddalenia od równika. Jej wpływ jednak modyfikują w znacznej mierze te same dwa czynniki, które wymieniliśmy już na wstępie, jako grające główną rolę w dziejach rozwoju cywilizacji japońskiej, t. j. największy kontynent, Azja, i największy ocean — Pacyfik. Wzajemnemu oddziaływaniu na siebie kontynentu azjatyckiego i oceanu zawdzięcza Japonja wiatry perjodyczne — musony, zaś samemu oceanowi Spokojnemu omywające jej brzegi prądy morskie. Niemałą również rolę grają w regjonalnych wahaniach klimatu łańcuchy górskie, zasłaniające dany teren przed działaniem wiatrów.

Rola morza w klimacie japońskim zmusza nas do rozpatrzenia poszczególnych obszarów wodnych, które, aczkolwiek wszystkie stanowią tylko rozgałęzienia oceanu Spokojnego, niemniej posiadają indywidualne cechy charakterystyczne.

Ocean Spokojny, pokrywający olbrzymią przestrzeń 165.715.491 km$^2$, przewyższa swoje rozgałęzienia i pod względem głębokości, dochodząc w rowie oceanicznym, ciągnącym się

równolegle do wschodnich wybrzeży archipelagów japońskich, bezmała do 10.000 m. Ta niezmierzona masa wód wywiera też na wyspy japońskie wpływ najsilniejszy. Morza, zawarte między łukami wysp a kontynentem, jak Ochockie (2.507.600 km², głębokość maximum 3.374 m), Japońskie (powierzchnia 1.043.820 km², głębokość maximum 3.712 m) i Chińskie (powierzchnia 1.242.800 km², głębokość maximum 2.681 m), wywierają wpływ stosunkowo mniejszy. Różnica najlepiej daje się zauważyć na głównej wyspie Honshū, którą łańcuchy górskie dzielą na dwie części, zachodnią, ulegającą silniej wpływom kontynentu, i wschodnią, poddaną bezpośrednio działaniu oceanu Spokojnego. Znaczenie otaczających Japonję mórz zwiększają prądy morskie, z których dwa: ciepły Kuroshio i zimny Oyashio, zasługują na specjalną uwagę.

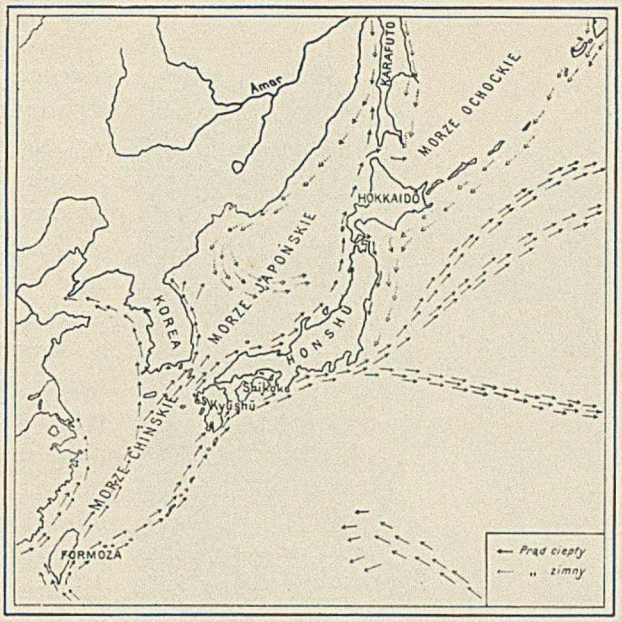


Prądy w morzach japońskich.

Pierwszym Europejczykiem, który zaobserwował istnienie Kuroshio (Kuroshio — „Czarny prąd", nazwany tak dla swej ciemnobłękitnej barwy), był żeglarz holenderski Marcin Heritzoom de Vries, który w r. 1643 zwiedził brzegi Hokkaidō, wysp Kurylskich i Sachalinu. Kuroshio bierze swój początek na oceanie Spokojnym między wyspami Filipińskiemi a Formozą. Przepłynąwszy koło jej wschodnich brzegów i wzdłuż archipelagu Ryūkyū, dzieli się na dwa ramiona, z których jedno, skręcając na północo-wschód, obmywa brzegi Kyūshū, Shikoku i część Honshū. Następnie w okolicach zatoki Sendai ta część Kuroshio opuszcza brzegi Japonji, kierując się bardziej na wschód ku brzegom Kalifornji. Drugie ramię Kuroshio przechodzi przez cieśninę Tsushima do morza Japońskiego i płynie wzdłuż brzegów Honshū. U północnego jej krańca ramię to rozdziela się znowu na dwie części, z których jedna przez cieśninę Tsugaru skręca do oceanu Spokojnego, druga zaś przez cieśninę La Pérouse (Sōya) wpada do morza Ochockiego. Na spotkanie tym ciepłym prądom płyną z północy zimne, między któremi najważniejszy jest Oyashiwo, okrążający od wschodu wyspę Hokkaidō i północną część Honshū. Prądy te obok klimatycznego mają również ogromne znaczenie ekonomiczne, wzboga-

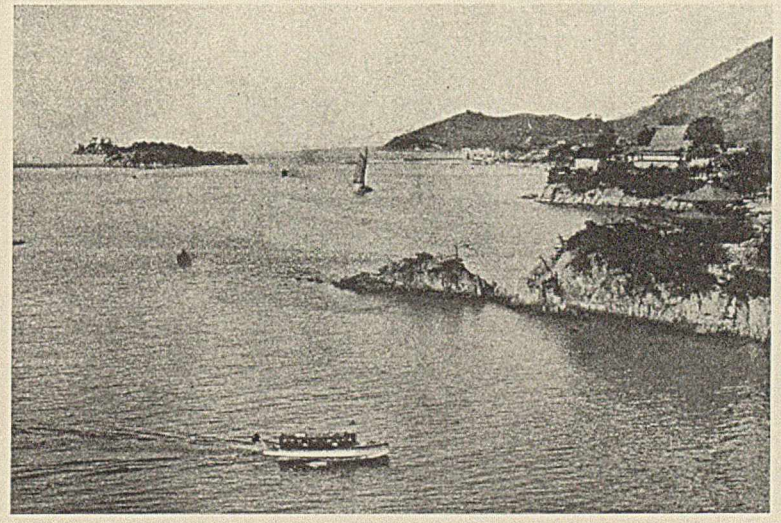

Morze Wewnętrzne (Naikai).

Wieśniak w płaszczu ze słomy. Tego rodzaju płaszcze, używane po dziś dzień jako ochrona przed deszczem, są już wzmiankowane w najstarszych legendach japońskich.

cając świat roślinny i zwierzęcy mórz japońskich, oraz kulturalne, ułatwiając żeglugę między lądem a poszczególnemi wyspami. Jaskrawym przykładem tego było porwanie przez wschodnią gałąź Kuroshio wpobliżu przylądka Kurosaki pozbawionej steru i żagli łodzi rybackiej i zaniesienie jej w przeciągu 45 dni do wybrzeży Kalifornji.

Rzecz prosta, że tego rodzaju wypadki zdarzały się i dawniej i że stosunki między obu wybrzeżami oceanu Spokojnego, t. j. między Azją wschodnią a Ameryką, istniały już w epokach bardzo od naszej oddalonych. Wpływ klimatyczny prądów morskich, oblewających Japonję, najwyraźniej występuje na Hokkaidō, którego południowo-zachodnie brzegi oblewają płynące cieśninami Tsugaru i Sōya odnogi ciepłego Kuroshio, zaś północno-wschodnie zimnego Oyashio. W rezultacie zachodnia równina Ishikari posiada klimat znacznie łagodniejszy, niż wschodnie: Kushiro i Tokachi.

Jeżeli oddalenie od równika i prądy morskie różniczkują klimat japoński, to trzeci czynnik — perjodyczne wiatry, musony, nadają mu w znacznej mierze jednolity charakter. Japonja leży już na krańcach strefy, ulegającej działaniu musonów, to też wpływ ich jest coraz słabszy im dalej posuwamy się ku północy. Mimo to śmiało można powiedzieć, że całe życie tego kraju tętni rytmem musonów, wiejących zimą z północo-zachodu, a latem z południo-wschodu. Północno-zachodni muson powstaje przez gwałtowne podnoszenie się ciśnienia atmosferycznego nad silnie oziębionym kontynentem północno-wschodniej Azji. Z okolic, ogarniętych wówczas wyżem barometrycznym, pędzą masy zimnego powietrza nad ocean, gdzie ciśnienie atmosferyczne jest znacznie mniejsze. W lecie zachodzi zjawisko odwrotne. Nad silnie rozgrzanemi obszarami Chin południowych i Mongolji ciśnienie atmosferyczne gwałtownie spada, i masy wilgotnego powietrza z nad oceanu pędzić zaczynają w kierunku tego niżu barometrycznego. Wówczas to wieje muson południowo-wschodni. W rozważaniach nad klimatem Japonji musimy raz jeszcze powrócić do znanego nam już podziału na zonę wewnętrzną — zachodnią i zewnętrzną — wschodnią. W zonie we-

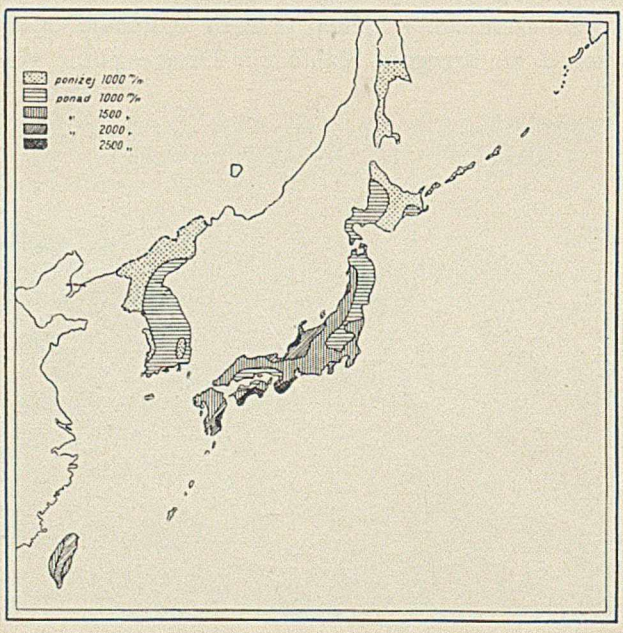


Mapa opadów atmosferycznych.

wnętrznej, zwróconej ku morzu Japońskiemu, wiejący z północo-zachodu chłodny muson podnosi ogrzane zachodnią odnogą Kuroshio masy wilgotnego powietrza i powoduje w zimie olbrzymie opady atmosferyczne. Biegnące wzdłuż wysp łańcuchy górskie nie pozwalają ciepłemu powietrzu ustąpić przed musonem w kierunku wschodnim, zmuszając je do wzniesienia się wgórę i oddania całej wilgoci zachodniej części archipelagu.

Przeciwnie, brzegi Pacyfiku i morza Wewnętrznego, osłonięte od północo-zachodu górami, posiadają w zimie najmniejszą ilość opadów. W czasie letniego musonu niema większych różnic między klimatem jednej i drugiej zony, dla których jednakowo charakterystyczny jest t. zw. nyubai. Nyubai, dosłownie „wejście w śliwki", jest to okres deszczów, panujący teoretycznie od 11 czerwca do połowy lipca i nazwany tak, ponieważ w czasie największego jego nasilenia dojrzewa pewien gatunek śliwek. W istocie jednak ten najnieprzyjemniejszy w klimacie Japonji okres trwa zgórą dwa miesiące, i prof. Chamberlain daje następującą jego charakterystykę: „Wilgoć w tym czasie jest tak przenikliwa, że niepodobieństwem jest uchronić przedmioty od pleśni, pomimo największych nawet wysiłków. Książki, papierosy, obuwie, pozostawione jednego dnia, pokrywają się nazajutrz białawo-zielonkawą powłoką. Zapałki nie chcą się zapalać, koperty same się sklejają, rękawiczki muszą być trzymane w hermetycznie zamkniętych butelkach, w przeciwnym bowiem razie zmieniłyby się w poplamione szmaty". Każdy, kto przeżył nyubai w Japonji, wie, jak bardzo wyczerpujący fizycznie i moralnie jest ten okres gorąca i wilgoci.

Jeżeli chodzi o ilości opadów atmosferycznych w poszczególnych częściach imperjum japońskiego, to najlepszą ilustrację stanowić będzie załączona mapka (str. 32). Ogólnie biorąc, najuboższą w opady połacią jest południowa część Sachalinu, północna Hokkaidō i zachodnia Korei, najbogatszą — półwysep Noto na zachodniej stronie wyspy Honshū, południowa część półwyspu Kii, południowo-zachodnie wybrzeże Shikoku i Kyūshū, archipelag Ryūkyū (wyspa Oshima 3.400 mm. opadów rocznie) i północny kraniec Formozy. Średnia opadów dla całego państwa wynosi 1.570 mm, czyli trzykrotnie więcej, niż średnia dla Polski.

Jeżeli chodzi o temperaturę, to oczywiście głównym czynnikiem będzie szerokość geograficzna, to też przy rozpiętości 29° różnice pod tym względem są ogromne.

| | Średnia stycznia | Średnia sierpnia | Średnia roczna |
|---|---|---|---|
| Koshun (płd. Formoza) | 20,3° | 27,1° | 24,3° |
| Kagoshima (Kyūshū) | 7,2° | 26,7° | 16,7° |
| Osaka . . . . . | 4,2° | 27,2° | 15,1° |
| Tōkyō . . . . . | 3° | 25,5° | 13,9° |
| Kyōto . . . . . | 2,6° | 26,2° | 13,8° |
| Fusan (Korea) . . . . | 2,1° | 25,4° | 13,5° |
| Niigata . . . . . | 1,4° | 21,4° | 12,6° |
| Hakodate . . . . . | — 2,9° | 21,5° | 8,6° |
| Ryugampo . . . . . | — 8,9° | 23,7° | 8,1° |
| Ōtomari (Kurylskie) . | —11,4° | 17,2° | 2,8° |

Z powyższej tablicy wynika, że różnica między najwyższą średnią temperaturą roczną (Koshun na Formozie) a najniższą (wyspa Otomari w grupie Kurylskiej) wynosi 21,5°. Różnice temperatury i różnice w ilości opadów atmosferycznych zmuszają nas do podzielenia klimatu Japonji na trzy grupy:

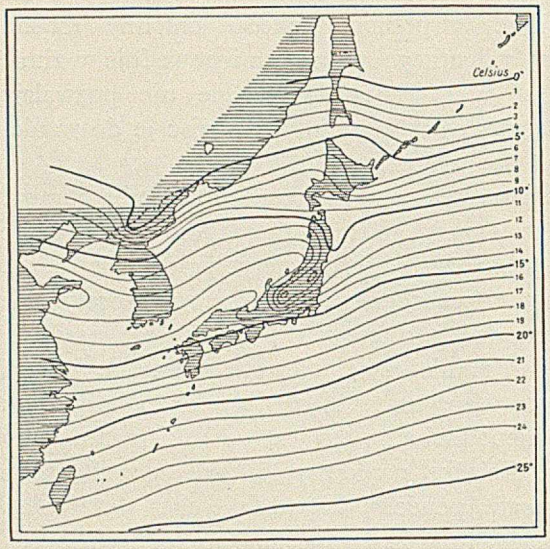


Izotermy roczne Japonji.

A) Subtropikalna: średnia roczna temperatura powyżej 20°, opady atmosferyczne powyżej 2.000 mm (Formoza).

B) Umiarkowana: 1) z dużą ilością opadów (Japonja właściwa, południowo-wschodnia część Korei); 2) z małą ilością opadów (zachodnia Korea).

C) Chłodna: o małej ilości opadów (północno-wschodnia część Hokkaidō, Sachalin i wyspy Kurylskie).

Oczywiście, że w każdej z tych grup istnieją jeszcze ogromne odcienie, spowodowane: 1) szerokością geograficzną, 2) prądami morskiemi, 3) budową pionową powierzchni, osłaniającą lub nie od tych czy innych wiatrów. Ogólnie należy stwierdzić, że Japonja, a przedewszystkiem jej część środkowa i północna, pomimo swego wyspiarskiego położenia znajduje się pod bardzo silnym wpływem kontynentu, i to jest przyczyną, że naogół ma ona zimy chłodniejsze, a lata bardziej upalne, niżby to z jej położenia geograficznego wynikało.

Jedną z najbardziej tragicznych w skutkach cech klimatu japońskiego są burze perjodyczne, t. zw. tajfuny (po chińsku ta-fung — wielki wiatr), nawiedzające corocznie archipelag i wywołujące olbrzymie straty w ludziach i dobytku. Tajfuny są to wiatry wirujące, które powstają na oceanie Spokojnym w okolicach t. zw. wysp Mandatowych (Marjańskie, Karolińskie i Marszałkowskie). Początkowo idą one w kierunku zachodnim, stopniowo jednak zakręcają ku północy, aby w okolicach wysp Filipińskich rozdzielić się na dwie części, z których jedna uderza na Chiny, druga zaś, zmieniwszy kierunek ku północo-wschodowi, pędzi na Japonję. Tajfuny najczęściej zrywają się w miesiącach: sierpniu, wrześniu i październiku, przyczem szybkość ich przekracza często 100 km na godzinę. Ich skutkami dla rolnictwa zajmiemy się bliżej przy rozważaniu zagadnień ekonomicznych. Teraz tylko dla stwierdzenia niszczącej siły tych huraganów zacytujemy kilka danych.

Tajfun w lipcu r. 1914, któremu, jak zwykle, towarzyszyła straszliwa ulewa, zabił i poranił 1.900 osób, zniszczył zupełnie 1.400, a częściowo uszkodził i zalał zgórą 10.000 domów, zerwał 134 mosty, w tem 17 żelaznych, przerwał w 45 miejscach drogi i linje kolejowe, a szybkość jego wynosiła 56,4 m na sekundę (203 km na godzinę)!

Śnieżysta zima w północnej części Honshu.

Tajfun z 10 października 1917 r. pozbawił w samem tylko Tōkyō 150.000 ludzi dachu nad głową, a powódź, którą wywołał inny, jaki nawiedził to samo miasto 26 sierpnia 1925 roku, uszkodziła około 45.000 domostw. Katastrofalne skutki tajfunów powiększa fakt, że zjawiają się one najczęściej w okresie kwitnięcia ryżu, niszcząc zasiewy na obszarach setek nieraz hektarów.

## FLORA I FAUNA

Flora. — Bogactwo roślinności japońskiej. — Podział na grupy. — Charakter flory sachalińskiej. — Hokkaidō. — Bambus. — Lasy japońskie. — Wiśnia. — Kwiaty. — Fauna. — Podział Blakistona. — Bogactwo ryb. — Znaczenie zoologiczne cieśniny Tsugaru. — Małpy. — Uguisu. — Salamandry. — Owady. — Bitwy świetlików. — Fauna Korei.

Flora. Szata roślinna Japonji, rozciągającej się od mroźnej Kamczatki do tropików, a jeżeli weźmiemy pod uwagę i wyspy Mandatowe, do samego równika, odznacza się niezwykłem wprost bogactwem. W niektórych okolicach imperjum zwrotnikowa puszcza miesza się z roślinnością, charakterystyczną dla strefy umiarkowanej, a nawet chłodnej, tworząc jedyne w swoim rodzaju grupy, złożone w sosen północnych, bambusów i palm.

Florę Japonji możemy podzielić na trzy zasadnicze grupy, odpowiadające trzem wspomnianym już strefom klimatycznym, t. j. subtropikalnej, umiarkowanej i chłodnej. Grupa subtropikalna, przedstawiająca zresztą cały szereg różnorodnych odcieni, ciągnie się od Formozy aż po 37° szerokości, t. j. mniej więcej do połowy Honshū. Dalej na północ roślinność należy do grupy umiarkowanej, aby wreszcie na północy Hokkaidō, na Sachalinie i wyspach Kurylskich przybrać cechy charakterystyczne dla strefy chłodnej. Oczywiście granice te ulegają znacznym zmianom, zależnie od wzniesienia danej miejscowości nad poziom morza, jej wystawienia na działanie promieni słonecznych i wiatrów. Obok klimatu najważniejszym czynnikiem, regulującym rozmieszczenie roślinności, są gleby, które w Japonji bardzo często są nieurodzajne. Np. cała niemal południowa część Kyūshū jest pokryta tufami, które przy nadmiarze wilgoci zbijają się w masę zbyt ścisłą, zaś przy braku jej natychmiast się proszkują, stając się zbyt przepuszczalnemi. Do najlepszych gleb należą te, które powstały z wietrzenia granitów lub gnejsów (np. okolice Kyōto). Wszystkie jednak gleby japońskie cierpią na brak wapna i fosforu, któremi muszą być sztucznie zasilane. Ogólnie biorąc, gleba japońska należy do dwu typów: napływowego (np. wschodnia część równiny Kantō), o dość dużej przepuszczalności i ubogim składzie chemicznym, i zwietrzelinowego, tworzącego t. zw. lateryt. W górach Formozy na wysokości kilku tysięcy metrów chwieją się lasy iglaste gdy natomiast w wielu okolicach, leżących poza 37-mym równoleżnikiem, znajdujemy jeszcze prawdziwe oazy roślinności subtropikalnej.

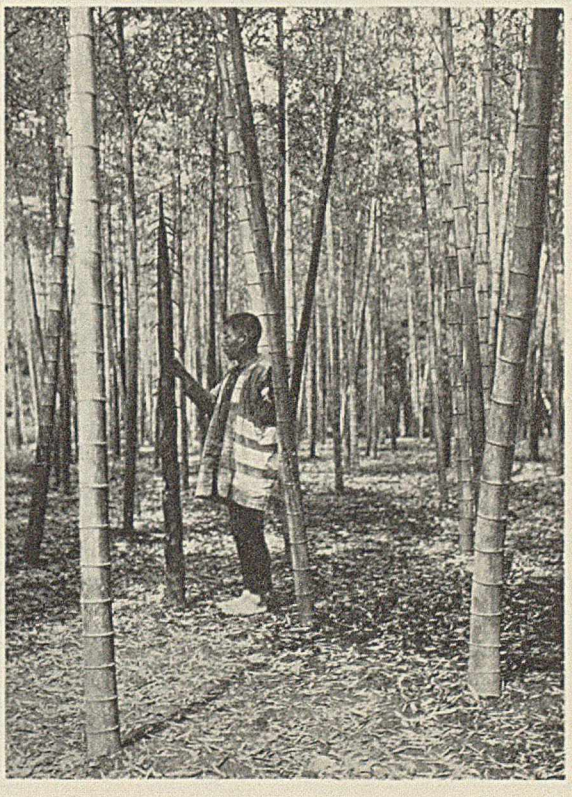

Las bambusowy w okolicach Tōkyō.
Człowiek oparty o wychodzący z ziemi młody pęd.

Idąc od północy, na Sachalinie (Karafuto) spotykamy ogromne obszary, pokryte lasem igla-

Aleja kryptomeryj w Nikkō.

stym lub tundrą, przypominającą swoim wyglądem pejzaż syberyjski. Lasy sachalińskie, zajmujące 90% powierzchni całej japońskiej części wyspy, składają się w 72% z drzew iglastych, jodeł, świerków i modrzewi *(Abies sachalinensis, Picea jezoensis, Picea Glehni* i *Larix sibirrica)*, w 16% z liściastych o przeważającej ilości brzóz *(Betula alba* i *Betula Ermanni)*, od których pochodzi nawet japońska nazwa Sachalinu — Karafuto, i w 12% z mieszanych. Zbyt wilgotny i zimny klimat powoduje, że drzewa sachalińskie są niespoiste i sękate, nie nadające się na budulec, a jedynie jako materjał na masę papierową.

Roślinność wysp Kurylskich i północno-wschodniej części Hokkaidō zbliża się do typu sachalińskiego, przechodząc jednak ku południowi i zachodowi do typu strefy umiarkowanej. Lasy, które w całej Japonji zajmują 59% powierzchni (w Polsce 24%, w Holandji 7%), na Hokkaidō pokrywają również olbrzymie obszary, przyczem dostarczany przez nie materjał, jodły, świerki i osiki, przewyższa znacznie pod względem jakości sachaliński. Im dalej na południe, tem obficiej występuje bambus, roślina najniesłuszniej kojarząca się w naszej wyobraźni z ciepłym klimatem. Już bowiem na Sachalinie spotkać można jej dwie karłowate odmiany, *Sasa Kurilensis* i *Sasa paniculata*, zaś na Hokkaidō rośnie jeszcze trzecia, *Sasa Borealis*. Bambus, którego w samej Japonji istnieje zgórą 50 odmian, od *sasa*, niewielkich traw, do olbrzymów wysokich na kilkanaście metrów, jest jedną z najcenniejszych roślin archipelagu. I cytowany już wielokrotnie prof. Chamberlain słusznie wyraził się, że podobnie jak trudno jest wyobrazić sobie ciastko bez cukru, pejzaż bez światła, a turystę angielskiego zadowolonego z warunków podróży, tak również życie japońskie jest nie do pomyślenia bez bambusa. Na głównej wyspie Honshū roślinność wskazuje w miarę posuwania się ku południowi na coraz większą penetrację elementu subtropikalnego, i tylko

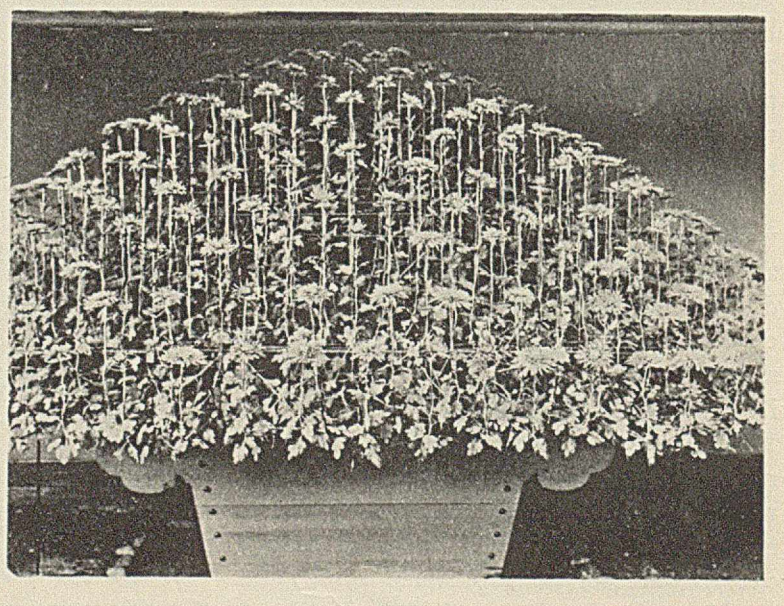

Chryzantema.
Pierwszy egzemplarz tej rośliny sprowadził do Europy Siebold.

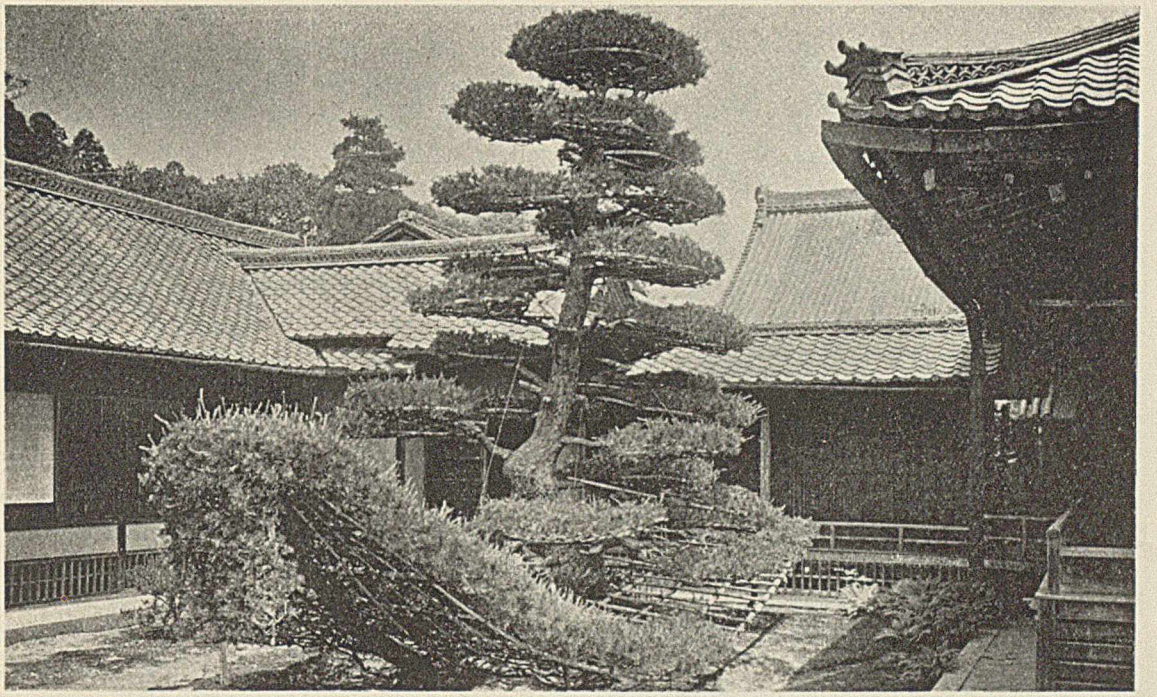

Sosna wyhodowana w kształcie łodzi żaglowej.

na wysokich zboczach górskich lasy liściaste ustępują miejsca iglastym. Lasy strefy umiarkowanej Japonji dostarczają niezmiernie cennego budulca w postaci pewnego gatunku cyprysu, zwanego hinoki, i kryptomerji — sugi, której niektóre okazy dochodzą do 1.000 lat wieku i 20 metrów obwodu. Oprócz tego cedry dosięgające 60 metrów wysokości, topole, świerki i t. p. dostarczają różnorodnego i wysoko-wartościowego materjału. Największą jednak ozdobą tych lasów są klony i buki, których liście przybierają na jesieni tak fantastyczne barwy złota i purpury, że zbocza górskie zdają się jaśnieć miljonami kielichów kwiatowych. Subtropikalne lasy rozpościerają się w południowej części Honshū aż po Formozę, gdzie miejscami zresztą nabierają wyraźnie tropikalnego charakteru. Granica lasów iglastych podnosi się znacznie wgórę, niżej panują niepodzielnie wiecznie zielone lasy liściaste. Wśród nich króluje drzewo kamforowe, którego Formoza jest główną producentką. Lasy subtropikalne Formozy, Ryūkyū i Kyūshū charakteryzuje wielka ilość pnączy, owijających swemi splotami, długiemi nieraz na kilkadziesiąt metrów, pnie i konary innych drzew. Bogactwo lasów w Japonji, wywołane w znacznym stopniu górzystym charakterem kraju, nie pozwalającym na uprawę zbyt spadzistych terenów, jest przez Japończyków niezmiernie pieczołowicie podtrzymywane. Po zajęciu Korei, której lasy, z wyjątkiem północnych okolic, zostały wytrzebione już przed kilkuset laty, Japończycy z całą energją zabrali się do zalesiania ogołoconych okolic. Pod względem roślinności, jak zresztą i pod wieloma innemi, Korea przedstawia strefę przejściową między kontynentem azjatyckim a archipelagiem japońskim, odznaczając się z tego względu wielką różnorodnością.

Niepodobna zamknąć przeglądu drzew japońskich, nie poświęciwszy chociażby słów kilku wiśni, zwanej po japońsku sakura *(Prunus pseudocerasus)*, sadzonej nie dla owoców, lecz dla swego z niczem nie dającego się porównać kwiecia. Kto widział tłumy ludzi, udające się specjalnemi pociągami do lasów wiśniowych, kto zmieszał się z pijaną radością ciżbą, tłoczącą się w tym

Sztucznie hodowane drzewo w kształcie parasola.

okresie w parkach Tōkyō, i kto sam wreszcie gdzieś w górach o świcie patrzał, jak pod tchnieniem promieni słonecznych rozwijają się miljony różowawych pąków, ten zrozumie słowa wielkiego Motoori:

Shikishima no
Yamato gokoro wo
Hito towaba
Asa-hi niou
Yama-zakura-bana.

O girland wysp
Japońskich duszę
Jeśli mnie ktoś zapyta,
(Odpowiem) To woniejący w porannem słońcu
Kwiat górskiej wiśni.

Bogactwu drzew japońskich odpowiada bogactwo całej roślinności archipelagu, widoczne zwłaszcza w kwiatach, wokół których do pewnego stopnia obraca się życie Japończyka. Biorąc pod uwagę tylko te, które kwitną w Japonji właściwej, należy wymienić w kolejności zakwitania: śliwę, piwonję, azalję, glicynję, irysy, lotosy, chryzantemy i kamelje, (tych ostatnich kwiat, spadając, przypomina, według Japończyków, toczącą się ściętą głowę). Z wszystkich tych kwiatów największą pieczołowitością otoczono chryzantemy, osiągając rezultaty nieznane zupełnie ogrodnikom europejskim. Wszystkie barwy i wszystkie kształty potrafiła wyczarować z chryzantemy cierpliwa rąk aogrodnika japońskiego.

Wiśnia i śliwa zaliczają się w Japonji do drzew kwiatowych, a nie owocowych, gdyż owoce ich, nawet jeśli pochodzą z sadzonek europejskich, są dziwnie niesmaczne. Przyczyny tego należy szukać prawdopodobnie w właściwości gleby oraz w nadmiarze wilgoci i braku słońca w czasie dojrzewania.

Z roślin uprawnych należy wymienić, obok większości spotykanych u nas, ryż, herbatę i drzewo morwowe, którego liście służą za pożywienie jedwabnikom, i na południu, a zwłaszcza w zatoce Kagoshima i na Formozie, trzcinę cukrową.

Niezmiernie charakterystyczny dla szaty roślinnej Japonji jest całkowity niemal brak łąk, spowodowany górzystym układem powierzchni kraju. Tylko na Hokkaidō istnieje znaczniejsza ilość pastwisk, umożliwiająca ześrodkowanie na tej wyspie hodowli, zupełnie zaniedbanej w innych częściach kraju.

Bogactwo flory japońskiej, posiadającej nad wyraz korzystne warunki rozwoju, powiększa jeszcze pewna ilość roślin, które wyginęły już gdzie indziej, pozostając na archipelagu jako relikty. Takim ciekawym zabytkiem flory ubiegłych epok jest miłaząb, zwany po japońsku ginko (ginkgo biloba), którego nieliczne okazy, uważane niemal za świętość przechowały się w okolicach świątyń. Japończycy kochają swoją roślinność bardziej może, niż jakikolwiek inny naród, to też już w najstarszych, dostępnych nam źródłach widzimy dążenie do zbadania otaczającej ich flory. Począwszy od VIII wieku, uczeni japońscy zaczynają zbierać opisy roślin, początkowo leczniczych tylko, potem i dekoracyjnych. Obecnie botanika japońska, oparta o zachodnie metody badania, posiada szereg wybitnych przedstawicieli i wspaniałe tereny doświadczalne.

Fauna. Te same przyczyny, którym zawdzięcza Japonja wielką różnorodność swej flory, sprawiły, że fauna jej pod niektóremi względami przewyższa nawet bogactwo świata roślinnego. Świat zwierzęcy bowiem Japonji składa się również z przedstawicieli wszystkich stref, od tropikalnej do arktycznej włącznie, nie licząc całego szeregu gatunków, nieistniejących już w żadnym innym zakątku ziemi.

Według Blakistona imperjum japońskie można podzielić pod względem fauny na dwie następujące strefy:

1) Palaearktyczną, rozpadającą się na:

a) Podstrefę eurazyjską, obejmującą grupę kurylską, Sachalin i Hokkaidō.

b) Podstrefę wschodnio-azjatycką, obejmującą Koreę i Japonję właściwą, w węższem znaczeniu, t. j. bez Hokkaidō.

2) Wschodnią, obejmującą Formozę i wyspy Ryū-kyū.

Ogólnie, według danych prof. Kaburaki, określono na terenie Japonji następujące ilości ważniejszych grup:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ssaków | 270 | Płazów | 80 |
| Ptaków | 800 | Ryb | 2.500 |
| Gadów | 110 | Owadów | 10.500 |

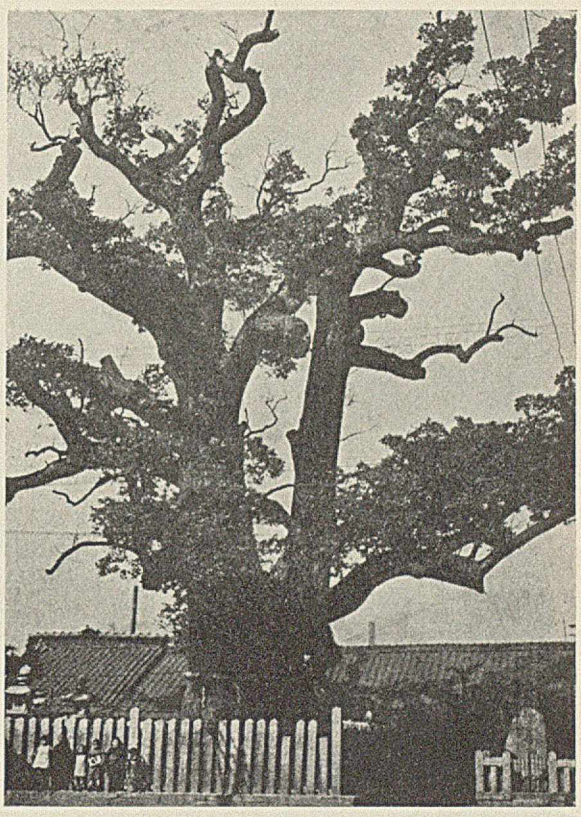

Drzewo kamforowe w okolicach Osaka.

Odrazu z tych kilku cyfr rzuca się nam w oczy niewspółmierność poszczególnych grup. O ile bowiem ssaki nie są reprezentowane zbyt licznie, o tyle ryby przedstawiają taką mnogość gatunków, jakiej nie spotykamy w żadnych innych morzach. Profesor Rein w swojem znakomitem dziele „Japan nach Reisen und Studien", które, mimo iż napisane przed zgórą półwiekiem, pozostaje po dziś dzień prawdziwą kopalnią wiadomości o przyrodzie japońskiej, tak rozpoczyna swój rozdział, poświęcony rybom: „Słusznie dawniejsi autorzy, jak również i współcześni podkreślają wielkie znaczenie ryb, jako głównego codziennego pożywienia Japończyków, jak również wielką ilość i różnorodność gatunków, zamieszkujących wody tego wyspiarskiego państwa. Morza Chin i Japonji okazały się bardziej bogatem i bardziej niewyczerpanem źródłem tej kategorji stworzeń morskich od wszystkich innych mórz świata, zwłaszcza, że setki tysięcy ludzi żyje tam z rybołówstwa i że, mimo iż stan ten trwa już od wieków, źródło to nie zdaje się bynajmniej ulegać wyczerpaniu".

Jeżeli zkolei przystąpimy do omawiania poszczególnych stref, na które podzieliliśmy Japonję dla ułatwienia sobie przeglądu świata zwierzęcego, to wypadnie nam stwierdzić, że różnice między podstrefami eurazyjską i wschodnio-azjatycką należy przypisać odmiennym dziejom lądów, które one obejmują. Hokkaidō w epoce niezbyt jeszcze od naszej oddalonej łączyła się z Sachalinem, który znowu w miejscu obecnej cieśniny Tatarskiej zrastał się z lądem. Przeciwnie, cieśnina Tsugaru między Honshū a Hokkaidō stanowi linję podziału bardzo dawną, która wcześnie już uniemożliwiła przenoszenie się przedstawicieli świata zwierzęcego z jednej wyspy na drugą. Tak jak Hokkaidō łączyło się z Syberją mostem sachalińskim, utrzymując przez długi czas kon-

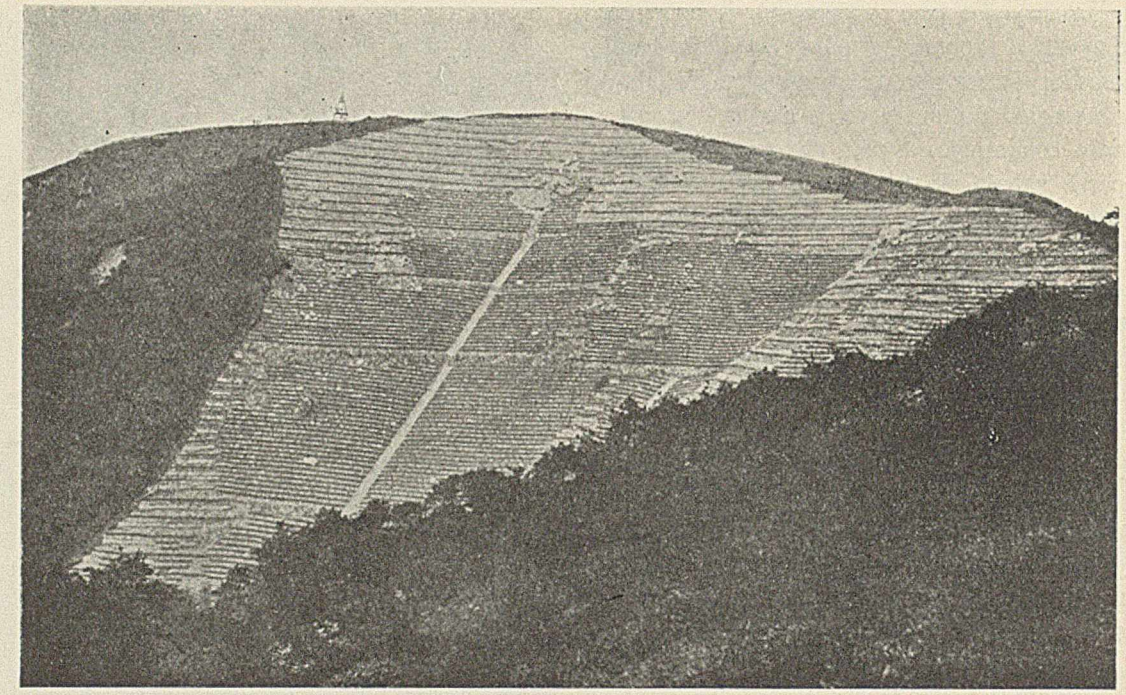

Zalesianie zboczy sposobem tarasowym.

takt z tą częścią kontynentu azjatyckiego, tak reszta wysp Japonji właściwej była zrośnięta z półwyspem Koreańskim w miejscu dzisiejszej cieśniny Tsushima.

Tym dawnym punktom i linjom podziału między poszczególnemi częściami imperjum japońskiego a kontynentem przypisać należy, że pewnych zwierząt, jak np. niedźwiedź brunatny, gronostaj, soból, pewien gatunek cietrzewia, należących do fauny eurazyjskiej, nie spotyka się na południe od cieśniny Tsugaru, która znowu dla innych zwierząt, jak np. czarnego niedźwiedzia, małpy i bażanta, stanowi granicę północną.

Z najważniejszych ssaków, zamieszkujących różne części imperjum japońskiego, należy wymienić małpy, trzy gatunki niedźwiedzi, borsuka, sobola, łasicę, wilka, wydrę, dzika, jelenia, antylopę i lisa. Małpy japońskie, należące do grupy makaków, odznaczają się znaczną niewrażliwością na zimno i stworzenia te, łączące się w naszej wyobraźni ze strefą tropikalną, można spotykać w okolicach, pokrytych zimą grubym kobiercem śnieżnym. Małpa, borsuk, a zwłaszcza lis są ulubionym tematem folkloru japońskiego, który obdarza je niejednokrotnie mocą nadprzyrodzoną.

Wśród ptaków japońskich zwraca uwagę niemal zupełny brak śpiewaków. Jedyny wyjątek stanowi rodzaj słowika, zwany uguisu, którego głos jednak nie dorównywa trelom jego zachodniego krewniaka. Mimo to uguisu jest bohaterem niezliczonych poezyj, i śpiew jego wiosenny łączy się zawsze w wyobraźni wieszczów japońskich z kwiatem śliwy.

Z innych ptaków japońskich zasługują na uwagę czaple i żórawie, ulubiony temat malarzy japońskich. Kormorany, używane do połowu ryb, piękne gatunki bażantów i specjalny gatunek koguta o niezwykle długim ogonie. Koguty te, produkt sztucznej selekcji, posiadają ogony długie, nieraz na trzy metry, co oczywiście uniemożliwia im zupełnie ruchy. Aby cenne pióra nie uległy zniszczeniu, biedny ptak spędza całe swe życie w zamknięciu na wysokiej żerdzi i ogląda światło dzienne jedynie wtedy, gdy właściciel wynosi go na rękach na dwór.

Nadbrzeżne bagna japońskie, obok pól ryżowych największe rozsadniki komarów.

Ciekawy zabytek fauny minionych epok geologicznych stanowi olbrzymia salamandra *(Megalobatrachus japonicus)*, dochodząca do 1,5 m długości i spotykana w południowo-zachodniej części wyspy. Potworny ten płaz, żywiący się rybami i krabami potoków górskich, bywa często główną atrakcją prowincjonalnych menażeryj japońskich, zaś ciało jego służy do przygotowywania całego szeregu ludowych leków. W Japonji istnieje tylko jeden gatunek jadowitego węża, t. zw. *mamushi (Trigocephallus Blunhoffi)*, z którego mieszkańcy archipelagu przyrządzają środek na wzmocnienie nerwów. Szczególną opieką wśród płazów japońskich cieszą się żółwie, będące wraz z sosną i żórawiem symbolem długowieczności.

Natura, jakgdyby chcąc wynagrodzić niemotę ptactwa japońskiego, napełniła lasy i pola archipelagu rojami owadów, obdarzonych głosem tak silnym, że świerszcz Dickensa, tłumiący bulgotanie gotującej się wody, zamilkłby ze wstydu. Niektóre z nich, jak np. cykady (po jap. semi) napełniają powietrze zgrzytem, przypominającym szczęknięcie stalowej sprężyny z popsutego zegara. Obok owadów śpiewających, chowanych w małych klateczkach, Japończycy trzymają również w domu robaczki świętojańskie, znacznie od naszych większe i silniej świecące. Dziesiątego czerwca w okolicach Kyōtō odbywa się w nocy piękna uroczystość, zwana Bitwą Świetlików *(Hotaru Kassen)*. Setki tysięcy tych owadów, wypuszczane jednocześnie, wirują nad rzeką, tworząc obraz, jakiemu nic nie może dorównać. O sile światła *hotaru* najlepiej świadczy fakt, że kiedy żaba połknie większą ich ilość, wówczas ciało jej prześwieca, jak waza porcelanowa, w której ustawiono lampę. Wrażliwi na piękno Japończycy otoczyli urokiem legendy najpiękniejsze ze swoich owadów, między któremi motyle, wirujące wśród płatków wiśni, dzierżą prym w dziełach poetów. Według legendy japońskiej dusze rodziców wcielają się często w motyle, wirujące nad kwiatami, pielęgnowanemi przez ich dzieci. Niestety, obok tych pięknych owadów Japonja z powodu wielkiej ilości opadów atmosferycznych posiada również i bardzo dla człowieka uciążliwe komary. Latem trzeba spać pod siatką, i biada, jeśli przez jakiś otwór wślizgnie się więcej tych „krwiopijców".

Fauna lądowa Japonji nie wytrzymuje jednak porównania z bogactwem świata wodnego. Pierwsze miejsce zajmuje oczywiście ocean Spokojny, ale i inne morza dalekie są od ubóstwa. Ciepłe prądy niosą ku Japonji niezliczone ilości ryb tropikalnych, zimne prądy faunę mórz północnych. Począwszy od wielkich ssaków, jak wieloryby i morsy, a skończywszy na krabach, olbrzymach o szczypcach półtorametrowej długości, wody, otaczające Japonję, posiadają niezliczone gatunki stworzeń, zebrane jakoby w jednem olbrzymiem akwarjum.

Świat zwierzęcy Korei wskazuje na ścisły jej związek z Japonją, jednakże zawiera szereg gatunków, zwłaszcza wśród ssaków, które nie istnieją już na archipelagu. Do takich przedewszystkiem należy zaliczyć tygrysa, lamparta i jeża, którego niema w Japonji.

Brak odpowiednich pastwisk sprawił, że hodowla nigdy nie przybrała w Japonji poważniejszych rozmiarów, a ogrodniczy raczej charakter rolnictwa i wielka ilość rąk roboczych nie zmuszała do uciekania się do pracy zwierząt pociągowych. Stąd po dziś dzień wielkie ubóstwo żywego inwentarza w Japonji, gdzie dopiero w ostatnim czasie sprowadzono krowy i kozy.

Badania nad fauną japońską były, podobnie jak i nad florą, prowadzone od niepamiętnych czasów przez uczonych miejscowych, jednakże dopiero wpływ zachodnich metod badawczych doprowadził do dokładnego jej poznania. Pionierami europejskiej zoologji, jak zresztą i botaniki byli znani nam już E. Kaempfer (1690—92), C. P. Thunberg (1775—76) i P. F. von Siebold (1823—30).

## CZŁOWIEK

Pierwotni mieszkańcy Ajnowie. — Ślady ich panowania. — Rasa najeźdźców. — Mongołowie i Malajczycy. — Stosunek liczbowy poszczególnych czynników. — Stan kulturalny najeźdźców. — Cechy fizyczne Japończyków. — Koreańczycy. — Mieszkańcy Formozy. — Gęstość zaludnienia. — Rozwój ludności Japonji. — Przyrost i śmiertelność. — Podział ludności między wieś i miasto. — Stosunek liczbowy płci.

Ludność, zamieszkująca imperjum japońskie, należy do szeregu różnych zupełnie ras. Na północy spotykamy Ajnów, Giljaków i Oroków, na półwyspie Koreańskim — Koreańczyków, w żyznych okolicach Formozy — kolonistów chińskich, a w górzystych miejscach tej wyspy tubylców malajskiego pochodzenia. Wyspy Mandatowe wreszcie zamieszkują Mikronezyjczycy. Co ważniejsza jednak, skład etniczny samej nawet rasy japońskiej nie dał się po dziś dzień ostatecznie ustalić, pomimo licznych wysiłków, czynionych w tym kierunku. Nie mogąc wchodzić w szczegóły różnych hipotez, ograniczę się do tej, która w obecnym stanie nauki wydaje się najbardziej prawdopodobną.

W epoce przedhistorycznej, która bliżej nie da się określić, cały obszar dzisiejszej Japonji właściwej, tj. Kyūshū, Shikoku, Honshū, Hokkaidō i sąsiadujące z niemi mniejsze wyspy, zamieszkiwali Ajnowie, plemię paleo-azjatyckie, należące do najbardziej uwłosionych na świecie. Charakterystyczną cechą ich budowy anatomicznej jest niezwykłe spłaszczenie kości ramieniowych (humerus) i goleniowych (tibia), spotykane wyłącznie u niektórych wymarłych już ludów jaskiniowych Europy. Śladem panowania Ajnów są zarówno gęsto rozrzucone szczątki ich dawnych osiedli, jak i niezliczone wprost nazwy miejscowości, ukrywające pod współczesną formą japońską dawne, zapomniane dziś słowa ajnoskie. Studja toponimiczne w Japonji byłyby zupełnie niemożliwe bez uwzględnienia danych, jakich dostarcza nam język ajnoski. Weźmiemy kilka najbardziej znanych przykładów. Nazwa dzielnicy w Tōkyō — Azabu — pisze się z pomocą dwu ideogramów, posiadających razem znaczenie „tkanina z konopi". W istocie jednak mamy tu do czynienia z ajnoskiem słowem asap-u, oznaczającem zbocze, co doskonale odpowiada charakterowi miejscowości. Płynąca na północ od Tōkyō rzeka Tone (według ortografji japońskiej tone znaczy „podstawa korzyści") bierze swą nazwę od ajnoskiego to-ne-pet — „rzeka jezior". Jakoż rzeka Tone tworzy istotnie szereg lagun, jak Kasumi-ga-ura, Kita-ura i inne. Nazwę leżącego na północ od tej rzeki przylądka Inuboe, „szczekanie psa", Japończycy tłumaczą podobieństwem głosu rozbijających się fal do ujadania psów. O tego rodzaju etymologjach powiedział John Batchelor, obok Bronisława Piłsudskiego najlepszy znawca zagadnień ajnoskich, że są one: „Zaprawdę bardzo sprytne, ale zupełnie niesłuszne", i dowiódł w swej pracy, zawierającej listę 600 nazw miejscowości japońskich, że np. wymieniony już półwysep

Grupa starych Ajnów w strojach odświętnych.

Inuboe zawdzięcza swą nazwę wysuniętemu w morze kształtowi. I-nup-o-i znaczy bowiem po ajnosku „wystająca równina".

Ajnowie, pierwotni mieszkańcy archipelagu, zostali stopniowo wyparci przez rasę najeźdźców, dla której punktem wyjścia była, jak to zobaczymy w rozdziale, poświęconym geograficznemu rozwojowi państwa japońskiego, południowa wyspa Kyūshū. Proces wypierania Ajnów szedł bardzo powoli, tak że w VII w. naszej ery mieli oni jeszcze w swoich rękach całą północną część Honshū, a ostatecznie uporano się z nimi dopiero w XVIII wieku. Obecnie, mimo troskliwej opieki rządu, starającego się zachować tych dawnych mieszkańców Japonji, narówni z drzewem ginko i wydrą morską, ginącemi reliktami flory i fauny, ilość ich nie przekracza 17.000 głów, z czego znaczna większość zamieszkuje Hokkaidō. Wbrew temu, czego możnaby się spodziewać, sądząc po pierwotnem rozprzestrzenieniu tej rasy, nie wywarła ona, mimo licznych małżeństw mieszanych, większego wpływu na etniczny skład narodu japońskiego. Jak zdołano stwierdzić, potomstwo małżeństw między Japończykami i Ajnami staje się po większej części bezpłodne już w drugiem lub trzeciem pokoleniu.

Starzec japoński pielęgnujący karłowate drzewko.

Przechodząc zkolei do tego, co nazwaliśmy rasą najeźdźców, przekonamy się również, że i ona nie stanowiła bynajmniej jednolitej masy, lecz powstała przez stopienie się przynajmniej dwu zasadniczych elementów: kontynentalnego — mongolskiego i morskiego — malajskiego. Bardzo łatwo byłoby wykazać, że słowa „mongolski" i „malajski" są tylko dogodną konwencją i że w obu wypadkach mamy do czynienia z falami etnicznemi bardzo różnemi, które w różnych epokach napływały na archipelag. Jednakże tego rodzaju różniczkowanie składowych elementów rasy japońskiej musi być zaniechane, jako opierające się na zbyt hipotetycznych danych, a co ważniejsze, zaciemniające jedynie przez nadmierne skomplikowanie obraz całego zagadnienia.

Elementy mongolskie, a raczej tunguskie, pod któremi należy rozumieć różne plemiona dzisiejszej Mandżurji, Korei i Chin, były, zdaje się, wbrew temu, co twierdzi prof. Haushofer, ilościowo najsilniejsze. Cieśnina Tsushima nie mogła stanowić poważniejszej zapory i przez długie wieki różnorodne fale ludności nie przestawały napływać na archipelag, aby w ogniu jego wulkanów stopić się w jedną zwartą całość. Ostatnie z tych fal przypadają na czasy historyczne, t. j. na epokę, w której Japonja nawiązuje ożywione stosunki kulturalne z półwyspem Koreańskim. Wówczas to liczne rzesze rzemieślników, artystów i skrybów koreańskich zaczynają napływać do Japonji, utrzymując początkowo swoją odrębność rasową, aby wreszcie jednak wsiąknąć w masę narodu japońskiego. To samo dotyczy emigrantów chińskich, którzy niejednokrotnie uciekali ze swej po wsze czasy trapionej anarchją ojczyzny, szukając schronienia na spokojnym archipelagu.

Dzieci bawiące się. Każda dziewczynka dźwiga na plecach swego młodszego braciszka lub siostrzyczkę.

Drugi element, malajski, przybył na wyspy japońskie, niesiony ciepłym Czarnym prądem — Kuroshio. Girlandy wysp, ciągnące się od archipelagu Sundzkiego po Japonję, ułatwiały tym argonautom Pacyfiku wędrówki, ofiarowując ich kruchym łodziom cenne bazy odpoczynkowe. Malajczycy, jakkolwiek mniej liczni od przybyszów mongolskich, stanowili, zdaje się, element silniejszy, który następnie odegrał podstawową rolę w formowaniu się społeczeństwa japońskiego. Argumenty, które skłaniają nas do takiej hipotezy, są dwojakiego rodzaju: lingwistyczne i etnograficzne. Lingwistom nie udało się dotychczas zaliczyć języka japońskiego do żadnej ze znanych rodzin językowych. Jedynie pokrewny mu jest język wysp Ryūkyū, który zresztą przez niektórych uczonych bywa wprost uważany jako dialekt japoński. Pod względem budowy język japoński przedstawia znaczne podobieństwo z koreańskim, jednakże zupełny brak wspólnego słownictwa uniemożliwia nam zaliczenie go do grupy języków ałtajskich.

Tutaj odrazu wypadnie nam stwierdzić, że między językiem chińskim, należącym do t. zw. grupy sino-tybetańskiej, a językiem japońskim nie istnieje żadne pokrewieństwo, a zachodzi jedynie fakt zapożyczenia przez Japończyków wraz z pismem wielkiej ilości wyrazów chińskich. Pewną analogją mogą być zapożyczenia z arabskiego lub obecnie z francuskiego w języku tureckim.

Jeżeli pod względem budowy język japoński daje się zaliczyć raczej do typów, spotykanych na kontynencie, to w słownictwie jego znajdujemy cały szereg południowych — morskich elementów. Rzecz charakterystyczna, że słowa te należą po większej części do t. zw. wyrazów kulturowych, świadcząc o sile wspomnianego już wpływu malajskiego.

Wpływy południowe są najbardziej widoczne w dziedzinie etnografji. Ktokolwiek był na Dalekim Wschodzie, musiał zdumiewać się nad konserwatyzmem budownictwa japońskiego. Dom, doskonale odpowiadający warunkom klimatycznym Japonji południowej i środkowej, Europejczykowi wydaje się nie do zniesienia na chłodnej północy Hokkaidō czy w Mandżurji. A mimo to Japończyk pozostaje mu wierny nawet na Sachalinie. Otóż dom ten, posiadający podłogę wzniesioną o kilkadziesiąt centymetrów nad ziemią, nie jest niczem innem, jak metamorfozą domu palowego, tak pospolitego w nadwodnych miejscowościach Filipin czy archipelagu Sundzkiego.

Siła wpływów południowych przebija się i w pożywieniu, którego głównym składnikiem jest ryż, sprowadzany co roku do Japonji w wielkich ilościach. Japończyk wszędzie, gdzie tylko pozwala mu na to klimat, uprawia ryż, robiąc to nawet w tych okolicach, gdzie inne zboża dałyby znacznie lepsze plony. Przywiązanie do tej rośliny, bez której życie Japończyka byłoby nie do pomyślenia, wskazuje, że głównych źródeł kultury japońskiej nie należy szukać na północno-wschodnich obszarach Azji, ale gdzieś na wyspach południowych, pokrytych po

dziś dzień niezmierzonemi polami ryżowemi. To też słusznie zupełnie stwierdza Sansom, jeden z najwybitniejszych japonologów współczesnych, że: „Ktokolwiek żył między Japończykami, ten nie może się oprzeć wrażeniu że w ich krwi jest jakiś gorący, południowy składnik" („Japan" str. 11).

Dzieci wiejskie łowiące ryby.

Jeżeli sięgniemy do wspomnianego już na wstępie opisu Japonji w kronikach chińskiej dynastji Wei (220—265 po Chr.), to znajdziemy, że ubranie ówczesnych mieszkańców archipelagu składało się ze sztuki materji, noszonej horyzontalnie, co, zestawione z opisami innych podróżników chińskich, wskazuje, że autorom chodziło o t. zw. sarongi — strój powszechnie używany przez plemiona mórz południowych. Ten sam tekst stwierdza, że w Japonji ludzie tatuują sobie całe ciało, i dodaje: „Mieszkańcy wybrzeży chętnie skaczą do wody i nurkują, chwytając ryby i mięczaki. Te ozdoby na ich ciele odstraszają wielkie ryby i zwierzęta morskie".

Jak słusznie podkreśla w swej pracy, poświęconej związkom języka japońskiego z językami austro-azjatyckiemi, Matsumoto, profesor uniwersytetu Keiō w Tōkyō, tłumaczenie autora chińskiego, jakoby tatuowanie ciała miało jedynie na celu odstraszanie potworów morskich, jest nieistotne. Według prawdopodobieństwa mamy tu ślady totemizmu, związanego z przodkami, istotami wodnemi. Zwyczaj tatuowania istnieje w Japonji po dziś dzień i niejeden robotnik rujnuje się przez parę lat, jednorazowa bowiem opłata przekracza jego możności finansowe, wynagradzając artystę, który na raty pokrywa jego ciało najfantastyczniejszemi scenami. Szczegół ciekawy, obecny król angielski Jerzy V, odwiedzając Japonję w roku 1881, tak zachwycił się sztuką tamtejszych mistrzów tatuowania, że kazał sobie ozdobić ramię wizerunkiem pięknego smoka.

Młoda Japonka z dzieckiem.

Mitologja starojapońska, bardzo ściśle związana z żywiołem wodnym, nie zdradza również większych analogij z wierzeniami północno-wschodniej Azji. Natomiast znaczna część jej legend, jak np. małżeństwo między bratem bogiem Izanagi a siostrą boginią Izanami albo zaślubiny księżniczek z potworami morskiemi, daje się powiązać z podaniami mieszkańców wysp południowych, podobnie zresztą jak i zwyczaj ablucyj religijnych, t. zw.

Chłopi japońscy zajęci młocką.

misogi, polegający na oblaniu się kilkoma wiadrami zimnej wody, nawet w czasie mroźnych zim Japonji północnej.

Reasumując powyższe, wypadnie nam stwierdzić, że pierwszymi znanymi nam mieszkańcami Japonji byli Ajnowie. Następnie zaczęły napływać fale emigrantów, przeważnie rasy mongolskiej. Fale te ze zmiennem nasileniem nie przestały napływać jeszcze i w pierwszych wiekach epoki historycznej. Równocześnie z niemi, ale w ilościach, zdaje się, mniejszych, przybywają niesieni na falach Kuroshio Malajczycy, którym udaje się wytworzyć arystokrację i zorganizować luźne dotychczas plemiona. Nie wynika z tego bynajmniej, choć nie jest to wyłączone, że przybysze z mórz południowych stali najwyżej pod względem cywilizacji. Przeciwnie, jest raczej możliwe, że emigranci z kontynentu przynieśli ze sobą znajomość żelaza, gdy Malajczycy pozostawali jeszcze w epoce kamiennej. Tak przynajmniej należy wnioskować z prymitywnego oręża japońskiego, okazującego większe podobieństwo z technikami północno-wschodniej Azji niż południowych archipelagów. Ale element żeglarski musiał nieść w sobie jakąś siłę moralną, która pozwoliła mu odegrać w dziejach narodu japońskiego rolę dominującą.

Z tych to, tak bardzo różnych czynników powstał zczasem jednolity stop w postaci narodu japońskiego, odznaczającego się niespotykaną u innych spoistością. Rolę tygla odegrał archipelag, którego warunki naturalne, zacierając pierwotne różnice etniczne, wycisnęły na mieszkańcach swoiste piętno.

O przewadze ilościowej elementu kontynentalnego zdaje się świadczyć fakt, że dominującą cechą Japończyków jest krótkogłowość, często lekki prognatyzm, żółtawa skóra, proste czarne włosy i powieki, tworzące charakterystyczną fałdę mongolską.

Japończycy są naogół niewielkiego wzrostu, średnia bowiem wysokość mężczyzn wynosi 159 cm., zaś kobiet 147 cm., i w porównaniu z Europejczykami odznaczają się dość długim tułowiem przy stosunkowo krótkich nogach. Skóra ich jest lekko żółtawa, przechodząc jednak u poszczególnych indywiduów od zupełnie białej do bronzowej niemal. Włosy czarne i twarde, przyczem dla mężczyzn niezmiernie charakterystyczny jest słaby zarost na twarzy, piersiach, rękach i nogach, które w większości wypadków są zupełnie gołe.

Zasadniczo można w Japonji wyróżnić dwa typy, jeden arystokratyczny, bardziej smukły, o nosie prostym lub orlim i oczach bardziej skośnych, dobrze znany z drzeworytów mistrzów japońskich, drugi krępy, o twarzy okrągłej, płaskim nosie i bardziej wystających kościach policzkowych — pospolity. Próby zaliczenia tych typów do jednej z ras immigrantów nie dały żadnych rezultatów, podobnie zresztą jak zawodzi podział socjalny. Typ t. zw. arystokratyczny spotkać można równie dobrze u rybaka, jak typ pospolity u rodowego arystokraty. Japonja, podobnie jak i wszystkie inne narody świata, przeszła zbyt wiele wstrząsów politycznych i społecznych, aby

.05



mogła być mowa o zachowaniu się pewnych czystych typów w obrębie zamkniętych warstw.

Z pozostałych ważniejszych ras, zamieszkujących imperjum japońskie, wymienić należy Koreańczyków, spokrewnionych z częścią fali kontynentalnej, która zaludniła archipelag. Jest to plemię mongolskie o typie silniej zaznaczonym, niż Japończycy, od których zresztą są nieco wyżsi.

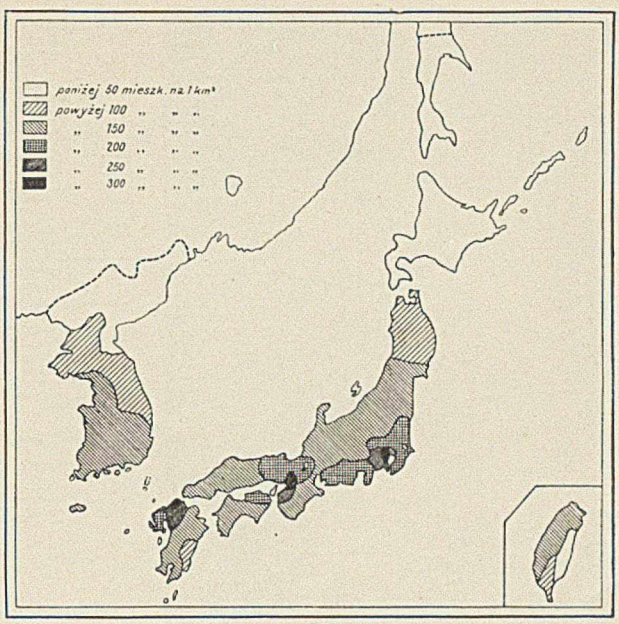


Mapa gęstości zaludnienia.

Najbardziej zawikłanie przedstawia się problemat etniczny Formozy. Obok plemion tubylczych malajskiego pochodzenia, cofających się przed Japończykami w okolice coraz bardziej niedostępne, gros mieszkańców wyspy stanowią koloniści chińscy, przybyli z kontynentu. Znaczna ich część jednak uległa w dawnych czasach metyzacji z temi plemionami autochtonicznemi, które, prowadząc życie osiadłe, oddają się rolnictwu.

Wszystkie te ludy, zamieszkujące 674.676 km², jakie zajmuje Japonja wraz z kolonjami, liczą zgórą 90 miljonów mieszkańców, rozrzuconych po całym obszarze państwa w sposób bardzo nierównomierny.

Średnia gęstość zaludnienia wynosi w państwie japońskiem 134 mieszkańców na 1 km², czyli wprawdzie znacznie więcej, niż w Polsce (83 na km²), ale mniej, niż w Belgji (265) czy Holandji (231). Jednakże proste zestawienie ilości mieszkańców i obszaru nie wystarcza i, aby otrzymać należyty obraz całego zagadnienia, należy wziąć pod uwagę procent, jaki w Japonji zajmują ziemie uprawne.

Gros ludności, gdyż zgórą 65 miljonów, zamieszkuje Japonję właściwą, posiadającą obszar 381.872 km², czyli prawie tyle samo, co i Polska. Daje nam to już pokaźną ilość, bo 169 mieszkańców na 1 km². Jeżeli zkolei weźmiemy pod uwagę, że w Polsce pola uprawne stanowią 48,9% całej powierzchni kraju, a w Japonji stosunek ten spada do 15%, to przy dwa razy zgórą większej ilości mieszkańców otrzymamy fantastyczną cyfrę 969 (dane z roku 1925) osób 1 km² Dla porównania warto zaznaczyć, że najgęściej zaludniony kraj w Europie — Belgja posiada „tylko" 394 mieszkańców na tym samym obszarze. Według danych spisu ludności z r. 1925, dziś oczywiście cyfry te jeszcze się podniosły; najgęściej zaludnione są prefektury: Tōkyō (2.094 mieszk. na 1 km²), Ōsaka (1.718 mieszk. na 1 km²) i Kanagawa (602 mieszk. na 1 km²).

Jak to najlepiej wskazuje mapka, do najbardziej zaludnionych obszarów należy środkowa część Honshū i północno-zachodnia Kyūshū, do najmniej — Sachalin, Hokkaidō i północna część Korei. Te wielkie skupienia, rzucające się w oczy na mapie w postaci czarnych punktów, powstały na żyznych równinach, gdzie jednocześnie rozsiadły się takie ośrodki handlowe i przemysłowe, jak Tōkyō, Yokohama, Ōsaka, Kōbe, Fukuoka lub Moji.

Gwałtowny przyrost ludności japońskiej, która, nie licząc nowych nabytków terytorjalnych, powiększyła się w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia niemal dwukrotnie, jest tem bardziej charakterystyczny, że wiemy, iż w uprzednich stuleciach przyrost ten był bardzo powolny, a w pewnych okresach ilość śmierci przewyższała niemal ilość urodzin. Przyczyną tego był zły stan eko-

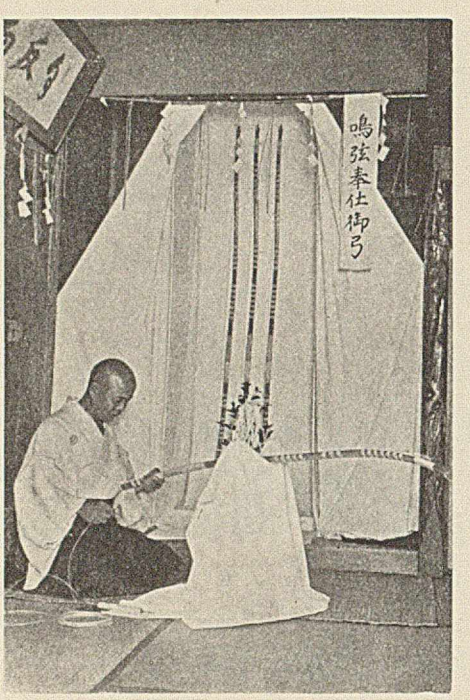

Tradycyjne przygotowywanie łuków na uroczystości dworskie.

nomiczny archipelagu, nie pozwalający zubożałym chłopom wychowywać większej ilości dzieci. O nędzy wsi w XVIII w. najlepiej świadczy fakt, że w roku 1767 rząd japoński musiał wydać dekret, zabraniający sztucznych poronień, szeroko stosowanych przez ludność rolniczą, nie będącą w stanie wyżywić liczniejszego potomstwa. Na podstawie spisów ludności, które od roku 1725 zaczynają być dość dokładne, wiemy, że aż po rok 1850 ludność Japonji nie wykazuje przyrostu, wahając się stale w granicach 26—28 miljonów. Po otwarciu kraju dla handlu z zagranicą i związanej z tem poprawie warunków egzystencji całej ludności, liczba mieszkańców zaczyna szybko wzrastać, wykazując według kolejnych spisów dla samej tylko Japonji właściwej następujące cyfry:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1871 | 33.110.825 | 1902 | 46.041.768 |
| 1875 | 33.997.000 | 1907 | 48.819.630 |
| 1881 | 36.700.180 | 1912 | 52.522.753 |
| 1892 | 41.089.940 | 1925 | 62.044.649 |
| 1897 | 43.228.863 | 1930 | 64.477.724 |

Cyfry te są niezmiernie charakterystyczne. Dają nam bowiem przejrzysty obraz przyrostu ludności, który w pierwszej dekadzie od 1871 do 1881 r. wynosił tylko 341 tysięcy rocznie, w ostatniej zaś, t. j. od r. 1920 do 1930, średnio trzy czwarte miljona dusz. Dziś przy ludności powyżej 65 miljonów roczny przyrost wynosi bezmała miljon. O ile ten stan rzeczy utrzymałby się nadal, to według oficjalnych danych japońskiego urzędu statystycznego ludność archipelagu wynosiłaby w r. 1957 zgórą 90 miljonów, co w rezultacie dawałoby fantastyczną cyfrę 1.500 mieszkańców na 1 km$^2$ ziemi uprawnej. Analiza stosunków liczbowych poszczególnych grup ludności zdaje się świadczyć, że przewidywana cyfra 90 milj. zostanie osiągnięta jeszcze przed r. 1957. Ludność bowiem Japonji, jak stwierdza Crocker („The Japanese Population Problem"), jest jeszcze bardzo młoda, t. j. charakteryzuje ją olbrzymi odsetek młodzieży, a zwłaszcza dzieci. Pełnia więc sił reprodukcyjnych narodu japońskiego okaże się dopiero w przyszłości. Doskonałą ilustracją tego jest fakt, że w Japonji (dane z r. 1925) procent kobiet w wieku reprodukcyjnym jest o 5% niższy, niż we Francji, a o 7% — niż w Anglji, tymczasem grupa kobiet w wieku przedreprodukcyjnym (poniżej czternastu lat) wynosi w Japonji 34% ludności kobiecej, we Włoszech 30%, a we Francji tylko 21%. Japonja posiada wszystkie cechy szybko rosnącego narodu.

Przyczyny tego zjawiska leżą w dwu dziedzinach: ekonomicznej i higjenicznej. Szybki rozwój ekonomiczny kraju, trapionego ongi w okresie izolacji (1639—1853) głodami i zarazami, odegrał oczywiście rolę decydującą. Najlepszym dowodem tego może być fakt, że lata, następujące bezpośrednio po okresach pomyślności gospodarczej, odznaczają się największym przyrostem ludności. Przykładem może służyć rok 1926, kiedy to przy 63 miljonach mieszkańców było 1.028.497 przyrostu! Nie mniejsze znaczenie miały również świadome i konsekwentne wysiłki rządu japońskiego, zmierzające do zmiejszenia liczby zgonów, co w rezultacie spowodowało znaczne podniesienie nadwyżki urodzin. Gwałtowny wstrząs ekonomiczny i socjalny, który wywołał tak szybki przyrost ludności, odbił się jednak nader niekorzystnie na fizycznej tężyźnie rasy, która,

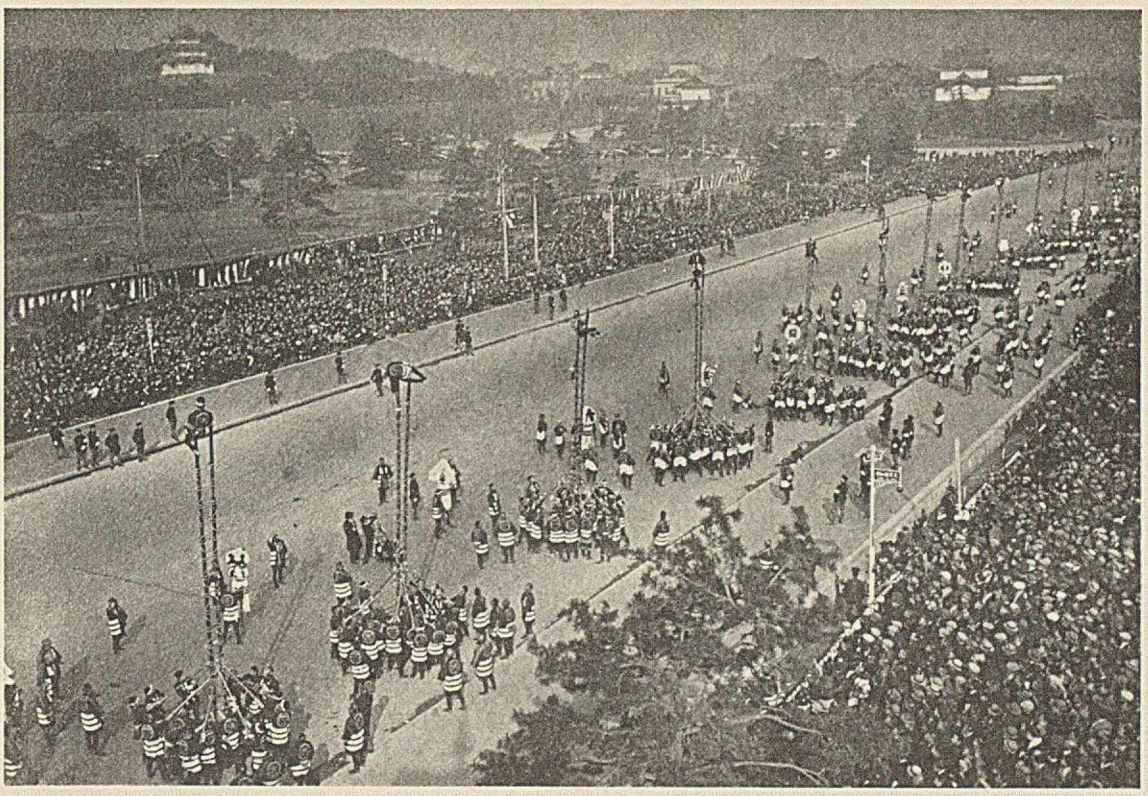

Noworoczne popisy akrobatyczne strażaków przed pałacem cesarskim w Tōkyō.

jak twierdzą poszczególni obserwatorzy, zaczyna się degenerować. Zjawisko to o charakterze przejściowym należy, zdaje się, przypisać nagłemu oderwaniu ogromnych mas ludności od roli i zatrudnieniu ich w fabrykach. Rzecz charakterystyczna, obserwacje, robione na rekrutach, wykazały, że jednocześnie z pewnem osłabieniem budowy, nastąpiło dość znaczne podniesienie się wzrostu ostatniego pokolenia Japończyków.

Ubytek wsi na korzyść miast najlepiej wykazują cyfry: w r. 1898 ludność miejska wynosiła tylko 15,6% ogółu mieszkańców, w dziesięć lat później, t. j. w r. 1908, cyfra ta wzrosła już do 24,6%, a w roku 1918 do 31,9%. Ze spisu zaś z dnia 1 października 1925 r. wynika, że 55,78% ludności Japonji żyje w skupieniach powyżej 5.000 mieszkańców.

Szalony rozwój miast japońskich, w których w ciągu kilkudziesięciu lat powstał nowoczesny przemysł, najlepiej charakteryzuje fakt, że w ostatniem dziesięcioleciu ub. wieku na 1.000 mieszkańców miast przyrost wynosił 33 ludzi, a na wsi tylko 10. Na 101 miast japońskich — 21 mają ponad 100 tysięcy mieszkańców, których ilość ogólna według danych z 1930 r. wynosiła 10.211.365 mieszkańców. Największemi skupieniami są: Ōsaka 2.453.573, Tōkyō 2.070.913, Nagoya 907.404, Kyōto 765.142, Kōbe 787.616 i Yokohama 620.306.

Rzecz charakterystyczna, o ile w Polsce na 100 mężczyzn przypada 106,9 kobiet, a we Francji stosunek ten jeszcze się pogarsza, gdyż wynosi 100:110,3, w Japonji mamy 101 mężczyzn na 100 kobiet, a jeżeli chcielibyśmy wziąć pod uwagę jedynie owych 21 większych miast, to przewaga mężczyzn wzrosłaby do 112.

Podział ludności pod względem zawodowym jest dość dokładnem odbiciem dotychczasowej struktury gospodarczej Japonji. Ponad 55% rodzin oddaje się rolnictwu; stosunek ten jednak

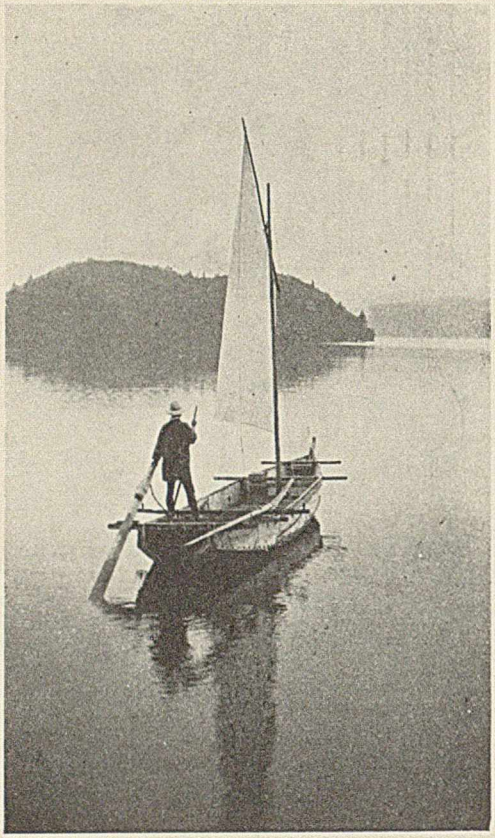

Rybak japoński.

ciągle ulega zmianom, gdyż przemysł japoński, którego wyroby muszą być wymieniane z zagranicą na żywność, pociąga coraz większe rzesze do fabryk, zatrudniających już obecnie (1930) 4.772 tys. ludzi.

W Japonji religją oficjalną, związaną z kultem osoby cesarskiej, jest shintō. Shintō — „Droga Bogów" jest nazwą pierwotnej religji Japończyków, której istotą był kult przodków i sił natury. Była to początkowo religja bez dogmatów, bez świętych ksiąg, bez przykazań. I dopiero zczasem, kiedy musiała się przeciwstawić potężnej religji cudzoziemskiej, buddyzmowi, z konieczności przyjęła organizację zbliżoną do tej, którą sama zwalczała. Obecnie shintō — to religja miłości ojczyzny, uosobionej w postaci cesarza. Jest kardynalnym błędem dzielenie Japończyków na buddystów i shintoistów, przytłaczająca bowiem większość ludności archipelagu wyznaje, a raczej praktykuje obie te religje. Czyni to zresztą bardzo często podświadomie nawet wtedy, kiedy przechodzi na chrześcijaństwo, notabene, bardzo słabo rozwijające się w Japonji. Utartym zwyczajem dziecko w miesiąc po urodzeniu bywa sprezentowane w świątyni shintō, ale gdy Japończyk umiera, egzekwje nad nim odprawia kapłan buddyjski z właściwej parafji. Podobną rolę wśród Koreańczyków i ludności chińskiej Formozy odgrywa konfucjanizm i buddyzm. Żyją oni jako konfuncjaniści, ale umierają jako buddyści, gdyż religja ta jest bardziej pocieszająca w chwili zgonu, zapewniając swoim wyznawcom możność odrodzenia się w innem szczęśliwszem życiu na ziemi lub w raju.

Pozostała część ludności imperjum japońskiego, wynosząca 25.946.038 głów, składa się przedewszystkiem z Koreańczyków, którzy w liczbie dwudziestu zgórą miljonów zamieszkują swój półwysep. Ilość Japończyków na Korei nie przekracza pół miljona. Z innych narodowości najpoważniejszą grupę stanowi jeszcze kilkadziesiąt tysięcy kolonistów i kupców chińskich. Pod względem gęstości zaludnienia możemy na półwyspie Koreańskim rozróżnić trzy strefy: 1) silnie zaludnioną, obejmującą całą południową część półwyspu wraz z doliną rzeki Han, 2) mniej zaludnioną, jednakże posiadającą powyżej 50 mieszkańców na 1 km$^2$ część środkową i wreszcie 3) mało zaludnioną, dziką część północną.

Na specjalną uwagę zasługuje skład ludności Formozy, który pod względem cyfrowym (dane z r. 1929) przedstawia się następująco: Japończyków, Chińczyków i tubylców 4.284.902 i wreszcie cudzoziemców, w większości wypadków również Chińczyków, ale chwilowo tylko przebywających na wyspie, 43.118. Większość tej ludności zajmuje żyzną napływową równinę na zachodnich i północnych brzegach wyspy. Najmniej zaludnioną częścią są dzikie pasma górskie, leżące u wschodnich brzegów wyspy, ostatnia ostoja broniących się przed cywilizacją i niewolą tubylców.

Do najrzadziej zaludnionych części imperjum należy Sachalin, gdzie na 36.082,62 km$^2$ żyło w 1930 r. tylko 295.187 mieszkańców, co wynosi zaledwie 8 na km$^2$. W skład tej ludności obok

przytłaczającej masy Japończyków wchodzili jeszcze: Ajnowie, w liczbie około półtora tysiąca, oraz kilkuset Giljaków i Oroków.

Szczegółowe dane statystyczne, dotyczące tak poszczególnych terytorjów, jak i oddzielnych grup etnicznych imperjum, zostaną umieszczone na końcu książki, jako specjalne tablice.

## GEOGRAFJA REGJONALNA

Podział Japonji właściwej na kuni i dō. — Kinai. — Nara i jego zabytki. — Kyōto. — Dolina Ōsaka. — Kōbe. — Tōkaidō. — Równina Kantō. — Stolica państwa Tōkyō. — Yokohama. — Kamakura. — Nagoya. — Świątynia w Ise. — Tōsandō. — Jezioro Biwa. — Nikkō. — Prefektura Fukushima. — Bandai-san. — Sendai. — Matsushima. — Hokurokudō. — Sanindō i Sanyōdō. — Shimonoseki. — Shikoku. — Kyūshū. — Nagasaki. — Fukuoka. — Moji. — Złoża węglowe. — Hokkaidō. — Sachalin. — Wyspy Kurylskie. — Ryūkyū. — Formoza. — Korea. — Kuan-tung.

Po zaznajomieniu się z budową powierzchni, klimatem, florą, fauną i mieszkańcami imperjum japońskiego, musimy zkolei zająć się przeglądem regjonalnym poszczególnych jego części, zatrzymując się nieco dłużej na ciekawszych miejscowościach. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach, rozpatrywać będziemy oddzielnie Japonję właściwą (po japońsku: naichi), osobno zaś kolonje (po jap.: shokuminchi).

Japonja właściwa — w historycznem tego słowa znaczeniu — składa się z ośmiu wysp, z których trzy: Honshū, Shikoku i Kyūshū, są największe, pozostałe zaś pięć: Sado, Tsushima, Awaji, Oki i Iki, znacznie mniejsze. Od tych to właśnie ośmiu wysp, otoczonych zresztą setkami jeszcze innych, mniejszych, pochodzi jedna z dawnych nazw Japonji: Ō-ya-shima-no-kuni, „Kraj ośmiu wielkich wysp", nazwa, która, jak o tem świadczy zdanie w anonimowem dziele „K'itab al Jagrafija" z XII wieku, przeszła nawet do geografów arabskich. Wspomniane zdanie brzmi: „W części Chin, leżącej w morzu, jest wiele wysp, największe i najsławniejsze z nich są w liczbie ośmiu". Dziś jednak pojęcie Japonji właściwej rozciągamy również i na północną wyspę Hokkaidō.

Pod względem administracyjnym Japonja właściwa, bez Hokkaidō, dzieli się na czterdzieści sześć prefektur, z których trzy: Tōkyō, Ōsaka i Kyōto, noszą nazwę stołecznych fu, reszta zaś zwie się poprostu ken, co dosłownie znaczy, według nomenklatury feudalnej, okrąg zależny bezpośrednio od władz centralnych, w przeciwieństwie do ziem lennych.

Hokkaidō dzieli się jeszcze po dawnemu na dziesięć prowincyj, do których obecnie dołączono jeszcze ze względów administrycyjnych jedenastą — wyspy Kurylskie. Trzy pozostałe wyspy dzielą się w następujący sposób: Kyūshū na osiem prefektur: Fukuoka, Saga, Nagasaki, Kumamoto, Oita, Miya-

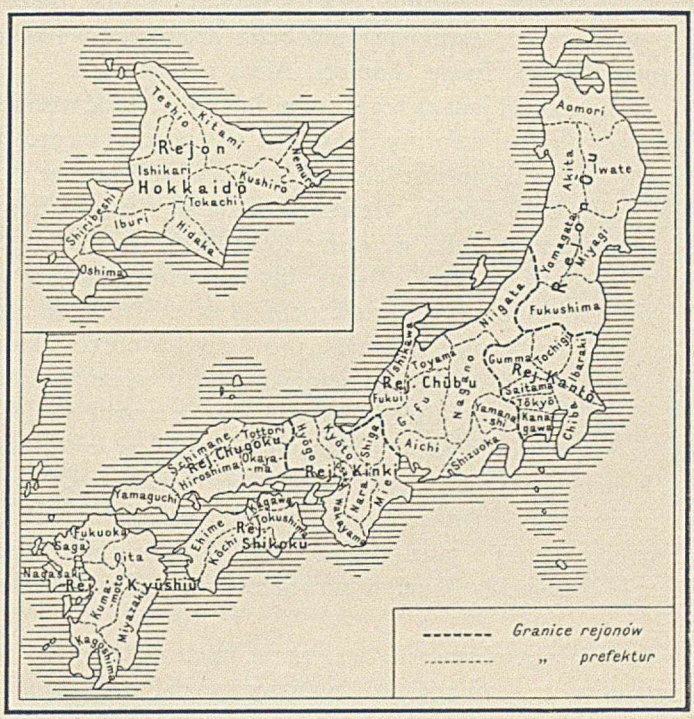


Administracyjny podział Japonji.

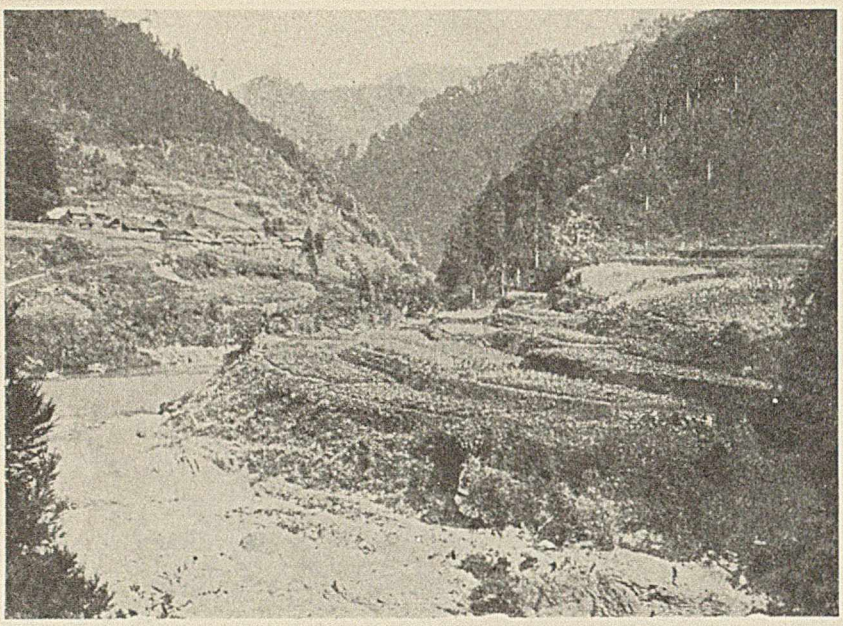

Dolina Yoshino. Charakterystyczna dla Japonji uprawa na tarasach.

zaki, Kagoshima i Okinawa (wyspy Ryūkyū przyłączone jako ken, „prefektura", do Japonji właściwej w r. 1879), Shikoku na cztery: Tokushima, Kagawa, Ehime i Kōchi, zaś Honshū na trzydzieści cztery. Owe 34 prefektury Honshū grupują się w pięciu rejonach: 1) rejon Chūgoku, zajmujący południowo-zachodnią część wyspy, składa się z pięciu prefektur: Yamaguchi, Hiroshima, Shimane, Okayama i Tottori; 2) rejon Kinki — z siedmiu, w tem dwa fu (prefektury stołeczne): Kyōto, Ōsaka, i pięć ken (prefektury): Shiga, Nara, Mie, Wakayama i Hyōgo; 3) rejon Chūbu, zajmujący najszerszą część Honshū i składający się z dziesięciu prefektur (ken): Aichi, Shizuoka, Gifu, Fukui, Ishikawa, Toyama, Niigata, Nagano i Yamanashi; 4) rejon Kantō, składający się z jednego fu, Tōkyō, i siedmiu ken: Kanagawa, Chiba, Saitama, Gumma, Tochigi i Ibaraki, i wreszcie 5) rejon Ōu, zajmujący północną część wyspy i składający się z sześciu prefektur: Fukushima, Miyagi, Iwate, Aomori, Akita i Yamagata.

Dla geografji jednak regjonalnej Japonji stokroć ważniejszy jest prastary, bo w wielu wypadkach sięgający słynnej reformy Taika z r. 645 podział na prowincje (kuni i ich grupy (dō). Oddzielny obszar stanowiły jeszcze ziemie, leżące wokół dawnej stolicy Kyōto i noszące nazwę Kinai lub Go-kinai. Cała Japonja właściwa składa się więc według tego podziału, mającego dziś już tylko historyczne znaczenie, ale mimo to będącego jeszcze w potocznem użyciu, z Kinai i ośmiu dō, rozpadających się na 84 kuni, (85-ty kuni stanowiły wyspy Ryūkyū).

Rein w swojem klasycznem po dziś dzień dziele „Japan" tak określa znaczenie Kinai: „Kinai albo Go-kinai, pięć głównych prowincyj, w obrębie których do r. 1868 leżały prawie wszystkie rezydencje cesarskie, długo stanowiło jądro całego państwa i dochodów domu panującego. Jest to klasyczna ziemia historji japońskiej i ze swemi wieloma staremi świątyniami pierwotna siedziba japońskiej nauki i punkt wyjścia dla jej cywilizacji".

Kinai składa się z pięciu prowincyj: Yamashiro, Yamato, Kawachi, Izumi i Settsu, z których dwie pierwsze, ciągnące się z północy na południe, stanowią wschodnią jego część, dwie ostatnie, otaczające zatokę Ōsaka — zachodnią. Wciśnięta między te cztery prowincje leży wąska i długa piąta — Kawachi. Kinai w nowoczesnym podziale kraju odpowiada południowej części rejonu Kinki.

Największa obszarem, a zarazem najdroższa sercu japońskiemu jest prowincja Yamato, pokryta odwiecznemi borami i zwłaszcza w południowej swej części bardzo górzysta. Przecinające ją pasmo Yoshino, należące do znanego nam już paleozoicznego systemu chińskiego, tworzy szereg wysokich szczytów, jak Misen (1.876 m), Omine (1.742 m) Shaka-ga-take (1.827 m) i inne.

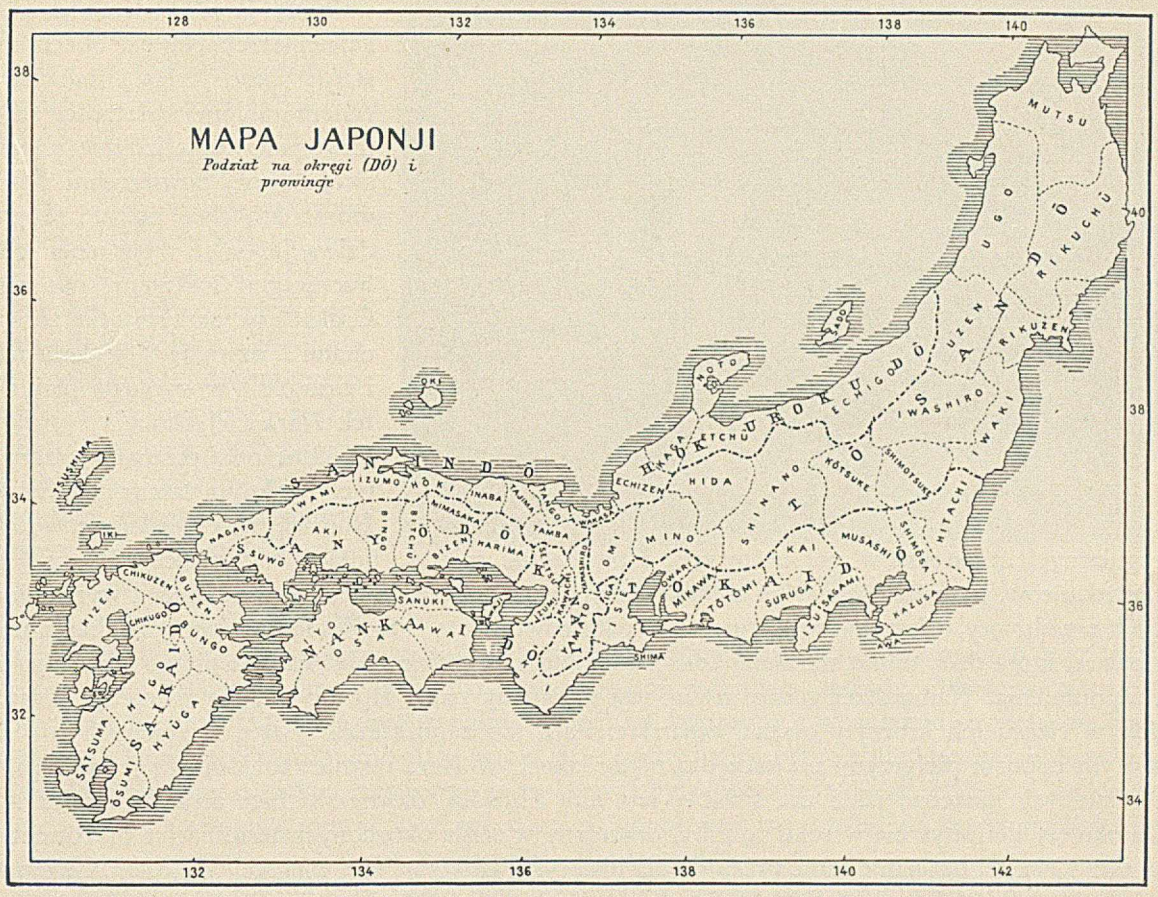


Tradycyjny podział Japonji.

Poeci często śpiewali czar pejzażu Yoshino, ściągającego po dziś dzień tysiączne rzesze ludzi, wrażliwych na piękno natury. Góry Yoshino są pokryte najpiękniejszemi w Japonji gajami wiśniowemi, wśród których kryją się niezliczone pamiątki historyczne. Tu bowiem w mało dostępnych kryjówkach górskich rozegrał się niejeden z dramatów historji japońskiej. Każdy wąwóz, każda dolina niemal posiada swoją świątynię czy klasztor, łączące się w tradycji z imieniem któregoś z bohaterów japońskich.

W górach tych walczył już legendarny założyciel państwa japońskiego Jimmu-tennō, którego sto dwudziestym czwartym następcą jest panujący obecnie cesarz Hirohito. W wąwozy Yoshino schronił się również w XIV wieku jeden z cesarzów, wygnany z Kyōto, i nawet założył sobie w nich czasową stolicę. Sława jednak wszystkich miejscowości Yamato gaśnie wobec Nara, dziś niewielkiego miasta, ongi, od r. 710 do 784, stolicy państwa. Nara była pierwszą stałą siedzibą władców Japonji. W okresach poprzednich bowiem Japończycy, wiedzeni tak częstym u dawnych ludów lękiem wobec zjawiska śmierci, zmieniali rezydencje po zgonie każdego ze swoich władców. I dopiero szybki rozwój cywilizacji japońskiej, jaki daje się zauważyć na przełomie VII i VIII wieku pod wpływem importowanych z kontynentu idej, zmusił mieszkańców archipelagu do założenia stałej stolicy, która mogłaby stać się ośrodkiem administracyjnym kraju.

Nara i jej okolice, t. j. cała północna część prowincji Yamato, są nietylko kolebką państwowości japońskiej, ale również miejscem narodzin literatury i sztuki, których zabytki z tej epoki przecho-

Świątynia buddyjska Kiyomizu w Kyōto, wybudowana w r. 780.

wały się po dziś dzień w pokaźnej ilości. Nara w obecnym stanie jest tylko dalekiem echem minionej świetności, zajmując niewielką jedynie część swej dawnej powierzchni. Mimo to kto chce poznać prawdziwą Japonję, musi uciec od huczącego łoskotem maszyn Ōsaka czy skrzypiącej łańcuchami dźwigów Yokohama i wczuć się w wymowę pamiątek Nara i jej okolic.

Otoczona pasmami pokrytych pięknym lasem pagórków Nara leży w żyznej dolinie, wśród regularnych prostokątów pól ryżowych. Nowoczesne miasto, liczące trzydzieści kilka tysięcy mieszkańców, jest właściwie tylko zbiorowiskiem hoteli, oberż i drobnych warsztatów, wyrabiających przedmioty, nabywane przez turystów i pątników. Reszta — to niezliczone świątynie, klasztory i pałace, które dziś, mimo starannej konserwacji, noszą na sobie jakieś dziwne piętno melancholji i zapomnienia. Najbardziej godny uwagi jest wspaniały park, którego drzewa pamiętają czasy, gdy w cieniu ich kroczyły orszaki cesarskie. Park ten zamieszkują tysiące oswojonych jeleni, którym pobożni pielgrzymi nie szczędzą nigdy łakoci. W Nara również znajduje się jedno z najciekawszych muzeów, jakie zna świat — jest nim Shōsōin, dawny skarbiec cesarski z VIII w. Zamknięty definitywnie w roku 794, był otwierany w ściśle określonych terminach i przedmioty w nim zawarte, bezcenne same przez się dla historyka, nabierają tem większej wartości, że niemal wszystkie posiadają swój opis, datujący się z epoki, poprzedzającej zamknięcie skarbca.

Pod koniec VIII wieku władcy Japonji musieli opuścić Nara i przenieść stolicę gdzie indziej, aby uwolnić dwór od przemożnego wpływu zbyt licznych i zbyt bogatych klasztorów, z których najsłynniejszy i jednocześnie najstarszy jest klasztor Hōryūji, ozdobiony przepięknemi freskami. W epoce, kiedy Nara była stolicą, w jej okolicach powstawały niezliczone pracownie rzeźbiarskie, dostarczające pałacom, świątyniom i klasztorom posągów, ciosanych na wzór modeli indyjskich, chińskich i koreańskich. Tam kształtowała się estetyka japońska, wyzwalając się stopniowo z pod obcych wpływów i dając dzieła coraz bardziej oryginalne.

Na północ od prowincji Yamato ciągnie się oddzielona od niej pasmem wzgórz prowincja Yamashiro, stanowiąca obszerny basen, otoczony ze wszystkich stron górami. Zasłonięta w ten sposób od dobroczynnego wpływu wiatrów, łagodzących skrajne temperatury, prowincja Yamashiro posiada klimat ostrzejszy, niż inne miejscowości Japonji, znajdujące się na tej samej szerokości geograficznej.

Najsłynniejszą z gór, otaczających basen prowincji Yamashiro, jest wysoka na 830 metrów Hiei-zan. Na jej zboczach założył klasztor w r. 788 jeden z najwybitniejszych przedstawicieli kościoła buddyjskiego w Japonji, mnich Saichō, bardziej znany pod swym pośmiertnym tytułem Dengyō-Daishi (Wielki Mistrz, który rozpowszechniał naukę). Zczasem ilość świątyń na Hiei-zan doszła do 3.000, a zamieszkujący je mnisi, łączący się w zbrojne bandy i trzymający na swoim żołdzie masy najemnego wojska, stali się takiem niebezpieczeństwem dla państwa, że w r. 1571 zostali wytępieni, a klasztory ich spalone. U stóp tej góry znajdują się piękne ogrody, którym Gaston Migeon poświęcił pełen poezji ustęp: „Są tam zakątki zaciszne i ze wszech stron zasło-

nięte, tak że myśl nie znajduje w nich nic, coby ją mogło zamącić, są również panoramy rozległe i wspaniałe, gdzie całe Kyōto ukazuje się przed naszemi oczami w zmiennej grze świateł. Miejsce było cudownie wybrane. Góra tu bowiem tworzy szeroki taras, przechodząc następnie lekko nachylonemi progami ku dolinie. Zbudowano wąską groblę, aby zatrzymać wodę, która utworzyła piękne jezioro o harmonijnych linjach. Grobla ta, pokryta niskiemi krzewami, ciętemi w ten sposób, aby nie zasłaniały widoku, tworzy najpiękniejszy z tarasów. Urocze jezioro rzeźbi za groblą kręte meandry, wrzynając się nieco pod gęsty cień wysokopiennego lasu, porastającego otaczające je góry. Tam, rozbijając swe wody źródlane, wpadają doń szemrzące kaskady. Olbrzymie wierzby opuszczają na spokojną toń jeziora swe długie i wiotkie warkocze, a kępy sosen mieszają się harmonijnie z klonami. Te grupy momiji (momiji — liście drzew, przeważnie klonów i buków, zabarwiające się jesienią piękną czerwoną i złotą barwą) były dobrane z takim artyzmem, że każda z nich musi na jesieni stanowić symfonję barw różnorodnych, zaczynając od czerwonych i żółtych najłagodniejszych, a kończąc na zupełnie fioletowych".

Pielgrzymi buddyjscy w prowincji Kai (Tōkaidō).

Na południo-zachód od góry Hiei i niemal pośrodku basenu Yamashiro leży Kyōto — „Kraków Japonji", od roku 794 do 1868 rezydencja cesarska, gdzie i po dziś dzień jeszcze dokonywa się aktu koronacyjnego.

Leżąc pośrodku rozległej doliny, otoczonej ze wszech stron górami, pokrytemi wspaniałym lasem, Kyōto rozciąga się po obu stronach rzeki Kamo, płynącej leniwie swem kamienistem korytem i tylko od czasu do czasu, w okresach silnych deszczów, przekształcającej się w rwący i pełen niszczycielskiej siły potok. Część miasta, znajdująca się po lewej stronie rzeki, została powstrzymana w swoim rozwoju przez pobliskie łańcuchy wzgórz, stanowiące wschodnią granicę prowincji Yamashiro. Jest to najpiękniejsza dzielnica, wznosząca się powoli od brzegów Kamo-gawa aż do wspomnianych już wzgórz, skąd rozciąga się nieporównany widok na całe miasto. Zachodnia część Kyōto, bardziej płaska, rozwija się w rozległej dolinie Yamashiro.

Rzut oka na mapę Kyōto mówi nam, że musiało ono powstać nie drogą stopniowego rozwoju, ale odrazu, na rozkaz, według ścisłych planów jakiegoś władcy. Uderza nas w Kyōto niespotykana gdzie indziej regularność ulic, ciągnących się całemi kilometrami bez najmniejszych załamań i przecinających się z drugiemi arterjami pod prostym kątem. Rzeczywiście historja uczy nas, że do roku 794, na miejscu, gdzie dziś leży Kyōto, znajdowała się tylko niewielka wioska Uda i że nową stolicę wybudowano na rozkaz cesarza Kammu ściśle na wzór ówczesnej stolicy Chin, Czang-an. Służąc przez jedenaście stuleci za rezydencję, Kyōto zawdzięcza niemal każdemu z władców jakiś bezcenny zabytek dawnej sztuki czy architektury. Dość powiedzieć, że samych

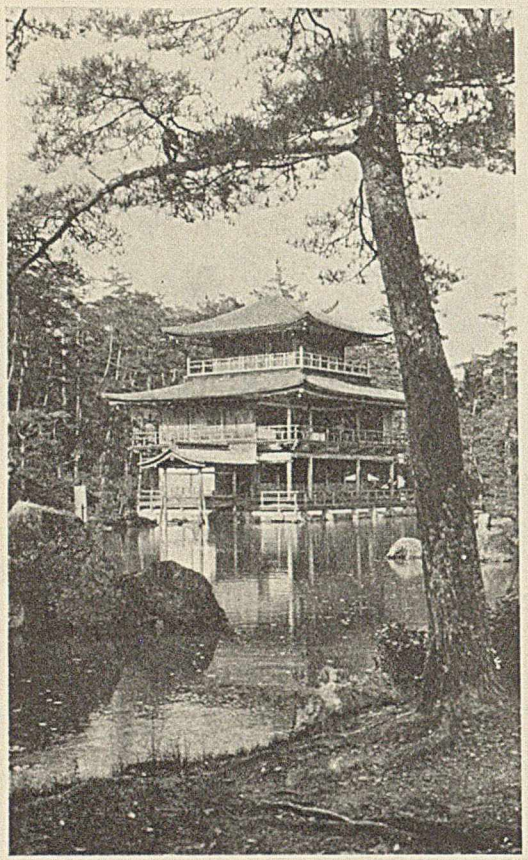

Kinkakuji (Złoty pawilon), zbudowany w Kyōtō przez shōguna Ashikaga Yoshimitsu w r. 1397.

świątyń buddyjskich zawiera ono 980, z których każda bezmała jest jednocześnie muzeum i wspaniałym pałacem.

Najświetniejszą epoką w dziejach Kyōto było trzecie ćwierćwiecze XIV stulecia, kiedy to rozmiłowany w sztuce shōgun Yoshimitsu Ashikaga wzniósł dla siebie słynny Złoty pawilon Kinkakuji, zachowany częściowo do naszych czasów. Potem wojny domowe zniszczyły świetność stolicy, bogate złocenia opadły z belek niejednego pałacu, ludność zaczęła się zmniejszać. Dziś, mimo przeniesienia stolicy do Tōkyō, miasto rozwija się szybko dzięki różnorodnym gałęziom przemysłu artystycznego i bogacącym miasto rzeszom turystów krajowych i zagranicznych.

Przecinająca Kyōto Kamo-gawa wpada do rzeki Yodo, którą spływają ku morzu wody jeziora Biwa. Rzeka ta wraz ze swemi licznemi dopływami utworzyła niezmiernie żyzną i najgęściej zaludnioną z całego imperjum napływową równinę Ōsaka, obejmującą wschodnią część prowincji Settsu oraz północną Kawachi i Izumi. Na przeciętej niezliczonemi ramionami i kanałami delcie Yodo rozsiadło się największe miasto Japonji oraz jej główny ośrodek przemysłowy Ōsaka, porównywane przez Europejczyków do Manchesteru i do Wenecji jednocześnie. Od niepamiętnych czasów istniał tu port Naniwa, a i dziś jeszcze około 200 tysięcy statków rocznie zawija do Ōsaka.

Leżąc na skrzyżowaniu dróg między Honshū, Shikoku i Kyūshū i łącząc się gęstą siecią kanałów, rzek i linij kolejowych z resztą wyspy, Ōsaka rozwija się najszybciej niemal ze wszystkich miast japońskich, osiągnąwszy rekordową liczbę dwu i pół miljona mieszkańców. Tętniąca życiem niezliczonych przędzalni i fabryk metalurgicznych Ōsaka zachowała jednocześnie mnóstwo dawnych pamiątek historycznych, jak ruiny olbrzymiego zamku feudalnego czy świątynie Tennōji lub Honganji. Jednakże sam port Ōsaka, mimo olbrzymich inwestycyj, przekraczających 50 miljonów dolarów, jest trudno dostępny dla wielkich statków oceanicznych, które też przeważnie zawijają do odległego o kilkanaście kilometrów Kōbe. Miasto to zajmuje wąską i długą przestrzeń, ograniczoną od południa morzem, od północy zaś łańcuchem malowniczych wzgórz, porosłych gęstym lasem. Czar morza Wewnętrznego i gór, poprzecinanych wąwozami, w których pienią się kaskady, stwarza z okolic Kōbe jedną z najbardziej uroczych części Japonji. Samo zaś miasto, pokrajane szerokiemi ulicami, zacienionemi rzędami pięknych drzew, jest przykładem najbardziej dodatnim współżycia nowoczesnego portu, przez który przechodzi 50% handlu zagranicznego Japonji, ze starym światem, reprezentowanym przez świątynie buddyjskie i małe domki, tonące w powodzi kwiatów.

Te cztery miasta: Nara, Kyōto, Ōsaka i Kōbe, zamykają w sobie charakterystykę całego obszaru Go-Kinai, będącego dziś ekonomicznem i kulturalnem centrum kraju i ustępującego Tōkyō i sąsiadującym z nim prowincjom jedynie pod względem politycznym. Nara chowa w mro-

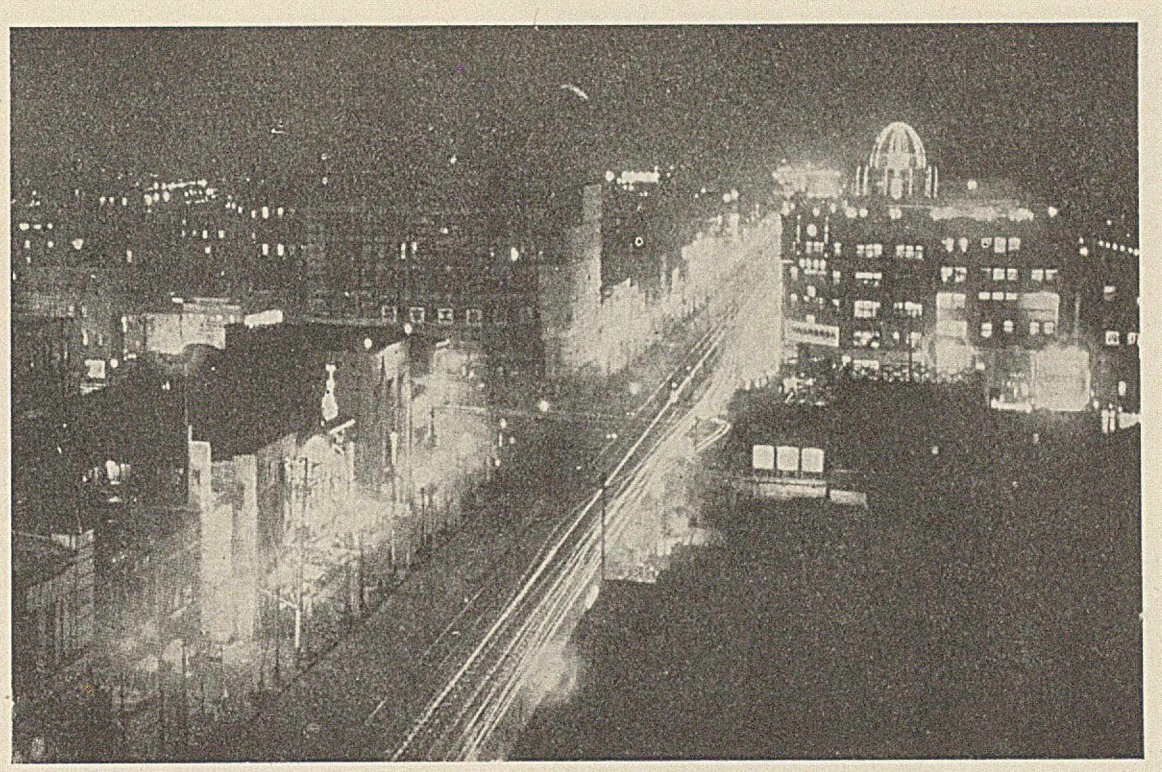

Ginza, handlowa ulica, stanowiąca jedną z najbardziej zmodernizowanych części Tōkyō.

ku swoich świątyń tajemnicę narodzin genjuszu japońskiego, Kyōto dumnie świadczy przed ludzkością o jego walorach kulturalnych, które są czemś trwałem, Ōsaka wskazuje, że ten genjusz japoński może zdziałać cuda i na polu nowoczesnej techniki, a Kōbe jest oknem, przez które Japonja wymienia hojną ręką wszystkie dobra kultury moralnej i materjalnej z resztą świata.

Drugim obok Go-Kinai najważniejszym okręgiem Japonji jest Tōkaidō, obejmujący wschodni brzeg środkowej części Honshū w miejscu jej największego rozszerzenia i stanowiący polityczne centrum Japonji. Tōkaidō w nowym podziale administracyjnym Japonji odpowiada prefekturom: Mie, Aichi, Shizuoka, Yamanashi, Kanagawa, Tōkyō, Saitama, Chiba i Ibaraki. Tōkaidō (tō — wschodni, kai — morze, dō — droga) zawdzięcza swą nazwę, podobnie jak i szereg innych dō, drodze, jaka w dawnych czasach łączyła Kyōto, siedzibę cesarza, i Edo (Tōkyō), siedzibę shōguna. Droga ta, biegnąca przez niezwykle malownicze okolice gór Hakone, to zbliżająca się, to oddalająca od brzegów oceanu, była w epoce feudalnej najbardziej ruchliwą arterją Japonji. Po niej zdążały orszaki daimyów, obowiązanych do spędzania co rok sześciu miesięcy na dworze shōguna, po niej uwijali się kupcy, błędni rycerze, rabusie, mnisi i kurtyzany. Pięćdziesiąt stacyj pocztowych, znaczących drogę między dwoma stolicami, unieśmiertelnił na swoich drzeworytach Hiroshige, a zaludniający je barwny i krzykliwy tłum opisał w XVIII wieku Shigeta Teiichi w swej świetnej humorystycznej powieści „Tōchū Hizakurige".

Tōkaidō dzieli się na piętnaście prowincyj: Iga, Ise, Shima, Owari, Mikawa, Tōtōmi, Suruga, Izu, Kai, Sagami, Musashi, Awa, Kazusa, Shimosa i Hitachi. Dwie pierwsze z nich graniczą na zachodzie z prowincjami Yamato i Yamashiro okręgu Go-Kinai, prowincja Shima, zajmująca wschodni kraniec półwyspu Ise, oblana jest z trzech stron morzem, reszta zaś prowincyj graniczy od północo-zachodu z okręgiem Tōsandō, zaś od południo-wschodu z oceanem Spo-

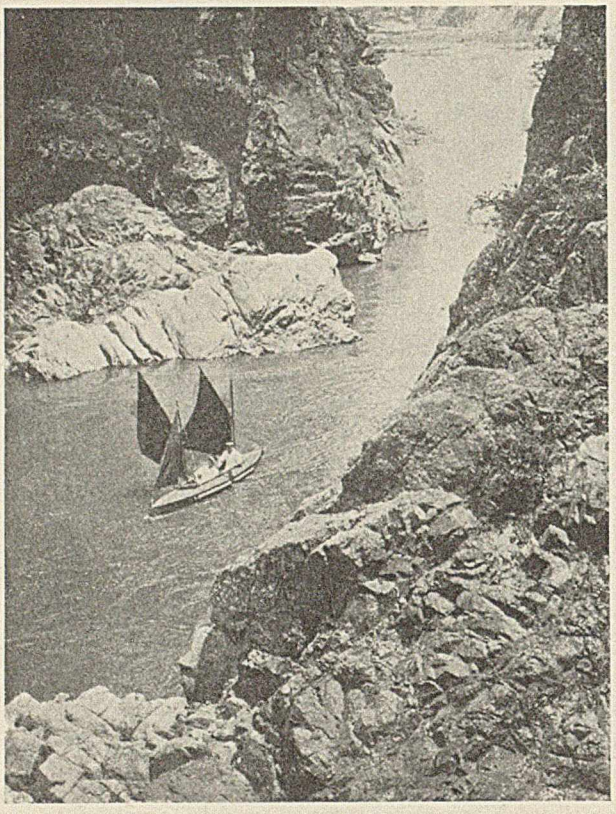

Rzeka Katsura, wpadająca do Yodo na południe od Kyōto.

kojnym. Obok Iga jedna tylko jeszcze prowincja, Yamanashi, nie posiada granicy wodnej, będąc oddzieloną od oceanu prowincjami Suruga i Sagami. Tych piętnaście prowincyj dzieli na dwa rejony wulkaniczny łańcuch Hakone, stanowiący jeden z bardziej malowniczych krajobrazów Japonji. Łańcuch ten, biegnący wzdłuż znanej nam już Fossa Magna, przecina półwysep Izu i dochodzi poprzez archipelag Ogasawara aż do Południowych wysp oceanu Spokojnego. Na wschód od tego łańcucha leży rejon Kantō, zwany tak od równiny, stanowiącej główną jego część, na zachód rejon Tōtōmi, którego ośrodkiem jest prowincja Owari, położona nad zatoką Ise. Tōtōmi jest nazwą części morza, zawartej między półwyspem Ise a zatoką Suruga.

W rejonie Kantō a jednocześnie i w całem imperjum najważniejszą rolę odgrywa prowincja Musashi, w której leży stolica państwa Tōkyō i drugi po Kōbe port Japonji Yokohama. Tōkyō, zwane przed rokiem 1868 Edo, leży na płaskiej napływowej równinie nad zatoką, zamkniętą od wschodu przez półwysep Bōsō, od zachodu przez półwysep Miura.

Żadne chyba z miast japońskich, oprócz Yokohama, nie ulegało w ciągu wieków takim zmianom, jak Tōkyō (Edo). Pierwszą wzmiankę o nim mamy z roku 1456, kiedy to pewien rycerz japoński wybudował sobie na jego miejscu zamek obronny. W sto kilkadziesiąt lat później Tokugawa Ieyasu, oceniając świetne położenie strategiczne i ekonomiczne równiny Kantō, przeniósł swą rezydencję do Edo, które w ten sposób stało się na lat 260 siedzibą shōgunów, faktycznych władców państwa.

Odtąd rozpoczął się szybki rozwój miasta, mimo straszliwych kataklizmów, jakie ustawicznie je nawiedzały. Przysłowie mówi, że pożary są kwiatem Edo, i kroniki miasta przekazały nam straszliwe opisy tych katastrof, które nie oszczędziły nawet pałacu cesarskiego. Ostateczny cios zabytkom dawnego Edo zadało trzęsienie ziemi, które nawiedziło Japonję 1-go października 1923 r., niszcząc w samem Tōkyō 224.567 domów i pociągając za sobą 142.000 ofiar.

Zatoka Tōkyō, zamulana niezliczonemi rzekami i rzeczkami, wpadającemi do niej, jest tak płytka w północnej swej części, że nie pozwala na wybudowanie odpowiednich urządzeń portowych. To też bardziej jeszcze niż Ōsaka od Kōbe, Tōkyō jest zależne od Yokohama, swego właściwego portu.

Środek miasta zajmuje pałac cesarski, do którego dostępu bronią potężne cyklopiczne mury i szerokie fosy, rojące się w zimie od dzikiego ptactwa. Wewnątrz ciągną się na znacznej przestrzeni ogrody, wśród których leży sam pałac i otaczające go świątynie.

Otaczające rezydencję cesarską mury obronne, z których zwieszają się tak charakterystyczne dla Japonji fantastycznie poskręcane gałęzie sosen, są najpiękniejszym może zabytkiem Tōkyō,

szybko przekształcającego się w nowoczesną metropolję. Wielkie kataklizmy przyśpieszają realizację regulacyjnego planu miasta. Kiedy ogień strawi jakąś dzielnicę niskich drewnianych domków i ulic, tak wąskich, że tylko ryksza prześlizgnąć się może, na jej miejsce powstaje nowa o szerokich arterjach i gmachach z żelazo-betonu. Budownictwo mieszkalne pozostaje jednak nadal w znacznej części drewniane, i pod tym względem Japończycy wykazują ogromne przywiązanie do swej tradycjonalnej architektury. Dzielnice handlowe natomiast, jak naprzykład słynna ulica Ginza, są całkowicie zabudowane na sposób europejski.

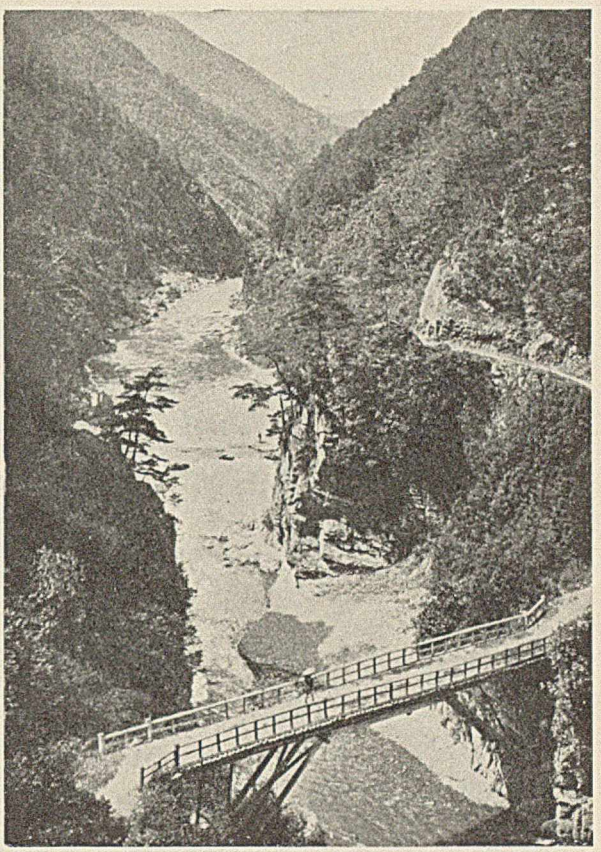

Rzeka Hozu w prowincji Tamba.

Tōkyō posiada szereg przepięknych parków, stanowiących płuca miasta, a jednocześnie zapewniających w razie pożaru bezpieczne schronienie ludności. Najsłynniejszemi z tych ogrodów są: Shiba, gdzie znajdują się mauzolea shōgunów Tokugawa, Uyeno, największy park stolicy, Asakusa, dumny ze swoich sadów wiśniowych i świątyń, i wreszcie Hibiya, słynący z przecudnych azalij, najmłodszy ze wszystkich, bo założony dopiero w roku 1893 na miejscu dawnego pola ćwiczeń. Godne skądinąd podziwu wysiłki Japończyków, aby stolicy państwa nadać wygląd jak najbardziej nowoczesny, pożary, trzęsienia ziemi i fale seismiczne, zalewające niżej położone dzielnice Tōkyō, sprawiły, że miasto to przybiera coraz bardziej charakter międzynarodowy, zatracając stopniowo cechy specyficzne japońskie, stanowiące taki urok Nara czy Kyōto. W jeszcze większym stopniu dotyczy to położonej o kilkanaście kilometrów dalej na zachód Yokohama, portu, który, zburzony niemal całkowicie przez trzęsienie ziemi w r. 1923, został odbudowany i zmodernizowany nakładem olbrzymich sum i stanowi ośrodek handlu Japonji z Ameryką. Nieco dalej na południe leży wojenny port Yokosuka z potężnemi arsenałami, dokami, obok Sasebo i Kure główna baza morska w Japonji właściwej.

Po zachodniej stronie półwyspu Miura nad zatoką Sagami rozsiadła się Kamakura, we wczesnem średniowieczu stolica shōgunów, dziś miejsce wypoczynkowe mieszkańców Tōkyō i Yokohama. Z dawnej świetności pozostała tylko olbrzymia statua Buddy, stanowiąca jeden z najbardziej impresjonujących pomników świata, oraz świątynia Tsurugaoka-Hachiman, poświęcona bogowi wojny. Całe wybrzeże zatoki Sagami, a zwłaszcza zachodnia jego część, utworzona przez półwysep Izu, usiane jest miejscowościami kuracyjnemi, których rozwojowi sprzyjał bardzo łagodny klimat tych okolic i obecność ciepłych źródeł. Półwysep Izu oraz prowincje Suruga i Yamanashi — to kraj przepięknych jezior, jak Hakone, Shōji, Kawaguchi i inne, oraz szczytów, wśród których niepodzielnie króluje Fuji-san. Najważniejszą częścią Tōtōmi, zachodniego rejonu Tōkaidō, jest prowincja Owari, w której leży trzecie co do wielkości miasto Japonji (według danych z r. 1930 — 907.404 mieszkańców) Nagoya. Położona

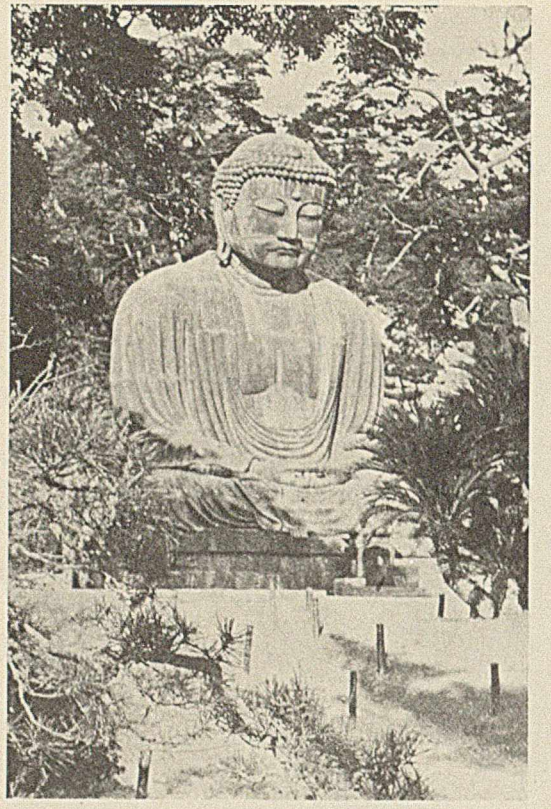

Olbrzymia statua Buddy w Kamakura, prow. Sagami (r. 1252).

na wzniesieniu wśród żyznych pól ryżowych Nagoya cieszy się opinją jednego z najczystszych i najzdrowszych miast Japonji. Prawdziwą jego ozdobą jest wspaniały zamek feudalny, wybudowany w początku XVII w. na rozkaz Ieyasu. Swój niezwykle szybki wzrost ludności (w r. 1920 — 429.990) zawdzięcza Nagoya rozwojowi przemysłu drzewnego, którego jest jednym z głównych centrów, porcelanie i jedwabiom. Nagoya jest dziś stolicą prefektury Aichi, na którą składają się dawne prowincje Mikawa i Owari. Aby ułatwić stosunki handlowe tego miasta, wybudowano na brzegu zatoki Ise port Atsuta, spełniający podobną rolę, co Yokohama dla Tōkyō.

Na półwyspie Ise wśród prastarych borów leżą największe sanktuarja Japonji — świątynie w Yamada, z których najsłynniejsza, miejsce, gdzie przechowuje się palladjum rodziny cesarskiej: święte zwierciadło, jest poświęcona bogini słońca Amaterasu. Niewielkie miasto Yamada, oparte plecami o łańcuchy lesistych wzgórz, nad któremi góruje szczyt Asama (nie należy go mieszać z wysokim na 2.480 metrów wulkanem Asama w południowej części Tōsandō), żyje niemal wyłącznie z pielgrzymów, którzy w ilości ¾ miljona przybywają tutaj corocznie ze wszystkich stron imperjum. Mimo iż świątynie Yamada są odbudowywane co dwadzieścia lat, a materjał ze starych budynków, podobnie jak opona z Kaaby, idzie na amulety, stanowią one dzięki ścisłemu przestrzeganiu tradycji najstarszy przykład budownictwa japońskiego, charakterystyczne przez wysoki, spadzisty, słomiany dach i podparcia palowe całej konstrukcji. W dawnych czasach pieczę nad tą świątynią roztaczała jedna z księżniczek krwi, dziewica, strzegąc miejsc, gdzie przechowywano relikwje, przekazane rodzinie cesarskiej przez jej przodka, boginię słońca Amaterasu.

Całą północną część Honshū zajmuje Tōsandō, które w szerszej części wyspy wbija się wąskim klinem między Tōkaidō i Hokurokudō, dotykając swą najbardziej na południe wysuniętą prowincją Ōmi stołecznego okręgu Go-Kinai. Tōsandō obejmuje następujące współczesne prefektury: Shiga (rej. Kinki), Gifu i Nagano (rej. Chūbu), Gumma i Tochigi (rej. Kantō) oraz cały rejon Ōu, t. j. prefektury: Fukushima, Yamagata, Miyagi, Iwate, Akita i Aomori. Zaczynając od wspomnianej prowincji Ōmi, mamy, idąc ku północo-zachodowi, jeszcze pięć prowincyj, leżących jedna za drugą: Mino, Hida, Shinano, Kozuke i Shimotske, następnie zaś w miejscu, gdzie wyspa Honshū zwęża się, skręcając ku północy, Tōsandō obejmuje całą jej szerokość, tworząc prowincje: Iwaki, Iwashiro, Rikuzen, Uzen, Ugo, Rikuchu i Mutsu. Te trzynaście prowincyj można podzielić pod względem geograficznym na trzy grupy, z których pierwsza będzie obejmować ów wąski pas Tōsandō, ciągnący się między Tōkaidō a Hokurokudō, dwie drugie zaś — grupę prowincyj wschodnich, oblanych oceanem Spokojnym, i zachodnich, oblanych morzem Japońskiem. Pierwszą z nich Japończycy nazywają Nakasendō (droga gór środka); zawdzięcza ona nazwę swą, podobnie jak Tōkaidō, drodze, która łączyła Edo i Kyōto.

W prowincji Ōmi leży największe i najsłynniejsze jezioro Japonji Biwa, które według legendy miało powstać jako zapadlina wtedy, kiedy siły podziemne wydźwignęły w innem miejscu nieposzlakowany w swej regularności stożek Fuji.

Jezioro Biwa, oddzielone od Kyōto górą Hiei, od niepamiętnych czasów darzyło natchnieniem poetów, jednakże sławę jego najbardziej rozniósł swemi drzeworytami nieporównany Hiroshige. Tradycja japońska ustaliła osiem najpiękniejszych widoków jeziora Biwa: 1) księżyc jesienny, widziany z Ishiyama, 2) śnieg w nocy na górze Hirayama, 3) zachód słońca nad Seta, 4) dzwon wieczorny w świątyni Miidera, 5) łodzie, powracające do Yabase, 6) niebo błyszczące i wietrzyk Awazu, 7) deszcz nocny nad Karasaki i 8) dzikie gęsi, siadające w Katata. Wszystkim wymienionym tu miejscowościom, rzekom i górom poświęcili poeci i pisarze dawnych czasów całą obszerną literaturę. W położonej na wschód od Ōmi prowincji Mino na specjalną uwagę zasługuje miasto Gifu nad rzeką Nagara, którego liczni mieszkańcy trudnią się połowem ryb z pomocą kormoranów. Sposób ten, wymagający niezwykłej umiejętności w tresowaniu ptaków, był znany w Chinach już w zamierzchłej przeszłości. Wiadomości o nim do Europy przynieśli podróżnicy, którzy w epoce napadów mongolskich licznie przebiegali szlaki między Wschodem a Zachodem. Największą atrakcją Nagano, stolicy górzystej prowincji Shimotsuke, jest założony w r. 670 klasztor Zenkōji, wznoszący się na podobieństwo zamku warownego nad miastem, którego mieszkańcy czerpią poważne dochody z licznych pątników, napływających tłumnie do świętego miejsca. Najsłynniejszą jednak miejscowością wąskiej części Tōsandō jest słynne miejsce spoczynku niektórych shōgunów Tokugawa—Nikkō, o którym przysłowie japońskie mówi: Nikkō wo mizu ni kekkō to iu na — „jeżeliś nie widział Nikkō, nie mów słowa wspaniały".

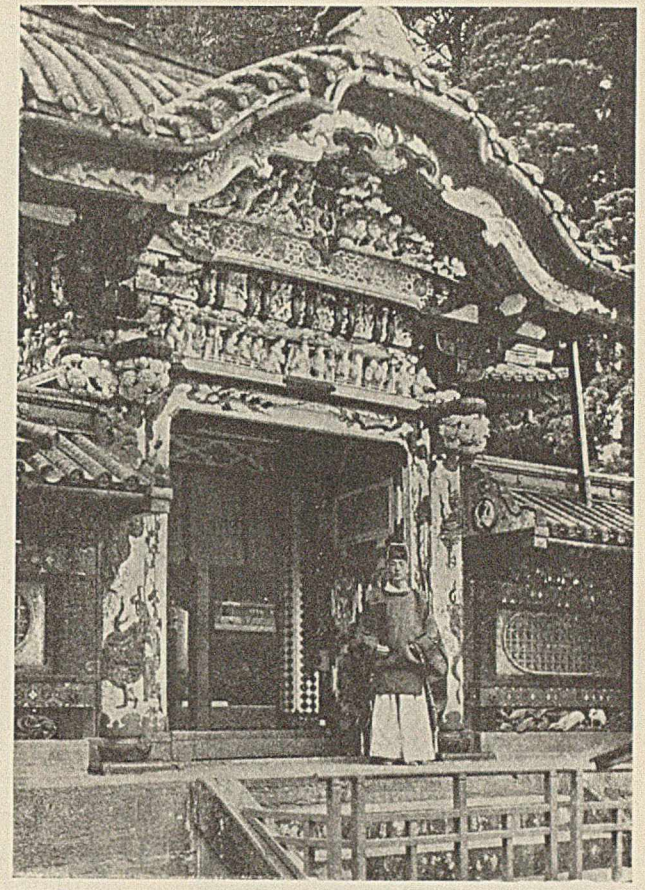

Fragment mauzoleów Nikkō.

Rzeczywiście mauzolea Nikkō są wspaniałe, rzeźba ornamentacyjna japońska osiągnęła w nich szczyt swej doskonałości, a mimo to o pięknie ich decydują nie dzieła rąk ludzkich, ale sama przyroda. Musimy podziwiać ludzi, którzy potrafili wybrać Nikkō jako miejsce spoczynku swoich bohaterów. Góry, pokryte jednym z najpiękniejszych lasów, jakie zna świat, stanowiły tło, do którego architekci japońscy z początku XVII wieku w cudowny sposób umieli się dostosować. Wspaniałe aleje, wznoszące się tarasami, schody o wielu setkach stopni, wszystko to biegnie ku grobowcom, otoczone kolumnadą przepysznych kryptomeryj. Kto zna harmonijne piękno świątyń Nara czy Kyōto, ten odczuje, że sztuka japońska, która wydała przeładowane dekoracjami świątynie Nikkō, należy już do okresu dekadencji. Tem niemniej jednak, jeżeli w całości jesteśmy przytłoczeni pewnym chaosem, szczegóły wynagradzają nam pierwsze wrażenie swoją doskona-

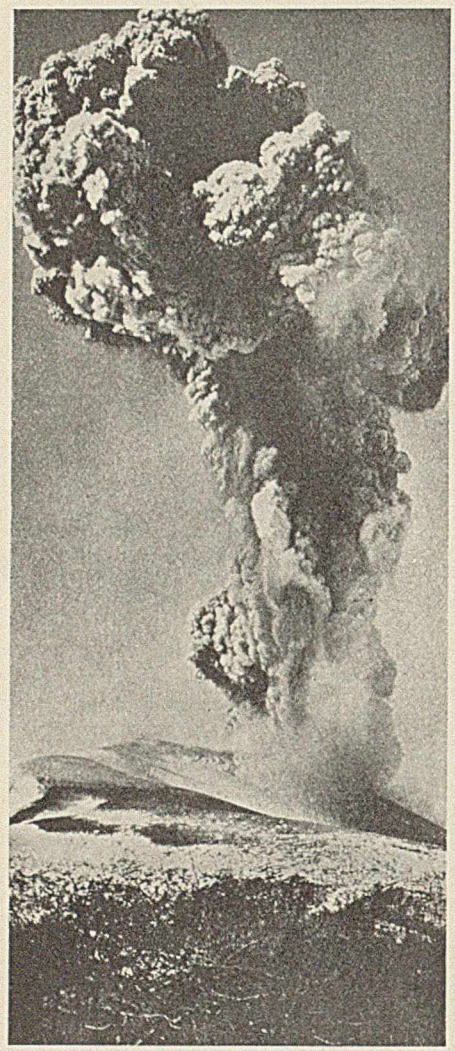

Wybuch wulkanu Asama (prowincja Shinano, Tōsandō).

łością. Nadmiernemu przepychowi zresztą nie można się dziwić. Nikkō bowiem nie jest, jak Kyōto, wytworem przerafinowanego dworu cesarskiego, całkowicie pogrążonego w estetyzmie, lecz kultury feudalnej, rycerskiej, chwilami wręcz brutalnej w swoich przejawach.

Wspaniałe świątynie, olbrzymie drzewa, skały i wodospady, wszystko to stanowi godne otoczenie dla miejsca spoczynku tego, który siłą swego genjuszu stworzył jedność Japonji. Imiona Tokugawa Ieyasu i jego następców pozostaną na zawsze związane z czarem tego miejsca, o którem jeden z podróżników powiedział, że nigdy jeszcze Natura, Wiara i Sztuka nie stworzyły wspólnie większego arcydzieła.

Na północ od Shimotsuke ciągną się prowincje Iwashiro i Iwaki, tworzące w nowym administracyjnym podziale Japonji jedną prefekturę Fukushima. Jedynie północny skrawek prowincji Iwaki został złączony z Rikuzen, jako prefektura Miyagi. Cały obszar prefektury Fukushima można podzielić biegnącemi w kierunku południkowym pasmami Ōu i Abukuma na trzy części: wschodnią, oblaną falami oceanu Spokojnego, środkową, zawartą między owemi dwoma pasmami górskiemi i obejmującą basen rzeki Abukuma i jej dopływów, i wreszcie zachodnią, dolinę rzeki Aka-gawa i jej lewego dopływu, rzeki Inami-gawa.

Wzdłuż brzegów zachodniej części prefektury Fukushima biegnie linja kolejowa, prowadząca z Tōkyō do Sendai. Wybrzeże to, a zwłaszcza okolice niewielkiego miasta Taira, słynie z piękności krajobrazu, którego prawdziwą ozdobą są sosny, muskające powierzchnię morza swemi pokrzywionemi gałęziami. Obszar ten, zasłonięty od zimnych wiatrów kontynentalnych potrójnem pasmem gór i wulkanów, biegnących z północy na południe, posiada klimat cieplejszy niż dolina rzeki Abukuma, nie mówiąc już o zachodnich wybrzeżach Honshū. Leżący między łańcuchami górskiemi basen rzeki Abukuma jest jednym z klasycznych obszarów hodowli jedwabników, przyczyniających się znakomicie do podniesienia tak bardzo naogół skromnych zarobków japońskiego wieśniaka. Centrum całego tego obszaru, malowniczo położone miasto Fukushima, stolica prefektury, liczyło w 1930 r. 45.692 mieszkańców. Rozległe pola ryżowe, nawadniane dopływami rzeki Abukuma, i plantacje drzew morwowych stanowią obok wiecznie zielonych wzgórz charakterystyczne tło dla tego miasta, w którem życie japońskie płynie niezamącone jeszcze niemal wpływami Zachodu.

W łańcuchu Ōu, stanowiącym zachodnią granicę doliny Abukuma, dwa wulkany zasługują na szczególną uwagę z naszej strony, są to: Azuma-yama (1.949 m) i O-Bandai-san (1.819 m) w grupie Bandai-san. Oba te wulkany są jeszcze czynne i niejednokrotnie swemi wybuchami (typ Stromboli) powodują katastrofy znacznych rozmiarów. Wybuch O-Bandai-san z dnia 15 lipca 1888 r., który spowodował zapadnięcie się jednego z wierzchołków, pociągnął za sobą śmierć 461 osób

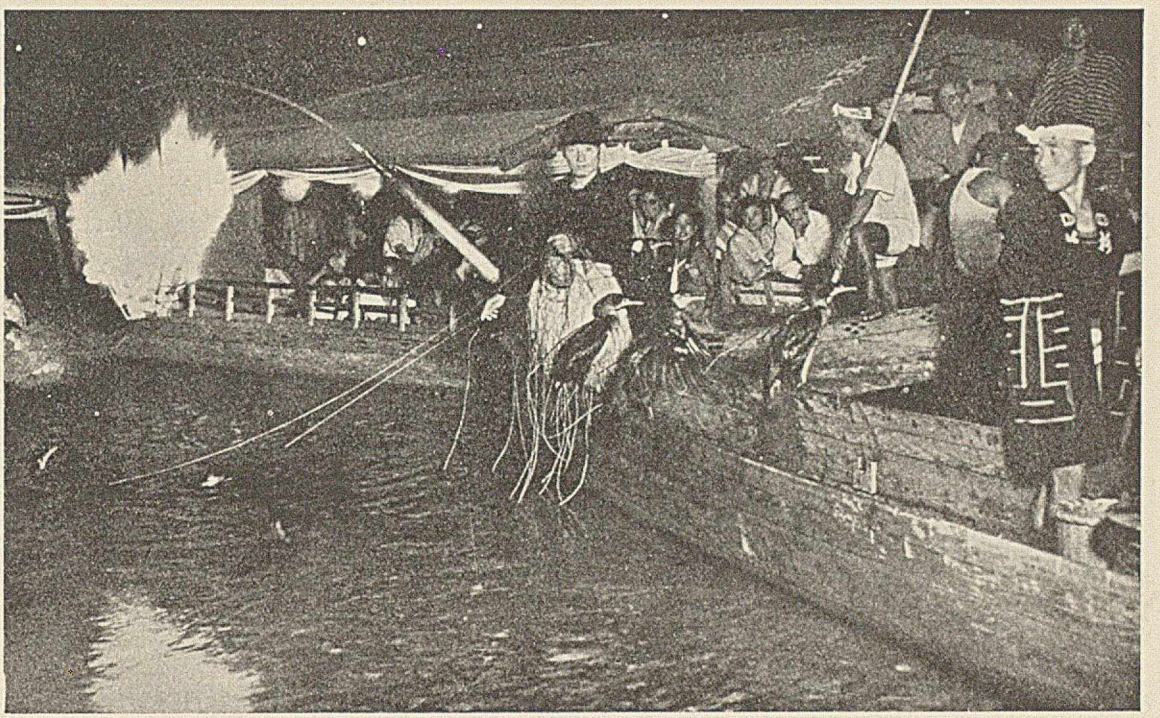

Połów ryb z pomocą kormoranów na rzece Nagara koło Gifu.

i zniszczył cztery wioski, leżące na zboczach tej góry. Według legendy podobny wybuch w r. 806 naszej ery stał się przyczyną powstania pięknego jeziora Inawashiro, leżącego na południe od grupy Bandai-san na wysokości 560 metrów. Z jeziora tego wypływają rzeki, należące do systemu Agano-gawa, której dolina, otoczona malowniczemi wzgórzami, porosłemi lasem, słynie z piękna krajobrazu.

Następne dwie prowincje: Uzen i Rikuzen, oddzielone od siebie dalszym ciągiem wulkanicznego pasma Ōu, obejmują już całą powierzchnię Honshū, począwszy bowiem od nich, Tōsandō wyzwala się z podwójnego uścisku Tōkaidō i Hokurokudō, w którym pozostawało od prowincji Ōmi. Zachodnia prowincja Uzen leży w basenie rzeki Mogami, tworzącej szereg żyznych dolin i wpadającej do morza Japońskiego, wschodnia Rikuzen rozciąga się na północ od ujścia rzeki Abukuma i obejmuje między innemi dolną część basenu rzeki Kitakami. W prowincji Rikuzen, której centrum administracyjne i handlowe znajduje się w Sendai, leży Matsushima, uznana przez Japończyków za jedną z trzech najpiękniejszych miejscowości archipelagu. Samo miasto Sendai (190.180 mieszkańców), niegdyś siedziba potężnego klanu feudalnego Date, jest ważnym ośrodkiem kulturalnym, posiadającym świetny uniwersytet, szereg wyższych uczelni zawodowych oraz muzeów. Matsushima, płytka zatoka, usiana dziesiątkami wysepek z białego piaskowca, w którym morze drąży fantastyczne tunele i groty, leży na północ od Shiogama, portu Sendai. Na tych przedziwnie pożłobionych skałach rosną liczne sosny, po japońsku matsu, od których pochodzi nazwa miejscowości Matsushima (shima = wyspa).

„Wszędzie — pisze Migeon — nawet na skrawkach skał, gdzie zupełnie brak jest próchnicy, zdołały się uczepić sosny, w pozycjach najbardziej paradoksalnych, poskręcane, jak szaleńcy, wyciągające, co sił starczy, swe gałęzie, niektóre prawie głową nadół, tak są pochylone nad tonią, wymieniając z morzem tragiczne zwierzenia, podobne wojownikom, zdobywcom ziemi, która

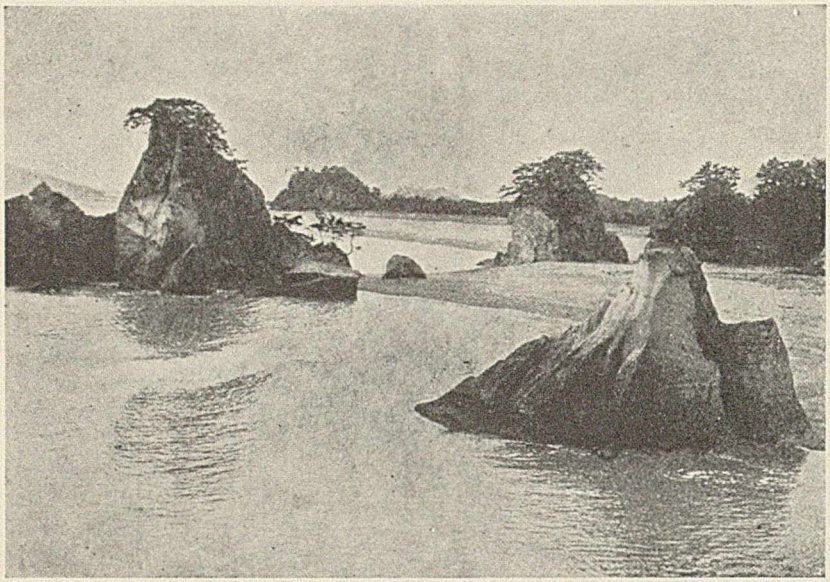

Matsushima.

broni się, zduszona ich atakiem. Gdyby ten krajobraz nie był japońskim, powinienby nim zostać, jest bowiem jednym z tych, które najlepiej odpowiadają upodobaniom ludu japońskiego".

Nietylko jednak sama zatoka Matsushima, ale i całe wybrzeże tej części prowincji Rikuzen, począwszy od Shiogama, a skończywszy na południowym krańcu półwyspu Ojika, usiane jest wyspami, których ogólna ilość przekracza 800. Najsłynniejszą z nich jest przylądowa wyspa Kinkazan, oderwana od wspomnianego już półwyspu Ojika. Kinkazan, „Góra złotych kwiatów", zawdzięcza pono swą nazwę dawnej kopalni złota lub, co prawdopodobniejsze, wielkim ilościom miki, jaka błyszczy w jej skałach. Ongi jedno z sanktuarjów buddyjskich, do którego wstęp kobietom był wzbroniony, dziś oddany kultowi shintō Kinkazan na skutek kilku kolejnych pożarów utracił swoje słynne świątynie. Mimo to nie przestaje ściągać po dawnemu pielgrzymów, wabionych potęgą tradycji świętej, i turystów, składających hołd urokom natury. Ze szczytu tej wyspy rozciąga się widok z jednej strony na bezmiar oceanu, z drugiej na morze zieloności sosen Matsushima.

Na północ od Rikuzen ciągnie się wzdłuż brzegów oceanu Spokojnego prowincja Rikuchū, przecięta rzeką Kitakami, której ujście znajduje się między Matsushima i Kinkazan. 16 km. na północ od stolicy tej prowincji, Morioka (62.249 mieszkańców), wznosi się wysoki na 2.070 m wierzchołek Ganjū-san (Iwate-yama), zwany dla swej regularnej formy Nambu (dawna nazwa Rikuchū) no Fuji (Fuji prowincji Nambu). Leżącą na zachód od gór Ōu prowincję Ugo zraszają liczne rzeki, z których najważniejsze są dwie: na północy Noshiro-gawa i na południu Ōmonogawa, tworzące dwie dość żyzne doliny. Na pograniczu prowincji Rikuchū i Mutsu, stanowiących najbardziej na północ wysuniętą część Honshū, leży Towada (obwód 62 km), najgłębsze i najbardziej przezroczyste z jezior Japonji. Niezliczone legendy łączą się z nazwą tego jeziora, otoczonego wzgórzami, pokrytemi wspaniałą roślinnością. Wypływająca z niego rzeka Osaka perli się licznemi wodospadami, dodającemi większego jeszcze uroku całemu krajobrazowi. Dalej na północ prowincja Mutsu słynie tak rzadkiemi w Japonji pastwiskami, które umożliwiły wspaniały rozwój hodowli koni i bydła. Na podobnym do topora, zwróconego ostrzem ku zachodowi, półwyspie Shimokita (Tonami) zasługuje na uwagę głęboki krater Osore-yama (góra Trwogi), we wnętrzu którego znajduje się jezioro i starożytna świątynie buddyjska.

Obejmujący południową część Tōsandō od zachodu okrąg Hokurokudō (Hokuroku = ziemie północne) składa się, licząc od północy ku południo-zachodowi, z siedmiu prowincyj: Echigo, Etchū, Noto, Kaga, Echizen, Wakasa i wyspy Sado, czyli odpowiada obecnym prefekturom: Niigata, Toyama, Ishikawa i Fukui. Prowincję Echigo można podzielić na dwie części, górzystą,

graniczącą z Tōsandō, i równinną, obejmującą doliny rzek Agano i Shinano. Położone na piaszczystym przesypie, oddzielającym rzekę Shinano od morza, miasto Niigata liczy 125.108 mieszkańców. Cała żyzna dolina, otaczająca to miasto, powstała już w czasach historycznych, częściowo przez osadzanie się napływów, częściowo zaś przez wyłanianie się brzegów. Na południe od Niigata leży „Borysław japoński", Nagaoka (57.866 mieszk.), produkujący znaczne ilości ropy naftowej. Prowincję Etchū charakteryzują bardzo szerokie łożyska rzek, suche niemal przez cały rok, które w czerwcu i lipcu zamieniają się w rwące potoki, siejące wokół straszliwe spustoszenia. Niedaleko od stolicy tej prowincji, Toyama (75.099 mieszk.), leżą słynne urwiska skalne Oya-shirazu, „Nie znają rodziców", i Ko-shirazu, „Nie znają dzieci", któremi biegnie prastary szlak komunikacyjny. Nazwy tych urwisk mówią, że są one tak niebezpieczne, iż podróżny, przebywając je, nie myśli, przejęty strachem, nawet o swoich najbliższych. Prowincja Noto, zajmująca wygięty w kształcie sierpa półwysep tejże nazwy, jest naogół płaska, piaszczysta i nie posiada ważniejszych miast. Natomiast w sąsiedniej Kaga leży największe z miast na zachodnim brzegu Honshū — Kanazawa (157.311 mieszk.), przed restauracją ważny ośrodek feudalny, dziś jedno z centrów przemysłu jedwabnego i porcelanowego. Na pograniczu prowincyj Kaga i Hida (Tōsandō) leży wulkaniczny masyw Hakusan, którego główne szczyty, Bessan (2.320 m) i Gozen-mine (2.680 m), stanowią punkt orjentacyjny dla żeglarzy na morzu Japońskiem.

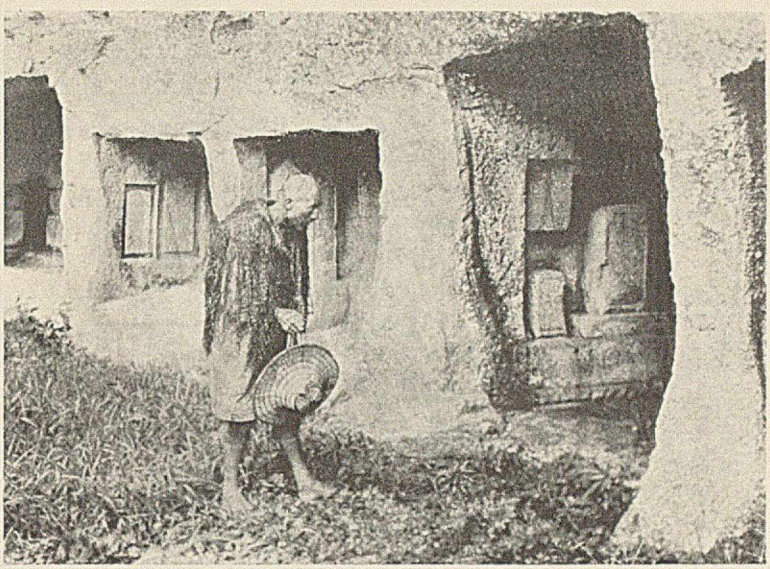

Groty w Matsushima, ongi klasztor buddyjski.

Najbardziej zachodnie prowincje Hokurokudō — Echizen i Wakasa — tworzą dziś jedną prefekturę Fukui, której stolica, miasto Fukui (64.199 mieszk.), leży w basenie rzeki Kuzuryū. W zachodniej części prowincji Echizen znajduje się Tsuruga, najlepszy port na wybrzeżu morza Japońskiego i ośrodek linij okrętowych, łączących Japonję z Władywostokiem.

Jak to już wspomnieliśmy w rozdziale, poświęconym klimatowi Japonji, całe Hokurokudō, otrzymuje zimą olbrzymie ilości opadów atmosferycznych w postaci mas śniegu, zasypującego wszystko parometrową nieraz warstwą. Fakt ten bardzo zaciążył na budownictwie, w którem przeważa typ domów o bardzo wysokim dachu i czemś w rodzaju podcieni dla ochrony przed niespotykanemi w innych częściach Japonji zwałami śniegu. Należąca do Hokurokudō wyspa Sado (868 km²) stanowi integralną część Japonji właściwej, jest bowiem jedną z owych ośmiu wysp, które dały nazwę całemu krajowi. Pierwotnie miejsce banicji możnych tego świata, między innymi spędził tu dwa lata słynny reformator buddyjski Nichiren (1221—1282), Sado składa się z dwóch grup górskich, oddzielonych od siebie nader żyzną równiną.

Zachodnią część Honshū zajmują okręgi Sanindō i Sanyōdō, oddzielone od siebie paleozoicznem pasmem gór Chūgoku, biegnącem od cieśniny Shimonoseki do jeziora Biwa i nadającem nazwę całej tej części wyspy. Sanindō (okrąg górski cienisty) leży na północ od gór Chūgoku od strony morza Japońskiego, Sanyōdō (okrąg górski słoneczny) zaś na południe od strony morza

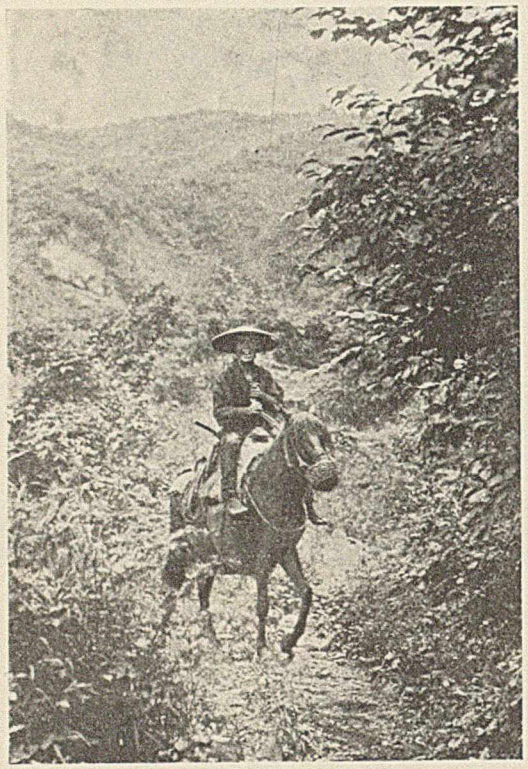

W wąwozach prowincji Shinano.

Wewnętrznego (Naikai). Cały ten obszar stanowi płaskowzgórze, nie przekraczające naogół 1.000 m wysokości i zrzadka tylko urozmaicone wulkanami, z których najważniejsze są: Dai-sen (1.713 m) i Sambe-yama (1.126 m). Przecinają go bardzo krótkie rzeki, płynące często malowniczemi wąwozami i tworzące u swoich ujść niewielkie równiny napływowe.

Północny okrąg Sanindō, składający się z ośmiu prowincyj: Tamba, Tango, Tajima, Inaba, Hōki, Izumo, Iwami i Oki, jednej z ośmiu głównych wysp japońskich, nie odznacza się naogół urodzajnością. Prowincja Tamba jest całkowicie niemal pokryta wspaniałemi lasami iglastemi i liściastemi, bujnie porastającemi jej góry. Na północ od niej leży Tango, gdzie niedaleko od małego wojennego portu Maizuru leży Ama-no-hashidate, „Most niebieski", jeden z trzech najpiękniejszych widoków Japonji, nazwany tak na pamiątkę mostu Ama-no-Uki-Hashi, „Pływającego mostu niebios", na którym stali bogowie stwórcy w chwili, gdy z chaosu wyłaniał się archipelag. Ama-no-hashidate jest to wąski i długi na kilka kilometrów przesyp, porośnięty odwiecznemi sosnami, przecinający piękną zatokę Miyazu, otoczoną pokrytemi wysokopiennym lasem wzgórzami.

Górzysta i malownicza prowincja Tajima posiada niewielką żyzną dolinę w basenie rzeki Toyooka. Prowincje Inaba i Hōki stanowią jeden z najmniej zaludnionych obszarów Japonji i nie odgrywają w jej życiu większej roli. Natomiast prowincja Izumo, wchodząca górzystym półwyspem Shimane w morze, jest po Ise najważniejszem centrum religijnego życia archipelagu. Stolicą jej jest „Genewa japońska", prześlicznie położone nad jeziorem Shinji miasto Matsue (44.502 mieszk.), poprzecinane licznemi kanałami i otoczone wzgórzami, poza któremi wznosi się potężna masa Dai-sen, przypominająca swym regularnym kształtem stożek Fuji. Prowincja Izumo — to jeden z trzech ośrodków japońskiej tradycji religijnej. Pozostałemi dwoma są: wyspa Kyūshū i Yamato. Izumo jest związane z kultem boga wody i burzy, którego świątynia znajduje się w niewielkiem mieście Kizuki, położonem na zachód od Matsue. Najbardziej zachodnia prowincja Sanindō, Iwami, jest bardzo górzysta i uboga w ziemie uprawne. Ostatnia wreszcie prowincja tego okręgu, grupa wysp Oki, składa się z jednej większej wyspy Dōgo i trzech mniejszych Chiburi-shima, Nishi-no-shima i Naka-no-shima. Wyspy te, znane już z najstarszych podań japońskich, stanowią ważny punkt rybacki i strategiczny. Między innemi z wysp Oki właśnie miał przebiec do prowincji Inaba po głowach zasłuchanych w jego opowiadanie rekinów mityczny biały zając. Poza tem, podobnie jak Sado, wyspy Oki służyły za miejsce zesłania dla zdetronizowanych cesarzów i możnych.

Okręg Sanyōdō, okalający od północy morze Wewnętrzne, różni się bardzo od poprzedniego tak pod względem klimatu, jak i krajobrazu. Zasłonięty od zimnych wiatrów kontynentalnych, powodujących silne opady zimowe na wybrzeżach morza Japońskiego, oblanych jednem z ramion Kuroshiō, okrąg ten ma klimat znacznie od Sanindō łagodniejszy. Również i linja brzegowa Sanyōdō, bardzo silnie rozwinięta i urozmaicona setkami wysp przylądowych, stanowi wyraźny

kontrast z monotonją wybrzeży północnych.

Okrąg ten składa się z ośmiu prowincyj: Nagato, stanowiącej zachodni kraniec Honshū, Suō, Aki, Bingo, Bitchū, Bizen, Mimasaka i Harima. Ostatnia z nich, granicząca na wschodzie z prowincją Settsu (Go-Kinai), jest jedną z ziem japońskich, najczęściej wspominanych w literaturze. Jej porośnięte odwiecznemi sosnami wybrzeża opiewał już na przełomie VII i VIII wieku Kaki-no-moto-no-Hitomaro, czczony dziś jako bóg poezji. Na nich również rozgrywają się liczne sceny Genji-monogatari, klasycznego romansu japońskiego z X w. W Himeji (62.171 mieszk.), głównem mieście Harima, znajduje się pochodzący z XIV w. zamek feudalny, jeden z najlepiej zachowanych w Japonji. Trzy prowincje: Bizen, Bitchū i Mimasaka, stanowiące dziś jedną prefekturę, zajmują basen rzeki Asahi, nad której dolnym biegiem leży miasto Okayama (139.222 mieszk.), słynące przepięknym parkiem w klasycznym stylu japońskim. Zatoka Kojima, nad którą leży Okayama, jest zamulana osadami rzeki Asahi i już w czasach najnowszych spora jej część została osuszona i oddana pod uprawę. Najważniejszym portem Sanyōdō i jednocześnie największem jego miastem (270.417 mieszk.) jest Hiroshima w prowincji Aki, baza operacyjna dla całego szeregu wojskowych ekspedycyj japońskich. Na zachód od tego miasta leży Miyajima, zamykająca wraz z Matsushima i Ama-no-hashidate listę trzech najpiękniejszych widoków Japonji. Na wyspie tej znajduje się słynna świątynia na palach, która w czasie przypływu zdaje się unosić na fali. Na wschód od Hiroshima leży wojenny port Kure (190.282 mieszk.), którego doki, arsenały i stalownie, rozbrzmiewające hukiem maszyn, stoją w dziwnej sprzeczności z łagodnem pięknem morza Wewnętrznego. Shimonoseki (98.543 mieszk.), słynne z traktatu, który zakończył w r. 1895 wojnę chińsko-japońską, stanowi ważny punkt przeładunkowy między Japonją a Koreą. Wpobliżu tego miasta została stoczona dn. 25 kwietnia 1185 roku tragiczna bitwa pod Dan-no-ura, którą zakończył się krwawy spór dwu potężnych rodów feudalnych Taira i Minamoto. Według legendy miejscowej specjalny gatunek krabów, spotykany w tych wodach, jest wcieleniem dusz poległych wojowników Taira. Wieśniacy japońscy twierdzą, że w wyrazie głowy tego kraba widać jeszcze furję ostatniej rozpaczliwej walki.

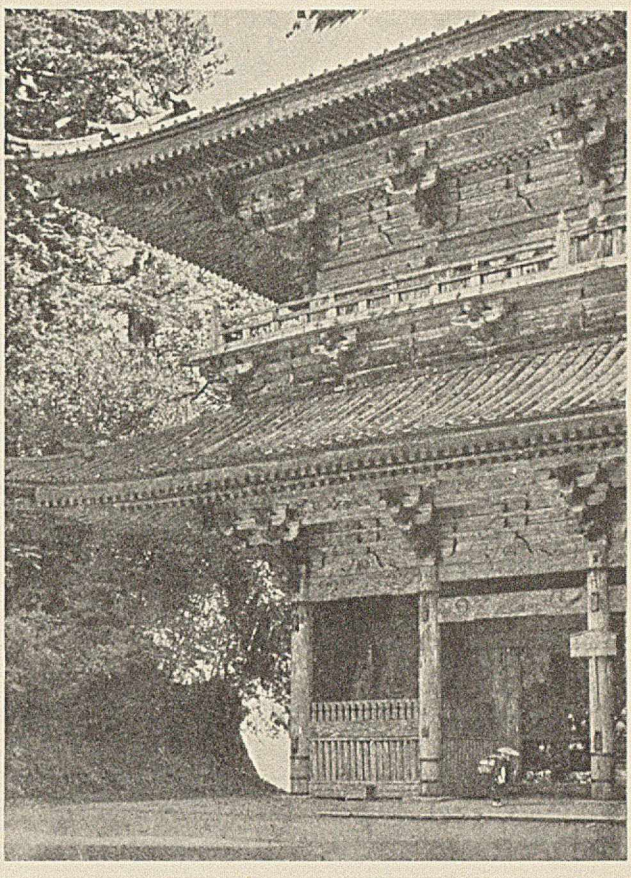

Brama klasztoru Kōyasan (prowincja Kii).

Wyspa Shikoku stanowi wraz z częścią półwyspu Kii na Honshū i wyspą Awaji okrąg, zwany Nankaidō — „okrąg morza Południowego", dzielący się na sześć prowincyj: Kii (Honshū), Awaji, Sanuki, Awa, Iyo i Tosa.

Prowincja Kii, otaczająca z trzech stron południową część Yamato, słynie swemi pomarańczami i urokiem wybrzeży w okolicach miasta Wakayama (117.444 mieszk.). W północnej jej

Morze Wewnętrzne. Miasteczno Tono na południowym brzegu Honshū.

części leży góra Kōya, miejsce pielgrzymek licznych rzesz Japończyków, odwiedzających słynny klasztor buddyjski, założony w r. 816 naszej ery przez wielkiego reformatora Kōbō Daishi. Dzieląca cieśninę Kii na dwa ramiona wyspa Awaji odgrywa dużą rolę w mitologji japońskiej, jako pierwszy twór boga Izanagi i bogini Izanami. U jej zachodnich brzegów w cieśninie, dzielącej ją od Shikoku, znajduje się słynny wir Naruto, Charybda japońska.

Główna część Nankaidō, wyspa Shikoku — „Cztery Prowincje", dzieli się na prowincje: Awa na wschodzie, Iyo na północo-zachodzie, Tosa na południu i Sanuki, w skład której wchodzi wyspa Shōzushima na morzu Wewnętrznem, na północy. Podział na prowincje jest tak istotny i zgodny z warunkami geograficznemi i ekonomicznemi, że zachowano go przy nowoczesnym podziale administracyjnym na prefektury. Już w Kojiki, najstarszej kronice japońskiej z początku VIII wieku naszej ery, jest powiedziane, że „wyspa ta (Shikoku) ma jedno ciało, lecz cztery twarze, a twarz każda posiada swą nazwę".

Prowincja Awa zajmuje basen rzeki Yoshino, około ujścia której leży drugie co do wielkości miasto Shikoku, Tokushima (90.634 mieszk.), o silnie rozwiniętym przemyśle papierniczym. Największe miasto tej wyspy, Kōchi (96.988 mieszk.) w prowincji Tosa, leży nad głęboką zatoką, otoczoną ze wszech stron malowniczemi wzgórzami, i słynie na cały archipelag hodowlą kogutów o niepomiernie długich ogonach. Drogą wielowiekowej selekcji wyhodowano rasę kogutów o ogonach, dochodzących do trzech metrów długości. W obawie, aby nie uszkodziły swych cennych piór, koguty te trzymane są w zamknięciu na wysokich grzędach i tylko raz na kilka dni wychodzą na spacer, prowadzone za ogon przez właściciela.

Na północnym krańcu prowincji Sanuki leży miasto Takamatsu (79.906 mieszkańców), w którem znajduje się ciekawy park Kuri-bayashi, zarośnięty sztucznie deformowanemi sosnami. Na zachód od Takamatsu leży słynna miejscowość Kotohira, której świątynie ściągają co rok bezmała miljon pielgrzymów ze wszystkich okolic państwa. Najwyższym szczytem wyspy jest Ishizuchi-yama (1.981 m) w prowincji Iyo, z której roztacza się widok niemal na całe Shikoku oraz na usiane wyspami morze Wewnętrzne i część Honshū. Cała wyspa jest porośnięta wspaniałym lasem dębów, buków, magnolij, drzew kamforowych i morwowych, dostarczających budulca i miazgi papierowej do licznych fabryk przetworów drzewnych.

Kyūshū (Dziewięć Prowincyj) i szereg sąsiadujących z nim wysp tworzą okrąg Saikaidō, składający się z dziewięciu prowincyj: Chikuzen, Chikugo, Buzen, Bugno, Hizen, Higo, Hyūga, Ōsumi i Satsuma, oraz dwu wysp: Iki i Tsushima. Przy podziale administracyjnym do Saikaidō zaliczamy jeszcze i archipelag Ryūkyū, tworzący obecnie prefekturę Okinawa. Kyūshū i sąsiadujące z nim wyspy odegrały w historji japońskiej olbrzymią rolę. Z prowincji Hyūga — na wschodniem jej wybrzeżu — miał wyruszyć w VII wieku przed naszą erą na podbój

Yamato legendarny założyciel państwa japońskiego cesarz Jimmu. Zachodnie brzegi wyspy służyły od niepamiętnych czasów za bazę operacyjną dla wypraw na Koreę. Na brzegi Kyūshū również przybyła armada mongolska Chublaj-chana i tam poniosła swą pamiętną klęskę. Tu wreszcie nastąpiło pierwsze zetknięcie się z cywilizacją europejską. Wyspa bowiem Tanegeshima, na której wylądował Mendez Pinto, należy do prowincji Ōsumi. Kiedy zaś w połowie XVII w. wygnano wszystkich Europejczyków — Holendrzy uzyskali przywilej utrzymywania swej faktorji na sztucznej wysepce Deshima w zatoce Nagasaki. Warto wspomnieć, że kiedy w roku 1810 Napoleon zdobył Holandję, a Anglicy zagarnęli jej kolonje, Deshima była przez pewien czas jedynem miejscem na kuli ziemskiej, nad którem powiewał sztandar holenderski.

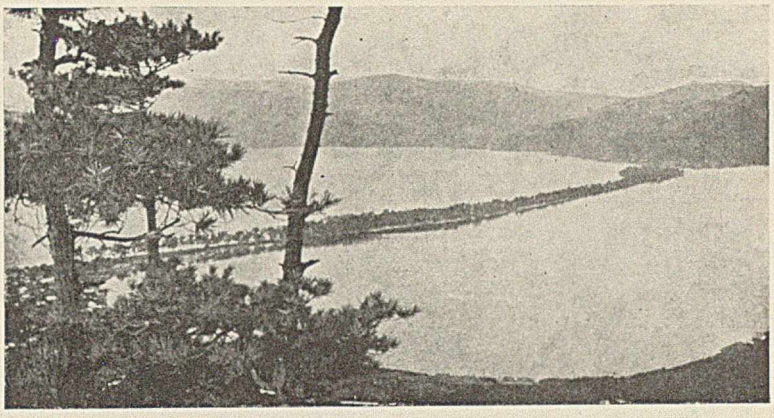

Ama-no-hashidate (prowincja Tango).

Miasto Nagasaki leży w południowo-zachodniej części prowincji Hizen, obejmującej fantastycznie powykręcany półwysep tejże nazwy, tworzący cały szereg półwyspów drugiego rzędu. Współczesne Nagasaki (204.626 mieszk.) jest typowym portem o wielkiej ilości doków i wybrzeży wyładunkowych, kominów i fabryk oraz zgiełku. Podobnie jak Yokohama, Nagasaki zapłaciło utratą swego kolorytu lokalnego za modernizację Japonji. Poważnym konkurentem Nagasaki, które przez trzysta lat miało monopol na zagraniczny handel Japonji, jest szybko rozwijające się miasto Fukuoka (288.289 mieszk.), stanowiące największe skupienie ludności na Kyūshū. Uniwersytet, bliskość złóż węglowych, fabryki jedwabiu i wspaniałe pola ryżowe w sąsiedztwie, wszystko to zyskało dla Fukuoka przydomek miasta miljonerów.

Wreszcie w prowincji Buzen na wysuniętym w morze półwyspie vis à vis Shimonoseki leży Moji, jeden z głównych węglowych portów Japonji. Wymienione trzy zachodnie prowincje Kyūshū: Hizen, Chikuzen i Buzen, dostarczają 75% wydobywanego w Japonji węgla. W otoczonej górami prowincji Higo leży wśród żyznej doliny rzeki Shirakawa Kumamoto (164.460 mieszk.), stolica prefektury tejże nazwy, niegdyś jedna z wielkich twierdz feudalizmu japońskiego. W r. 1877 w czasie słynnego buntu Satsuma w zamku tym przez kilka tygodni bohatersko broniły się wojska rządowe, trzymając w szachu powstańców aż do chwili nadejścia odsieczy. Z wspaniałego zamku pozostały dziś tylko częściowo potężne mury cyklopiczne i jedna z wież. Ostatniem wreszcie wielkiem miastem Kyūshū jest Kagoshima (137.236 mieszk.), położona nad zatoką tejże nazwy, nawprost słynnej wysepki wulkanicznej Sakurajima. Obecnie centrum prefektury, obejmującej prowincje Satsuma i Ōsumi, Kagoshima odegrała wielką rolę w rewolucji japońskiej w r. 1868. Rycerstwu Satsuma przypisać należy w znacznym stopniu obalenie shōguna i restaurację świeckiej władzy cesarza. Kagoshima stała się równocześnie ośrodkiem ruchu antycudzoziemskiego, wywołanego brutalnemi metodami Europejczyków. Wynikiem tej egzaltacji patrjotycznej było powstanie Satsuma, jakie ogarnęło Kyūshū w r. 1877. Powstanie zostało stłumione, jego wódz Saigō Takamori, ranny w nogę, popełnił samobójstwo przez harakiri, ale kiedy niebezpieczeństwo nowych buntów minęło, rząd japoński, pomny motywów, które skłoniły rycerzy Satsuma do chwycenia za oręż, wystawił ich wodzowi pomnik w parku Ueno w Tōkyō,

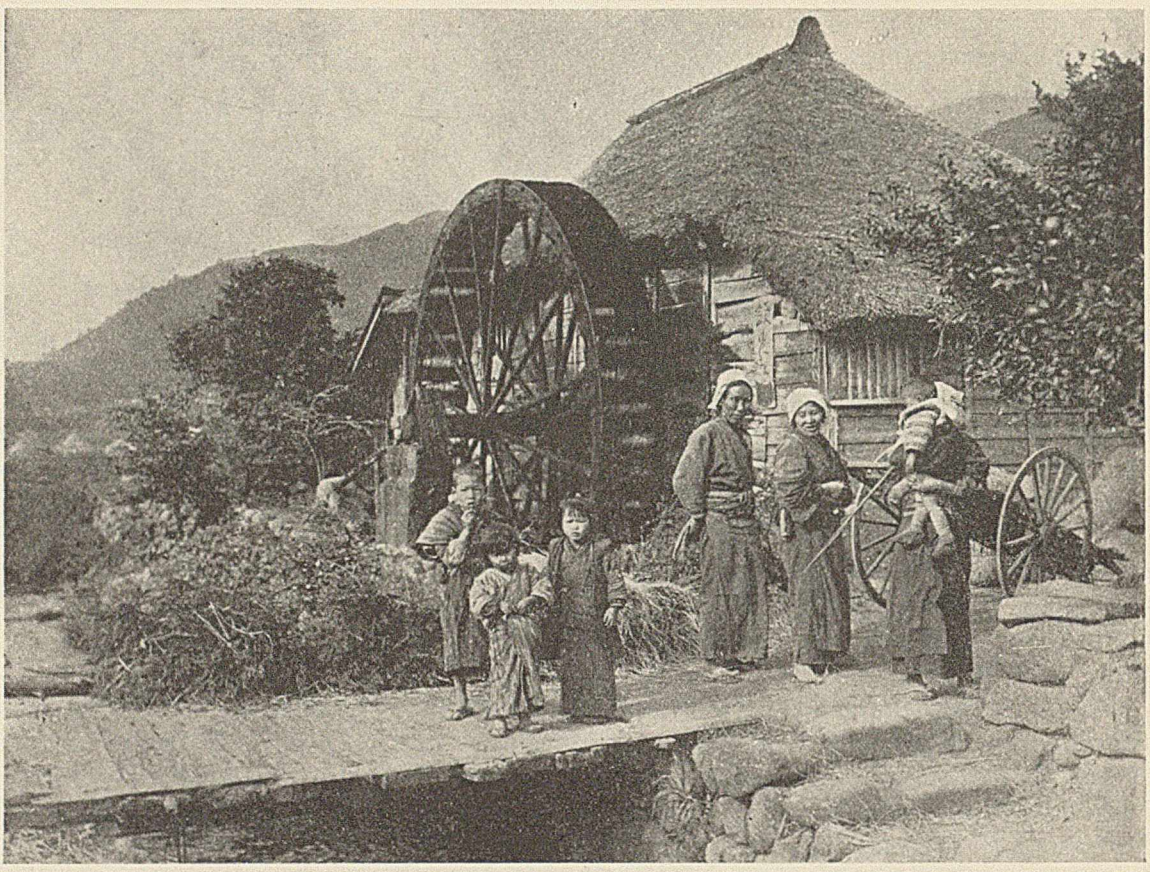

Młyn w prowincji Chikuzen (Kyūshū).

a synowi jego nadał tytuł markiza. W Kagoshima również wylądował 15 sierpnia 1549 r. apostoł Indyj św. Fr. Ksawery, przystępując do tak niefortunnie zakończonego dzieła ewangelizacji Japonji. W prowincji Bungo nawprost Shikoku leży niewielka zatoka Beppu, której wybrzeża słyną wielką ilością gorących źródeł. Cała ta okolica, a zwłaszcza samo miasto Beppu, jest dosłownie podminowana wulkanami. W wielu miejscach wystarczy wbić kij w ziemię, aby trysnęła gorąca woda, i wzdłuż domów widać otwory, na których ludność gotuje sobie strawę. Wyspy Iki i Tsushima stanowiły od niepamiętnych czasów bazy dla statków, kursujących między archipelagiem a kontynentem azjatyckim. Wyspy te również były świadkami dwu najbardziej dramatycznych momentów w dziejach Japonji: najazdu mongolskiego w XIII w. i zniszczenia floty rosyjskiej przez bohaterskiego admirała Tōgō.

Północna część archipelagu Hokkaidō (Yezo) nie wchodzi w skład wspomnianych już ośmiu wielkich wysp, gdyż w czasie, kiedy nazwa ta była w użyciu, cała północ Japonji znajdowała się jeszcze niepodzielnie w rękach Ajnów.

Hokkaidō dzieli się na dziewięć prowincyj: Oshima, Shiribeshi, Ishikari, Teshio, Kitami, Iburi, Hidaka, Tokachi, Kushiro i Nemuro. Rozwój tej prowincji datuje się dopiero od drugiej połowy XIX w., kiedy Japonja, chcąc znaleźć ujście dla swej już wtedy zbyt licznej ludności, podjęła zakreślony na szeroką skalę plan kolonizacji północnej części archipelagu. Bogactwa leśne, obfitość pastwisk i żyzna ziemia zapewniają Hokkaidō, pomimo nader surowego klimatu, pomyślne warunki rozwoju. Głównem jego centrum jest Hakodate (197.252 mieszk.), port, leżący nad cie-

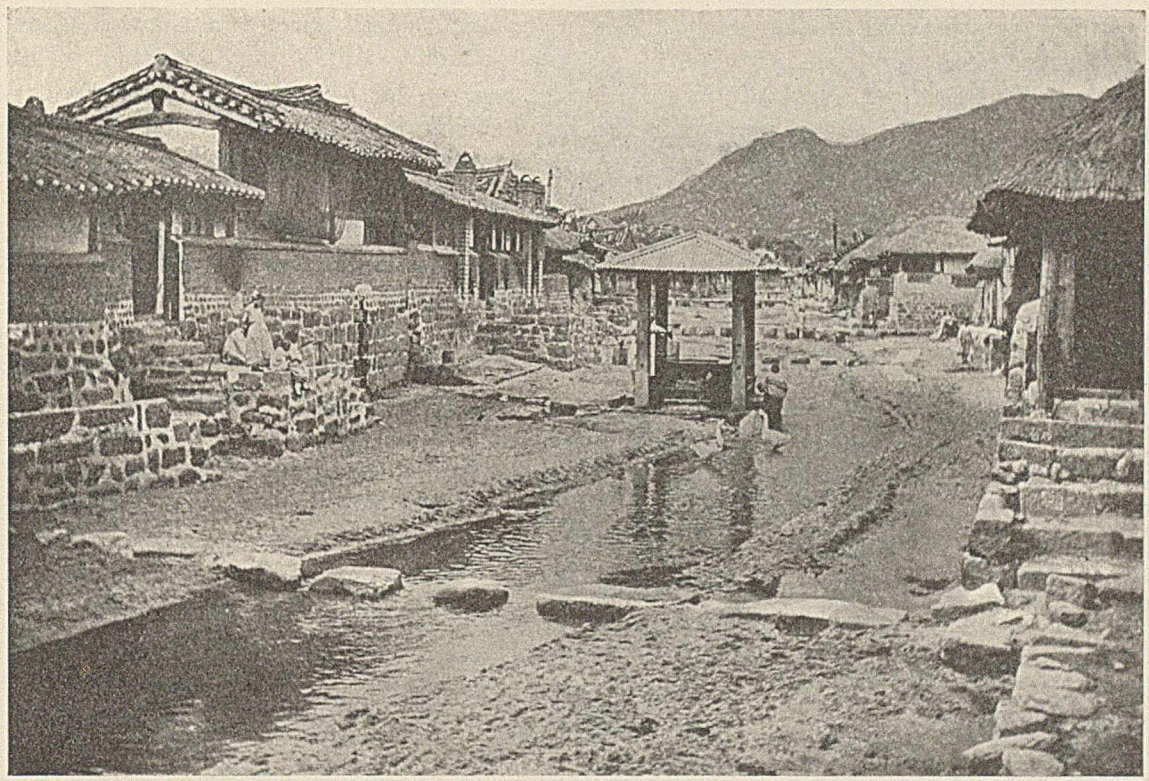

Miasteczko koreańskie.

śniną Tsugaru w głębokiej zatoce, stanowiącej doskonały port naturalny. Cały półwysep Oshima jest usiany wulkanami, z których wiele, jak np. Esan, jest czynnych po dziś dzień. Ta część Hokkaidō, posiadająca najlepsze warunki rozwoju, jest również najgęściej zaludniona, mimo że administracyjne centrum kraju znajduje się bardziej na północ — w Sapporo.

Sapporo, leżące w południowo-zachodniej części żyznego basenu rzeki Ishikari, jest miastem sztucznem, które powstało w r. 1869 z inicjatywy t. zw. Komisji Kolonizacyjnej (Kaitakushi), kierowanej przez generała Kuroda. Pod przyszłą stolicę wyspy wybrano piękną równinę o niewielkim spadku i przecięto ją szerokiemi ulicami, pozostawiając znaczne przestrzenie na parki i zieleńce. Cała ta praca przygotowawcza została wykonana, zanim jeszcze zaczęto budować domy, i dzięki temu miasto po dziś dzień zachowało charakter bardzo regularny i czysty. Sapporo, centrum administracyjne, handlowe i przemysłowe Hokkaidō, zawdzięcza swój rozkwit dobrym połączeniom komunikacyjnym z dwoma portami, Otaru na zachodnim brzegu wyspy i Muroran na wschodnim. Otaru (144.887 mieszk.) rozwija się znakomicie, zwłaszcza od czasu przyłączenia do Japonji Sachalinu, i stanowi ważny ośrodek eksportu drzewa, węgla, płodów rolnych i przetworów rybnych. Muroran (55.855 mieszk.) w prowincji Iburi, położony nad malowniczą zatoką wulkanów (Funkawan), jest także portem wojennym, a pomyślność swą zawdzięcza wielkim stalowniom i wywozowi węgla.

Niemal w centrum wyspy, w trójkącie, jaki w północnej części prowincji Ishikari tworzą łańcuchy paleozoiczny Sachaliński i wulkaniczny Kurylski, leży Asahigawa, dziś miasto, liczące 82.514 mieszkańców, niedawno jeszcze wioska, zgubiona wśród olbrzymich borów. Ostatniem wreszcie większem miastem Hokkaidō jest Kushiro (51.589 mieszk.) na wschodniem wybrzeżu wyspy, eksportujące węgiel i wielkie ilości siarki. Okolice tego miasta obfitują w zabytki z epoki

kamiennej, przypisywane bądźto samym Ajnom, bądź też jakiejś rasie, zamieszkującej Hokkaidō jeszcze przed nimi.

W odległych okolicach Hokkaidō żyje kilkanaście tysięcy Ajnów, szczątki ludu, który w czasach swojej świetności władał całym archipelagiem. W życiu wyspy nie odgrywają oni już żadnej roli, choć rząd japoński otacza ich pieczołowitą opieką, starając się uchronić to nieliczne już plemię przed wymarciem.

Kolonje japońskie. Girlanda wysp Kurylskich, mimo swych znacznych bogactw naturalnych prawie niezamieszkana, przedstawia jeden z bardziej malowniczych zakątków imperjum. Piękne lasy iglaste, wśród których uwijają się niedźwiedzie, rzeki i jeziora, pełne łososi i pstrągów, wybrzeża morskie, licznie nawiedzane przez duże ssaki wodne, wszystko to na tle groźnych wulkanów, ziejących ogniem, stwarza całość pełną prymitywnej grozy i uroku. Ludność tych wysp, z wyjątkiem kilku osiedli na Kunashiri, jest przeważnie sezonowa, przybywając z Hokkaidō jedynie w okresach połowów. Północna część Sachalinu, po japońsku Karafuto, stopniowo rozwija się dzięki intensywnej eksploatacji przez Japończyków bogactw naturalnych, a przedewszystkiem pól naftowych. Ongi zamieszkana tylko przez Ajnów, Giljaków i Tunguzów, stopniowo zaludniła się napływowym elementem japońskim, który dziś już stanowi 99% całej ludności, wynoszącej w r. 1930 — 295 tys. Ekonomicznem i politycznem centrum Karafuto jest miasto Toyohara na wschodniem wybrzeżu wyspy, którą po dziś dzień na znacznych przestrzeniach jeszcze porasta dziewicza tajga, pełna dzikiego zwierza. Sachalin, podobnie jak i wyspy Kurylskie, czeka świetna przyszłość, którą zapewnią mu jego rozliczne bogactwa naturalne.

Arcydzieło starej sztuki koreańskiej. Posąg Buddy z VI w.

Wyspy Ryūkyū należą teoretycznie do Japonji właściwej, jako prefektura Okinawa, w rzeczywistości jednak, z wyjątkiem dwu najbardziej północnych, Tanegashima i Yakushima, które od niepamiętnych czasów były pod wpływem senjorów Satsuma, a dziś należą do prefektury Kagoshima, stanowią rejon zupełnie oddzielny. Mieszkańcy ich, spokrewnieni etnicznie z Japończykami, zachowali jeszcze charakterystyczny strój głowy w postaci warkocza, przypiętego, zależnie od klasy danego osobnika, szpilką złotą, srebrną lub bronzową. Łagodny i wilgotny klimat sprzyja uprawie trzciny cukrowej i ryżu, który daje tu dwa zbiory, zaś drobny przemysł chałupniczy, produkujący specjalne rodzaje tkanin jedwabnych i bawełnianych, powiększa zamożność mieszkańców.

Z wysp Ryūkyū jedynie Okinawa posiada dwa większe miasta: Naha (55.000 mieszk.), stolica prefektury i największy port archipelagu, oraz Shuri, dawna rezydencja królewska, gdzie na szczycie skały koralowej, odsłoniętej przez erozję, wznosi się jeszcze zamieniony dziś na szkołę pałac.

Jedną z najpiękniejszych kolonij japońskich jest położona na południowym krańcu Ryūkyū Formoza, po japońsku Taiwan. Jej nieprzeparty urok leży w pięknie natury, a poczęści także w straszliwych obyczajach dzikich plemion, kryjących się w górzystych okolicach. Nigdzie indziej cywilizacja, reprezentowana przez Japończyków, budujących koleje, fabryki, szkoły i szpitale, nie styka się tak blisko z człowiekiem pierwotnym, łowcą głów formozańskim, jak na tej wyspie, którą Portugalczycy ochrzcili w XVI w. imieniem Ylha Formoza, „Wyspa Piękna".

Największem miastem i administracyjnem centrum Formozy jest Taihoku, położone nad dolnym biegiem rzeki Tamsui. Jego portami są miasta, leżące po obu stronach północnego krańca wyspy, na zachodzie — Hōbi, na wschodzie — Kiirun. Pierwsze jest ośrodkiem handlu z Chinami, drugie — punktem węzłowym między metropolją a kolonją. Taihoku (w roku 1927 — 212.000 mieszk.) stanowi szczególną mieszaninę chińskiej, japońskiej i europejskiej architektury. Obok charakterystycznych budynków z cegły z dużemi podwiniętemi dachami, na których siedzą potworki, mające odstraszyć złe duchy, powstają dzielnice subtelnych drewnianych domków japońskich, otoczonych minjaturowemi ogródkami. Tu i ówdzie zaś wznoszą się potężne gmachy żelazo-betonowe, budowane zabiegliwą ręką rządu japońskiego. Jedną z atrakcyj Taihoku są olbrzymie destylarnie kamfory, której Formoza jest głównym producentem. Wspaniałe lasy kamforowe, w których niejednokrotnie spotkać można pnie o obwodzie piętnastu metrów, porastają zbocza gór formozańskich, przyczyniając się poważnie do uzdrowienia nadmiernie miejscami wilgotnego klimatu. Drzewa te oprócz kamfory dostarczają jeszcze cennego materjału stolarskiego, gdyż meble, z nich zrobione, nietylko odznaczają się pięknym słojem, ale, co szczególnie ważne dla mieszkańców tropików, są odporne na butwienie i robaki.

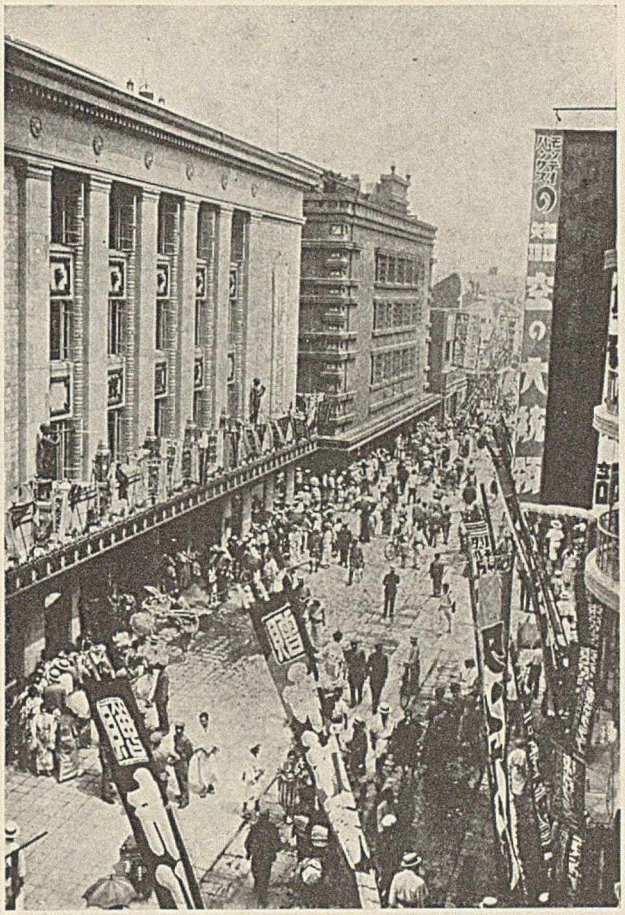

Nowoczesna dzielnica w Tōkyō.

Największem miastem w południowej części Formozy jest leżące na zachodnim jej brzegu Tainan, ongi, za czasów panowania chińskiego, centrum administracyjne, posiadające po dziś dzień jeszcze ludność w trzech czwartych chińską. Jest ono połączone koleją z dwoma portami: Ampin na północy i Takao, z których zwłaszcza ostatni, położony nad uroczą laguną, łączącą się z morzem wąskim kanałem, staje się jednym z najlepiej prosperujących ośrodków wyspy. Około Ampin widoczne są jeszcze ruiny fortu Zelandja, wybudowanego przez Holendrów w r. 1626 i zburzonego w r. 1661 przez słynnego awanturnika Koksingę, syna chińskiego pirata i Japonki.

Na Formozie toczy się nieustannie tragiczna walka między kolonizacją japońską a cofającymi się w głąb swoich leśnych kryjówek tubylcami. Owi tubylcy, najprawdopodobniej malajskiego pochodzenia, zasłynęli pod groźną nazwą „łowców głów". Nazwa ta bierze swój początek w zwyczaju, nakazującym młodemu Formozańczykowi zdobycie głowy wroga przed wstąpieniem w związki małżeńskie. Im kto więcej zdobędzie głów, tem większe będzie jego znaczenie, a trofea w postaci czaszek będą zdobić lepiej ściany jego chaty. Górzysty ośrodek wyspy, zamieszkany przez owych barbarzyńców, jest otoczony oddziałami żołnierzy i policji japońskiej. Zaciskanie się pierścienia przyśpiesza obecność na terenach, zajętych przez tubylców, lasów kamforowych —

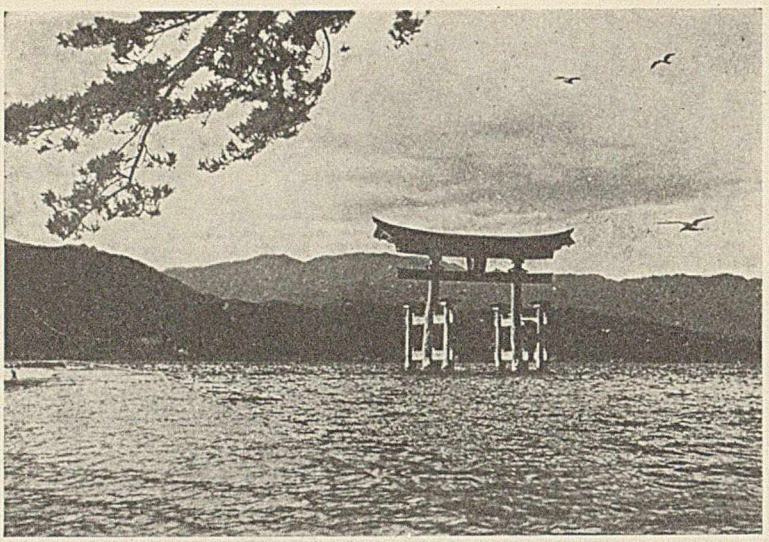

Miyajima na morzu Wewnętrznem.

obok trzciny cukrowej największego bogactwa Formozy.

Pomijając mniejsze grupy wysp, stanowiących południowe kolonje japońskie, jak archipelag Peskadorski (Hōko-to) czy t. zw. wyspy Mandatowe, wypadnie nam zkolei przejść do części kontynentalnej imperjum, to jest do Korei i Kuan-tungu.

Półwysep Koreański, który w ogólnym zarysie poznaliśmy już w rozdziale, poświęconym budowie powierzchni, posiada znaczną ilość miejscowości, zasługujących na uwagę tak ze względów historycznych, jak i czysto krajoznawczych. Podróżnik, który, opuszczając Japonję, wsiądzie na statek w Shimonoseki, styka się z Koreą w Fusan, największym porcie na południowym brzegu półwyspu. Rolę punktu węzłowego w stosunkach z Japonją Fusan odgrywał już od czasów niepamiętnych, stanowiąc bazę dla ekspedycyj wojskowych i pokojowej penetracji Japończyków, którzy w różnych okresach historji, poprzedzających ostateczną aneksję półwyspu, utrzymywali tam bądź garnizony, bądź też faktorje handlowe. Na północ od Fusan, na linji kolejowej, łączącej ten port ze stolicą kraju Keijō (Seul), leży Taiku, czwarte co do wielkości miasto koreańskie. Nieco dalej na północo-wschód znajduje się niewielkie dziś miasto Keishu, które od roku 57 do r. 935 było stolicą południowo-koreańskiego państwa Silla. Prace archeologów japońskich wydobyły na światło dzienne w okolicach tego miasta bezcenne zabytki dawnej sztuki koreańskiej i chińskiej.

Mniej więcej pośrodku półwyspu w malowniczej dolinie rzeki Han leży Seul (po jap. Keijō), największe miasto tej części imperjum oraz jej stolica polityczna i kulturalna. W Seulu, podobnie jak i w innych miastach kolonij japońskich, wyraźnie rzucają się w oczy trzy grupy domów. Pierwsza z nich — koreańska, składająca się z niskich domów z niepalonej cegły, zwróconych do ulicy murami bez okien, odznacza się wąskiemi i krętemi uliczkami, pełnemi kurzu w czasie suszy, zaś w okresach deszczów przeistaczającemi się w rzeki błota. Wśród tych uliczek wolno porusza się tłum Koreańczyków w białych, niestety tylko teoretycznie, kostjumach, w charakterystycznych czarnych kapeluszach na głowie. Mężczyźni siedzą przeważnie cały dzień na progach domów, paląc fajki i pozostawiając wykonywanie roboty kobietom. Od nędzy przeciętnej ulicy koreańskiej szczególnie odbijają wspaniałe, choć dziś już w znacznej części zrujnowane, obronne mury Seulu, ozdobione ośmioma wspaniałemi bramami, oraz dziś także już opuszczony pałac królów Korei, otoczony pełnym dziwnej melancholji parkiem. Ciekawe polichromje i rzeźby, zdobiące sufity i belkowania poszczególnych pawilonów, stanowią jedno z lepiej zachowanych dzieł dekoracyjnej sztuki koreańskiej XVII w.

Od brudnych domków koreańskich, noszących nawet wtedy, gdy ukrywają zamożne wnętrze, charakter lepianek, odbijają rezydencje Japończyków, rozrzucone często na peryferjach miasta na zboczach malowniczych wzgórz. Seul, jak tyle innych miast, gdzie powstają nowe osiedla japońskie, daje nam namacalny przykład przywiązania Japończyków do form swojej ar-

chitektury, stosujących ją nawet tam, gdzie warunki klimatyczne nakazywałyby raczej inne sposoby budownictwa.

Budownictwo rządowe, stanowiące trzecią grupę, jest tego samego typu, co i w innych kolonjach japońskich, z tą tylko może różnicą, że starano się nadać mu charakter jeszcze bardziej monumentalny, odbijający od ubóstwa dawnej stolicy koreańskiej. Seul zajmuje okrągłą niemal kotlinę, otoczoną ze wszech stron górami, stanowiącemi naturalne umocnienia miasta. W dawnych czasach broniło dostępu do miasta pięć fortec, z których jedna, Suigen, położona w malowniczych lasach, zachowała jeszcze piękne mury warowne.

Na zachód od Keijō u ujścia rzeki Han leży drugi port Korei, Jinsen (Czemulpo), stanowiący główny ośrodek importu, gdy przez Fusan przechodzi znaczna część eksportu z półwyspu.

Najciekawszem jednak dla historyka i archeologa miastem Korei jest Heijō (Phjen jang), założone według legendy w r. 1122 przed Chr. przez pewnego mędrca chińskiego, który, nie chcąc służyć nowej dynastji, opuścił kraj z chwilą upadku starej. Przechodząc różne koleje losu, Heijō przez szereg stuleci było rezydencją władców potężnego państwa Kogurje, którego ziemie obejmowały północną część Korei i południową Mandżurji. Dziś to miasto, słynące ongi z urody kobiet i bogactwa mieszkańców, zaczyna szybko modernizować się pod wpływem Japończyków. Rozwojowi jego sprzyjają pomyślne warunki komunikacyjne (linje kolejowe i rzeka Daidō) i bliskość portu Chinnampo. Na wschodniej stronie półwyspu leży połączony linją kolejową z Keijō Gensan, posiadający najlepszą przystań w części Korei, oblanej morzem Japońskiem. Północna część Korei, odgraniczona od lądu górami Czang-pai, ma znacznie mniej miast, przedstawiając po większej części dziki górzysty krajobraz.

Ostatnia wreszcie z posiadłości japońskich na kontynencie, dzierżawny okrąg Kuan-tung, zajmujący południowy kraniec półwyspu Liao-tung, posiada tylko dwie ważniejsze miejscowości: słynny Port Artur, po japońsku Ryōjun, centrum wojenne i administracyjne, i Dairen, główny port eksportowy Mandżurji. Rozwój portu daireńskiego jest chlubnym przykładem energji i wytrwałości administracji japońskiej.

## GEOGRAFJA EKONOMICZNA

Ogólna struktura gospodarcza Japonji. — Rolnictwo. — Położenie chłopów. — Podział ziemi. — Ryż. — Mugi. — Rośliny alimentacyjne. — Herbata. — Gorzelnictwo. — Cukrownictwo. — Hodowla jedwabników. — Hodowla bydła i koni. — Lasy. — Przemysł drzewny. — Rybołówstwo. — Rejony połowów japońskich. — Przemysł rybny. — Nawozy z ryb. — Hodowla pereł. — Sól. — Górnictwo. — Węgiel. — Nafta. — Energja wodna. — Żelazo. — Przemysł tradycjonalny i przemysł nowoczesny. — Rejony przemysłu japońskiego. — Przemysł tekstylny. — Metalurgja. — Komunikacja. — Handel.

Możliwości rozwoju każdego państwa zależą w znacznym stopniu od znajdujących się w jego posiadaniu bogactw naturalnych. Urodzajność gleby, zasoby węgla, nafty i żelaza, wszystko to stanowi potężne sprężyny, regulujące skomplikowany ruch każdego mechanizmu politycznego. Ze względu na specyficzne warunki, w jakich żyje naród japoński, stłoczony na ubogich w ziemię orną wyspach, oraz na geopolityczną sytuację archipelagu, grożącą potencjalnie konfliktem, bądźto z kontynentem, bądź też z zaoceaniczną potęgą, geografja ekonomiczna Japonji nabiera dla nas specjalnego znaczenia.

Struktura gospodarcza Japonji jest nader trudna do określenia. Jeżeli bowiem oprzemy się na statystykach zatrudnienia ludności i inwestowanych kapitałów, to wypadnie nam stwierdzić, że mamy do czynienia z państwem rolniczem, natomiast obserwacja handlu zagranicznego Japonji wskazuje, że egzystencja jej mieszkańców zależy w znacznym stopniu od eksportu wyrobów

przemysłowych. Oto cyfry dla Japonji właściwej, której udział w rolnictwie całego imperjum wynosi 88% (The Japan Year Book 1931):

| | Kapitał inwestowany w miljardach yen | % sumy ogólnej |
|---|---|---|
| Rolnictwo | 34,7 | 47,1 |
| Handel | 13,0 | 17,6 |
| Przemysł | 10,0 | 13,6 |
| Różne | 24,0 | 21,7 |
| | 81,7 | 100,0 |

Rolnictwo. W całem imperjum suma inwestowanych w rolnictwie kapitałów wynosiła (dane z r. 1925) 39.450.000.000 yen, zaś rodziny oddające się uprawie roli stanowiły 55,6% wszystkich mieszkańców. Jeżeli w obecnej chwili, mimo posuwającego się od lat kilkudziesięciu w zawrotnem tempie uprzemysłowienia Japonji, rolnictwo odgrywa jeszcze tak ważną rolę, łatwo jest zrozumieć, że ongi było ono oficjalnie uznane za podstawę państwa, zaś chłop w drabinie społecznej stał zaraz po rycerzu, a wyżej od mieszczanina.

Wbrew tradycyjnemu szacunkowi, jakim otaczano rolnika, położenie jego przed rokiem 1868 było bardzo ciężkie. Wszystkie ziemie znajdowały się podówczas w rękach szlachty, a chłopi mogli je tylko dzierżawić, opłacając właścicielom ciężki haracz. „Szlachta japońska, stanowiąca warstwę uprzywilejowaną, a jednocześnie nieprodukcyjną, była pod względem gospodarczym ciężkim balastem dla społeczeństwa. W okresie ożywionych stosunków z zagranicą, przy wybitnie dodatnim bilansie handlowym, ciężar utrzymania klasy rycerskiej nie dawał się zbytnio odczuwać. Zresztą była ona stale potrzebna, bądźto do tłumienia buntów w kraju, bądź też do podejmowania wypraw na półwysep Koreański. Z chwilą jednak, kiedy zerwanie stosunków z zagranicą pozbawiło ją w znacznej części środków utrzymania, a zapanowanie spokoju w kraju odebrało faktyczną rację bytu, należało albo pozbawić ją posiadanych przywilejów, albo też przerzucić ciężar jej utrzymania na barki innych warstw społecznych" (mój artykuł p. t. „Gospodarcze podłoże konfliktu Chińsko-Japońskiego" — Przegląd Polityczny, 1932). Wybrano to drugie wyjście, i stulecie XVIII oraz pierwsza połowa XIX są okresem niesłychanego ucisku chłopów, z których szlachta, zadłużająca się coraz bardziej u mieszczan, starała się wycisnąć możliwie wysokie tenuty dzierżawne. Rewolucja Meiji z r. 1868, restytuująca świecką władzę cesarza i przeprowadzająca reformę społeczną w duchu demokratycznym, przyniosła chłopom ogromną poprawę bytu. Patrjotycznie nastrojona część senjorów feudalnych, pod wodzą takich ludzi, jak twórcy nowej Japonji, Kido Takamasa (1834—1877), Ōkubo Toshimichi (1832—1878) czy Saigō Takamori (1827—1877), dobrowolnie zwróciła koronie posiadane lenna. Na opornych wywarto nacisk i na zasadzie ustawy z r. 1871 ziemie te zostały sprzedane po cenach wyznaczonych przez rząd chłopom, t. j. tym, którzy faktycznie je uprawiali.

Stan ten jednak nie trwał długo. Przeistaczająca się z feudalnego państwa w nowoczesne mocarstwo Japonja potrzebowała wielkich sum pieniędzy, których oczywiście nie mógł jej dostarczyć przemysł, będący podówczas dopiero w powijakach. Cały więc ciężar modernizacji Japonji spadł na chłopów, którzy, gnębieni ogromnemi podatkami, zaczęli początkowo zastawiać swoje grunta, a potem masowo sprzedawać je, przeistaczając się zpowrotem z właścicieli w dzierżawców.

W roku 1930 ilość rodzin, uprawiających swoje własne pola, wynosiła w Japonji właściwej 1.742.993 (31%), dzierżawców 1.486.133 (27%), wreszcie największy procent (42%) przypadał na tych, którzy, będąc właścicielami karłowatych działek, musieli, aby zapewnić sobie egzysten-

cję, donajmować jeszcze grunta od innych. W ten sposób obserwować możemy pewien nawrót do stosunków feudalnych, co oczywiście z punktu widzenia państwowego pociągnąć może za sobą w przyszłości jak najfatalniejsze skutki; rząd Japoński dokłada wszelkich starań, aby znaleźć jakieś racjonalne wyjście z gnębiącego kraj kryzysu rolnictwa. W roku 1930 na ogólną liczbę 5.064.945 właścicieli ziemskich 49,8% posiadało mniej niż ½ ha, 24,8% od ½ ha do 1 ha, zaś tylko 0,1% powyżej 50 ha. Niezmiernie charakterystyczny dla problematu rolnego Japonji jest fakt, że owe 49,8% właścicieli posiada zaledwie 8,9% ziemi, gdy natomiast osoby, mające ponad 10 ha i stanowiące zaledwie 1,07% ogólnej liczby posiadaczy ziemskich, zgromadziły w swych rękach 24,3% wszystkich pól uprawnych. Przed rokiem 1925, kiedy to ostatecznie została przeprowadzona reforma prawa wyborczego w duchu demokratycznym, spekulacja, wyzuwająca z ziemi uboższych właścicieli na rzecz kapitalistów, posiadających większe obszary, miała swoje źródło także i w ustawie o wybieraniu i wybieralności, opartej na podatku gruntowym. Głód ziemi, karłowate gospodarstwa rolne, uprawiane przez dzierżawców obłożonych ciężarami, przewyższającemi niejednokrotnie połowę ich rocznego dochodu, wszystko to powoduje w rolnictwie japońskiem ciężki kryzys, który jakkolwiek niezależny od kryzysu ogólnoświatowego, niemniej jednak został przezeń jeszcze pogłębiony.

Uprawa pola.

Oddziaływanie powszechnego kryzysu na istniejący już od lat rolniczy kryzys wewnętrznojapoński jest tem bardziej uciążliwe, że dzierżawca, a nawet chłop-właściciel, zamykał tam swój rok budżetowy deficytem, pokrywanym przez większość rolników drogą zajęć pobocznych, z których najważniejszem jest jedwabnictwo. „W gospodarce rolnika jedwabnictwo odgrywa niemal równie ważną rolę, jak i uprawa ryżu, i rzeczywiście, gdyby nie zyski, pochodzące z tego pobocznego zajęcia, drobny i średni rolnik japoński z wielkim trudem mógłby się przeżywić" (The Japan Year Book, 1931).

Rolnictwo japońskie charakteryzuje pięć zasadniczych cech, różniących je od tego, co spotykamy w większości krajów Europy czy Ameryki: 1) brak ugorów, 2) irygacyjny charakter większości kultur, 3) obfite stosowanie nawozów, 4) wielka rola pracy ludzkiej i 5) prymitywny pod względem technicznym stopień uprawy. Cechy te są rezultatem częściowo niedostatku ziemi, nie pozwalającego na pozostawianie ugorów i zmuszającego wszędzie, gdzie tylko warunki klimatyczne są odpowiednie, do zbierania dwu plonów, częściowo zaś taniości i obfitości rąk roboczych, z któremi droga nowoczesna maszyna nie wytrzymuje konkurencji.

W rolnictwie japońskiem, produkującem głównie rośliny alimentacyjne, pierwsze miejsce zajmuje ryż, którego pola stanowiły w roku 1930 — 54% wszystkich terenów uprawnych Japonji właściwej. Tyle również wynosi udział jego w rocznej produkcji rolniczej, obliczonej w roku 1925 na 4,439 miljonów yen, z czego na ryż przypadało 2.504 milj. yen, czyli zgórą połowa.

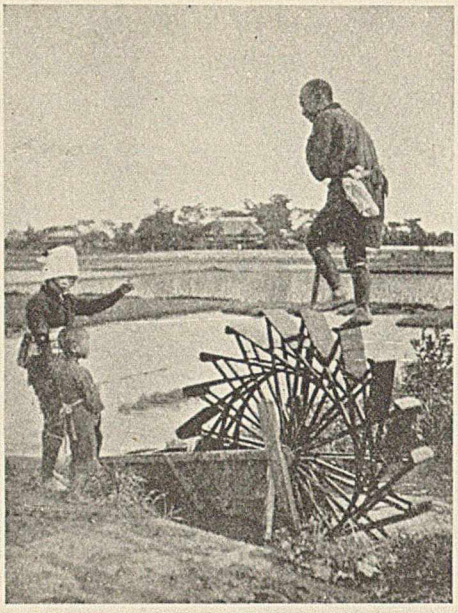

Nawadnianie pola ryżowego kołem, obracanem przez człowieka.

Uprawa ryżu jest niesłychanie uciążliwa, gdyż wymaga ustawicznego pielenia i bardzo nieraz skomplikowanych metod irygacyjnych. Z wyjątkiem bowiem jednej pośledniejszej odmiany, wszystkie gatunki tej rośliny muszą rosnąć na polach, zalanych wodą. Konieczność wielkich ilości wilgoci dla kultury ryżowej wskazuje nam odrazu na znaczenie, jakie mają w Japonji musony. Od tego, czy muson przyniesie w danym roku wystarczającą ilość opadów, czy nie będzie ich za wiele lub za mało, zależy cały urodzaj ryżu — podstawy alimentacyjnej produkcji japońskiej. Dzięki spadzistemu terenowi, dużej ilości opadów atmosferycznych i silnie rozwiniętej sieci wodnej irygacja rozwinęła się w Japonji wręcz znakomicie. Wody do irygacji pól dostarczają w 64,4% rzeki, w 20,9% rezerwuary wody deszczowej i rzecznej i wreszcie w 14,7% specjalnie na ten cel budowane studnie. Tam, gdzie niema dostatecznego spadku, siłą rąk ludzkich przepompowuje się wodę z jednego pola na drugie, tak aby pokryła całą powierzchnię warstwą, grubą na 25 ctm. Nawodnione w ten sposób pola użyźnia się obfitą warstwą nawozu, którego zebranie jest największą troską rolnika japońskiego. Gleba bowiem japońska, która co rok musi dawać dwa, a nieraz i trzy różne plony, jest tak wyeksploatowana, że tylko drogą stosowania bardzo intensywnego użyźniania można jej wrócić należytą płodność. Wartość zużywanych co rok nawozów przekracza w Japonji właściwej 600 miljonów yen, z czego połowa niemal przypada na nawozy przemysłowe, tak organicznego, jak i nieorganicznego pochodzenia. Każdy, kto zna Japonję, pamięta ciągnione przez woły długie wózki, na których stoi rząd drewnianych, niezbyt wonnych beczek. Wszelakiego rodzaju odpadki i ekskrementy są starannie gromadzone, i co rok miasta sprzedają chłopom znaczne ich ilości.

Gleba japońska według obliczeń specjalistów potrzebuje najwięcej azotu, następnie zaś fosforu i wapna. Niedostarczenie jej tych składników powoduje w pierwszym wypadku spadek urodzaju o 42%, w drugim o 12%, w trzecim wreszcie o 7%. To też nawozy azotowe, zwłaszcza siarczan amonu i makuchy, odgrywają w rolnictwie japońskiem najważniejszą rolę.

Ryż sieje się w końcu kwietnia, w połowie czerwca flancuje się go, i wówczas bagniste pola ryżowe pełne są ludzi unurzanych w błocie i zajętych sadzeniem jasnozielonych źdźbeł w równoległe rzędy. We wrześniu, kiedy przypada okres kwitnięcia, nawiedzają Japonję straszliwe tajfuny, powodujące niejednokrotnie zniszczenie zasiewów na znacznych obszarach. Żniwa mają miejsce w październiku, zresztą data ta, podobnie jak i data zasiewów, ulega zmianom, zależnie od położenia geograficznngo danego obszaru. W południowych częściach Japonji, a zwłaszcza w prowincji Tosa, na Shikoku, udaje się otrzymywać dwa zbiory ryżu. Są to jednak wyjątki. Naogół jako drugi plon wieśniak japoński sieje inne zboża, już niewymagające irygacji i bardziej odporne na zimno. Wysiłki Japończyków, zmierzające do zwiększenia obszaru pól ryżowych, zostały uwieńczone nadspodziewanemi rezultatami. Dzięki wyprodukowaniu odmian, dojrzewających w krótkim okresie wegetacyjnym, zdołano wprowadzić uprawę ryżu nawet w południowych częściach Sachalinu. Głównemi jednak obszarami, produkującemi tę roślinę są: 1) prefektury Toyama i Niigata położone nad brzegiem morza Japońskiego, na północ od półwyspu

Noto (Honshū), 2) prefektura Nara, 3) dolina rzeki Ishikari na Hokkaidō i 4) prefektura Fukuoka na Kyūshū. W kolonjalnych częściach imperjum najwięcej ryżu produkuje północno-zachodnia Formoza oraz w Korei doliny rzek: 1) Nakton-gan (po jap. Rakuto-kō), wpadającej do cieśniny Koreańskiej koło Fusanu, 2) Kym (po jap. Kyu), 3) Han i wreszcie 4) Tedon, wpadającej na południe od portu Czinnampo.

Pod względem produkcji ryżu Japonja wraz z kolonjami zajmuje trzecie miejsce po Indjach brytyjskich i Chinach, pod względem urodzajności zaś pierwsze, osiągając z tej samej powierzchni zgórą trzy razy tyle, co Indje, a dwa — co Stany Zjednoczone. Tę niezwykłą wydajność przypisać należy nie jakimś specjalnym właściwościom gleby, ale niewiarogodnej wprost pracowitości chłopa japońskiego.

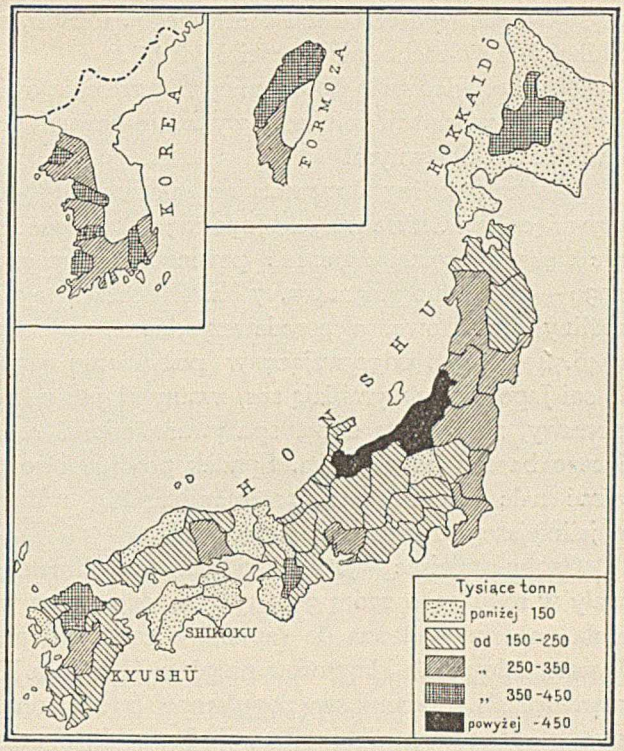


Produkcja ryżu w poszczególnych prowincjach japońskich. Porównaj mapę dolin na str. 26 (według Popowa).

Ryż japoński jest najbardziej ceniony na rynku międzynarodowym, to też rolnik japoński sprzedaje go przeważnie na eksport, kontentując się sam bądź gorszemi gatunkami, importowanemi z Azji południowej, bądź też innem ziarnem, jak jęczmień i proso. Bilans jednak handlu ryżem przedstawia się dla Japonji wybitnie niekorzystnie. W roku 1930 bowiem wywiozła ona 828.000 kwintali, a sprowadziła 11.764.000, w tem 8.282.000 niełuszczonego i 3.482.000 łuszczonego.

Po ryżu najważniejszą pozycję rolniczej produkcji alimentacyjnej stanowią *mugi*. *Mugi* jest nazwą kolektywną, pod którą należy rozumieć pszenicę, jęczmień zwykły i jego odmianę, t. zw. jęczmień bezostny. Uprawa *mugi* stale się zmniejsza, głównie pod wpływem zagranicznej konkurencji, z którą rolnik japoński nie może rywalizować ani pod względem ceny, ani też jakości. Spadek produkcji *mugi* przedstawia się w ciągu ostatnich lat, jak następuje:

| | r. 1921 | r. 1931 |
|---|---|---|
| Jęczmień | 534.558,98 ha | 377.250,05 ha |
| Jęczmień bezostny | 660.735,67 „ | 471.457,88 „ |
| Pszenica | 511.385,95 „ | 496.997,26 „ |

Tak znacznemu, zwłaszcza dla obu gatunków jęczmienia, zmniejszeniu obszaru siewnego odpowiada jednak stosunkowo niewielki spadek produkcji ziarna. Jeżeli zaś chodzi o pszenicę, to produkcja jej podniosła się nawet z 10.069.769 hl. w r. 1921 na 11.555.373 hl. w roku 1931.

Ważną rolę w pożywieniu uboższych warstw ludności japońskiej odgrywa jęczmień, którego stale dodają do ryżu, będącego dla nich produktem zbyt drogim. Znaczne ilości *mugi*, a zwłaszcza jęczmienia bezostnego, sieje się jako drugi plon na polach ryżowych, zwiększając w ten sposób wydajność każdego kawałka ziemi. Rolę kultury zasadniczej odgrywa jednak *mugi* tylko w gó-

rzystych, suchych częściach centralnego Honshū, w prefekturze Kagawa (prowincja Sanuki na Shikoku) i w zachodniej części Kyūshū.

W przeciwieństwie do pszenicy i jęczmienia owies, stanowiący zresztą niewielką tylko część japońskiej produkcji rolniczej, wykazuje pewien przyrost nietylko w wydajności z hektara, ale i w obszarze siewnym.

Pozostałe rośliny alimentacyjne, jak fasola, groch, proso, kartofle zwykłe i słodkie i t. p., odgrywające wprawdzie w życiu Japonji jeszcze dość znaczną rolę, wykazują jednak ciągle zmniejszanie się zajmowanej przez nie powierzchni, wynoszącej w roku 1920 — 1.464.007,61, a w roku 1930 — już tylko 1.092.411,57 ha. Z obszaru tego niemal połowa (458.175,67 ha) przypada na rośliny strączkowe, a przedewszystkiem na rozpowszechniającą się dziś i w Polsce soję (346.749,32 ha), odgrywającą w pożywieniu japońskiem największą rolę obok ryżu i ryb. Z soi Japończycy wyrabiają sos, zwany *shōyū*, pikantną przyprawę, dodawaną niemal do każdej potrawy, *miso*, gęstą zupę, spożywaną niemal codziennie, i *tōfu*, rodzaj białego sera, zawierającego bardzo dużo białka. Spadek produkcji roślin strączkowych w Japonji właściwej przypisać należy konkurencji soi mandżurskiej i koreańskiej oraz dążeniu Japończyków do jak najsilniejszego rozwoju pól ryżowych.

Osobne miejsce w japońskiej produkcji alimentacyjnej zajmuje herbata, której krzewy pokrywały w roku 1930 zgórą 37,5 tys. ha, dając plon wartości 24.198.135 yen. Według legendy została ona sprowadzona do Japonji w roku 805 przez słynnego mnicha buddyjskiego Dengyō Daishi, założyciela klasztorów na górze Hiei koło Kyōto. Podobnie jak i na kontynencie, herbata zawdzięczała w Japonji swą popularność buddystom, którzy używali jej jako środka na zwalczanie snu w czasie nocnych medytacyj. Przez długi czas jednak picie herbaty, wokół której powstał skomplikowany ceremonjał, a nawet swego rodzaju filozofja, było przywilejem sfer wyższych, i dopiero w wieku XVII napój ten zaczyna wchodzić w powszechne użycie.

Głównem centrum produkcji tej rośliny jest prowincja Shizuoka na wschodniem wybrzeżu Honshū, zaś eksportu — leżący w tejże prowincji port Shimazu, przez który przechodzi niemal cały wywóz herbaty. Konkurencja Anglji oraz zmniejszenie się konsumpcji herbaty w Ameryce, głównym odbiorcy Japonji, spowodowane coraz większem rozpowszechnianiem się kawy i kakao, sprawiły, że ta gałąź rolnictwa japońskiego przechodzi również ciężki kryzys. Strukturę i dynamikę japońskiego eksportu herbaty najlepiej ilustruje następująca tablica (Popow, Japonja):

(W tys. tonn i procentach światowego eksportu)

| Lata | Japonja i Formoza | | Chiny | | Indje brytyjskie | | Cejlon | | Indje holenderskie | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | tys. tonn | % | tys. tonn | % | tys. tonn | % | tys. tonn | % | tys. tonn | % |
| 1913 | 26,1 | 7,3 | 87,1 | 24,4 | 130,2 | 36,5 | 86,8 | 24,3 | 26,5 | 7,5 |
| 1925 | 22,1 | 5,8 | 49,9 | 13,1 | 163,0 | 42,8 | 94,9 | 25,0 | 50,1 | 13,3 |
| 1929 | 22,0 | 5,0 | 51,0 | 11,7 | 185,0 | 42,2 | 106,0 | 24,2 | 74,0 | 16,9 |

Obok prowincji Shizuoka słynie jeszcze krzewami herbacianemi okrąg Uji w okolicach Kyōto. Plantacje tych okolic mają pochodzić z nasion, sprowadzonych w XII w. z Chin przez mnicha buddyjskiego Kōben (1173—1232), który starał się o podniesienie uprawy tego pożytecznego krzewu. O ile eksport herbaty z Japonji właściwej, napotykając na coraz to większe trudności, kurczy się, spadłszy w roku 1930 do 9.700 tonn, w porównaniu z 18.300 w roku 1913, o tyle na

Formozie ta gałąź produkcji dzięki zastosowaniu nowych metod, wzorowanych na indyjskich, rozwija się świetnie, osiągnąwszy w roku 1930 pokaźną cyfrę 8.400 tonn.

Orka pokrytego nawozem pola ryżowego.

Z produkcją płodów rolniczych wiążą się ściśle pewne gałęzie przemysłu japońskiego, z których najważniejszemi będą: na Honshū — gorzelnictwo i przygotowywanie herbaty, zaś w południowych częściach imperjum cukrownictwo. Narodowym napojem Japończyków jest słaba (ok. 15—18%) wódka ryżowa, t. zw. *sake*, której wyrób pochłania 10% produkcji ryżu Japonji właściwej, czyli połowę tej ilości, jaką sprowadzać trzeba z zagranicy dla wyżywienia ludności. Ponieważ chemicy japońscy zdołali wyprodukować *sake* syntetyczne, niewiele ustępujące ryżowemu, przeto jest nadzieja, że zużywane dotąd na zacier fermentacyjny masy ziarna oddać będzie można zczasem na rzecz wyżywienia ludności. Dwie trzecie całej produkcji *sake* pochodzi z prefektur Fukuoka (Kyūshū) i Hyōgo (Honshū, okolice Kōbe), posiadających wysokie gatunki ryżu, najlepiej nadające się na użytek gorzelni. Produkcja ta, wynosząca w roku 1913 — 8.054 tys. hektolitrów, podniosła się w roku 1929 do 19.608 tys. W przeciwieństwie do *sake*, będącego jednym z najstarszych napojów alkoholowych, znanych Japończykom, pierwsza butelka piwa została przywieziona na archipelag w roku 1871. Prof. Chamberlain w jednej ze swych prac wspomina, iż w końcu ubiegłego stulecia znał pewnego Japończyka, który, otrzymawszy w prezencie butelkę piwa, otworzył ją, spróbował i, zakorkowawszy, ofiarowywał co jakiś czas gościom po czareczce tego dziwnie zapewne smakującego już napoju. Dziś Japończycy nietylko potrafią przechowywać i podawać piwo, ale produkują je w takich ilościach, że zalewają nim rynki Dalekiego Wschodu. O rozwoju piwowarstwa najlepiej świadczy fakt, że od roku 1913 do 1929 zwiększyło ono swoją produkcję przeszło czterokrotnie, podnosząc się z 354 tys. do 1.616 tys. hektolitrów.

Ogromne znaczenie dla Japonji ma również uprawa roślin cukrowniczych, a więc: trzciny na południu i buraków na północy. Ogólnoświatowy kryzys cukrowniczy, uderzający przedewszystkiem produkcję buraczaną, jako kosztowniejszą, silnie daje się odczuwać i w Japonji. To też znaczenie prowincji Tokachi na Hokkaidō, gdzie kwitnie uprawa buraków cukrowych, jest znacznie mniejsze, niż Formozy i wysp Ryūkyū (prefektura Okinawa). Rozwój produkcji cukru na Formozie najlepiej ilustruje fakt, że w roku 1899 była tam jedna fabryka z kapitałem 1 miljona yen, zaś w roku 1929 było ich 46 z kapitałem 275 miljonów. Ten szybki rozwój cukrownictwa na Formozie przypisać należy obfitości surowca i taniości rąk roboczych. Obok Formozy i prefektury Okinawa trzcinę cukrową uprawiają w tych okolicach Kyūshū, Shikoku i Honshū, które dzięki osłaniającym je od chłodnych wiatrów łańcuchom górskim posiadają klimat łagodniejszy.

Jedwabnictwo. Jak już zaznaczyłem na początku tego rozdziału, rolnik japoński, posiadający maleńkie skrawki ziemi, niemogące przy najstaranniejszej nawet uprawie wyżywić wszystkich człon-

Wyjmowanie sadzonek ryżowych.

ków rodziny, musi, ratując się przed skrajną nędzą, uciekać się do zajęć pobocznych, z których najważniejszem jest jedwabnictwo. Ani jednak drzewo morwowe, ani motyl jedwabnika (*Bombyx mori*) nie należą do pierwotnych mieszkańców archipelagu, lecz zostały sprowadzone już w czasach historycznych z kontynentu. Pierwszą wzmiankę o nich znajdujemy w kronikach japońskich, poświęconych panowaniu zmarłego w roku 399 cesarza Nintoku i napisanych w VIII w. naszej ery. Obok wspomnianych jedwabników właściwych, wymagających do hodowli liści drzewa morwowego (*Morus alba*), istnieją jeszcze dwie odmiany, z których jedna, zwana kokonem górskim (po jap. *yama-mayu*), żywi się liśćmi dębu, druga dzika — *sukari*, zjada liście kasztanów. Oczywiście znaczenie dominujące ma tylko odmiana jedwabników właściwych, których hodowla, prowadzona od owego napoły legendą jeszcze owianego cesarza Nintoku, nie przestaje rozwijać się po dziś dzień. Najlepszym dowodem tego jest wzrost powierzchni plantacyj morwowych z 448 tys. ha w roku 1913 do 710 tys. ha w r. 1930. Odgrywając już w VIII w. naszej ery rolę środka płatniczego, podobnie jak skóry bobrowe u Indjan Ameryki Północnej, jedwab pozostaje do dziś dnia jedną z najważniejszych pozycyj japońskiego eksportu. Początkowo jedwabnictwo rozwijało się najsilniej w południowo-zachodniej części Japonji, t. j. bliżej ojczyzny swej — kontynentu, obecnie jednak głównemi ośrodkami są ubogie w ziemię uprawną górzyste okolice środkowego Honshū oraz prowincje, położone w tej samej części głównej wyspy nad oceanem Spokojnym. Pierwsze miejsce zajmuje prowincja Nagano, następne prowincja Aichi, której stolica Nagoya jest jednym z wielkich centrów przemysłu jedwabniczego. Od chwili wejścia w kontakt z Europą Japończycy dokonali podziwu godnych wysiłków celem podniesienia jakości swojej przędzy jedwabnej. Specjalne szkoły i instytuty badawcze zajmują się selekcją gatunków i walką z chorobami jedwabników. Chłop japoński skwapliwie przyswajał sobie nauki instruktorów, widząc w jedwabnictwie ratunek przed ustawicznie grożącą mu nędzą i głodem. Trafnie bardzo ujmuje Popow („Japonja") rolę, jaką w gospodarstwie narodowem Japonji odgrywa produkcja jedwabiu: „Jak ważne jest ekonomiczne znaczenie jedwabnictwa w Japonji, świadczy fakt, że tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego oddaje się zgórą dwa miljony rodzin chłopskich, czyli około 40% ich ogólnej liczby. Drzewami morwowemi jest pokryte 8—9% całej powierzchni japońskiej ziemi uprawnej, przyczem w niektórych okolicach stosunek ten podnosi się do 50%. Zbiór kokonów wiosennych, letnich i jesiennych przedstawiał do światowego kryzysu z r. 1929 wartość roczną zgórą pół miljarda yen, a surowego jedwabiu 850 miljonów yen, co stanowi bezmała 15% całej przemysłowej produkcji kraju. W eksporcie japońskim na jedwab przypada około 45%. W Japonji mówi się, że: „Jedwab dzierży w ręku bilans handlowy!"

Olbrzymie znaczenie jedwabnictwa, tak dla masy ubogich chłopów, jak i dla równowagi bi-

lansu handlowego Japonji, sprawia, że kraj ten bardzo boleśnie odczuwa wszelkie wahania cen jedwabiu na rynkach światowych. To też kryzys, ciążący nad Stanami Zjednoczonemi, głównym odbiorcą japońskiego jedwabiu, był poważnym ciosem, który najsilniej, oczywiście, dotknął drobnego producenta — chłopa. Bardziej jeszcze, niż wzrastające plantacje drzew morwowych, świadczą o dynamice japońskiego jedwabnictwa cyfry, przedstawiające ilość zebranych kokonów. A mianowicie, gdy w latach 1885—1889 zbierano rocznie średnio 41,8 milj. kg., to w roku 1930 — 376,0. Ten dziesięciokrotny bezmała wzrost produkcji przypisać należy przedewszystkiem wprowadzeniu potrójnego zbioru kokonów, t. j. wiosennego, letniego i jesiennego, zamiast tylko letniego.

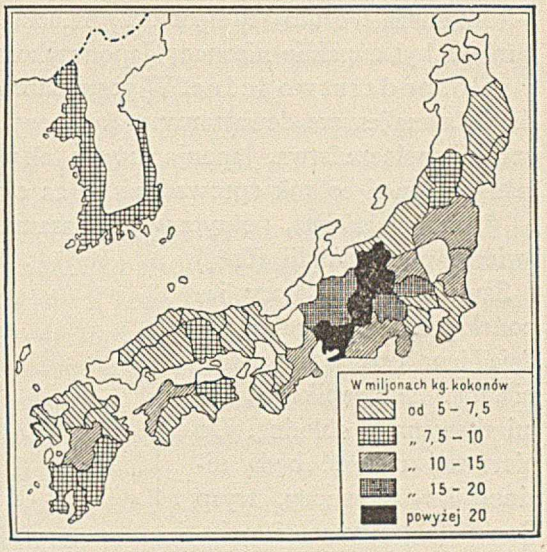


Produkcja jedwabiu (według Popowa).

W przeciwieństwie do jedwabnictwa uprawa roślin tekstylnych rozwija się nader słabo, i tylko konopie, potrzebne do rybołówstwa i żeglarstwa na sieci i liny, odgrywają nieco ważniejszą rolę.

Hodowla. Cztery czynniki hamowały oddawiendawna hodowlę zwierząt w Japonji: 1) rozdrobnienie ziemi, nie pozwalające wieśniakom na trzymanie żywego inwentarza, 2) nadmiar rąk roboczych, mogących zastąpić zwierzęta pociągowe, 3) brak pastwisk i 4) buddyzm — religja, zabraniająca spożywania mięsa. Wpływ buddyzmu na skład pożywienia japońskiego zaznacza się dopiero pod koniec VI wieku, zyskując stopniowo na nasileniu. Proces ten miał tem łatwiej zapewnione powodzenie, że wzrastająca ludność Japonji już wówczas nie posiadała odpowiednich terenów na pastwiska. Życie jednak zmusiło Japończyków do pewnych kompromisów i wbrew przepisom buddyjskim, zakazującym zjadania wszelkich istot żywych, skłoniło ich do obfitego spożywania ryb. Zresztą, podobnie jak i u nas ongi, wymówiwszy nad kurą formułę: „ego te baptiso carpam", otrzymywało się postną potrawę, tak i w Japonji istniały różne wybiegi, umożliwiające spożywanie mięsa, gdy się chciało ominąć uciążliwy niekiedy zakaz. Do takich np. należało wywieszanie przed restauracją, gdzie przyrządzano mięso dzików, napisu *yama kujira* — „górski wieloryb" (*yama kujira*, wbrew temu, co twierdzi prof. Chamberlain, nie oznacza mięsa kozicy, lecz dzika). Ochrzciwszy tedy wieprzowinę nie karpiem wprawdzie, jak u nas, ale wielorybem (wieloryb był uważany za rybę), można ją było bezpiecznie spożywać bez obawy zgrzeszenia. Po rewolucji w r. 1868 wszelkie istniejące w tym względzie zakazy zniknęły, jednakże istnienie trzech pierwszych czynników wystarcza, aby utrudnić rozprzestrzenienie się spożycia mięsa.

Impuls hodowli japońskiej dało dopiero skolonizowanie nowych obszarów, a więc przedewszystkiem Hokkaidō, Korei i Formozy. Hokkaidō posiada piękne łąki, dzięki którym stało się głównym ośrodkiem hodowli koni, dostarczając remontów całej niemal japońskiej kawalerji. Z dwu pozostałych ośrodków hodowli Korea produkuje znaczne ilości bydła rogatego, zaś Formoza, a zwłaszcza wyspy Ryūkyū — świń. Dla Japonji właściwej cyfry, dotyczące zwierząt domowych, przedstawiają się, jak następuje (dla porównania podaję cyfry Polski):

| | Konie | Bydło rog. | Owce | Kozy | Świnie |
|---|---|---|---|---|---|
| Polska (1931) | 4.124 tys. | 9.786 tys. | 2.599 tys. | 237 tys. | 7.321 tys. |
| Japonja (1930) | 1.489 „ | 1.498 „ | 23 „ | 217 „ | 742 „ |

Najbardziej rzucający się w oczy niedostatek bydła rogatego tłumaczy się tem, że użytek masła i mleka był zupełnie nieznany Japończykom przed otwarciem archipelagu dla Europejczyków.

Gospodarstwo leśne. W gospodarczem życiu Japonji ogromne znaczenie posiadają lasy doniedawna jeszcze dewastowane rabunkową gospodarką, dziś przedmiot specjalnej troski ze strony rządu i społeczeństwa. Japonja zużywa tak wielkie ilości budulca, że pomimo wielkich bogactw leśnych, musi co rok sprowadzać go za ogromne sumy z zagranicy.

Japonja właściwa, pokryta w 51% lasami, zajmuje pod względem zalesienia trzecie miejsce na świecie po Finlandji (60%) i Szwecji (55%). Lasy japońskie można zgruba podzielić na cztery zony: tropikalną, subtropikalną, umiarkowaną i chłodną. Do pierwszej należeć będą nizinne lasy Formozy, wysp Bonin (Ogasawara) i południowej części archipelagu Ryūkyū. Do drugiej — górzyste części Formozy, północna część archipelagu Ryūkyū, Shikoku, Kyūshū i południowa część Honshū. Najcenniejszym gatunkiem jest w tej zonie drzewo kamforowe. Lasy zony umiarkowanej, zajmujące środkowe i północne Honshū oraz południowo-zachodnią część Hokkaidō, są dla Japonji najważniejsze, dostarczając tak wysokowartościowych gatunków, jak *hinoki (Chamaecyparis obtusa)*, rodzaj tui, nieporównany budulec, opierający się wilgoci i robactwu, czy *sugi (Cryptomeria japonica)*, cedr o strzelistych pniach, niebotycznym kolumnom podobnych. Na kontynencie do tej zony należą wspaniałe bory, położone na granicy Korei i Mandżurji nad rzekami Jalu i Tumen. Miejscami lasy północno-koreańskie zbliżają się swym charakterem do czwartej — chłodnej zony, obejmującej północo-wschód Hokkaidō, Sachalin (Karafuto) i wyspy Kurylskie.

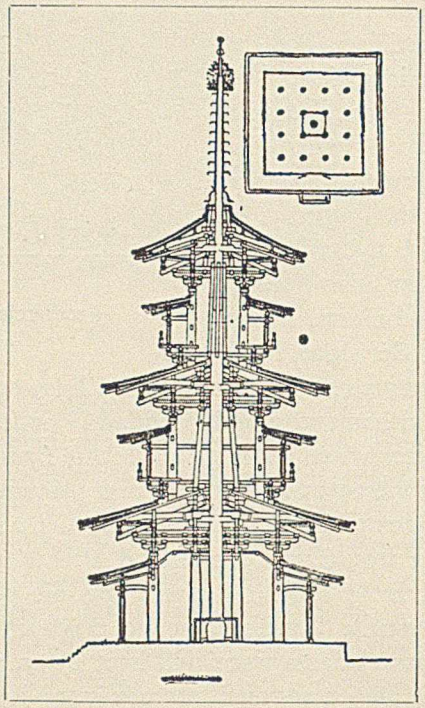

Konstrukcja drewniana świątyni Yakushiji. Maszt środkowy wisi w powietrzu, zaś doczepiony u jego końca olbrzymi głaz uniemożliwia, w razie trzęsienia ziemi, zbyt wielkie odchylenia od pionu.

Na specjalną uwagę zasługują lasy, sadzone w Yoshino — górzystej części prowincji Yamato (prefektura Nara), dostarczające najcenniejszego materjału w postaci wyżej już wymienionych drzew *hinoki* i *sugi*. Drugim obszarem sztucznie zalesionym są okolice rzeki Tenryū i trzecim wreszcie dolina rzeki Yoshino na Shikoku. Najważniejszą jednak rolę odgrywają wspomniane już lasy naturalne, a zwłaszcza położone w północnej części Honshū, w dolinie rzeki Kiso oraz w t. zw. Alpach Japońskich.

Pomimo tych wspaniałych zasobów leśnych, Japonja co rok sprowadza wielkie ilości budulca, przedstawiające wartość zgórą 100 milj. yen (po r. 1928 import drzewa zaczął nieco się zmniejszać). Przyczyną tak wielkiej konsumpcji drzewa jest charakter budownictwa japońskiego, które w większości swojej pozostało po dziś dzień drewniane. Konserwatyzm Japończyków przy wznoszeniu domów ma swoje źródło w odporności na wstrząsy seismiczne konstrukcji drewnianej, doprowadzonej przez mieszkańców archipelagu do doskonałości. Dopiero udoskonalenie budownictwa z żelazo-betonu, skutecznie opierającego się trzęsieniom ziemi, skłoniło Japończyków do stosowania przy gmachach monumentalnych tego materjału, całe jednak budownictwo prywatne pozostaje nadal w 99% drewnianem.

Lasy japońskie dały również impuls licznym wspaniale rozwijającym się gałęziom prze-

mysłu, jak papiernictwo, fabrykacja sztucznego jedwabiu, destylacja drzewa i wreszcie wyrób zapałek. Oprócz tego tysiące innych dziedzin życia japońskiego, jak komunikacja (podkłady kolejowe), kopalnie (stemple), drobny przemysł rękodzielniczy, wszystko to potrzebuje tego cennego materjału w ilościach, nie znajdujących pokrycia w zasobach krajowych.

Rybołówstwo i przemysł morski. Natura obdarzyła Japończyków najbogatszemi na świecie obszarami rybnemi, jakgdyby pragnąc w ten sposób wynagrodzić im ubóstwo ziemi uprawnej. W wodach, otaczających archipelag, obok ryb tropikalnych, niesionych falami ciepłego prądu Kuroshio, żyją przedstawiciele fauny północnej, przenikającej chłodnym szlakiem Oyashio. To też obok ryb, przebywających tam stale, morza japońskie obfitują w różne gatunki, pojawiające się perjodycznie w okresie tarła. Skala nieprzebranych bogactw morskich Japonji rozciąga się od korali, mieszkańców mórz południowych, do wieloryba, olbrzyma północy.

W najdawniejszych czasach głównem miejscem połowów było morze Wewnętrzne, którego spokojne fale nie zagrażały prymitywnym czółnom rybackim. Stopniowo jednak rejony połowu przenosiły swój punkt ciężkości gdzie indziej: na Kyūshū, gdzie w Nagasaki np. targ rybny zajmuje pod względem ilości gatunków pierwsze miejsce na świecie, i na północ ku Hokkaidō. Na tem jednak nie skończyła się ekspansja rybaków japońskich, którzy po opanowaniu wód kolonjalnych rozszerzyli teren swego działania na cały niemal ocean Spokojny, przenikając nawet niejednokrotnie i na ocean Indyjski, do zatoki Bengalskiej. Według Popowa, rybołówstwo Japonji obejmuje pięć zasadniczych rejonów: 1) rejon wód Japonji właściwej, 2) rejon wód kolonjalnych (np. wybrzeża Formozy), 3) rejon wód konwencyjnych (np. brzegi Kamczatki), 4) rejon wód oddalonych (wybrzeża Ameryki), 5) rejon wód wewnętrznych (słodkie wody Japonji i stacje sztucznej hodowli ryb). Jeżeli zaś chodzi o całość przemysłu morskiego, to ten sam autor dzieli go na osiem grup: 1. rybołówstwo, 2. krabołówstwo, 3. wielorybnictwo, 4. polowanie na zwierzęta morskie (np. foki, wydry), 5. zbiór wodorostów, 6. warzenie soli, 7. hodowla ryb i 8. hodowla pereł.

Oficjalne dane statystyczne japońskiego Ministerstwa Rolnictwa z roku 1930 wykazują, że połowem i przemysłem rybnym zajmowało się w tym czasie 1.482.355 osób, z czego zgórą połowa traktowała je jako zajęcie główne. Flota rybacka Japonji składała się w roku 1930 z 359.295 statków, w tem bez napędu mechanicznego 323.228, z napędem mechanicznym 36.067. Olbrzymią większość stanowią łodzie niewielkie do 5 tonn, których ilość w pierwszej grupie wynosi 314.298, w drugiej — 21.520. Na szybką modernizację i mechanizację japońskiego rybołówstwa wskazuje fakt, że o ile w roku 1920 było statków rybackich bez napędu motorowego 377.780, a z napędem 5.785, to w r. 1930 liczba pierwszych spadła do 323.228, a drugich podniosła się do 36.067, czyli zgórą sześciokrotnie. Od samolotów, śledzących ławice ryb, do radjo, ostrzegającego rybaków przed nadejściem tajfunów, włącznie, Japończycy wprzęgli wszystkie najnowsze zdobycze techniki do pracy nad wydobywaniem tego, co Haushoffer nazwał „Brot auf dem Wasser". Obok motoryzacji statków największe rezultaty osiągnięto w dziedzinie przemysłu konserwnego, w którym Japonja zajmuje pierwsze miejsce na rynku światowym.

Najbogatszemi obszarami rybnemi są wybrzeża Hokkaidō i Sachalinu, gdzie rybacy japońscy łowią olbrzymie ilości śledzi i różnych gatunków ryb łososiowatych. Z pierwszych robi się przeważnie nawozy, drugie idą na przetwory alimentacyjne. Największe ławice śledzi przypływają do zachodnich wybrzeży Hokkaidō, między półwyspem Oshima a cieśniną Sōya. Łososiowate, wędrujące wgórę rzek dla złożenia ikry, są łowione najobficiej w falach Ishikari na zachodzie i Mombetsu na wschodzie tejże wyspy. Po Hokkaidō drugie miejsce zajmuje Sachalin, którego ławice śledziowe opisuje w ten sposób jeden z podróżników (Bryłkin): „Trzeba zobaczyć samemu wędrówkę śledzi, aby uwierzyć w niezwykłą mnogość tych ryb. Brzegi są — w całem tego słowa znaczeniu — zawalone niemi, sieci nie wytrzymują ich ciężaru i trzeba ryby wydobywać podrywkami. Do oczyszczania ryb braknie rąk, jedni przerabiają je na nawozy, drudzy suszą, a mimo to tysiące śledzi

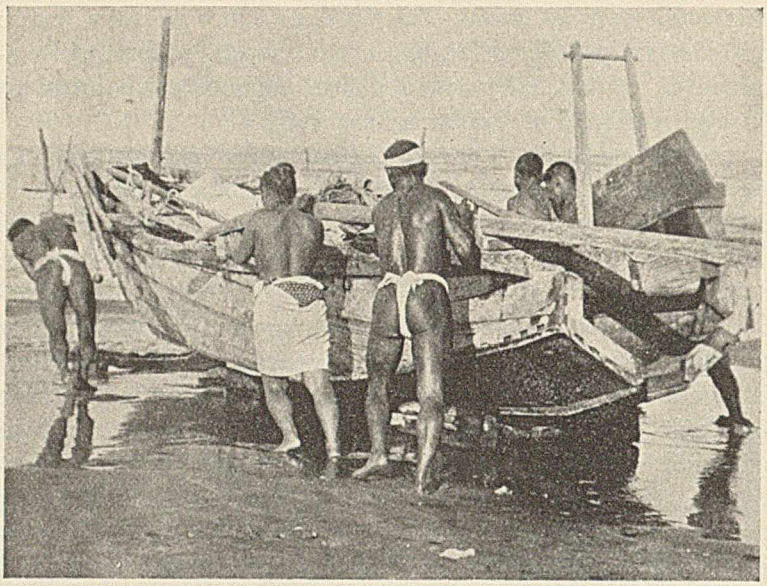

Rybacy japońscy.

gnije, zatruwając powietrze miazmatami. Śledzie, które podeszły do brzegów i nie zdążyły uciec do morza z odpływem, zalegają olbrzymiemi masami na przybrzeżnych ławicach. Nie posiadająca sieci ludność miejscowa korzysta z tego i pełnemi wozami wywozi śledzie z tych łach, wjeżdżając kołami wprost w trzepoczące się stosy ryb." Na podstawie zawartej w r. 1928 na przeciąg ośmiu lat konwencji Japończycy mogą co rok nabywać z licytacji, odbywającej się we Władywostoku, prawo połowu na terenach ochockich i kamczackich. Są to tak zwane tereny konwencyjne, przynoszące Japonji bardzo poważne dochody. Rozwijające się świetnie na rosyjskich wodach wschodnioazjatyckich rybołówstwo japońskie zaczyna jednak w ostatnim czasie coraz silniej odczuwać konkurencję Sowietów, które wolą na własną rękę eksploatować bogactwa swoich mórz. Świadczą o tem najlepiej ilości uzyskanych działek przez przedstawicieli obu państw w r. 1933: Japonja — 355 działek, w tem 336 starych, Sowiety — 331, w tem 260 starych.

Dążenie Japonji do rozszerzenia zasięgu jej rybołówstwa wynika częściowo z chęci rozstrzygnięcia w każdej dziedzinie problematu Pacyfiku na swoją korzyść, częściowo zaś z troski o racjonalną eksploatację bogactw własnych obszarów wodnych. Ochrona fauny morskiej przejawia się w licznych ustawach, wyznaczających rezerwaty rybne i zabraniających połowu w pewnych okresach. Obok tego rząd japoński stara się zwiększyć zarybienie wód słodkich, hodując w całym szeregu jezior, jak Hakone czy Towada, cenniejsze ich gatunki.

Obok fauny Japończycy eksploatują również i florę morską w postaci wodorostów, z których wyrabiane są produkty alimentacyjne, jod i sole wapienne. Wszystkie te płody morza, znajdujące się w wodach kontrolowanych pośrednio lub bezpośrednio przez Japonję, umożliwiły powstanie całego przemysłu, stanowiącego dziś bardzo ważną pozycję w narodowem gospodarstwie archipelagu. Najważniejszą gałęzią tego przemysłu są fabryki konserw, znajdujące się niekiedy wprost na statkach, udających się na miejsce połowu. W roku 1930 było takich pływających fabryk konserw, trudniących się przygotowywaniem krabów — 19, o łącznym tonnażu 63.924 i produkcji wartości 13.148.175 yen. Według obliczeń z roku 1928 wartość połowów japońskich wynosiła 22 — 25% całej produkcji światowej, zaś ilość jeszcze więcej, bo aż 32 — 35%. O znaczeniu rybołówstwa w życiu Japonji świadczy również fakt, że w roku 1930, który bynajmniej nie był specjalnie zły, zatonęło 3.197 statków wraz z 479 ludźmi. Liczby te dotyczą jedynie wypadków w czasie połowu i nie obejmują ofiar, jakie co rok zabierają z pośród ludności rybackiej straszliwe fale seismiczne *tsunami*, wdzierające się w głąb lądu i niszczące wszystko przed sobą.

Oprócz połowu ryb Japończycy zajmują się także polowaniem na morskie zwierzęta futerkowe, które obecnie dzięki drakońskim przepisom ochronnym zaczynają się powoli rozmnażać w rezerwatach na wyspach Kurylskich. Zwierzęta te, lubiące przedewszystkiem spokój, prze-

noszą się stopniowo na terytorjum japońskie z innych okolic, gdzie nie mają tak korzystnych warunków rozwoju. Co rok do wysp Kurylskich odpływa specjalny statek wojenny japoński, którego zadaniem jest patrolowanie i tępienie wypraw myśliwych-kłusowników.

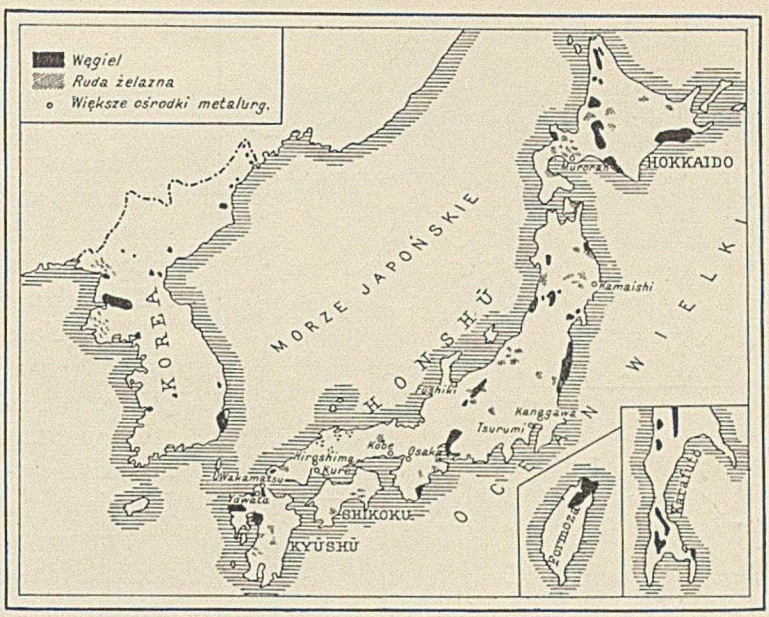


Rozmieszczenie pokładów węgla i żelaza w Japonji.

Jedną z ciekawszych morskich produkcyj w Japonji jest hodowla pereł, niesłusznie zwanych sztucznemi, prowadzona głównie w zatoce Toba, położonej u wschodnich brzegów półwyspu Ise w prowincji Shima. Hodowla ta, będąca powtórzeniem procesu naturalnego, polega na wprowadzeniu do skorupy perłopława jakiegoś obcego ciała, które następnie zostaje oblane wydzielinami mięczaka. Czas wzrostu perły trwa normalnie cztery lata.

Podobnie jak w innych krajach, w Japonji od niepamiętnych czasów wydobywano sól z wody morskiej, przyczem głównym rejonem pozostały po dziś dzień wybrzeża morza Wewnętrznego, dostarczające około 70% całej produkcji imperjum. Pomimo poważnych ilości wydobywanych w kraju, Japonja musi importować sól z zagranicy, głównie na użytek przemysłu rybnego na Hokkaidō i Sachalinie. Produkcja i handel solą w Japonji leży w rękach państwowego monopolu, ściśle kontrolującego zarówno warzelnie miejscowe, jak i import z zagranicy.

Bogactwa kopalne. Kiedy w drugiej połowie ubiegłego stulecia bramy Japonji otworzyły się przed Europejczykami, podjęli oni odrazu usilne poszukiwania złóż drogocennych minerałów. W pamięci białych migotał bowiem ciągle jeszcze złoty pałac władcy Chipangu, opisany przez Marka Polo. Poszukiwania te nie przyniosły wprawdzie spodziewanych rezultatów, ale zato pozwoliły na dokładne zbadanie bogactw archipelagu. Przekonano się, że dawne kopalnie złota, które przedewszystkiem mieli na myśli szukający, są już po większej części wyczerpane i że nic nie wskazuje na istnienie nowych, poważniejszych złóż. Poza tem zdołano obliczyć zapasy innych minerałów, które, jakkolwiek niezbyt bogate, odznaczają się jednak wielką różnorodnością. W ziemiach archipelagu drzemie złoto, srebro, miedź, żelazo, ołów, bizmut, cynk, cyna, antymon, rtęć, arszenik, grafit, tungsten, molibden, nikiel, kobalt, iryd, osmium, rad, węgiel kamienny, nafta i siarka.

Początki japońskiego górnictwa i związanej z nim metalurgji gubią się w epoce protohistorycznej, z której doszły nas ciekawie zdobione okrągłe zwierciadła z bronzu, miecze i groty. Najdawniejsza wzmianka historyczna pochodzi z roku 668 naszej ery, kiedy to cesarzowi ofiarowano znaczną ilość ropy, wydobytej w prowincji Echigo, dzisiejszem centrum przemysłu naftowego. W tem samem stuleciu buddyzm, który potrzebował wielkiej ilości posągów i innych przedmiotów kultu, daje silny impuls metalurgji. W ósmym wieku powstaje jeden z największych posągów metalowych świata, słynny Budda z Nara, na który zużyto zgórą 500 tonn, miedzi, cyny, rtęci i złota. Odtąd górnictwo japońskie rozwija się coraz pomyślniej, osiągając znakomite rezul-

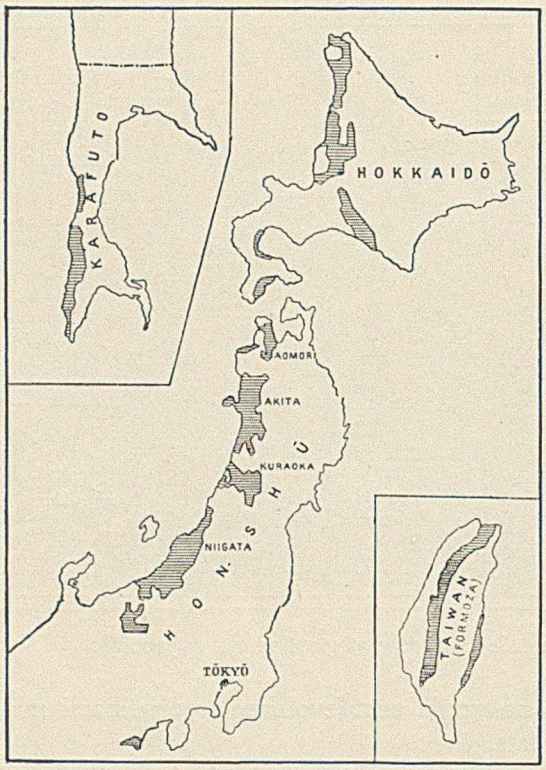


Rozmieszczenie pól naftowych w Japonji.

taty techniczne, jak o tem świadczą pochodzące z XI wieku i zachowane po dziś dzień sztolnie, głębokie na sto kilkadziesiąt metrów. Pierwsze zetknięcie się z Europejczykami w XVI wieku przyniosło Japończykom szereg nowych udoskonaleń, zwłaszcza w dziedzinie odwadniania kopalni, jednakże na wielką skalę górnictwo rozpoczyna się dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

W życiu nowoczesnego państwa największą rolę odgrywa węgiel, żelazo i nafta, to też do politycznej roli tych minerałów powrócimy jeszcze w ostatnim rozdziale, ograniczając się teraz jedynie do rozpatrzenia posiadanych przez Japonję zapasów.

Prawie wszystkie złoża węglowe w Japonji pochodzą z epoki trzeciorzędowej i są małowartościowe. Węgiel japoński jest bitumiczny i z powodu niewielkiej grubości złóż, w jakich bywa znajdowany, produkcja jego niezawsze się opłaca. Ogólna ilość zapasów, wynosząca według obliczeń geologów japońskich 8,5 miljarda tonn, stanowi zaledwie 0,1% wszystkich zbadanych zapasów świata. Podział tych zapasów między poszczególne części imperjum przedstawia najlepiej następująca tablica (wg. Industrial Japan, str. 397):

| Obszary | | Zbadane zapasy w milj. tonn | Domniemane zapasy w milj. tonn | Razem |
|---|---|---|---|---|
| Japonja właściwa | Hokkaidō | 336 | 2.339 | |
| | Honshū | 70 | 544 | |
| | Kyūshū | 544 | 2.389 | |
| | Razem | 950 | 5.272 | 6.222 |
| Kolonje | Formoza | | 385 | 385 |
| | Korea | 500 | | 500 |
| | Sachalin | 17 | 1.345 | 1.362 |
| | Razem | | | 8.469 |

Jak widać z powyższej tablicy i z mapy, głównemi okręgami węglowemi Japonji właściwej są Kyūshū i Hokkaidō. Wszystkie one jednak produkują węgiel bitumiczny, niekoksujący się i tem samem nieodpowiedni dla przemysłu metalurgicznego. Jedynie w Korei Japonja rozporządza niewielkiemi zapasami antracytu i węgla wysokowartościowego, dającego się koksować. Cała niemal produkcja koreańskich kopalni antracytu, wynosząca około 300.000 tonn rocznie, jest wywożona na archipelag i przerabiana na brykiety dla marynarki wojennej. Charakterystyczne dla archipelagu są kopalnie węgla (np. w okolicach Nagasaki), schodzące pod morze.

Problemat nafty jest dosyć skomplikowany na terenie Japonji, i ilość posiadanych przez nią zapasów nie jest należycie wyjaśniona. Nie ulega, zdaje się, wątpliwości, że tereny naftowe są rozrzucone po całem niemal terytorjum japońskiem od Formozy do Sachalinu, jednakże ich wydajność jest stosunkowo niewielka, nie przekraczająca 23% konsumpcji. Głównemi ośrodkami produkcji naftowej są północno-zachodnie części Honshū, prefektura Niigata (prow. Echigo), prefektura Akita (prow. Ugo) i Hokkaidō. Na Formozie, jakkolwiek obecność tego cennego minerału została stwierdzona w szeregu miejscowości, produkcja jego jest jeszcze bardzo słabo rozwinięta.

Przesadzanie ryżu.

W polityce naftowej Japonji widać ogromną troskę o ochronę posiadanych zapasów i temu prawdopodobnie, obok konkurencji produktów zagranicznych, należy przypisać, że, jak twierdzi Popow, jedynie 11% terenów naftonośnych imperjum podlega eksploatacji. Oprócz niewątpliwego dążenia japońskich sfer rządowych do oszczędzania krajowych zapasów nafty dużą rolę w spadku produkcji na terenie Japonji właściwej odegrała również nieopłacalność szybów. Taniej bowiem wypada nabywanie ropy zagranicą, zwłaszcza przy stosowaniu przez Rosję cen dumpingowych, niż wiercenie nowych otworów, tem bardziej że warunki eksploatacji są specjalnie kosztowne w Japonji. Tem intensywniej natomiast rozwija Japonja u siebie przemysł rafineryjny, dążąc do sprowadzania jedynie surowca, i stara się zapewnić sobie kontrolę nad polami naftowemi na obcych terytorjach, a przedewszystkiem na należącym do Sowietów północnym Sachalinie. Politykę naftową rządu japońskiego najlepiej ilustruje fakt, że o ile w samej Japonji (z kolonjami) produkcja ropy spadła z 417.943 tonn w r. 1915 do 241.525 tonn w r. 1932, to na Sachalinie z terenów, kontrolowanych przez nią, wydobyto tego minerału w r. 1926 — 29.829 tonn, a w r. 1932 — 250.000 tonn.

Z problematem węgla i nafty łączy się ściśle inny, stwarzając uderzającą analogję z tem, co widzieliśmy we wzajemnym stosunku rybołówstwa i rolnictwa. Podobnie jak niedostatek płodów rolnych starają się sobie wynagrodzić Japończycy intensywną eksploatacją bogactw morskich, tak i ubóstwo paliwa zmusiło ich do zajęcia się zapasami energji wodnej, stanowiącej jeden z najcenniejszych skarbów archipelagu. Na podstawie ścisłych obliczeń, przeprowadzonych przez czynniki rządowe, siła energji wodnej na obszarze Japonji właściwej wynosi w czasie suszy 6.415.000 HP, przy wysokim stanie wody 14.090.000 HP i wreszcie przy normalnym poziomie 11.933.000 HP. W obecnej chwili jest wyzyskana zaledwie czwarta część tych możliwości, jednakże dalszy rozwój stacyj hydroelektrycznych będzie pociągał za sobą coraz większe koszta, ponieważ najdogodniejsze miejsca są już zajęte. Biorąc ogólnie, rzeki japońskie posiadają stan wody bardzo zmienny, tracąc w okresach suszy do 40% swej objętości. Stan taki jest oczywiście bardzo niekorzystny dla wodnych stacyj elektrycznych, jednakże, zwa-

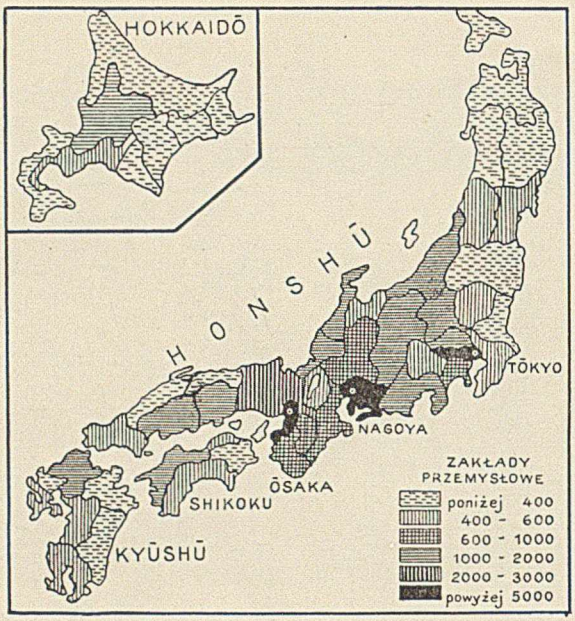


Mapa uprzemysłowienia Japonji (według Haushofera).

żywszy specyficzne warunki hydrograficzne Japonji, pozostaje on bez większego wpływu dla całości kraju. Przyczyną tego jest niejednoczesność niskich stanów wód w systemie rzek, należących do morza Japońskiego, i tych, które wpadają do Pacyfiku. Ponadto znaczenie regulatorów posiadają jeziora, jak Suwa czy Inawashiro, prawdziwe rezerwuary energji wodnej. Głównem centrum hydroelektrycznej energji jest środkowa, górzysta część Honshū, między prefekturami Gifu a Fukushima, zajęta przez t. zw. Alpy Japońskie i dostarczająca prądu najważniejszemu obszarowi przemysłowemu Japonji, zawartemu między Ōsaka i Tōkyō. Dzięki nowoczesnym metodom, pozwalającym na przesyłanie prądu na znaczne odległości, energja wodna górzystych i niedostępnych części wyspy staje się ważnym czynnikiem rozwoju przemysłowego równin Kantō i Ōsaka.

Najgorzej jednak przedstawia się dla Japonji kwestja żelaza, którego na archipelagu istnieją tylko nieznaczne zapasy, nie przekraczające 0,23% zapasów światowych. To też przemysł japoński musi w znacznym stopniu posługiwać się surowcem zagranicznym, pochodzącym jednak z kopalni, kontrolowanych przez kapitał krajowy.

Na samym archipelagu ruda żelazna znajduje się w większych ilościach w południowej części Hokkaidō i północno-wschodniej Honshū w prowincji Iwate. Dzięki obecności w tych samych rejonach i węgla kamiennego warunki eksploatacji są nader korzystne, jednakże produkcja Japonji właściwej nie przekracza 15% zapotrzebowania całego imperjum. To też o wiele większe znaczenie mają dla państwa zapasy rudy w kopalniach, leżących wprawdzie poza granicami archipelagu, lecz, jak już powiedzieliśmy, kontrolowanych przez kapitał japoński. Według obliczeń, które jednak ulegają wielkim wahaniom, cyfry te przedstawiają się, jak następuje:

| | | |
|---|---|---|
| Japonja właściwa . . . . . | 40 | milj. tonn |
| Korea . . . . . | 20 | „ „ |
| Chiny (kopalnie kontrolowane przez Japończyków) . | 35 | „ „ |
| Archipelag Malajski . . . . . | 75 | „ „ |
| Południowa Mandżurja . . . . . | 738 | „ „ |

Obecnie wewnętrzna produkcja rudy żelaznej wynosi tylko 5,1% zapotrzebowania, resztę pokrywa import z kolonij i krajów ościennych. Jak to widać z załączonej poniżej tabelki, Japonja oszczędza swoje zapasy rudy żelaznej, nie starając się zwiększyć zbytnio rozmiarów eksploatacji:

| Lata | Wydobyto w Japonji | | Wydobyto w Mandżurji | | Wydobyto w Korei | | Import z innych krajów | | Razem |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | il. tonn | % | il. tonn | % | il. tonn | % | il. tonn | % | |
| 1912 | 152.983 | 32,7 | — | — | 122.503 | 26,1 | 193.211 | 41,2 | 468.697 |
| 1929 | 177.556 | 5,1 | 781.258 | 22,6 | 559.218 | 16,1 | 1.944.786 | 56,2 | 3.462.818 |

Oprócz tych zasadniczych minerałów, jak węgiel, nafta i żelazo, Japonja posiada jeszcze szereg innych, z których jednak tylko miedź odgrywa nieco ważniejszą rolę. Liczne kopalnie miedzi, rozrzucone głównie w prefekturach Ibaraki i Tochigi, dostarczają rocznie około 70 tys. tonn tego metalu, pokrywając niemal całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

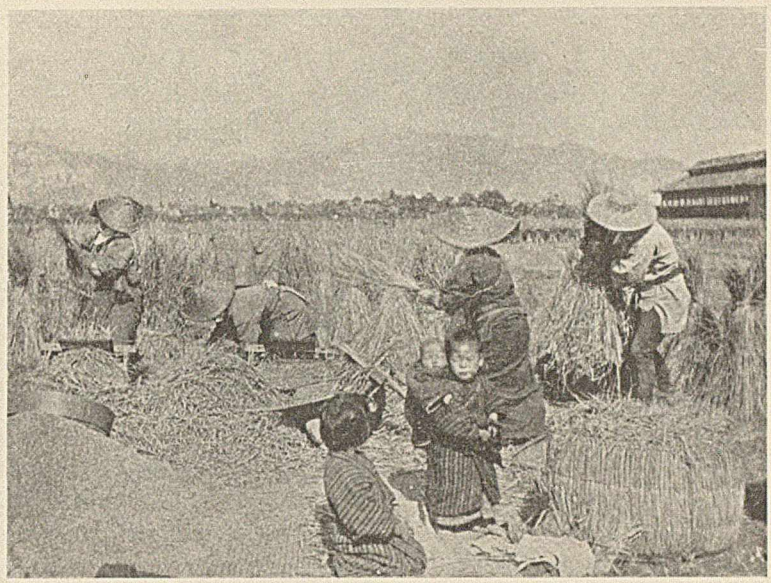

Rodzina zajęta żniwem.

Z metali drogocennych złoto, którem ongi miał słynąć archipelag, znajduje się wprawdzie w wielu miejscowościach, ale dotąd nie natrafiono na pola o znaczniejszej produkcji. Złoża złotodajne spotykamy w północnej Formozie, południowem Kyūshū, północno-wschodniem Honshū, na wyspie Sado i w prowincjach Kitami i Iburi na Hokkaidō. Ogólna wartość japońskiej produkcji złota (włączając Koreę i Formozę) wynosi około 20 miljonów yen rocznie i wykazuje w ostatnich latach lekki przyrost.

Ostatnią wreszcie poważniejszą pozycją w górnictwie japońskiem jest siarka, której obfite złoża powstały dzięki tak licznym na archipelagu wulkanom.

Przemysł. W Japonji egzystują jeszcze równolegle dwa rodzaje przemysłu: tradycjonalny, oparty o kilkunastowiekową przeszłość, oraz nowoczesny, wzorowany całkowicie na przykładach europejskich i amerykańskich i datujący się dopiero od rewolucji Meiji w roku 1868. Doskonałym przykładem może być porównanie przemysłu gorzelniczego, wyrabiającego wódkę ryżową *sake*, i przemysłu piwowarskiego. Pierwszy, datujący się od niepamiętnych czasów, pozostaje po dziś dzień w ramach tradycji i w znacznym jeszcze stopniu leży w rękach drobnych właścicieli. Natomiast drugi, zainicjowany w roku 1872 przez Amerykanina Goblanda z Yokohama, jest przemysłem nawskróś nowoczesnym, ześrodkowanym w rękach wielkich towarzystw, posiadających odpowiednie środki na wprowadzenie ostatnich udoskonaleń technicznych.

Początki przemysłu japońskiego sięgają VI wieku po Chrystusie, kiedy to pod wpływem idej, płynących z kontynentu, rozwijać się zaczęły rzemiosła i związany z niemi przemysł rękodzielniczy. Jedwabnictwo, garncarstwo i obróbka metali osiągnęły w tym czasie wysoki poziom, o którym chlubnie świadczą zabytki, przechowane w klasztorach i świątyniach buddyjskich.

W średniowieczu słynęły szeroko w całej Azji wschodniej miecze japońskie, wywożone tysiącami do Chin, które np. w r. 1483 nabyły ich 37 tys. Najdawniejszym ośrodkiem przemysłu japońskiego jest Kyōto, które, pozostając przez tysiąc zgórą lat rezydencją władców archipelagu, zachęcało wszelakiego rodzaju rzemieślników do osiadania w swoich murach. Stopniowo jednak punkt ciężkości przenosi się z jednej strony ku północo-wschodowi do okolic dzisiejszego Tōkyō i Nagoya, z drugiej zaś ku południo-zachodowi na wyspę Kyūshū. Przyczyny, które sprawiły, że przemysł japoński, ściśnięty początkowo w rejonie Kyōto—Ōsaka, zaczął rozwijać się najintensywniej w innych częściach archipelagu, są bardzo różnorodne. Jeżeli chodzi o Kyūshū, to im-

pulsem do rozwoju tamtejszego przemysłu były złoża węglowe, zapewniające tanie paliwo i łatwość przywozu surowca z pobliskiego kontynentu. W rejonie Nagoya — Tōkyō rolę węgla odegrały olbrzymie zapasy energji wodnej, nagromadzone w Alpach Japońskich, a łatwość wywozu przez porty oceanu Spokojnego zachęcała finansistów do inwestycyj. W obu zaś rejonach sprzyjała rozwojowi przemysłu większa, niż w starych stołecznych okręgach, obfitość i taniość rąk roboczych.

Obok tych trzech rejonów przemysłowych: starego Kyōto—Ōsaka i nowych Kyūshū oraz Nagoya—Tōkyō, posiadających produkcję bardzo różnorodną, istnieją jeszcze na terenie Japonji właściwej dwa inne, o produkcji ściśle specjalnej. Rejonami temi są: górzyste prefektury środkowej części Honshū, Saitama, Gumma, Fukushima i Nagano, o rozwiniętym przemyśle jedwabniczym, i położone u brzegów morza Japońskiego prefektury Niigata, Yamagata i Akita, gdzie obfitość odpowiednich surowców położyła podwaliny pod przemysł naftowy i leśny. W miarę ekspansji terytorjalnej i ekonomicznej Japonji powstał cały szereg nowych ośrodków przemysłowych, jak np. cukrowniczy na Formozie, metalurgiczny na Hokkaidō, gdzie w porcie Muroran wyrabiana jest najlepsza na Dalekim Wschodzie stal i t. p.

Najważniejszą rolę odgrywa w życiu gospodarczem Japonji przemysł tekstylny, składający się z dwu wielkich działów: jedwabniczego i bawełnianego, z których pierwszy w znacznej mierze zaliczyć jeszcze można do tradycjonalnych, drugi zaś jest już produktem nawskróś nowoczesnym, opartym na najnowszych zdobyczach techniki.

Wartość produkcji japońskiego przemysłu tekstylnego przedstawia się następująco (1927 rok):

| Rodzaj produkcji | Produkcja | |
|---|---|---|
| | w milj. yen | % |
| Wyroby bawełniane | 725 | 49,9 |
| „ jedwabne | 411 | 28,3 |
| Jedwabno-bawełniane | 58 | 4,0 |
| Wełniane | 239 | 16,4 |
| Lniano-konopne | 21 | 1,4 |
| Razem | 1.454 | 100,0 |

O rozwoju japońskiego przemysłu bawełnianego najlepiej świadczy fakt, że w roku 1913 zużywał on 2% światowej produkcji bawełny, a w r. 1930 już 11%. Jego charakterystyczną cechą jest zależność od zagranicy, tak pod względem surowca, jak i rynku zbytu. Co rok bowiem Japonja musi importować około 600 tys. tonn bawełny, a eksport gotowych wyrobów stanowi obok jedwabiu jeden z głównych filarów jej bilansu handlowego. Pod względem geograficznym przemysł bawełniany jest skupiony na wschodnich wybrzeżach Honshū, gdzie głównemi jego ośrodkami są Ōsaka i Tōkyō, a ostatnio także świetnie rozwijająca się Nagoya. Związek między przemysłem tekstylnym a eksportem i importem Japonji powoduje, że w tej gałęzi gospodarczego życia archipelagu specjalnie ważna rola przypada portom, jak Kōbe i Yokohama.

Przemysł metalurgiczny, stanowiący pod wieloma względami o mocarstwowem znaczeniu każdego państwa, zwłaszcza gdy chodzi o flotę wojenną, znajdował się w niepomyślnych warunkach, wywołanych niedostatkiem rudy żelaznej i koksu. Mógł się on rozwinąć tylko tam, gdzie łatwo było dowieźć surowiec z zagranicy. To też głównym ośrodkiem japońskiej metalurgji są zakłady Yawata, leżące na wyspie Kyūshū wpobliżu portów, do których nadchodzi surowiec z kontynentu. Nietylko bowiem ruda żelazna i żelazo lane jest sprowadzane z zagranicy (Chiny i Azja południowa), ale nawet węgiel wysokowartościowy musi być importowany, gdyż znajdu-

jący się wpobliżu węgiel japoński nie nadaje się na potrzeby ciężkiego przemysłu. Zakłady Yawata dają same zgórą połowę całej produkcji żelaza w Japonji.

Drugiem zkolei centrum metalurgicznem jest wspomniany już port Muroran na Hokkaidō, następnie Kamaishi w prefekturze Iwate na Honshū. Oprócz tego wpobliżu portów, jak Yokohama czy Kōbe, istnieją olbrzymie doki, posiadające własne stalownie, dostarczające materjału do budowy okrętów.

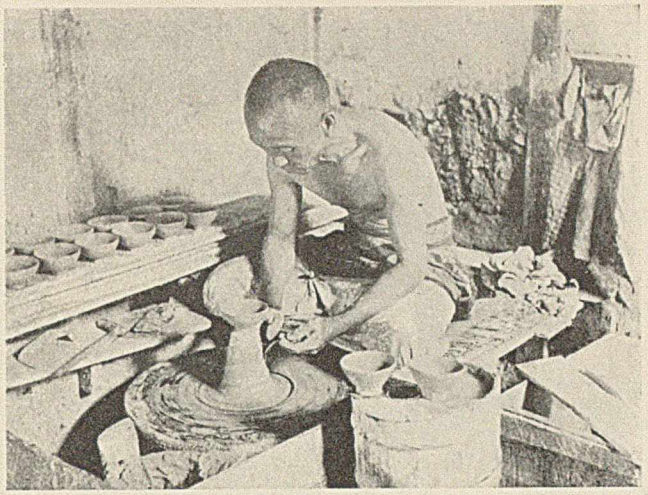

Garncarz.

Zarówno przemysł tekstylny, jak i metalurgiczny stał się jednym z najpotężniejszych impulsów do rozwoju japońskiego przemysłu chemicznego, którego wartość produkcji wyniosła w roku 1930 — 765 milj. yen. Najważniejszemi pozycjami w tej gałęzi przemysłu japońskiego są: nawozy sztuczne — 155 milj. yen, wyroby farmaceutyczne — 145 milj. yen., chemikalja przemysłowe (np. barwniki) — 122 i wreszcie sztuczny jedwab — 99 milj. yen.

Mówiąc o przemyśle Japonji, niepodobna pominąć milczeniem produkcji, stanowiącej ongi jej chlubę — ceramiki, której najważniejsze centrum mieści się w Satsuma.

Transformacja Japonji z państwa niemal wyłącznie rolniczego, o słabo rozwiniętym przemyśle, pozostającym w rękach drobnych przedsiębiorców, na państwo przemysłowe z szeregiem potężnych koncernów nie mogła pozostać bez wpływu na kwestję robotniczą. Dawny robotnik był członkiem rodziny, dziś pracuje on w warunkach niejednokrotnie znacznie gorszych od swoich europejskich towarzyszy. To też w masach daje się odczuwać ferment, i problemat proletarjatu miejskiego niepokoi rząd japoński nie mniej od spauperyzowanych mas wiejskich dzierżawców.

Komunikacja. W kraju wyspiarskim, jak Japonja, gdzie morze wdziera się w ląd tysiącem zatok i lagun, żegluga morska musiała stać się podstawą komunikacji. Rozwojowi dróg wodnych wewnątrz kraju stanęły jednak na przeszkodzie warunki geograficzne. Na górzystych bowiem wyspach nie było miejsca dla wielkich arteryj spławnych, i większość rzek japońskich jest zależnie od okresu bądźto rwącym potokiem, bądź też cieniutką strugą, sączącą się między kamieniami wyschniętego łożyska. Nieliczne tylko rzeki, jak np. Tone lub Shinano, umożliwiają kursowanie płaskodennych statków nieco dalej w głąb wyspy. Przez długie wieki morska żegluga japońska ograniczała się do kabotażu, który odpowiadał najbardziej jej potrzebom gospodarczym, ze względu na dość nikłe stosunki z kontynentem. Do wypraw na Koreę, przez którą szła wymiana stosunków z Chinami, wystarczały małe płaskie stateczki, częstokroć pozbawione nawet pokładu, jakie widzimy jeszcze na rysunkach japońskich z XIII wieku. I dopiero wiek XV przynosi zasadnicze zmiany w japońskiem budownictwie okrętowem. Ożywione stosunki handlowe z Chinami zmuszają wówczas Japonję do spuszczania na wodę statków dużych, opartych na wzorach kontynentalnych. W wieku XVI armatorzy japońscy zapoznają się z wzorami jeszcze doskonalszemi w postaci okrętów portugalskich, angielskich i holenderskich, a w początku następnego stulecia marynarz angielski Will Adams buduje dla Japończyków statki, z których jeden dociera aż do Meksyku. Wieki XV, XVI i XVII zapisały się złotemi zgłoskami w dziejach mary-

Składanie na zimę słomy ryżowej do wyrobu sandałów i mat.

narki japońskiej, której przedstawiciele, odwiedzający w charakterze kupców lub korsarzy brzegi Korei, Chin, Filipin, Kambodży, a nawet Sjamu, cieszyli się opinją najlepszych żeglarzy Dalekiego Wschodu. Dzieje jednego z takich żeglarzy-awanturników, imieniem Yamada Nagamasa, przeszły do legendy. Sławę swą zawdzięcza Yamada Nagamasa nietylko doznanym przygodom (został on, jak wiadomo, wszechpotężnym doradcą króla sjamskiego, który dał mu swą córkę za żonę), ale również i temu, że był on ostatnim Japończykiem, któremu udało się w tym czasie opuścić archipelag. Rząd japoński bowiem, zaniepokojony postępami katolicyzmu, który stawał się narzędziem w walkach politycznych między senjorami, zniechęcony do białych ich wzajemną nienawiścią rasową i religijną, a przedewszystkiem obawiając się, aby za misjonarzami nie zjawili się, jak to zwykle bywało, żołdacy hiszpańscy, nakazał ostatecznie w r. 1636 opuścić kraj wszystkim cudzoziemcom. Jednocześnie pod karą śmierci zabroniono Japończykom wyjeżdżać zagranicę i, aby uniemożliwić wszelkie próby w tym kierunku, nakazano zniszczyć wszystkie statki o wyporności większej niż 50 tonn. W ten sposób żegluga japońska dobrowolnie powróciła na okres 2 i pół stuleci do swego dawnego stanu i stała się znowu tylko przybrzeżną. Kiedy w roku 1853 zakaz budowania dużych statków został zniesiony, trzeba było wszystko zaczynać na nowo, odrabiając, podobnie jak i w wielu innych dziedzinach, opóźnienie dwustu kilkudziesięciu lat. Rozpoczyna się wówczas gwałtowna modernizacja floty handlowej, powstaje flota wojenna. Właściwym twórcą potęgi handlowej marynarki japońskiej był Iwasaki Yataro, założyciel wielkiego towarzystwa Mitsubishi, dzierżącego po dziś dzień w swych rękach większość środków transportowych imperjum. Zorganizowane przez Iwasaki w r. 1870 towarzystwo po 15 latach połączyło się z kompanjami konkurencyjnemi, tworząc w r. 1885 Japońskie Towarzystwo Żeglugi Pocztowej — Nippon Yūsen Kaisha, będące jedną z najpotężniejszych tego rodzaju organizacyj na świecie. Drugiem również bardzo poważnem towarzystwem okrętowem jest powstałe w r. 1883 Towarzystwo Żeglugi Handlowej w Ōsaka— Ōsaka Shōsen Kaisha i trzeciem wreszcie (rok założenia 1896) Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Parowej (Kokusai Kisen Kaisha). W posiadaniu dwu pierwszych towarzystw znajduje się niemal połowa handlowej floty japońskiej, która nietylko wyparła całkowicie konkurencję z terytorjalnych wód kraju, ale zapewniła sobie jedno z pierwszych miejsc we wszystkich portach świata. Dzięki interwencji rządowej, udzielającej hojnych subsydjów na rozbudowę floty, poszczególne towarzystwa nie mogą prowadzić zabójczej dla interesów państwa konkurencji. Z trzech wymienionych powyżej towarzystw: pierwsze, Nippon Yūsen Kaisha (znane z prospektów podróży N. Y. K.), obsługuje Europę, Amerykę, Australję, Indje, nie licząc oczywiście bliższych portów, drugie, Ōsaka Shōsen Kaisha, obsługuje przedewszystkiem porty chińskie, trzecie wreszcie,

Kokusai Kisen Kaisha, wybrzeża Ameryki. Statki, zapisane w Dairenie lub w portach koreańskich, nie mówiąc oczywiście o statkach cudzoziemskich, nie mają prawa utrzymywania komunikacji między portami Japonji właściwej. W ten sposób rząd japoński drogą ściśle stosowanego protekcjonizmu uniemożliwia szkodliwe dla całokształtu interesów morskich walki między różnemi towarzystwami. Istnieje zresztą tendencja zjednoczenia wszystkich większych towarzystw celem całkowitej koordynacji ich wysiłków. Stoi temu jednak na przeszkodzie rozbieżność interesów poszczególnych grup, zainteresowanych czyto w N. Y. K., czy w O. S. K., czy innych towarzystwach.

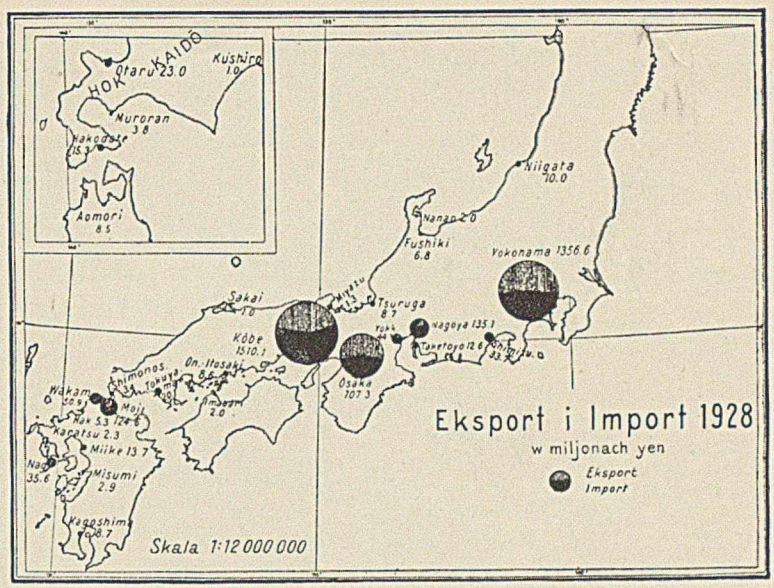


Udział portów japońskich w handlu zagranicznym archipelagu. Według Meckinga.

Rozwój handlowej floty japońskiej ilustruje następująca tablica:

| | Statki parowe i motorowe w tonnach | Statki żaglowe w tonnach | Łączny tonnaż |
|---|---|---|---|
| 1873 | 26.000 | 8.000 | 34.000 |
| 1896 | 96.000 | 45.000 | 141.000 |
| 1904 | 797.000 | 327.000 | 1.124.000 |
| 1913 | 1.528.000 | 828.000 | 2.356.000 |
| 1922 | 3.241.000 | 961.000 | 4.202.000 |
| 1930 | 4.270.000 | 940.000 | 5.210.800 |

W ten sposób handlowa flota japońska ze swojemi 5 i ćwierć miljonami tonn zajmuje trzecie miejsce na świecie po Anglji i Stanach Zjednoczonych, a jej charakter najlepiej ujął Charnskij w swej pracy, poświęconej Japonji: „Typem swoich statków dalekiej żeglugi japońska flota handlowa wybitnie różni się od dawnej niemieckiej z jej Titanikami i Imperatorami, a także i od obecnej kanadyjskiej, liczącej szereg „Empress" (Empress of Asia, Empress of Canada etc.), trzydziestotysięcznotonnowych pływających pałaców. 8—12 tys. tonn wyporności, stosunkowo niewielka szybkość i zwrócenie baczniejszej uwagi na ładunki niż pasażerów, oto co charakteryzuje korzystające z subwencji parowce Japonji. Ich przeznaczeniem jest dostarczanie towarów japońskich na rynki cudzoziemskie".

Celem należytego obsłużenia tej olbrzymiej floty własnej i statków cudzoziemskich, zawijających do jej brzegów, Japonja wyposażyła większość swoich portów w najnowsze środki techniczne. Najważniejszemi portami Japonji (dane z 1928 r., a więc z przed wielkiego kryzysu)

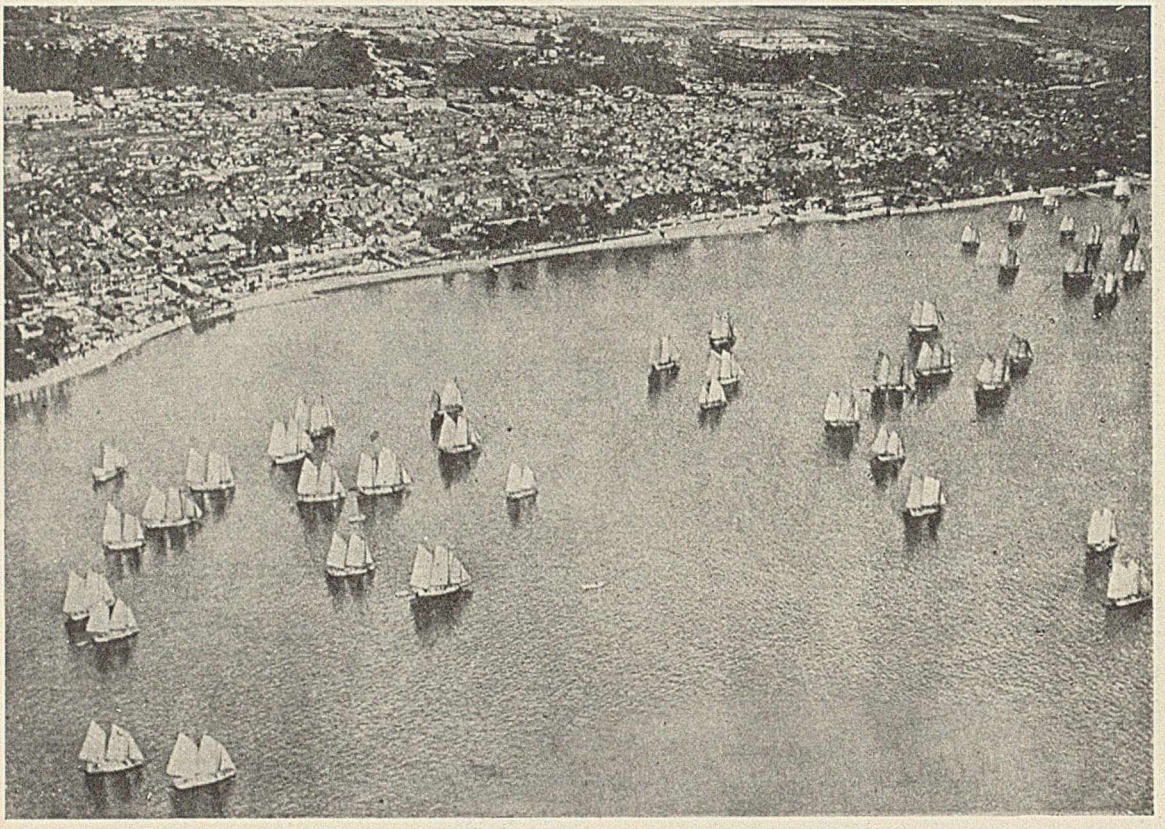

Barki na morzu Wewnętrznem (Naikai).

są: Kōbe 1.510,1 milj. yen, Yokohama 1.356,6 milj. yen, Ōsaka 707,3 milj. yen, Nagoya 135,1 milj. yen, Moji 124,6 milj. yen, Wakamatsu 50,9 milj. yen i Nagasaki 35,6 milj. yen. Reszta portów Japonji, jak widać z mapy, odgrywa w jej handlu zagranicznym rolę znikomą. Jedną z charakterystycznych cech portów japońskich jest znaczna ilość zawijających do nich statków żaglowych o małej wyporności, jedno- lub dwumasztowych, i przeznaczonych do żeglugi przybrzeżnej. W rejonach starszych, południowo-zachodnich, gdzie żegluga przybrzeżna była zawsze bardzo silnie rozwinięta, statki żaglowe odgrywają po dziś dzień rolę nieporównanie większą, niż na stosunkowo młodych terenach Hokkaidō. Jeżeli bowiem na północy, np. w porcie Muroran, tonnaż statków z Ōapędem parowym i motorowym ma się do tonnażu żaglowców, jak 70:1, to w Yokohama i nsaka stosunek ten wynosi 5:1, a w węglowym porcie Wakamatsu na Kyūshū przewaga jest już wyraźnie po stronie żaglowców. Jeżeli chodzi o tonnaż przywozu i wywozu poszczególnych portów Japonji, to trzy największe z nich, Kōbe, Yokohama i Ōsaka, utrzymują niemal równowagę między temi dwiema pozycjami. Są to porty uniwersalne, nie stanowiące jednak wzajem dla siebie konkurencji, gdyż obsługują dwa różne rejony przemysłowo-handlowe: rejon Kōbe—Ōsaka i rejon Tōkyō—Yokohama. Kōbe, posiadające największy import (w r. 1928 przedstawiał on wartość 966 mlj. yen, natomiast w r. 1929 rozpoczyna się już spadek i cyfra ta wyniosła tylko 882 milj. yen), dostarcza surowców ośrodkom przemysłowym, zgrupowanym wokół Ōsaka, którego baseny są mniej dogodne dla wielkich statków. Grupa Kōbe—Ōsaka obsługuje Azję, a przedewszystkiem Chiny i Indje, którym dostarczyć może wszystkiego, od wyrobów bawełnianych począwszy, a skończywszy na najbardziej skomplikowanych

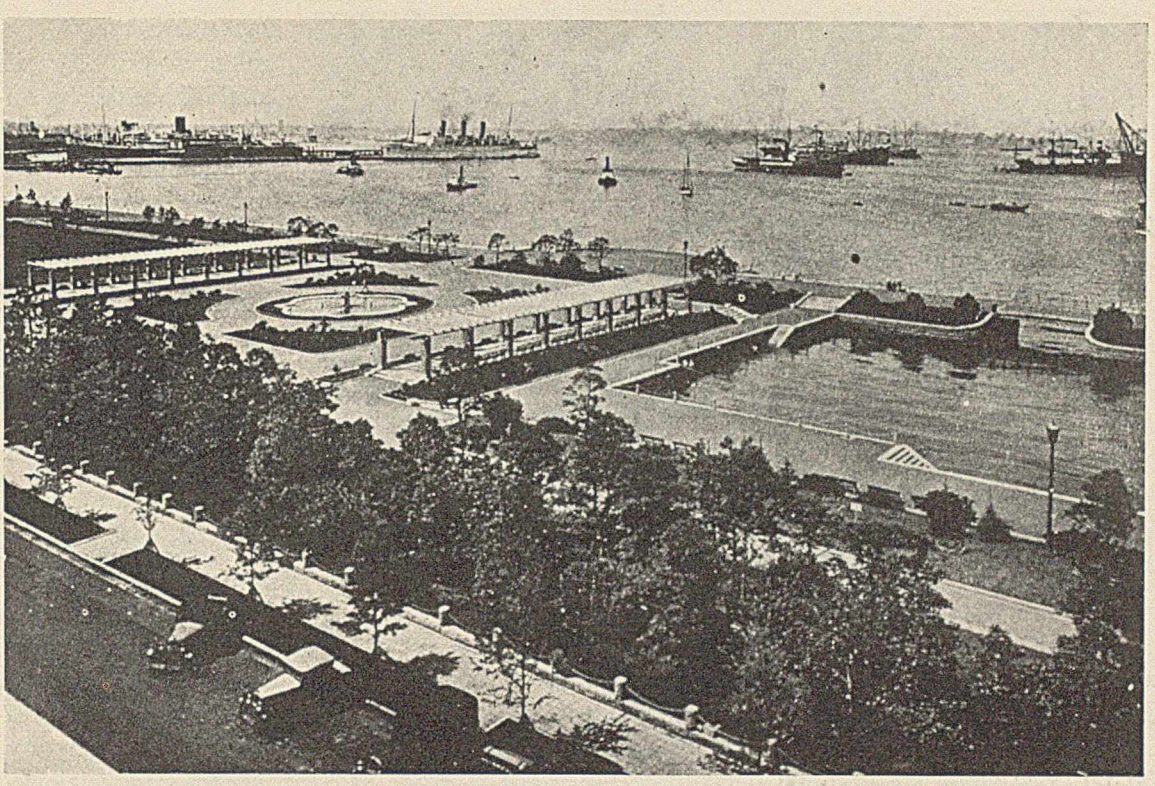

Fragment portu w Yokohama.

maszynach elektrycznych. Jest to grupa importująca surowce, eksportująca zaś wyroby gotowe, a przedewszystkiem, jak już powiedzieliśmy, wyroby bawełniane. Natomiast grupa Yokohama — Tōkyō, zwrócona frontem do Ameryki, jest eksporterem jedwabiu. Specjalizacja niektórych mniejszych portów w pewnych rodzajach towarów jest bardzo silnie zaznaczona. I tak np. znaczną część (do 3/4) importu położonych nad brzegami morza Japońskiego portów Sakai, Tsuruga i Niigata stanowią mandżurskie makuchy z fasoli, używane jako nawóz. Podobnie 3/4 wywozu portu Shimizu, leżącego nad zatoką Suruga, stanowi herbata, a trzy porty na Kyūshū: Karatsu, Suminoe i Miike, eksportują niemal wyłącznie węgiel. Bardziej jeszcze, niż żegluga morska, jest charakterystyczny dla archipelagu wspomniany już na wstępie typ żeglugi przybrzeżnej, która, jak przed wiekami, po dziś dzień odgrywa znaczną rolę. Ze względu na to, że większość ośrodków gospodarczych Japonji leży na wybrzeżach lub w ich pobliżu (górzyste i mniej zaludnione środkowe części wysp pozostawały jeszcze doniedawna na uboczu życia ekonomicznego), transport towarów mógł odbywać się wyłącznie niemal na statkach. Rozmiary tej żeglugi przybrzeżnej i jej udział w wewnętrznym obrocie towarowym są olbrzymie. Dość powiedzieć, że jeżeli w r. 1926 wartość zagranicznego importu i eksportu Japonji wyniosła 4.415 miljonów yen, to towary, przewiezione w obrocie portowym wewnętrznym, przedstawiały wartość 9.725 milj. yen, czyli zgórą dwa razy więcej. Z wyjątkiem Kōbe i Yokohama, dwu wielkich okien na świat, większość portów japońskich posiada, jak z przytoczonych powyżej dwu liczb wynika, znacznie większy obrót wewnętrzny, niż zewnętrzny.

W przeciwieństwie do niezwykle silnie rozwiniętej komunikacji wodnej uderza nas w Japonji dość nikła sieć dróg lądowych, zarówno żelaznych, jak i bitych. Przyczyną tego jest właśnie taniość transportów wodnych, mogących obsłużyć wszystkie niemal gospodarczo ważne rejony

Fusan, port w Korei.

Japonji. Szczegół charakterystyczny, o ile statki japońskie są budowane przedewszystkiem pod kątem widzenia przewozu towarów, o tyle koleje służą niemal wyłącznie do komunikacji osobowej. W dochodach kolei japońskich 63% przypada na opłaty za bilety osobowe, a tylko 37% za frachty.

Pierwszą linję kolejową wybudowano w Japonji w latach 1870—72 między Tōkyō i Yokohama. Jej długość wynosiła 29 km. Wkrótce potem uzyskały połączenia kolejowe miasta Ōsaka, Kōbe i Kyōto. Kiedy wreszcie w r. 1907 koleje, z wyjątkiem tych, które nie posiadały strategicznego znaczenia, zostały upaństwowione, długość przejętych przez rząd linij wyniosła już 4.525 km. Od tej pory japońskie czynniki decydujące nie ustają w pracy nad rozbudową sieci kolejowej. Ze względu na powierzchnię kraju, najeżoną grzbietami górskiemi i poprzecinaną potokami, niszczącemi w okresach deszczów najmocniejsze nawet konstrukcje, budowa linij kolejowych w Japonji przedstawia ogromne trudności. W wielu miejscach trzeba było piąć się urwiskami, przebijać tunelami góry, a tam, gdzie rzeki płyną we wspomnianych już rynienkach kamienistych, kłaść szyny pod ich korytami.

W r. 1928 na 19.609,55 km dróg żelaznych było 26.314 mostów i 1.360 tuneli, z których kilka liczy ponad 3 km. W ostatnich czasach rozpatrywano nawet projekt połączenia portów Shimonoseki i Moji tunelem podmorskim. Pociągi między Honshū a Koreą (Shimonoseki—Fusan), Honshū i Hokkaidō (Aomori—Hakodate), Honshū—Shikoku (Uno—Takamatsu) i Hokkaidō a Sachalinem (Wakanai—Otomari) są przewożone na specjalnych statkach. Najważniejsza linja kolejowa japońska biegnie z Shimonoseki wzdłuż morza Wewnętrznego (Naikai) do Ōsaka, stamtąd zaś przez Nagoya do Tōkyō, śladem słynnego szlaku z czasów feudalnych — Tōkaidō. Następnie dochodzi ona przez Sendai do leżącego na północnym krańcu Honshū Aomori. Tej linji odpowiada druga, łącząca również Shimonoseki z Aomori, lecz biegnąca wzdłuż brzegów morza Japońskiego w zachodniej części wyspy. W gospodarczem życiu kraju największe znaczenie mają linje, przecinające Honshū w kierunku poprzecznym. Dzięki nim bowiem bogate górskie prowincje mogły być wciągnięte w orbitę działalności przemysłowych ośrodków, leżących na wybrzeżach. Z czterech głównych wysp archipelagu najsłabiej rozwiniętą sieć kolejową ma Shikoku, pozostająca pod względem ekonomicznym daleko wtyle za innemi. W ostatnich latach natomiast wspaniale postępuje naprzód budowa linij kolejowych na Hokkaidō, której udział w gospodarczem życiu Japonji wzrasta z każdym rokiem. Jednym z wielkich problematów współczesnego kolejnictwa japońskiego jest elektryfikacja, na polu której osiągnięto już imponujące rezultaty. Dzięki odpowiedniemu zużytkowaniu siły wodnej ogromne odcinki sieci kolejowej uległy w Japonji cał-

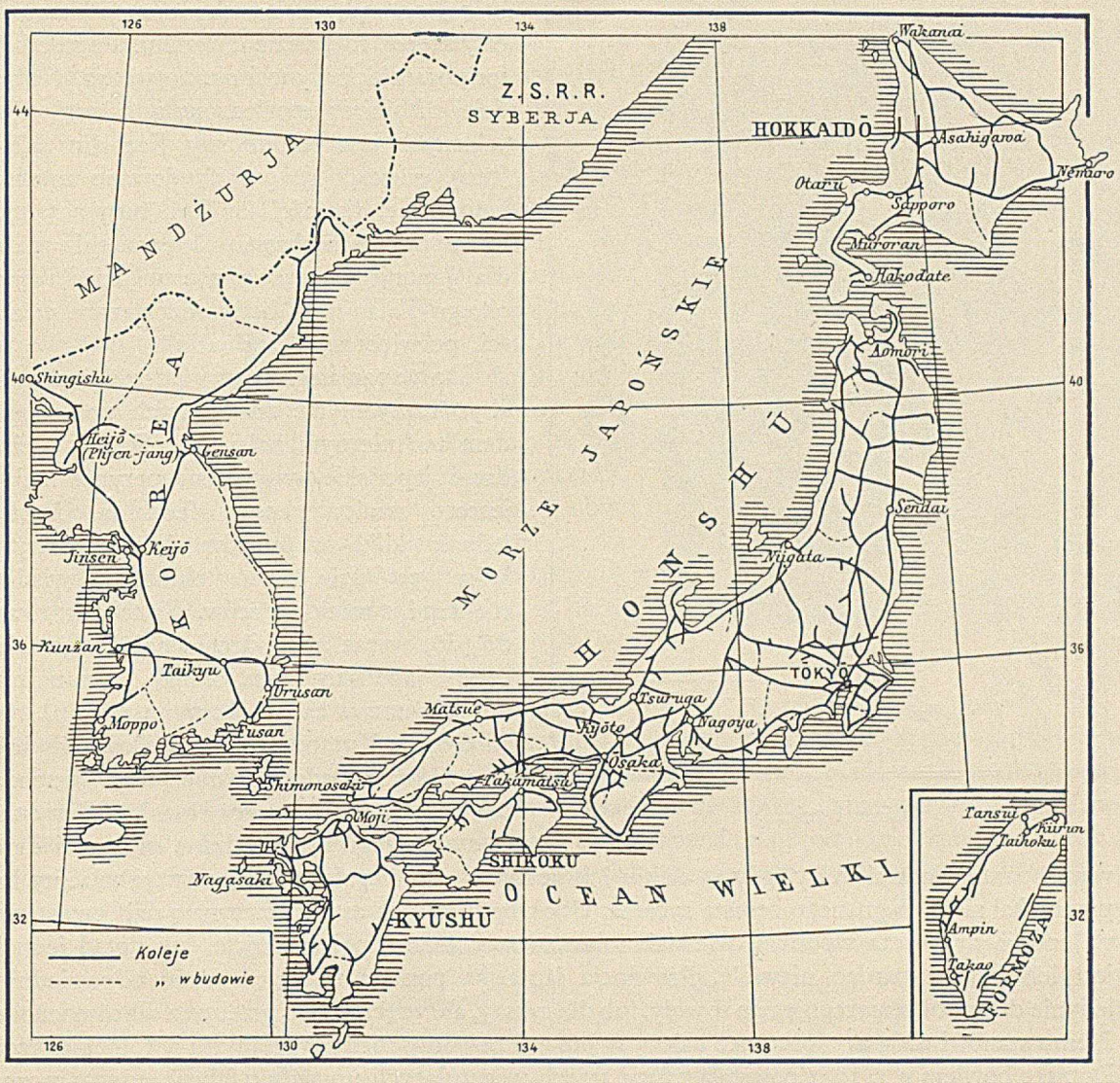


Mapa linij kolejowych.

kowitej elektryfikacji, pozwalając na zaoszczędzenie znacznych ilości paliwa i uniknięcie szkodliwego dla zdrowia zadymiania miast i tuneli.

W kolonjalnych częściach imperjum największa rola przypada linjom kolejowym, przecinającym Koreę — pomost dla tranzytu mandżurskiego. Ogólna ilość linij wynosiła w r. 1928 — 1.688 km, przyczem cały szereg nowych, o znaczeniu zarówno gospodarczem, jak strategicznem, jest w budowie. Stosem pacierzowym koreańskiej sieci kolejowej jest linja, prowadząca z Fusan przez Keijō (Seul), Heijō (Phjen-jang) do Shingishu, gdzie łączy się z koleją południowo-mandżurską. Mniej więcej w połowie przecina ją druga magistrala, łącząca port Jinsen na brzegu morza Żółtego z portem Gensan nad morzem Japońskiem. Nowe linje kolejowe mają połączyć Mandżurję z portami koreańskiemi nad morzem Japońskiem oraz otoczyć wschodnie brzegi półwyspu, które dotychczas nie posiadały jeszcze dróg żelaznych. Stosunkowo najlepiej wyposażona w sieć kolejową jest Formoza, otoczona niemal całkowicie pierścieniem linji okólnej, od

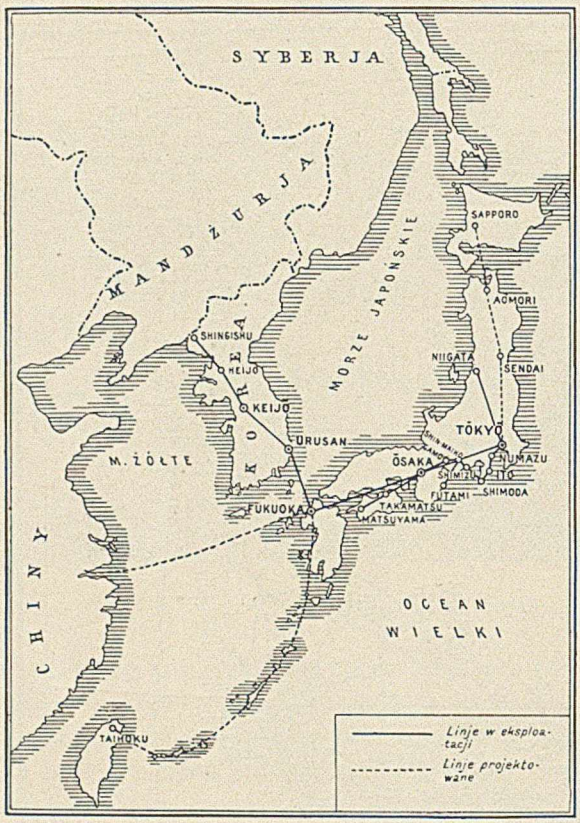


Linje lotnicze.

której na wybrzeżu zachodniem oddziela się cały szereg rozgałęzień. Ogólna długość kolei formozańskich wynosi ok. 2.550 km. Najbardziej natomiast upośledzony w zakresie dróg żelaznych jest południowy Sachalin (Karafuto), gdzie do r. 1930 zbudowano zaledwie jedną linję, długości 302 km, biegnącą z Otomari do Sakaehashi. (Niezmiernie ważne dla Japonji linje kolejowe w dzierżawnym okręgu Kuan-tung będą rozpatrzone w części, poświęconej Mandżurji.)

Do wspaniałego rozwoju żeglugi, do niezbyt licznych, ale znakomitych pod względem technicznym kolei nie pasują zupełnie drogi japońskie, wyglądem przypominające jeszcze minioną epokę feudalną. Istnieje jednak kilka gościńców bardzo starych, które po dziś dzień chlubnie świadczą o energji swoich twórców. Są to tak zwane dō (dō, wyraz pochodzenia chińskiego, znaczy po japońsku droga, okrąg), które następnie dały nazwy całym okręgom, jak np. słynna droga z Kyōto, Tōkaidō — Droga Wschodniego Morza, będąca również nazwą wschodniej części środkowego Honshū. Wszystkie te stare drogi są wysadzane pięknemi drzewami, pamiętającemi czasy, gdy w cieniu ich konarów przebiegały barwne orszaki szlachty lub przemykał się cień gnanego zemstą rycerza. Obok tych starych arteryj zaczynają dziś powstawać w Japonji, zwłaszcza wpobliżu wielkich miast, nowoczesne drogi asfaltowe. Jak dotąd jednak, jest ich jeszcze bardzo niewiele. Prowincja japońska posiada większość dróg odpowiednich jedynie dla wozu, zaprzęgniętego w woły, lub dla rykszy, ale wręcz nie do przebycia dla samochodu. Złemu stanowi dróg przypisać też należy w Japonji powolny rozwój przemysłu automobilowego. Dopiero bowiem w r. 1931 powstała z fuzji trzech wegetujących uprzednio fabryk jedna o rocznej produkcji ok. 5.000 sztuk. Z przebiegających w roku 1930 drogi Japonji 86 tys. samochodów wszystkie niemal były pochodzenia amerykańskiego.

Regularna komunikacja lotnicza jest w Japonji rzeczą stosunkowo niedawną, gdyż pierwsza linja, długości 425 km, została uruchomiona dopiero w r. 1923 przez dziennik „Asahi", wychodzący jednocześnie w Tōkyō i Ōsaka. Loty odbywały się trzy razy tygodniowo, i w czasie pięcioletniego istnienia tej linji obsługujące ją płatowce przebyły ogółem 576.000 km. W r. 1932 japońskie linje lotnicze liczyły już około 9.000 km, a liczba przelecianych kilometrów doszła do 2 miljonów. Ze względu na górzysty teren, utrudniający zakładanie lotnisk, a także na stosunkowo niewielkie oddalenie najważniejszych ośrodków gospodarczych, połączonych już zresztą między sobą bardzo szybkiemi i dogodnemi środkami komunikacyjnemi, rozwój lotnictwa handlowego na terenie Japonji właściwej nie rokuje zbyt wielkich nadziei. Dotychczas istnieją linje Tōkyō—Ōsaka—Fukuoka, Tōkyō—Niigata (w czasie trzech miesięcy letnich), Tōkyō—Ito—Shimoza—Shimizu (od kwietnia do września linja ta obsługuje uzdrowiska), Ōsaka—Takamatsu—Matsuyama (na Shikoku), Shin-maiko (prefektura Aichi) — Gamo i Shin-maiko—Futami (loty na tych obu

linjach odbywają się raz na tydzień). W projekcie jest jeszcze stała linja Tōkyō—Sendai—Aomori—Sapporo, której zadaniem będzie stworzenie szybkiego połączenia między stolicą a wyspą Hokkaidō. Najważniejsze jednak zadanie czeka cywilne lotnictwo japońskie w kolonjach. Już teraz istnieje regularna linja Tōkyō—Ōsaka—Fukuoka—Urusan—Keijō (Seul) —Heijō (Phjen-jang) —Shingishu—Dairen, długości 2.108 km. Linja ta łączy się ze świeżootworzonemi linjami mandżurskiemi, pokrywającemi nowokreowane państwo dość gęstą siecią długości 3.160 km. Linje mandżurskie zapewnią nietylko szybkie połączenie Japonji z terenami jej ekspansji, ale jednocześnie. o ile Rosja uruchomi linję transsyberyjską, staną się odcinkiem olbrzymiej magistrali powietrznej, łączącej D. Wschód z Europą. Linja Fukuoka—Szanghai ma być uruchomiona, jak tylko rząd chiński wyrazi na nią zgodę. Ostatnia wreszcie z projektowanych większych linij Fukuoka—Taihoku (Formoza) jest już w okresie definitywnych prób.

Drwal.

Handel. Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawy, dotyczące handlu japońskiego, bądźto w ustępach, poświęconych pewnym gałęziom przemysłu, bądź też w opisach poszczególnych portów. Pomijając szczegółową analizę tego handlu, która w krótkim szkicu geograficznym nie może znaleźć miejsca, należy stwierdzić, że cechują go przedewszystkiem dwie rzeczy: 1) ujemny bilans dla Japonji i 2) wielka jednostronność eksportu, którego 65% przypada na produkty tekstylne. Z zestawienia danych (w milj. yen) za ostatnie kilkadziesiąt lat otrzymamy następujący obraz dynamiki japońskiego handlu zagranicznego:

| Lata | Ogólny obrót towarowy | Eksport | Import | Saldo |
|---|---|---|---|---|
| 1868 | 26 | 15 | 11 | + 4 |
| 1880 | 64 | 28 | 36 | — 8 |
| 1890 | 138 | 56 | 82 | — 26 |
| 1900 | 491 | 204 | 287 | — 83 |
| 1910 | 922 | 458 | 464 | — 6 |
| 1913 | 1.361 | 632 | 729 | — 97 |
| 1917 | 2.639 | 1.603 | 1.036 | +567 |
| 1920 | 4.284 | 1.948 | 2.336 | —388 |
| 1921 | 2.867 | 1.253 | 1.614 | —361 |
| 1923 | 3.430 | 1.447 | 1.983 | —536 |
| 1925 | 4.878 | 2.305 | 2.573 | —268 |
| 1926 | 4.422 | 2.045 | 2.377 | —332 |
| 1927 | 4.171 | 1.992 | 2.179 | —187 |
| 1928 | 4.168 | 1.972 | 2.196 | —224 |
| 1929 | 4.364 | 2.148 | 2.216 | — 68 |
| 1930 | 3.016 | 1.470 | 1.546 | — 76 |

Wieczór na rzece Sumida (Tōkyō).

Z powyższego wynika, że bilans handlowy Japonji był dodatni jedynie w pierwszych latach stosunków z Europą, kiedy modernizacja nie rozpoczęła się jeszcze na dobre, i w r. 1917, kiedy wyczerpani wojną aljanci zaopatrywali się w fabrykach archipelagu, a Chiny wraz z innemi krajami Azji, nie wyłączając nawet kolonij angielskich i francuskich, musiały kupować u eksporterów japońskich, nie mogąc nic otrzymać z Europy. Jak już powiedzieliśmy, podstawą eksportu japońskiego są produkty tekstylne, które podzielić można na dwie grupy: jedwab-surowiec krajowy i gotowe tkaniny bawełniane z surowca zagranicznego. W imporcie japońskim najważniejszemi pozycjami są surowce, a wśród nich przedewszystkiem: bawełna, ziarna alimentacyjne (ryż, pszenica, fasola), szerść i budulec. Jeżeli zkolei przejdziemy do geograficznego rozmieszczenia rynków japońskiego handlu zagranicznego, to odrazu rzuci nam się w oczy olbrzymia rola Stanów Zjednoczonych, rola tem poważniejsza, że we wzajemnych stosunkach gospodarczych tych obu państw zależność Japonji jest niepomiernie większa. W latach, poprzedzających kryzys, eksport Japonji do Stanów Zjednoczonych wynosił zgórą 40% całego jej wywozu, zaś dla importu cyfra ta była nieco niższa, nie przekraczała bowiem 30%. Już samo zestawienie tych cyfr z procentowym udziałem Japonji w handlu zagranicznym St. Zjednoczonych (w eksporcie 5—6%, w imporcie 9—10%) świadczy, że są one znacznie mniej zależne ekonomicznie od swego transpacyficznego sąsiada. Wniknąwszy zaś głębiej w istotę stosunków gospodarczych tych dwu mocarstw, otrzymamy dla Japonji obraz bardziej jeszcze niekorzystny. O ile bowiem eksport jej do St. Zjednoczonych składa się w 96% z surowego jedwabiu, o tyle jej import stamtąd jest o wiele bardziej różnorodny, tak że najważniejsza jego pozycja — bawełna nie przekracza 45% całości. W ten sposób na wypadek zerwania stosunków gospodarczych z Japonją St. Zjednoczone nie

Staw, otoczony herbaciarniami, w Jūniso wpobliżu Tōkyō.

doznają większego wstrząsu w żadnej z dziedzin swego życia ekonomicznego. Nawet plantatorzy bawełny z południowych stanów nie poniosą strat, które mogłyby ich zrujnować, gdyż Japonja jest dopiero trzecim zkolei odbiorcą po Anglji i Niemczech. Inaczej zupełnie rzecz przedstawiałaby się dla Japonji. Z chwilą utraty rynku amerykańskiego 95,7% (dane z r. 1930) jedwabiu pozostałoby w kraju, powodując zupełną ruinę większej części włościan (por. rozdz.: Jedwabnictwo), zaś pracujące na eksport do Azji fabryki wyrobów bawełnianych musiałyby stanąć, pozbawione nagle połowy potrzebnego im surowca. Czynniki rządowe japońskie doskonale zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy, dążąc konsekwentnie do uniezależnienia archipelagu pod względem gospodarczym od wpływów Ameryki Północnej.

Drugim zkolei ilościowo, ale ze względu na przyszłe możliwości jeszcze ważniejszym rynkiem są Chiny, zamieszkane przez 450 miljonów mieszkańców i posiadające niemal wszystkie potrzebne Japonji surowce. Bilans handlu japońskiego z Chinami jest zależny jednak nietylko od chwilowej konjunktury gospodarczej, ale w większym jeszcze stopniu od sytuacji politycznej — od bojkotu, do którego powrócimy jeszcze w rozdziale, poświęconym zagadnieniom politycznym. Chiny odgrywają bezmała tę rolę w eksporcie tkanin bawełnianych, co Stany Zjednoczone w eksporcie jedwabiu, i pochłaniają około 45% wywozu tej gałęzi przemysłu japońskiego. Ogólnie biorąc, można powiedzieć, że Chiny są odbiorcą 60% japońskiej produkcji fabrycznej. Jednakże i w życiu ekonomicznem Chin Japonja odgrywa niezmiernie ważną rolę, umieszczając na swoim rynku 80% bawełny chińskiej, 60% węgla i 70% metali. Cyfry te znacznie

spadły ostatnio wskutek pogłębiającego się kryzysu światowego oraz pod wpływem chińsko-japońskiego zatargu o Mandżurję.

Trzecim wreszcie rynkiem Japonji są Indje, gdzie dumpingowemi cenami stara się ona walczyć z wyrobami angielskiemi. Produkując bardzo tanio, Japończycy sprzedają w Indjach swoje tkaniny, zrobione z indyjskiej bawełny, taniej, niż fabryki miejscowe, przerabiające miejscowy surowiec. Import japoński do Indyj walczyć musi nietylko z rosnącą konkurencją międzynarodową, ale, co najważniejsze, z protekcjonizmem angielskim, chwytającym się najradykalniejszych środków wobec groźnej dla przemysłu brytyjskiego sytuacji. Japonja importuje z Indyj ok. 40% jej bawełny. Z pozostałych krajów dość duże znaczenie mają Indochiny, jako eksporter ryżu, który Japonja produkuje w niewystarczających dla siebie ilościach.

Handel zagraniczny Japonji przed kryzysem światowym (r. 1929).

| Państwa | Eksport | | Import | |
|---|---|---|---|---|
| | wartość w tys. yen | % całego wywozu Jap. | wartość w tys. yen | % całego wywozu Jap. |
| 1. Stany Zjednoczone | 914.101 | 42,5 | 654.055 | 29,5 |
| 2. Chiny | 532.193 | 24,8 | 376.904 | 17,0 |
| 3. Indje brytyjskie | 198.056 | 9,2 | 288.107 | 13,0 |
| 4. Indje holenderskie | 87.125 | 4,1 | 77.346 | 3,5 |
| 5. Anglja | 63.183 | 2,9 | 153.050 | 6,9 |
| 6. Francja | 44.494 | 2,1 | 26.185 | 1,2 |
| 7. Australja | 44.075 | 2,1 | 132.600 | 6,0 |
| 8. Egipt | 31.352 | 1,5 | 25.824 | 1,2 |
| 9. Filipiny | 30.528 | 1,4 | 18.044 | 0,8 |
| 10. Strait Settlements | 27.928 | 1,3 | 41.634 | 1,9 |
| 11. Kanada | 27.078 | 1,3 | 68.729 | 3,1 |
| 12. Rosja | 15.101 | 0,7 | 22. 874 | 1,0 |
| 13. Niemcy | 13.446 | 0,6 | 157.273 | 7,1 |

Cyfry te ulegają silnym wahaniom pod wpływem bądźto kryzysu, osłabiającego zdolność nabywczą poszczególnych państw, bądź też barjer celnych, wznoszonych celem ratowania własnej produkcji. Ostatnio w związku z powstaniem Manczou-kuo handel japoński zyskał wspaniały rynek, tem cenniejszy, że łatwy do obrony przed obcą konkurencją.

Ogólny zarys japońskiego życia ekonomicznego z uwzględnieniem jego najżywotniejszych ośrodków w postaci portów i centrów przemysłowych ułatwi nam przejście do ostatniego rozdziału poświęconego dziejom rozwoju państwa japońskiego.

## ROZWÓJ PAŃSTWA JAPOŃSKIEGO

Terytorjalny zasiąg pierwotnego państwa japońskiego. — Ekspansja północna. — Walki z Ajnami. — Próby ekspansji kontynentalnej. — Mimana. — Hideyoshi Toyotomi. — Restauracja r. 1868. — Rozwój oskrzydlającego Azję łuku japońskiego. — Chishima i Taiwan. — Zajęcie pomostu koreańskiego. — Kolonizacja. — Ekspansja terytorjalna i ekspansja gospodarcza. — Moralne siły Japonji.

Leżąc dość blisko kontynentu, aby swobodnie czerpać ze skarbnicy wyrosłych na nim kultur, a jednocześnie dość daleko, aby czuć się bezpieczną przed najazdem wrogów, Japonja przez długie wieki umiejętnie korzystała ze swego geograficznego położenia. Przodkowie Japończyków byli

Asakusa, dzielnica teatrów w Tōkyō.

wprawdzie sami najeźdźcami, ale przybyli na archipelag jeszcze wtedy, kiedy zamieszkiwały go tylko plemiona ajnoskie, stojące na bardzo niskim poziomie cywilizacji i niezdolne do wytworzenia jakiejkolwiek silniejszej organizacji państwowej. Od chwili jednak, kiedy w tych przybyszach budzić się zaczęło pewne poczucie solidarności, które następnie umożliwiło powstanie państwa japońskiego, noga najeźdźcy nie tknęła już ziemi archipelagu. Plemiona japońskie, składające się z elementów etnicznych bardzo różnych (patrz rozdział o człowieku), zaczęły jednoczyć się na Kyūshū, kładąc tam, nieświadome jeszcze przyszłej wielkości swego dzieła, pierwsze fundamenty pod budowę państwa japońskiego. W VII w. przed naszą erą z okolic późniejszej prowincji Hyūga ruszyć miały drużyny wojowników pod wodzą Kamu-yamato-Iwarehiko no Mikoto na podbój północnej części archipelagu. Droga ich prowadziła jakoby wzdłuż wschodnich brzegów Kyūshū przez cieśninę Bungo do zachodniego krańca Honshū, stamtąd zaś morzem Wewnętrznem do zatoki Ōsaka. Po kilku poniesionych na wstępie klęskach wojownikom Kamu-yamato-Iwarehiko no Mikoto udało się opanować południową część późniejszego okręgu Go-Kinai, odpowiadającą mniej więcej dzisiejszym prefekturom Nara, Ōsaka i Kawachi. Ziemie te stały się kolebką Japonji. Wśród gór Yamato wódz zdobywców, znany lepiej pod swym tytułem pośmiertnym Jimmu Tennō (Cesarz Boski Wojownik), dnia 11 lutego 660 r. przed naszą erą uroczyście objął władzę nad swemi nowemi ziemiami. Po dziś dzień rocznica ta jest obchodzona uroczyście w całej Japonji, a panujący obecnie cesarz jest sto dwudziestym czwartym następcą Jimmu. Oto tradycja, przekazana nam przez najstarsze kroniki japońskie, pochodzące z początków VIII wieku po Chr. Kiedy wreszcie, począwszy od r. 461 po Chr., historja japońska zaczyna być lepiej znaną, przekonywamy się, że od owej mglistej epoki wyprawy Kamu-yamato-Iwarehiko no Mikoto życie archipelagu uległo poważnym bardzo zmianom. Potomkowie zdobywcy Yamato, zgrupowawszy wokół siebie szereg plemion, toczyli walkę z jednej strony z Ajnami, władającymi jeszcze całą północną i środkową częścią Honshū, z drugiej z plemionami, zgrupowanemi wokół świętych miejsc Izumo na zachodnim brzegu głównej wyspy. Dynastja Jimmu Tennō, wywodząca się od bogini słońca i posiadająca swe sanktuarja w Ise, zwycięża wreszcie siły, zgrupowane wokół świątyń boga wichru i burzy w Izumo, i tem gwałtowniej zaczyna napierać na Ajnów na północy. Kult słońca, połączony z kultem władcy, triumfuje, jednocześnie zaś napływ idej z kontynentu staje się coraz silniejszy, doprowadzając w r. 646 do reformy całej organizacji państwowej według biurokratycznych wzorów chińskich. Zamiast dawnych lokalnych

Drzeworyt Hiroshige (1797—1858): Księżyc jesienny nad rzeką Tamagawa (wpada do zatoki Tōkyō na północ od Yokohama).

możnowładców, pozostających w teoretycznej tylko zależności od Yamato, nowa ustawa wprowadza zarządców podległych cesarzowi. Geograficzne warunki, sprzyjające w Japonji powstawaniu niezależnych jednostek polityczno-gospodarczych, uniemożliwiły złamanie za jednym zamachem lokalnych władców, mimo to reforma zapewniła nieco większą spoistość państwu, które w owej epoce obejmowało już wszystkie ziemie między dzisiejszym rejonem Ōu (północne Honshū, podówczas całkowicie jeszcze w rękach Ajnów) a cieśniną Ōsumi.

Potężnym czynnikiem w zjednoczeniu plemion japońskich był buddyzm, religja uniwersalna, odpowiadająca bardziej potrzebom państwa centralistycznego, niż dawne lokalne kulty, będące zawsze zarzewiem buntu i ruchów separatystycznych. To też, począwszy od r. 552, władcy Yamato popierają religję buddyjską, widząc w niej ważny czynnik w walce o zjednoczenie kraju i podniesienie poziomu cywilizacji. Buddyzm, z którym Japończycy zapoznali się przez chińskie przekłady ksiąg świętych, niósł ze sobą obok spekulacyj religijno-filozoficznych sztukę i naukę Indyj, Chin i wszystkich krajów, przez które wędrował przed przybyciem na archipelag. Zawarta w nim idea uniwersalnego monarchy i polityczne doktryny chińskie, nakazujące rządzenie kraju nie przez niepewną arystokrację lokalną, lecz przez urzędników, zależnych bezpośrednio od władzy centralnej, doprowadziły po reformie w r. 646 do tego, że przynajmniej centralne prowincje, otaczające Yamato, podlegały faktycznej kontroli cesarza. W r. 710 administracja państwa tak się rozwinęła, że okazało się już koniecznem założenie stałej stolicy. Od r. 710 do 784 było nią Nara. Już pod koniec tego okresu władza cesarska zaczyna znowu słabnąć, przechodząc w inne, niepowołane ręce. Lokalna arystokracja nie chciała wyzbyć się swej niezależności i dochodziła coraz częściej do głosu, tem bardziej, że urzędnicy, wysyłani przez dwór, przeważnie nie umieli nakazać sobie należnego posłuchu. Drugim czynnikiem,

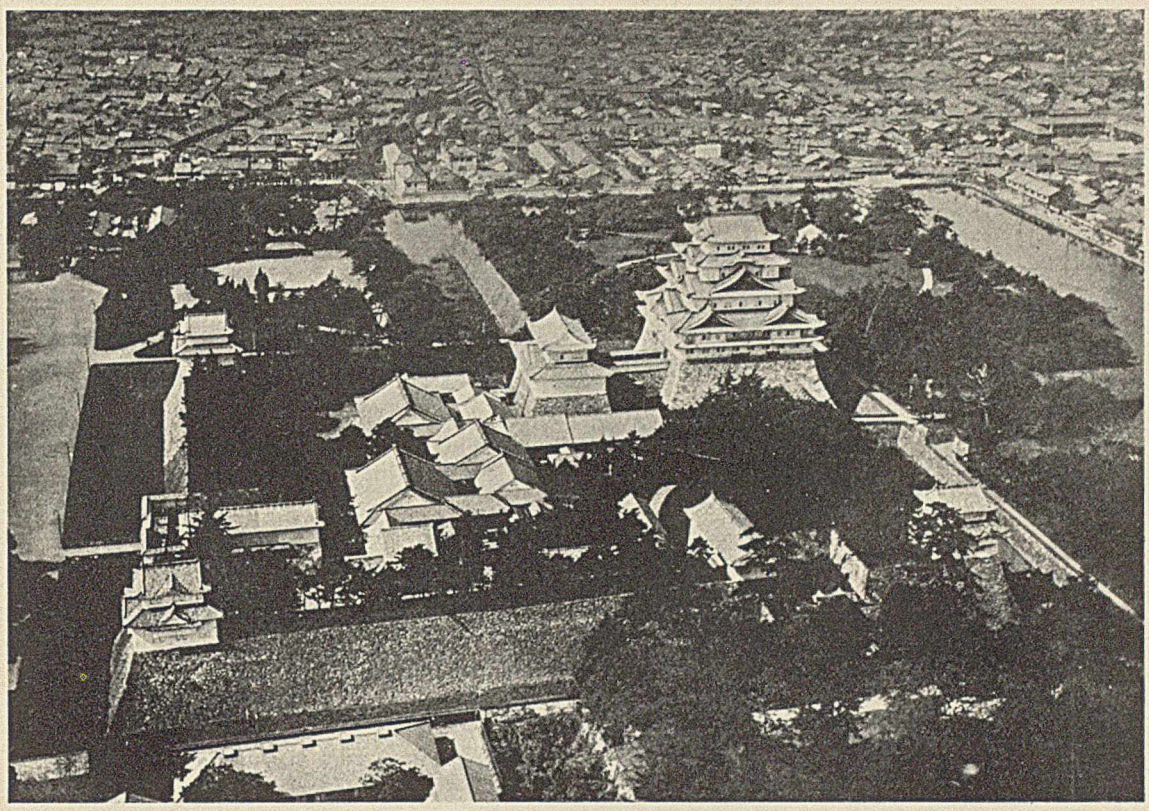

Zamek feudalny w Nagoya.

szachującym zarządzenia władzy centralnej, były rosnące w potęgę i bogactwa klasztory buddyjskie. Jeden z energiczniejszych władców, chcąc uwolnić się z pod wpływu mnichów, których najwięcej zamieszkiwało klasztory, otaczające Nara, przeniósł stolicę do Kyōto. Pomaga to nie na długo. Kyōto również opanowuje kamaryla, na czele której staje potężny ród Fujiwara. Kiedy na dworze cesarskim knują się intrygi, dzieło rozszerzenia granic państwa prowadzą wodzowie, tocząc, niejednokrotnie na własną rękę, walkę z Ajnami i odpychając ich ok. r. 927 na północny kraniec Honshū. Wkrótce potem trzy główne wyspy: Honshū, Shikoku i Kyūshū, całkowicie wchodzą w skład państwa japońskiego. W drugiej połowie XI wieku aż do r. 1185 dzieje Japonji wypełniają walki dwu rodów z arystokracji wojskowej, które starają się zająć miejsce arystokracji dworskiej Fujiwara. Wreszcie w r. 1185 jeden z tych rodów, Minamoto, odnosi zwycięstwo i jego wódz Yoritomo zagarnia w swe ręce najwyższą władzę w państwie, otrzymując od cesarza tytuł shōguna. Shōgun — znaczy naczelny wódz; tytuł ten był nadawany pierwotnie dowódcom wojsk, wysyłanych przeciwko Ajnom, po r. zaś 1185 oznaczał wojskowego dyktatora, sprawującego niepodzielnie całą władzę w państwie. Od czasów Yoritomo do restauracji w r. 1868 Japonja była rządzona przez szereg dynastyj takich dyktatorów wojskowych — shōgunów. Ci dyktatorzy jednak, trzeba pamiętać, nigdy nie starali się zagarnąć godności cesarskiej, która nadal pozostawała w rękach potomków bogini słońca, potomków Jimmu Tennō. Shōgun, mimo że był faktycznym władcą w kraju, zawsze jednak oddawał cesarzowi należne honory, czyniąc to nawet wtedy, kiedy skłaniał go do abdykacji. Inwestytura shōguna pochodziła zawsze, teoretycznie przynajmniej, z rąk cesarza. Ten stan rzeczy sprawił, że kiedy w połowie XV wieku Europejczycy przybyli do Japonji, wydało im się, że na czele kraju stoi dwu władców:

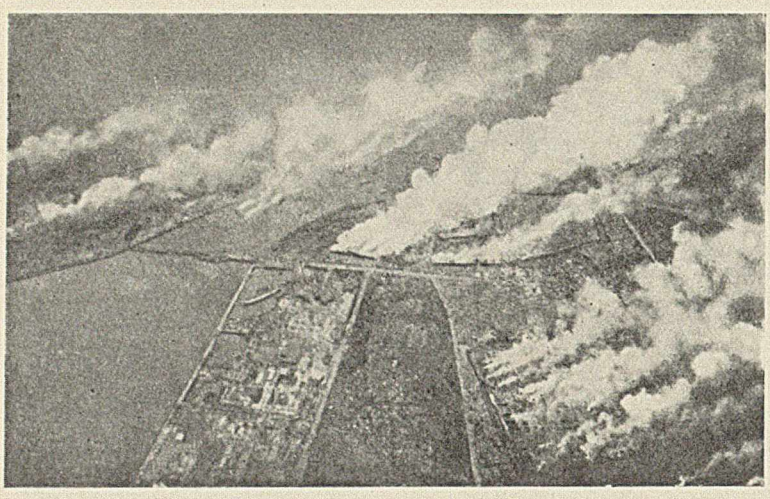

Płonące Tōkyō po trzęsieniu ziemi dnia 1. x. 1923.

jeden, potomek bogów, oddany wyłącznie sprawom religijnym i rezydujący w Kyōto, i drugi, rzeczywisty władca świecki, sprawujący absolutne rządy — shōgun w Edo. To istnienie dwu dworów miało dla Japonji olbrzymie znaczenie kulturalne. W Kyōto arystokracja dworska, odsunięta od rządów, tonęła w estetyźmie. Zabytki literackie malują nam w ciekawych barwach to środowisko, którego życie płynęło wśród turniejów poetyckich, intryg i miłostek. Jednocześnie na dworze w Kamakura czy Edo wśród rycerzy shōguna powstawała inna cywilizacja, mniej wyrafinowana, ale pełna siły i młodzieńczego zapału. Tam właśnie wychowała się druga Japonja, zaprawiał się jej hart, kształtowały podstawowe cechy jej charakteru: odwaga, wierność i poświęcenie. W XII wieku i w pierwszej połowie XIII sytuacja w Japonji stała się jeszcze bardziej paradoksalną: obok cesarza, posiadającego tylko władzę nominalną, i shōgun również został odsunięty od rządów państwa przez swego majordoma z rodu Hōjō. Jednego z owych Hōjō naród japoński czci jako bohatera. Kiedy bowiem w drugiej połowie XIII wieku Mongołowie, podbiwszy całą niemal Europę i Azję, chcieli również zhołdować Japonję, Hōjō Tokimune (1251—1284) zmusił tchórzliwych dworaków i niedołężnego shōguna do milczenia i, ująwszy w swe ręce obronę kraju, doprowadził do zwycięstwa nad wrogiem. Najazd mongolski — to jedyny wypadek konkretnego niebezpieczeństwa inwazji w dziejach Japonji. Po okresie ciężkich walk wewnętrznych Japonja w ostatnich latach XVI stulecia próbuje wejść na tory ekspansji kontynentalnej. Jest to pierwsza próba tego rodzaju po tysiącu lat. Już bowiem około r. 360 naszej ery napoły legendarna cesarzowa Jingō miała poprowadzić z wybrzeży Kyūshū ekspedycję na podbój Korei, i od tego czasu aż do r. 554 w rękach Japończyków pozostawał południowy skrawek półwyspu, noszący nazwę Mimana. Ekspedycja koreańska z okresu 1592—1598 kończy się fiaskiem głównie z powodu śmierci inicjatora, genjalnego Hideyoshi Toyotomi (1536—1598). Mimo to jest ona dla nas dowodem nurtującej wszystkie wybitniejsze umysły japońskie myśli, że bez oparcia się o kontynent nie może być mowy o potędze państwa. Wkrótce potem Japonja odcina się na dwa stulecia od świata, zapadając jakgdyby w sen letargiczny, od sławnego dekretu z r. 1636, nakazującego zerwanie wszelkich stosunków z zagranicą, do restauracji w r. 1868. W istocie jednak ten letarg był okresem poczwarki, w czasie którego formował się niewidoczny dla oczu świata piękny motyl nowej Japonji. Dwa wieki, w czasie których Japonja pozostała na uboczu polityki światowej, potrzebne jej były do zerwania okowów feudalizmu, ujętych w żelazny system przez shōgunów z rodu Tokugawa (1603—1868). Reakcja przyszła w sposób bardzo nieoczekiwany. W początkach XVII wieku, pod protektoratem zresztą samego shōguna, zaczęto studjować klasyczną literaturę japońską, komentować ją i przeciwstawiać ideje, w niej zawarte, idejom chińskim, początkowo tylko literackim. Dalszym krokiem było przeciwstawienie shintō — religji narodowej — buddyzmowi — religji obcej. Patrjoci-uczeni dostarczyli pierwotnemu shintō fundamentu

naukowego. Kamień, raz popchnięty po równi, toczył się dalej. Zwolennicy literatury i religji narodowej wkroczyli w dziedzinę polityki, oświadczając początkowo nieśmiało, potem coraz głośniej, że należy powrócić do bezpośrednich rządów cesarza, usuwając shōguna, którego władza opierała się na biurokratycznych wzorach chińskich. Ideje te wprowadziły ferment w całym kraju, ferment tem większy, że Japonja, dobrowolnie skazawszy się na izolację, przeżywała w tym okresie poważny kryzys gospodarczy. Iskrą na proch było przybycie na wody japońskie w r. 1853 eskadry amerykańskiej pod wodzą M. C. Perry, który w imieniu prezydenta Filimore zażądał otworzenia archipelagu dla handlu zagranicznego. Po kilkunastu latach chaosu Japonja w r. 1868 obala shōgunat i, przywróciwszy pełną władzę cesarzowi, wkracza na drogę reform. Był już po temu najwyższy czas, gdyż zdawało się, że narody europejskie, nie spotykając nigdzie poważniejszego oporu, podzielą świat między siebie.

Cesarz japoński w stroju koronacyjnym.

Japonja stara się przedewszystkiem o ustalenie granic swych posiadłości i w r. 1875 ustępuje południową część Sachalinu Rosji za oficjalne przyznanie jej wysp Kurylskich. W ten sposób łuk japoński otoczył Azję od Korei po Kamczatkę. Zkolei oczy polityków japońskich zwróciły się ku południowi na znany im już od wieków archipelag Ryūkyū. Archipelag ten od r. 1451 wysyłał ambasady do Kyōto, a od r. 1609 płacił daninę senjorom Satsuma (Kyūshū), nie przestając jednocześnie uznawać się za wasala Chin. Korzystając z drobnego incydentu, Japonja oficjalnie zaanektowała wyspy Ryūkyū i pomimo protestu Chin uzyskała na to aprobatę mocarstw. Nadchodziła wreszcie chwila, aby powrócić do planów cesarzowej Jingō i Hideyoshiego, tem bardziej że półwysep Koreański, który ongi był pomostem dla prądów kulturalnych, teraz stawał się nożem, skierowanym w samo serce Japonji. Rosnąca siła ekspansji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie niepokoiła polityków japońskich tem silniej, że zdawali sobie oni sprawę z bezwładu Chin, niezdolnych do poważniejszej obrony. Tymczasem w Korei, traktowanej przez Chiny jako lenno, działy się rzeczy w najwyższym stopniu niepokojące. Anarchja, rządy kamaryli dworskiej, krwawe intrygi — wszystko to robiło z niej łatwy łup dla Rosji, przed którą oczywiście Chiny nie zdołałyby obronić Korei, podobnie jak nie zdołały obronić innych swoich lenników, Annamu czy Tonkinu, przed Francją. Japonja domagała się otwarcia Korei, zgodnie z zawartym w r. 1876 traktatem. Bezowocne pertraktacje z Chinami, dwukrotne spalenie poselstwa japońskiego w Seulu, gdzie był stacjonowany garnizon chiński, doprowadziły w roku 1894 do wojny między olbrzymiemi Chinami, sprawiającemi wrażenie potęgi, i maleńką Japonją, której podówczas nikt jeszcze nie brał na serjo. Pobite na lądzie i morzu Chiny zawierają w r. 1895 pokój z Japonją w Shimonoseki, mocą którego płaciły odszkodowanie w wysokości 200 miljonów taeli, oddawały Formozę i półwysep Liao-tung. Ten ostatni warunek krzyżował plany ekspansji rosyjskiej, dążącej do rozciągnięcia swoich wpływów na całą Mandżurję, a nawet na północne Chiny. Półwysep Liao-tung był dla niej zbyt ważną placówką, aby mogła zgodzić się na opanowanie go przez Japończyków. Petersburska dyplomacja skłania rządy francuski i niemiecki do interwencji, która kończy się retrocesją Liao-tungu Chinom. Ku oburzeniu Japonji ten sam

S. 64



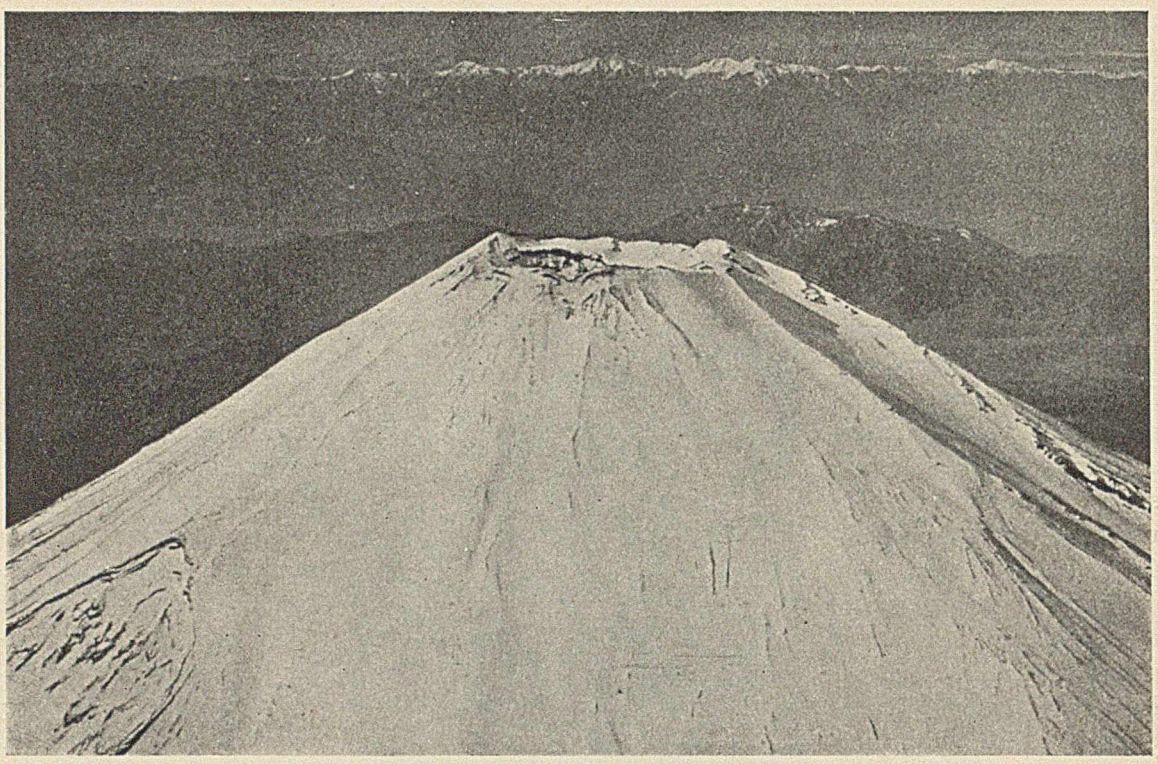

Krater świętej góry Fuji pod śniegiem.

półwysep, który odebrano jej w imię integralności Chin, w dwa lata później oddają one same właśnie Rosji. Rezultaty wojny chińsko-japońskiej, mimo utraty części zwycięstwa wskutek zazdrości mocarstw, były olbrzymie. Łuk archipelagów japońskich, ciągnąc się teraz od Kamczatki na północ, kończył się na południu potężnym bastjonem Formozy. Tymczasem jednak polityka rosyjska, oparta o pośpiesznie fortyfikowany Liao-tung i kolej Wschodnio-Chińską, stanowiącą potężne narzędzie ekspansji, stawała się coraz bardziej agresywną w stosunku do Korei, godząc tem samem w najżywotniejsze interesy Japonji. Po szeregu bezskutecznych protestów Japonja zdobywa się na krok szaleńczy napozór, chcąc orężem zadecydować o swoim losie. I znowu Korea jest mostem, przez który przewalają się fale, idące z archipelagu na kontynent. Rosja, ku zdumieniu świata rozgromiona militarnie, ale posiadająca jeszcze olbrzymie zasoby, i Japonja, zwycięska, ale wyczerpana materjalnie, zawierają w roku 1905 pokój w Portsmouth, mocą którego południowy Sachalin, półwysep Liao-tung i południowa część kolei Wschodnio-Chińskiej przechodzą we władanie archipelagu. Zakończeniem tego dramatu była ostateczna aneksja Korei w r. 1910, kompletująca pierwszą część mocarstwowego programu Japonji, która w ten sposób zabezpieczała się przed atakiem z kontynentu, a jednocześnie stworzyła sobie bazę operacyjną dla dalszej ekspansji. Od tej chwili politycy japońscy zaczynają szukać dla swego narodu innych dróg. Po zajęciu wszystkich ważnych strategicznie i ekonomicznie punktów Japonja zaprzestaje ekspansji terytorjalnej, wkraczając na drogę podbojów gospodarczych. Japonja, jak to już widzieliśmy z geografji ekonomicznej, nie jest krajem samowystarczalnym i położenie jej pod tym względem pogarsza się z każdym rokiem. Ziemie archipelagu nie są w stanie wyżywić zbyt licznej ludności, a produkcja fabryk japońskich oparta jest w znacznej mierze na surowcu zagranicznym. Aby żyć, trzeba znaleźć albo olbrzymie tereny emigracyjne, albo też wywozić takie ilości

BIBLIOTEKA

towarów (zrobionych, pamiętajmy, z surowców zagranicznych), aby móc wzamian kupować potrzebną żywność. W obecnym układzie znalezienie terenów emigracyjnych nie jest łatwe. Japonja płaci dziś ciężki haracz za trwający od r. 1636 do r. 1868 okres dobrowolnej izolacji, w którym zmarnowała okazję stworzenia na Filipinach, archipelagu Sundzkim czy w Australji potężnego imperjum kolonjalnego. Kiedy bowiem w drugiej połowie zeszłego stulecia Japonja wyszła nareszcie ze swego „splendid isolation", zastała już cały Pacyfik podzielony między różne państwa Europy i Ameryki, i wówczas każda próba zdobycia jakiegokolwiek nowego terytorjum musiałaby doprowadzić do starcia orężnego, jak to rzeczywiście miało miejsce przy zajęciu Formozy czy Korei. Pozostawała więc pokojowa emigracja, tu jednak stanęły na przeszkodzie zakazy immigracyjne Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australji oraz niezwykłe przywiązanie Japończyków do własnych warunków bytowania. Japończyk nie lubi emigrować i zrywać łączności ze swoim środowiskiem, a przedewszystkiem nie lubi żyć w klimacie odmiennym od tego, do którego się przyzwyczaił. Masową emigrację na kontynent uniemożliwiają właśnie w znacznej mierze warunki klimatyczne. Mimo uprzywilejowanego stanowiska w Mandżurji żyje zaledwie 249.000 Japończyków, przyczem są oni skupieni w ośrodkach przemysłowych i handlowych. Wieś jest niepodzielnie w rękach emigrantów chińskich, których niska stopa życia uniemożliwia Japończykom wszelką konkurencję na rynku pracy. Przykładem natomiast pomyślnego rozwoju japońskiej kolonizacji mogą być wyspy Hawajskie, gdzie odpowiedni klimat i brak konkurencji ze strony miejscowej ludności sprawił, że od roku 1900—1930 ilość Japończyków wzrosła z 12.360 do 134.000. Obecnie ilość ta, mimo przecięcia dopływu świeżych sił z archipelagu, stale wzrasta dzięki wysokiemu przyrostowi naturalnemu. Wszystkie te cyfry są jednak znikome wobec faktu, że Japonja musi w obecnej chwili sprowadzać około 1/5 potrzebnej jej żywności i że, aby odpływ ludności mógł się stać prawdziwą klapą bezpieczeństwa, musiałaby emigracja japońska przybrać postać jakiegoś masowego egzodu. Tymczasem zaledwie miljon Japończyków zdołał osiedlić się do tej pory na obczyźnie. Obok Mandżurji i wysp Hawajskich największa ilość kolonistów japońskich żyje w Stanach Zjednoczonych (ok. 144.000), w Kanadzie (21.000), w Ameryce Południowej (130.000) i w Chinach (51.698). Jak z tego widać, istnieją w emigracji japońskiej dwa kierunki ekspansji: zachodni — kontynentalny i południowo-wschodni — pacyficzny, odpowiadające mniej więcej dwu kierunkom jej ekspansji gospodarczej: zachodniemu (Chiny — wyroby bawełniane) i wschodniemu (Ameryka — jedwab). (Por. rozdz.: Handel.) Ekspansję kontynentalną utrudniają w dziedzinie emigracyjnej warunki klimatyczne i konkurencja taniej siły roboczej chińskiej, w dziedzinie gospodarczej bojkot chiński, podsycany intrygami konkurujących z Japonją mocarstw. Ekspansję południowo-wschodnią w dziedzinie emigracyjnej uniemożliwiają prohibicyjne ustawy Ameryki i Australji, w dziedzinie zaś ekonomicznej autarkiczne dążenia tych krajów, związane z pogłębiającym się kryzysem światowym.

Od dłuższego już czasu w łonie kierowniczych sfer Japonji zarysowują się dwie tendencje w kierunku znalezienia wyjścia z impasu problemu ludnościowego. Tendencje te są dla nas tem ciekawsze, że świadczą wymownie, jak pewne tradycje starej Japonji pozostały żywe po dziś dzień. W sferach marynarki japońskiej usilnie propagowany jest program terytorjalnej ekspansji południowo-wschodniej, którego realizacja oddałaby pod panowanie Japonji wszystkie wyspy od cieśniny Beringa do Australji, nie wyłączając Filipin, wyspy Guam, części Indyj holenderskich i brytyjskiej Gujany (Etherton & Hessel Tiltman, Japan). Plan ten ma swoje tradycje, sięgające korzeniami daleko w przeszłość. Marynarka bowiem japońska jest w znacznej części kierowana przez członków dawnego klanu feudalnego Satsuma, którego ziemie obejmowały południową część wyspy Kyūshū. Klan ten w średniowieczu na własną rękę zaczął prowadzić ekspansję w kierunku południowym, zmuszając w roku 1609 władców Ryūkyū do uległości i daniny. W dalszym programie tego klanu leżało również, zdaje się, podbicie Filipin.

Oczywiście wszystkim tym śmiałym zamierzeniom stanął na przeszkodzie edykt z roku 1636, który na 2 i pół wieku odgraniczył Japonję od reszty świata. Jednakże nawet w okresie izolacji przenikanie idej cudzoziemskich było znacznie silniejsze na ziemiach klanu Satsuma, niż gdzie indziej; to też po roku 1868 stał się on jednym z głównych promotorów modernizacji kraju i rozbudowy floty japońskiej.

W przeciwieństwie do marynarki armję japońską nurtuje myśl ekspansji zachodniej, kontynentalnej i raczej ekonomicznej niż terytorjalnej. Ten plan ma swoje tradycje w polityce klanu Chōshū, który w armji gra tę samą rolę, co klan Satsuma we flocie. Klan Chōshū, władający w epoce feudalnej prowincją Nagato (zachodni kraniec Honshū), był zawsze wyrazicielem handlowych dążeń Japonji. Prowadząc ożywiony handel z Chinami, klan Chōshū był zdecydowanym wrogiem izolacyjno-autarkicznych tendencyj shōguna i w dobie restauracji niemało przyczynił się do zwycięstwa idei cesarskiej. Powstanie Manczou-kuo, niezależnego państwa mandżurskiego, jest właśnie wypełnieniem jednego z punktów programu klanu Chōshū. Daje ono Japonji olbrzymią bazę surowców, skąd transporty nawet w czasie wojny będą mogły płynąć bezpiecznie po falach morza Japońskiego, które po zamknięciu cieśnin Koreańskiej, Tsugaru, Sōya i Tatarskiej stanie się niedostępne dla floty nieprzyjacielskiej. Co więcej, Mandżurja, trzydziestomiljonowy rynek zbytu, zapewni pracę fabrykom japońskim i w rezultacie pozwoli na kupowanie żywności, której sama jest główną producentką (rośliny strączkowe, zboża).

Plan południowo-wschodniej ekspansji klanu Satsuma nie został jednak zapomniany. Być może, Japonja powróci do niego z chwilą, kiedy ekspansja kontynentalna zapewni jej konieczne ilości żelaza, węgla i nafty. Będziemy wówczas świadkami gigantycznej walki o panowanie nad oceanem Spokojnym. Rezultaty tej walki nie dadzą się przewidzieć. Pomnąc jednak doświadczenia z r. 1895 i 1904/5, możemy przypuszczać, że w tej ostatecznej rozgrywce naród japoński zabłyśnie znowu swem bezprzykładnem męstwem i podporządkowaniem interesów jednostki interesom państwa. Wśród krajów bowiem, szarpanych wewnętrznemi niesnaskami, Japonja, mimo nurtujących ją prądów, przedstawia wspaniały widok 65 miljonów poddanych, ożywionych wiarą, że 124-ty panujący nad nimi władca musi poprowadzić ich do zwycięstwa.

Wierze tej daje naród japoński wyraz, śpiewając w chwilach uroczystych:

„Niechaj Twe panowanie
Trwa tysiąc wieków, dziesięć tysięcy wieków,
Aż z drobnych kamyków
Powstaną skały, które mech porasta."

(Hymn japoński.)

Bibljografja:

Rein, Japan, 2 t. Lipsk 1905.
Sion, Asie, des Moussons, cz. I (Geographie Universelle, t. IX). Paris 1928.
Papinot, Dictionnaire d'Histoire et de Géographie du Japon. Yokohama 1906.
Haushofer, Japan und die Japaner. Lipsk 1933.
— Dai Nihon. Berlin 1913.
— Geopolitik des Pazifischen Ozeans.
Попов, Япония. Очерки Ґеоґрафии и экономики. Leningrad 1931.
Кюнер, Ґеоґрафия Японии. Moskwa 1927.
Юркевич, Современная Япония. Władywostok 1925.
Пезднеев, Япония. Moskwa 1925.

Chamberlain, Moeurs et Coutumes du Japan. Paryż 1931, rozszerzone i poprawione przez autora tłumaczenie francuskie według ostatniego wydania (z r. 1905) oryginału angielskiego p. t. Things Japanese

— Murray's Guidebook of Japan. Londyn 1913.

Little, The Far East. Oksford 1905.

Hettner, Grundzüge der Länderkunde, II Aussereuropäische Erdteile. Lipsk 1930.

Scientific Japan, Past and Present, zbiorowa praca uczonych japońskich, przygotowana na III Kongres Pan-Pacyficzny w r. 1926.

Richthofen, Aus den Japan — Tagebüchern. Berlin 1912.

Hofmann, Aus den Waldungen des Fernen Ostens. Wiedeń 1913.

Ruellan, Le relief et la structure du Japan du Sud-Ouest. Annales de Géographie, 1933, str. 141—166.

Mecking, Japans Häfen, Ihre Beziehungen zur Landesnatur und Wirtschaft, Hamburg 1931.

Харнский, Япония. Władywostok 1926.

Weston, A wayfarer in unfamiliar Japan. Londyn 1925.

Takaoka, Die innere Kolonisation Japans. Lipsk 1904.

Bishop, Korea and her neighbours. Londyn 1898.

Fischer, Streifzüge durch Formoza, Berlin 1900.

Chamberlain, The Luchu Island and their inhabitants (Geographical Journal, V, 1895, str. 289—319; 446—462; 534—545).

Wertheimer, Die japanische Kolonialpolitik. Hamburg 1910.

Résumé statistique de l'Empire du Japan. Tōkyō 1931.

The Statistical Abstract of the Ministry of Agriculture and Forest. Tōkyō 1931.

The Thirty-Second Financial and Economic Annal of Japan. Tōkyō 1932.

The Japan Year Book. Tōkyō 1931.

Szczegółowe dane bibljograficzne, dotyczące prac o Japonji w językach europejskich, zawierają dzieła:

Wenckstern, A bibliography of the Japanese Empire, 2 t. Tōkyō 1895—1907.

Nachod, Bibliographie von Japan, 3 t. Londyn 1926—1930.

Ostatnie z dwu wyżej wymienionych dzieł doprowadza bibljografję dzieł, poświęconych Japonji, do r. 1929.